

**Relacje ze świątecznych imprez, jasełek i opłatków na wielu stronach w głębi numeru**



**Kacper pierwszy Marcel drugi**

w Mistrzostwach Polski w Yoyo. str. 20

WTOREK 23 grudnia 2014 | NR 52 (1121) | Rok XXIV

ISSN 1231-479x



*Niech radość  
Bożego Narodzenia  
zagości w każdym z naszych domów*  
Redakcja

Na zdjęciu dzieci z grupy „Słoneczka” Przedszkola nr 2 Pod Tęczą na osiedlu Starzyńskiego w Łowiczu, które 17 grudnia zaprosiły rodziców oraz gości na Jasełkę. W przedstawieniu wystąpiły dzieci 5- i 6-letnie.

**Łowicz | Szkoły Dyżury - tak, ale tylko w wybrane dni**

W poniedziałek, 22 grudnia, rozpoczęła się świąteczna przerwa w nauce, która trwać będzie, w przypadku niektórych szkół, przeszło dwa tygodnie, nawet do 6 grudnia. W tym czasie dyrektorzy szkół mają obowiązek zapewnić zajęcia opiekuńczo-wychowawcze tym uczniom, których rodzice nie będą w stanie zapewnić opieki pozaszkolnej.

Przypomnijmy, że Minister Edukacji Narodowej wyznaczyła przerwę świąteczną od 22 do 31 grudnia, dyrektorzy mogą ją przedłużyć o 2 i 5 stycznia. Kilka tygodni temu w liście otwartym do rodziców uczniów przypomnieli im o tym, że „Wolne, tak jak wszyscy, nauczyciele mają jedynie w dni świąt. W inne pozostają do dyspozycji dyrektora. Tak więc dyrektor, na Waszą prośbę, może zaplanować, aby nauczyciele w tym czasie prowadzili zajęcia (opiekuńczo-wychowawcze – przyp. red.) z Waszymi dziećmi.” i „Jeśli macie taką potrzebę, zgłóście tę prośbę dyrektorom szkół.”

str. 3

**Ciekawa, spokojna lektura na 4 wolne dni:**

o Gwiazdach na Gwiazdkę str. 26-27 i 52

o tym, jak bernardynki w Łowiczu modlą się za nas. str. 12-13

o tym, jak się żyje w rodzinie zastępczej. str. 14-15

o Macieju Sikorskim, który po 70-tce nadal króluje na macie. str. 16

o tym, jak ludzie dobrego serca urządzają wigilie dla samotnych. str. 22

o Jacku Rutkowskim i jego rysunkach satyrycznych. str. 10-11

**Gospodarka | Jedno z największych przejęć na rynku. Co dla nas oznacza?**

## Maspex kupił łowicką fabrykę i markę „Łowicz”

Kilkaset milionów złotych zapłaciła Grupa Maspex Wadowice za fabrykę Agros Nova w Łowiczu i kilka wybranych, najcenniejszych marek tej spółki, w tym markę Łowicz – oceniają analitycy rynku. Co ta transakcja oznacza dla Łowicza? Wydaje się być bardzo dobrą wiadomością.

**WOJCIECH WALIGÓRSKI**



wojciech.waligorski@lowiczanie.info

Maspex Wadowice jest bowiem wiodącym producentem branży spożywczej, nie tylko na rynku polskim, ale i w innych krajach naszej części Europy: w Czechach, na Węgrzech i Słowacji, w Rumunii, Bułgarii i na Litwie. W Polsce dominował dotąd na rynku soków, nektarów i napojów, natomiast Agros Nova był liderem na rynku dżemów, sosów, zup i koncentratów zup oraz keczupów.

Zakup fabryki w Łowiczu i takich marek jak Łowicz, Kotlin i Krakus sygnalizuje, że Maspex chce być liderem także w tych asortymentach – a to oznacza, iż będzie w tę produkcję inwestował, a nie ją związał.

Wstępną umowę z IK Investment Partners, skandynawskim funduszem kapitałowym, od 5 lat będącym właścicielem Agros Nova, Maspex podpisał 18 grudnia. Przewiduje ona zakup fabryk w Łowiczu i Wąsoszu na Dolnym Śląsku oraz marek Łowicz, Krakus, Kotlin, Włocławek, Fruktus, Tarczyn, DrWitt. Strony nie podały wysokości transakcji, Gazeta Wy-

borcza ocenia ją na kilkaset milionów złotych, umowa wymaga jeszcze zgody Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Efektem przejęcia będzie powstanie grupy spożywczej o obrotach rocznych przekraczających 4 miliardy złotych, podczas gdy dotychczas (szacunki za 2014 r.) Grupa Maspex miała obroty ponad 3,3 miliarda. Powiększona grupa Maspex będzie liderem w wielu segmentach rynku spożywczego w Polsce. Będzie miała jeszcze lepszą pozycję rynkową, zaoszczędzi w wielu dziedzinach, dzięki wykorzystaniu mocnych stron obu spółek na potrzeby całej grupy. str. 3

### GRUPA MASPEX WADOWICE

Grupa Maspex Wadowice jest polską, jedną z największych firm w Europie Środkowo-Wschodniej w segmencie produktów spożywczych. Spółka jest liderem na rynku soków, nektarów i napojów w Polsce, w Czechach, na Słowacji, czeskim producentem na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i na Litwie. Jest również wiodącym producentem produktów instant (kawa cappuccino, kakao, zabielać w proszku do kawy, herbatki rozpuszczalne) w Europie Środkowo-Wschodniej. Maspex to także lider na rynku makaronów

w Polsce oraz ich wiodący producent w Rumunii. Marki takie jak: Tymbark, Kubuś, Lubella, Puchatek, Ekoland, DecoMorreno, Cremona, La Festa i Plusssz to zdecydowani liderzy w swoich kategoriach. Produkty Grupy trafiają do ponad 50 krajów. Spółka współpracuje z odbiorcami w krajach Unii Europejskiej oraz w pozostałej części Europy, w USA, Kanadzie oraz na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Sprzedaż zagraniczna stanowi obecnie 1/3 obrotów firmy, które w 2013 r. przekroczyły poziom 3 mld zł, a w 2014 roku będą na poziomie około 3,3 miliarda zł.

Za tydzień NŁ w piątek – i z kalendarzem

Kolejny numer Nowego Łowiczaniego ukaże się w piątek, 2 stycznia. Dołączony do niego będzie gratis – duży kalendarz ścienny na rok 2015.

REKLAMA

**KSIĘGOWA**  
→ kadry  
→ płace  
→ ZUS  
różne formy współpracy  
tel. 606-815-711  
www.uwioli.pl

### INDEKS

Punkt zapalny >35

Ogłoszenia >42

Sport >48

Pogoda >50



# Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI  
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **534 013 271**

e-mail: **tomasz.bartos@lowiczanie.info**

**TOMASZ BARTOS**

**Gmina Bolimów** | Nielegalny alkohol i papierosy

## Przechwycili kontrabandę

Skierniewscy policjanci zabezpieczyli 17 grudnia w jednym z domów na terenie gminy Bolimów ponad 400 paczek nielegalnych papierosów, pół kilograma tytoniu niewiadomego pochodzenia i 17 litrów alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Rozpracowując środowisko przestępcze zajmujące się dys-

trybucją nielegalnego tytoniu, kryminalni uzyskali informację o tym, że na jednej z posesji przechowywane są nielegalne papierosy.

Gdy udali się do wytypowanego domu i przeszukali go, znaleźli w nim 17 butelek z alkoholem niewiadomego pochodzenia, 50 paczek papiero-



Papierosy i alkohol bez akcyzy.

sów, 0,5 kg tytoniu i kilkanaście sztuk ręcznie zrobionych papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Osobą podejrzewaną o paserstwo akcyzowe jest 54-letnia mieszkanka Skierniewic, której grozi nawet do 3 lat więzienia oraz wysoka grzywna.

opr. mwk

## Łowicz | Może ktoś ich rozpozna Policja poszukuje podejrzanych o kradzież

KPP w Łowiczu poszukuje sprawców kradzieży pieniędzy, do której doszło 30 maja 2014 roku w mieszkaniu na os. Kostka w Łowiczu. Byli to dwaj młodzi mężczyźni.

Policijni rysownicy sporządzili ich portrety pamięciowe. Mężczyzna nr 1: wiek około 22 lat, wzrost około 165 cm, średniej budowy ciała, ubrany był w bluzę i spodnie dresowe. Mężczyzna 2: wiek około 25 lat,

wzrost około 180 cm, krępej budowy ciała, ubrany był w bluzę i spodnie dresowe.

Wszystkie osoby mogące pomóc w ujęciu sprawców tej kradzieży proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Łowiczu, ul. Bonifraterska 12/14 lub pod numerami telefonów: (od poniedziałku do piątku w godz 8-16) 46 830-95-17 lub 46 830-95-00 albo (całodobowo) 997.



Mężczyzna 1



Mężczyzna 2



Do wypadku doszło na łuku drogi, na wysokości parku.

**Arkadia** | Droga krajowa nr 70

## Audi wypadło na zakręcie

Dwoje młodych mieszkańców Białej Rawskiej jechało osobowym Audi, które w sobotę, 20 grudnia, o godz. 6.30 wypadło z drogi krajowej nr 70 w Arkadii. Do wypadku doszło na łuku drogi, na wysokości parku.

Samochód wpadł do rowu, gdzie prawdopodobnie uderzył w drzewo lub słup – ponieważ

miął mocno uszkodzony tył. Kierowca – a był nim 19-latek, był trzeźwy i nie doznał obrażeń. Wraz z nim jechała 18-latką, która trafiła na obserwację do szpitala w Łowiczu, ponieważ doznała ogólnych potłuczeń.

Nie wiadomo, jaka była przyczyna wypadku, będzie ona wyjaśniana przez policję. mwk

## Bełchów | Wypadek pijanego kierowcy Citroen dachował za torami

Nietrzeźwość i brawura 47-letniego mieszkańca Skierniewic, jadącego w czwartek, 18 grudnia, Citroenem C5 w Bełchowie – to przyczyny wypadku z jego udziałem. Do zdarzenia doszło o godz. 13.54 na drodze do Łyszkowic, tuż za przejazdem kolejowym.

Jak dowiedzieliśmy się na miejscu zdarzenia, kierowca z dużą nieostrożnością przejechał przez przejazd (jechał od strony centrum miejscowości) i pojazd na torach podrzuciło. Potem stracił nad nim panowanie i kilkadziesiąt metrów dalej przekoziołkował, zatrzymując się na dachu. Samochód po zdarzeniu zatrzymał się kilka metrów od drogi, już na polu.



Kierowca tego Citroena wsiadł za kierownicę pijany.

Kierowca miał 2,2 promila alkoholu we krwi. Na miejscu zdarzenia, poza policją, była łowicka straż, która zabezpieczała miejsce zdarzenia. mwk

**Autostrada A2** | Węzeł Skierniewice

## TIR uderzył w BMW

17 grudnia o godz. 1.50 w nocy doszło do kolizji na autostradzie A2 przy węźle Skierniewice. Na pasie w kierunku Warszawy 23-latek z miejscowości Żdźdź, kierujący ciężarowym Mercedesem z naczepą, nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przez nim BMW i dopro-

wadził do bocznego zderzenia z nim. Kierująca samochodem osobowym 44-letnia obywatelka Niemiec trafiła na obserwację do szpitala, ale po wykonaniu badań okazało się, że nie wymagała hospitalizacji. Oboje uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Utrudnienia w ruchu trwały 3 godziny. mwk

## Łowicz, Trzcianka | Bez większych szkód Uszkodzone drzewo, naderwany dach

Porywisty wiatr, który wiał w ostatnich dniach w Łowiczu i okolicach, nie spowodował na szczęście wielkich strat. Łowicka PSP wyjeżdżała jednak dwa razy z podnośnikiem, aby usunąć powstałe zagrożenia.

19 grudnia od godz. 10.15 1 zastęp z JRG z Łowicza oraz 1 z OSP w Łyszkowicach działali w Trzciance, gdzie duże drzewo niebezpiecznie pochyliło się nad

dachem domu ludowego. Strażacy usunęli 2 jego konary, akcja trwała 1 godzinę 55 minut.

22 grudnia wiatr uszkodził pokryty blachą dach sali gimnastycznej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Łowiczu. 1 zastęp z JRG Łowicz zabezpieczył go od godz. 8.83 do 10.00. Naprawa zostanie przeprowadzona już po Bożym Narodzeniu. mwk

**Bałchów, Czatolin** | Dwa pożary sadzy

## Lepiej byłoby zaprosić kominiarza

18 grudnia straż z naszego terenu dwukrotnie wyjeżdżała do pożarów budynków spowodowanych zapaleniem sadzy w kominie. Pożarów tych można byłoby uniknąć, gdyby kominy były fachowo konserwowane przez kominiarzy.

O godz. 12.55 dyżurny PSP otrzymał takie zgłoszenie z Bełchowa w gminie Nieborów. Akcja gaszenia tego pożaru i oddymiania domu trwała 1 godzinę 36 minut. Brało w niej udział 19 strażaków z 5 zastępów: 2 z JRG Łowicz, po jednym z Dzierżgowa, Bałchowa i Nieborowa. Tak duże siły skierowano do zdarzenia ze względu na duże zady-

mienie i obawę o to, jak rozległy jest pożar. Ogień uszkodził częściowo konstrukcję dachu oraz pokrycie na powierzchni około 4 m<sup>2</sup>. Strażacy rozebrali uszkodzoną wieżbę, zabezpieczając ją, a następnie oddymiali budynek.

O godz. 16.06 informacja o podobnym pożarze dotarła z Czatoliną w gminie Łyszkowice. Tym razem akcja podjęta została tylko przez miejscowych ochotników. Wygasili oni najpierw palenisko w piecu centralnego ogrzewania, a następnie płonące sadze. Pozostałości sadzy wyczyścili szczotką kominiarską. Ich działania trwały 1 godzinę 46 minut. mwk

## KRONIKA POLICYJNA | 16-21.12.2014

■ 16 grudnia o 17.00 na przejściu dla pieszych na ul. Bolimowskiej w Łowiczu, autobus marki Autosan, jadący od strony Skierniewic w kierunku ul. Warszawskiej, potrącił pieszego, którym był 64-latek nie posiadający zameldowania. Mężczyzna doznał obrażeń i przewieziony został do szpitala w Skierniewicach. Kierowca, 67-letni mieszkaniec Łowicza, był trzeźwy.

■ 17 grudnia o godz. 9.05 na drodze 703 w Bielawach Renault Megane, którym kierował 35-latek z powiatu łowickiego, nie ustąpił pierwszeństwa Renault Twingo, kierowanemu przez 58-letnią mieszkankę powiatu łowickiego. Pojazdy jechały w przeciwnych kierunkach, Twingo od strony Bielaw w kierunku Łowicza, jadący z naprzeciwka Megane skręcał w lewo, w kierunku Waliszewa. Kobieta biorąca udział w stłuczce była trzeźwa, sprawca

miął prawie 1,5 promila alkoholu we krwi.

■ Tęgo samego dnia o godz. 14.30 doszło do kolizji obok Urzędu Skarbowego w Łowiczu. Kierujący Oplem Vivaro 40-latek z powiatu zgierskiego, skręcając w prawo, z ul. Chełmońskiego w Piekarską, uderzył w Fiata Pandę, którym kierowała 34-latką z powiatu łowickiego. Sprawca ukarany został mandatem, był trzeźwy.

■ 19 grudnia o godz. 14.55 na drodze wojewódzkiej 704 we Wrzeczku kierujący Volkswagnem Golfem 65-latek z Gdyni, nieprawidłowo zmieniając pas ruchu, doprowadził do zdarzenia z Oplem, którym kierowała 20-letnia mieszkanka powiatu łowickiego. Uczestnicy byli trzeźwi, sprawca ukarany został mandatem.

■ 19 grudnia o godz. 20.20 na skrzyżowaniu ul. Tuszewskiej

i Młodzieżowej w Łowiczu Fiat Ducato kierowany przez 23-latką z powiatu łowickiego nie ustąpił pierwszeństwa Volkswagenowi Golfowi, kierowanemu przez 32-letniego mieszkańca Łowicza. Sprawca ukarany został mandatem.

■ 19 grudnia o godz. 21.14 w Otolicach policja zatrzymała 44-letniego mieszkańca powiatu łowickiego, który kierował rowerem mając prawie 2 promile alkoholu we krwi.

■ 20 grudnia o godz. 6.45 na ul. Sikorskiego w Łowiczu 49-letnia łowiczanka kierująca VW, nieprawidłowo mijając Opla kierowanego przez 58-letniego łowiczana, doprowadzając do zderzenia. Kobieta została ukarana mandatem.

■ 21 grudnia o godz. 20.15 w Czatolinie zatrzymano 23-letniego mieszkańca powiatu zgierskiego, który kierował Daewoo Lanos, mając 0,86 promila.

## RZUT OKIEM | MIEJSKO-POWIATOWY OPŁATEK



22 grudnia Muzeum w Łowiczu było gospodarzem wspólnego miejsko-powiatowego spotkania opłatkowego. Licznie stawili się na nim samorządowcy z całego powiatu. Od lewej: bp. Andrzej Dziuba, przewodniczący RM Michał Trzaska, starosta Krzysztof Figat i przewodniczący RP Krzysztof Górski. tm



## Dlaczego Janusz Dyl zrezygnował z prezesowania łowickiemu PTTK. str. 34



# Aktualności

**Gospodarka** | Jedno z największych przejęć na rynku. Co dla nas oznacza?

## Maspex kupił łowicką fabrykę i markę „Łowicz”

dokończenie ze str. 1

Ubiegłotygodniowa akwizycja to największa taka operacja w historii istniejącej od 1990 roku wadowickiej spółki, choć dotąd przeprowadziła ona ich już aż 16, zaczynając w 1995 roku od przejęcia marki soków Kubuś, a kończąc w 2013 na przejęciu makaronów Malma. Największymi przejęciami były dotąd: w 1999 roku zakup firmy Tymbark i w 2003 r. producenta makaronów Lubella.

Każdemu z tych zakładów przejęcie przez Maspex wyszło na dobre, nowy właściciel dużo inwestował w technologie produkcji, dystrybucję i promocję, przez co Tymbark i Lubella stały się liderami i najcenniejszymi markami w swoich kategoriach. Grupa podaje, że tylko w obszarze produkcji, od momentu wejścia w skład Grupy Maspex Wadowice, inwestycje w Lublinie i Tymbarku wyniosły ponad 180 milionów zł.

Czy takich inwestycji możemy się spodziewać w Łowiczu? Rzecznik Grupy, Dorota Liszka, zapewnia, że spółka planuje kontynuację i rozwój produkcji w łowickim zakładzie. – Nie mamy jeszcze szczegółowych planów inwestycyjnych, ale mamy środki, aby takie inwestycje w przyszłości przepro-



**MAREK SYPEK**  
Prezes Zarządu Grupy Agros-Nova

Sprzedż do inwestora branżowego, jakim jest Maspex, to w pełni naturalny krok. Agros potwierdził swoją siłę i dynamikę na rynku i jestem przekonany, że pracownicy, marki oraz fabryki będą się świetnie rozwijać w nowej strukturze właścicielskiej, zarządzanej przez Grupę Maspex Wadowice. Szczególnie ze względu na naszych pracowników jestem zadowolony z tej transakcji.

wadzić – twierdzi. – Z informacji, które posiadamy na dziś i ze wstępnych analiz, wynika, że największe alokujemy do obszaru produkcji i logistyki, jak również IT (technologii informacyjnej).

To powinno rozproszyć obawy o to, czy nowy właściciel będzie chciał utrzymać dotychczasowy stan zatrudnienia w fabryce przy ul. Sikorskiego, oscylujący wokół 600 osób. – Na dziś planujemy raczej oferty pracy z naszej strony, a nie zwolnienia – zapewnia Dorota Liszka. Dodaje, iż to samo dotyczy współpracy z dostawcami. – Będziemy

chcieli ją utrzymać i rozwijać. Nasze potrzeby w tym obszarze ciągle wzrastają – ocenia. Obecnie Grupa Maspex Wadowice skupuje corocznie około 180 tysięcy ton owoców i warzyw.

Nowemu właścicielowi zależy na dobrych stosunkach z pracownikami: prezes Grupy Maspex, Krzysztof Pawiński, był obecny w miniony piątek, 19 grudnia, w Łowiczu na spotkaniu z pracownikami i opłatku. Przyjechał także prezes Agros Nova, Marek Sypek. Nadzieje



**KRZYSZTOF PAWIŃSKI**  
Prezes Zarządu Grupy Maspex Wadowice

Grupa Agros Nova to bezdyskusyjnie jedna z najsilniejszych firm spożywczych w tym kraju, która wniesie olbrzymi dorobek do naszej spółki – wartościowe i silne marki oraz, co dla nas także bardzo ważne – profesjonalny zespół pracowników, który wypracował tak dobrą pozycję rynkową tej firmy. Nasza oferta obejmuje wizję wspólnego działania, z zapewnieniem dalszego rozwoju tej spółki, jak również jej pracowników.



Nie mamy drzeć kotów z właścicielem, lecz współpracować.

na dobry okres dla zakładu ma też przewodnicząca zakładowej Solidarności, Teresa Kowalska-Sucecka. – Będą inwestować i zatrudniać. Na pewno nie będzie gorzej. Nie mamy kotów drzeć z właścicielem, lecz współpracować, a podstawowe prawa pracownicze są zabezpieczone układem zbiorowym – mówi. – Będziemy dbali o to, by współpraca ze związkami zawodowymi była dobra i konstruktywna – deklaruje ze strony właściciela Dorota Liszka.

Na zawartej transakcji stracić może natomiast mocno związana z Łowiczem, bo tutaj zrodzona i przez lata tylko u nas produkowana, marka soków Fortuna. Tymbark, sztandarowy produkt Maspexu, był jej konkurentem w segmencie soków markowych, grupa z Wadowic Fortuny nie kupiła. Prezes Agros Nova Marek Sypek nie wyklucza sprzedaży spółki Agros Nova – Soki (zostały już tylko marki Fortuna, Garden i Pysio) innemu inwestorowi branżowemu.

W Łowiczu produkowano ostatnio głównie dżemy, sosy, powidła, ketchupy. Była też jedna linia do produkcji soków i barszczyków, ale zasadniczo soki Agros Nova produkowała w zakładzie w Tymienicach. Czy coś się w tym względzie teraz zmieni, zadecyduje już nowy właściciel. ■

## Łowicz | W szkołach dwa tygodnie laby Dyżury – tak, ale tylko w wybrane dni

dokończenie ze str. 1

Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych łowickiego ratusza, Małgorzata Nowak, powiedziała nam, że na terenie miasta dyrektorzy postąpili tak, jak w latach minionych – poprosili rodziców o deklaracje dotyczące tego, czy w czasie przerwy świątecznej zamierzają przysłać dzieci do szkoły i w jakie dni, tak, aby szkoła była w stanie zapewnić im opiekę w świetlicach.

Rozmawialiśmy z kilkoma dyrektorami i pracownikami łowickich szkół na ten temat. Dyrektor SP nr 1 Teresa Sokalska-Lebioda powiedziała nam, że z deklaracji wynika, że w dni, gdy będą zorganizowane dyżury, ma przyjść do 7 dzieci. – Np. w samego Sylwestra to 3 dzieci. Chodzi głównie o młodszych uczniów, którzy nie mogą zostać sami w domu, a rodzice nie są w stanie zapewnić im opieki – powiedziała. Dodała, że szkoła będzie otwarta i jeżeli w czasie dyżuru przyjdzie więcej dzieci, to będą miały zapewnioną opiekę, zaś gdy dyżuru nie będzie, szkoła pozostanie zamknięta dla uczniów.

W pozostałych szkołach, choć nie wprost, usłyszeliśmy to samo. Tylko dyrektor SP2 Teresa Domińczak zaznaczyła, że jest w stanie zorganizować opiekę z dnia na dzień, gdyby któryś rodzic na ostatnią chwilę zgłosił taką potrzebę.

W szkołach ilości dzieci, które wg deklaracji rodziców mają przyjść na świetlice, są podobne. Ale, jak powiedziano nam

w sekretariacie SP4, do ostatniej chwili nie wiadomo, czy dzieci faktycznie będą i czy do dyżurów dojdzie. Rodzice mogą znaleźć im opiekę, nie chcąc, aby w kilkoro uczestniczyły w zajęciach świetlicowych, gdy cała szkoła jest pusta. **tb**

### DO KIEDY ŚWIĄTECZNA LABA I KIEDY DYŻURY

Wszystkie szkoły zamknięte będą w święta: Boże Narodzenie 25 i 26 grudnia oraz Nowy Rok – 1 stycznia. W pozostałe dni: SP 1 zapewni opiekę we wszystkie dni oprócz Wigilii – 24 grudnia, normalną pracę dydaktyczną po świętach rozpoczyna 7 stycznia, SP 2 zapewni opiekę 22 grudnia, normalną pracę dydaktyczną zaczyna 2 stycznia, SP 3 – zapewni opiekę 22 grudnia i 2 stycznia, do normalnej pracy szkoła wraca 5 stycznia, SP 4 – zapewni opiekę we wszystkie dni oprócz Wigilii, do normalnej pracy wraca zaś 7 stycznia, Zespół Placówek Oświatowych z Oddziałami Integracyjnymi na Bratkowicach – zapewni opiekę 29 grudnia, do pracy wraca 5 stycznia.



Na dziś planujemy raczej oferty pracy z naszej strony, a nie zwolnienia.

**Łowicz** | Jakie zmiany czekają łowicką spółkę?

## Polmoblich przestanie być dealerem Fiata

Spółka Polmoblich od początku poprzedniego roku przestanie być dealerem koncernu samochodowego Fiat – podał serwis naszemiasto.pl. – Rzeczywiście, kończymy ze sprzedażą dealerską tych samochodów – potwierdził nam wiceprezes Polmoblichu, Dariusz Doroba. – Będziemy ciągle prowadzić serwisowanie samochodów, ale nie wiadomo, czy z autoryzacją Fiata, czy nie. Według niego, rozmowy w tej sprawie ciągle jeszcze trwają.

Doroba nie ukrywał, że zatrudniająca kilkanaście osób spółka Polmoblich, w której jest jednym z czterech udziałowców, jest w trakcie istotnych zmian, o których będzie jednak mógł powiedzieć więcej nie wcześniej niż po świętach Bożego Narodzenia.

– Będziemy działać w tym miejscu dalej, jest tradycja motoryzacyjna tego miejsca. Ten teren będzie wykorzystywany – zapewnia, ale nie zdradza szczegółów. Według niego zmiany są konieczne z uwagi na trudną sytuację na rynku samochodowym i nie tylko.



**Dni Otwarte Fiata**, marzec 2013r. Polmoblich w Łowiczu.

– Większość firm odczuwa spadek koniunktury, my też. Żle się dzieje w całej branży i nie jesteśmy wyjątkiem – mówił.

Polmoblich tworzył autoryzowany przez koncern salon sprzedaży samochodów Fiata oraz serwis samochodowy. Prowadził też przez pewien czas sprzedaż samochodów używanych. Przed 4 laty Polmoblich sięgnął po 75% dofinansowanie unijnymi pieniędzmi budowy nowoczesnej linii diagnostycznej dla samochodów wszelkiego typu.

– Firma jest i będzie, naprawa samochodów również. Na tę chwilę działamy. Nic jes-

cze nie jest przesądzone – powiedzieliśmy się w sekretariacie Polmoblichu.

– Potwierdzamy, że Polmoblich w Łowiczu jest naszym dealerem tylko do końca 2014 roku. Dziękujemy dealerowi za wieloletnią współpracę – potwierdził nam kierownik Biura Prasowego Fiat Auto poland, Bogusław Cieślak.

Po tym, jak Polmoblich przestanie być autoryzowanym dealerem Fiata, najbliższy salon dealerski sprzedaży samochodów tej marki będzie w Łodzi. U-Car w Skierniewicach stracił koncesję już wcześniej. **mak**

Najpiękniejszych  
Świąt Bożego  
Narodzenia  
wypełnionych zapachem  
świątecznych wypieków,  
nutą wspólnie śpiewanej kolędy,  
ciepłem kochających serc,  
bliskością, radością i pokojem

życzy  
swoim Klientom

**CUKIERNIA KAWIARNIA  
w DZIENNIKARZY**

Łowicz, ul. Piłarska 3a, tel. 534-013-394  
www.udziennikarzy.pl; kawiamia@udziennikarzy.pl  
znajdziesz nas też na Facebooku



# Aktualności

**Podwyżka dla starosty Krzysztofa Figata: ponad 900 zł. str. 6**

**Łowicz** | ZGM wyremontował kamienicę przy Długiej

## Dach nie przecieka, a elewacja zachwyca

Łowicka firma Budra Rafała Wacha zakończyła 15 grudnia zlecone przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej prace na kamienicy przy ul. Długiej 22 w Łowiczu. Prace przeciągnęły się o dwa tygodnie, ale efekt zachwyca, budynek prezentuje się okazale.

Prace rozpoczęły się w pierwszej połowie września, wcześniej ZGM miał poważne problemy, aby wyłonić wykonawcę robót, bo zlecenie było skomplikowane, do realizacji w starym budownictwie i w rezultacie tego na przetargi nie wpływały oferty. Ostatecznie prac podjęła się Budra, która za 221 tys. złotych zgodziła się wykonać cały wyszczególniony w specyfikacji zakres robót (30 tys. zł mniej niż zakładał kosztorys).

Pracownicy łowickiej firmy dokonali kompleksowej wymiany poszycia dachu – zamienili papę na blachodachówkę, wy-

mienili także stare rynny i rury spustowe, wyremontowali kominy, docieplili strop poddasza. W drugiej części zlecenia pracownicy zajęli się elewacją: uzupełnili brakujące fragmenty tynku oraz znajdujące się na frontowej ścianie elementy architektonicznej sztukaterii wokół okien, po czym elewację pomalowali farbą.

Firma miała czas na realizację robót do końca listopada, doszło jednak do dwutygodniowego opóźnienia, ponieważ pojawił się problem z odnowieniem sztukaterii – konieczne były odlewy, których firma nie była w stanie wykonać samodzielnie. Opóź-



Kamienica pod nr 22 na ul. Długiej dziś w niczym nie przypomina swego stanu sprzed wakacji, na przechodniach robi duże wrażenie.

nienie spowoduje naliczenie kary umownej wynoszącej 0,1 % wartości zlecenia za dzień zwłoki.

ZGM zlecił firmie dodatkowe roboty, które po zakończeniu głównych prac okazały się niezbędne. Chodziło o wykonanie opaski pod ścianą budynku od strony podwórka i odsunięcie wylotu rur spustowych – co ma na celu ograniczenie dostępu wody deszczowej do fundamentów. Oprócz tego firma dostała za zadanie poprawić nawierzchnię chodnika w bramie, prowadzącą do zaplecza budynku.

Dyrektor ZGM Joanna Mika powiedziała nam, że jest bardzo zadowolona z przeprowadzonych prac, zadowoleni są także mieszkańcy kamienicy, który zgłosili się do niej z podziękowaniami. W końcu bowiem skończyły się problemy z przeciekającym dachem, a o kamienicy można powiedzieć, że jest prawdziwą ozdobą ul. Długiej. **tb**

**Łowicz** | ZGM ma problem, ale nie chce krzywdzić zwierząt

## Nie wszyscy chcą gołębi na strychach

Jeden z członków Łowickiego Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt zwrócił się do nas 5 grudnia z prośbą o interwencję w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w związku z uwięzieniem ptaków na strychu kamienicy przy ul. Świętojańskiej 2. Dzień wcześniej otwory prowadzące na strych zostały zamknięte plastikową siatką.

Członek towarzystwa powiedział nam, że na strychu jest kilka gołębi, w tym młode, które nie mogą się wydostać. Alarmował, że bez pokarmu i wody czeka je śmierć. Ponadto na dachu pojawiają się inne ptaki, które próbują dostać się na strych. Skarżył się, że w ZGM jest zbywany, a krzywdzenie w ten sposób zwierząt wystawia je na cierpienie i jest łamaniem prawa.

Chwilę później rozmawialiśmy ze zdziwioną dyrektorką zakładu Joanną Miką, która powiedziała nam, że nic o sprawie nie wie, zaprzeczyła też, aby to na polecenie jej lub kogoś z administracji pracownicy ZGM dokonali zamknięcia wlotów na strych. – Takie działania wykonywali-

śmy w tym budynku ponad rok temu, na wniosek samych mieszkańców, sprawa zahaczyła nawet o łowicki Sanepid. Dla mieszkańców problemem były gołębie i pozostawiane przez nie odchody – powiedziała nam. Jednocześnie zastrzegła, że lokatorzy



Dla mieszkańców problemem były gołębie i pozostawiane przez nie odchody.

tej kamienicy, tak jak i w innych budynkach ZGM, nie mają wolnego wstępu na strych, choć jest to bardzo trudne do wyegzekwowania. Wówczas, po zamknięciu otworów prowadzących na strych, prawdopodobnie ktoś z lokatorów ponownie je otworzył. – To normalna sprawa, w kamienicy mieszka 21 rodzin, w mniejszych grupach zdarzają się osoby o skrajnie różnych poglądach – powiedziała nam Mika.

Po naszej rozmowie dyrektor ZGM skierowała na miejsce pracowników, którzy udrożyli jeden z otworów. – Zapewniliśmy komunikację dla ptaków, ale nie umożliwiliśmy dostania się do środka większej ich grupy. W późniejszym terminie otwór zostanie zamknięty – powiedziała.

Okazało się też, że zamknięcie wszystkich otworów było samowolą pracowników gospodarczych ZGM, którzy działali na bezpośrednią prośbę jednego z lokatorów. – Chcieli dobrze, ale nie tak powinno być to załatwienie – dodała. **tb**

**Gmina Bolimów** | Z sesji rady gminy

## Znamy prezydium i komisje

12 grudnia, na trzeciej w tej kadencji sesji Rady Gminy Bolimów, radni podzielili się komisjami, a także wybrali wiceprzewodniczącą rady. Przypomnijmy, że na przewodniczącą już wcześniej została wybrana Aleksandra Kolasowska.

Wybory na wiceprzewodniczącą przeprowadziła komisja skrutacyjna w składzie: Aleksandra Wiernikowska, Mariusz Bogusiewicz i Marianna Strożek. Zgłoszono trzy kandydatury: Romana Jodłowskiego, Wiktora Tarmanowskiego i Michała Plichtę. W pierwszym głosowaniu ten pierwszy otrzymał 2 głosy, a dwaj pozostali po 6 głosów (obecnych na sesji było 14 radnych, zabrakło Janusza Łukawskiego). Ponieważ żaden kandydat nie otrzymał wymaganej ilości głosów, czyli 8, powtórzono głosowanie pomiędzy Wiktorem Tarmanowskim a Michałem Plichtą. Wygrał (i tym samym został wiceprzewodniczącym) Michał Plichta, różnicą 9 do 5 głosów.

W komisji rewizyjnej zasiadą w tej kadencji: Mariusz Bogusiewicz (przewodniczący), Aleksandra Wiernikowska (zastępca) i Katarzyna Szalewicz-Zduńczyk. W Komisji Oświaty, Wychowa-



Obrady Rady Gminy Bolimów. Od lewej: sekretarz, przewodnicząca rady Aleksandra Kolasowska i wiceprzewodniczący Michał Plichta.

nia, Kultury, Sportu i Turystyki pracować będą: Marianna Strożek (przewodnicząca), Bożena Związek (zastępca), Katarzyna Figat, Magdalena Stokowska i Artur Zwoliński. W Rozwoju Gospodarczego, Przestrzegania Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego zasiadą: Roman Jodłowski (przewodniczący), Jan Muszyński (zastępca), Wiktor Tarmanowski, Karol Urbański i Janusz Łukaw-

ski (ten ostatni już wcześniej zadeklarował, że chce być w tej komisji i potwierdził to telefonicznie w czasie obrad).

Wcześniej padła ze strony radnego Tarmanowskiego propozycja, aby rozszerzyć skład dwóch większych komisji z 5 do 7 członków, ale nie uzyskała ona aprobaty większości rady – za było 3 radnych, 9 przeciw i 2 wstrzymało się od głosu. **tm**

**Gmina Sanniki** | Można zgłaszać zapotrzebowanie do urzędu Gruntówki utwardzane gruzem i kamieniami

Mieszkańcy gminy Sanniki mogą jeszcze zgłaszać potrzeby nawieżenia dróg gruntowych potłuczonym gruzem i kamieniami. Warto się z takim zgłoszeniem spieszyć, gdyż kończy się materiał, którym dysponuje urząd. Do tej pory na drogi gruntowe na terenie gminy Sanniki, tylko jesienią tego roku, wywiezionych

zostało prawie 900 ton rozkruszonego gruzu i kamieni.

Po kilka lub kilkanaście przyczep gruzu trafiło m.in. na drogi gruntowe w Sielcach, Lwówku, Brzezinach, Lasku, Mocarzewie, na drogę w kierunku oczyszczalni ścieków czy też w Sannikach – na końcówkę ul. Wólczyńskiej. Gruz był wywożony w pierwszej

kolejności na te drogi, które były trudno przejezdne lub w trakcie eksploatacji powstały tam większe zadolenia. Lista dróg była ustalana na bieżąco, na podstawie zgłoszeń od sołtysów oraz mieszkańców.

Gmina nawozi drogi gruntowe gruzem i kamieniami już od kilku lat, traktując to jako

część przyszłej podbudowy pod asfalt. Nie oznacza to jednak, że asfalt na wszystkich tych drogach, na które trafił gruz, będzie układany w 2015 roku.

Decyzje, które drogi będą asfaltowane, zapadną podczas dyskusji o projekcie budżetu. Gmina ma gruz z rozbiórki własnych budynków oraz kupuje go. Nawożenie gruzem będzie kontynuowane w przyszłym roku, ale nie wiadomo dokładnie od kiedy. **mak**

**Gmina Łyszkowice** | Spotkania z wójtem Terminarz przyjęć Adama Ruty

Nowy wójt gminy Łyszkowice Adam Ruta 25 grudnia przedstawił radnym dni i godziny, w jakich zamierza przyjmować w urzędzie mieszkańców gminy zainteresowanych spotkaniem.

Wójt będzie oczekiwał na interesantów w poniedziałki w godzi-

nach od 8.30 do 14 oraz w czwartki od 9 do 13.

Jak mówił, chodziło mu przede wszystkim o to, żeby dyżury odbywały się w czasie dni targowych, kiedy do Łyszkowic przyjeżdża najwięcej mieszkańców całej gminy. **tm**



Łowicz | Rozbiórka budynków po nieczynnych kotłowniach na Bratkowicach

# Były kotłownie – mają być mieszkania

Rozbiórkę dwóch budynków po kotłowniach przy ul. Medycznej 10 i 12, w bezpośrednim sąsiedztwie bloków na osiedlu Bratkowicach, rozpoczęła w piątek, 19 grudnia spółka Mirbud ze Skierniewic. Kotłownie oraz teren pod nimi zostały sprzedane przez miasto za 555 tys. zł w przetargu, który odbył się 16 października.

Skierniewicka firma zamierza przystąpić do rozbiórki kotłowni wczesną wiosną, lecz skorzystała z dobrych warunków atmosferycznych i roboty rozpoczęły się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Założenia były takie, by rozebrać obydwa budynki starych kotłowni i wstępnie uporządkować teren po nich. – Wczoraj jeszcze stała kotłownia, a dzisiaj tak niewiele po niej zostało. Bardzo szybko się z tym uporali. Buduje się długo, a rozbiórka trwa moment – zauważyła Barbara Skowroń-

ska z bloku sąsiadującego z kotłownią. – Trochę się kurzyło, ale przy takich robotach tego się nie uniknie – komentował rozbiórkę inny mieszkaniec osiedla.

Nieruchomości zostały zakupione przez skierniewicką spółkę z zamiarem wybudowania na nich, po wcześniejszym rozebraniu kotłowni, dwóch budynków wielorodzinnych. Ich wysokość nie będzie mogła przekroczyć 4 pięter, ogranicza to obowiązujący dla tych nieruchomości miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W sumie znajdzie się w nich prawdopodobnie około 50 mieszkań. Budowa rozpocznie się nie wcześniej niż wiosną przyszłego roku. Obecnie trwa proces projektowania.

Investorem, który zajmie się budową, będzie spółka córka wyodrębniona z Mirbud S.A. – JHM Development Sp. z o.o., która zajmuje się działalnością w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Spółka rocznie sprzedaje około 200 mieszkań, obecnie posiada zabudowane nieruchomości



W ciągu jednego dnia z kotłowni przy bloku nr 15 na Bratkowicach zostało gruzowisko.

mości w 10 lokalizacjach, głównie w centralnej Polsce oraz nad morzem.

## Jest nowe miejsce na kontenery

W związku z rozbiórką kotłowni oraz przejęciem terenu przez skierniewicką spółkę, przeniesione musiały zostać kontenery na odpadki, które stały do tej pory przez wiele lat na terenie bezpo-

średnio przy kotłowni i formalnie będącym własnością miasta.

– Otrzymaliśmy pismo z firmy, by w miarę pilnie zwolnić ten teren, ponieważ rozpoczynają się prace rozbiórkowe – powiedział nam prezes Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej Armand Ruta. Kontenery na śmieci, w tym te segregowane oraz pojemniki na używaną odzież, zostały przeniesione na należący do spółdzielni

teren przy ciągu blaszanych garaży znajdujących się pomiędzy blokami na Bratkowicach a marketem Tesco. Pracownicy spółdzielczej brygady remontowo-budowlanej utwardzili niewielki plac przy garażach, na którym mają być docelowo ustawione kontenery. – Traktujemy to miejsce jako docelowe, jeśli zaakceptują je mieszkańcy i będą tam wynosić odpady. Rozważymy

jeszcze albo ogrodzenie miejsca, albo posadzenie wokół tego miejsca drzew i krzewów – powiedział nam prezes Ruta.

Spółdzielnia rozważa również ustawienie kontenerów po drugiej stronie bloku nr 18 z drugiej strony, gdzie przed laty były już ustawiane pojemniki na śmieci. Wtedy jednak lokalizacja ta nie została dobrze przyjęta przez mieszkańców i niewiele osób wyrzucało akurat tam śmieci. – Uznaliśmy ponadto, że mieszkańcy nie chcieliby mieć kontenerów bezpośrednio przy szczytowej ścianie budynku – dowiedzieliśmy się w spółdzielni.

## Chodnik do przesunięcia

Przebieg chodnikiem pomiędzy blokami 15 a 18 może być podczas robót rozbiórkowych tymczasowo zamykane, by nie powodować sytuacji niebezpiecznych dla pieszych. Spółdzielnia będzie musiała też przesunąć stary chodnik, który był poprowadzony łukiem częściowo po działce należącej niegdyś do miasta, a obecnie do dewelopera. Całkowite zamknięcie przejścia pomiędzy tymi budynkami nie jest przewidywane. Według spółdzielni należy jednak wstrzymać się z budową nowego chodnika przynajmniej do czasu zakończenia porządkowania terenu w bezpośrednim sąsiedztwie. mak



**Budowa** rozpocznie się nie wcześniej niż wiosną przyszłego roku. Obecnie trwa proces projektowania.

## Karsznice Duże Pomogły dotacje i zaangażowanie mieszkańców

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Karsznicach Dużych, jednej z najlepiej działających jednostek w gminie Chąsno (co potwierdzają wyniki w zawodach), uważają rok 2014 za udany dla jednostki.

Od niedawna pokryte kostką jest ok. 600 m<sup>2</sup> powierzchni z boku strażnicy, stanowiące dojazd do wejścia głównego i parking (wcześniej kostka była tylko do wjazdu do garaży). Zadanie to kosztowało ok. 63 tys. zł, z czego 50 tys. zł to dotacja z LGD „Gniazdo”, a reszta to pomoc Urzędu Gminy. Ważną rolę odegrali też sami druhowie i ok. 20 mieszkańców miejscowości, którzy w czynnie społecznym zajęli się dostarczeniem ziemi, tucznia pod kostkę oraz załatali koparkę i sprzęt potrzebny na położenie kostki.

Wcześniej, dzięki dotacji z Krajowego Systemu Ratowniczego-Gaśniczego w wysokości 40 tys. zł, przybyło sprzętu, jakim dysponuje jednostka – są dwa nowe rozpięki (jeden kolumnowy), nożyce, a także pompy, przewody i maty. – Ten rok był dla nas wyjątkowo udany – mówił w rozmowie z nami naczelnik jednostki Dariusz Jaros. – W przyszłym skupimy się raczej na mniejszych i tańszych inwestycjach, ponieważ na większe dotacje oczekuje wiele innych jednostek, które mają w tej chwili większe potrzeby. tm

## Łyszkowice | Oświetlenie na rynku Zimą ma to duże znaczenie

Od dwóch tygodni na obu sektorach zadaszania targowiska gminnego w Łyszkowicach funkcjonuje oświetlenie. O montaż 60 lamp zadbał Urząd Gminy na prośbę handlujących. Realizacja kosztowała 23 tys. zł. Znaczenie ma to przede wszystkim zimą, w godzinach porannych, kiedy handlujący się rozstawiają. Od razu widać, że zrobiło się dzięki temu więcej wolnej przestrzeni, ponieważ stoiska koncentrują się pod zadaszaniem, gdzie miejsca jest i tak dużo. Wcześniej pozostawało ono niewykorzystane, bo rano było tam za ciemno, stoiska rozstawiano często dookoła zadaszanej części. tm



Targowisko gminne w Łyszkowicach. Lampy zawieszono na konstrukcjach utrzymujących dachy.

OGŁOSZENIA PŁATNE

„Cicha noc, święta noc,  
Pokój niesie ludziom wszem(…)”  
Życzymy, by nadchodzące  
**Święta Bożego Narodzenia,**  
dla wszystkich na Ziemi Łowickiej,  
były czasem spokoju, wzajemnego zrozumienia i pojednania.  
Niech te wyjątkowe dni dodadzą nam wiary i nadziei.  
U progu Nowego 2015 Roku życzymy,  
by obfitował on we wszelką pomyślność  
oraz sprzyjał realizacji zamierzeń i planów.

W imieniu Rady Powiatu Łowickiego  
Krzysztof Górski  
Przewodniczący Rady Powiatu

W imieniu Zarządu Powiatu Łowickiego  
Krzysztof Figat  
Starosta Łowicki

OGŁOSZENIA PŁATNE

Szanowni Państwo,  
Drodzy Łowiczanie

**Święta Bożego Narodzenia**  
to szczególny czas, kiedy wspólnie z rodziną  
zasiadamy przy wigilijnym stole,  
tamiąc się opłatkiem i składając sobie życzenia.

Z tej okazji, pragniemy  
złożyć Państwu najserdeczniejsze  
zyczenia świąteczne.

Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru  
przyniesie Wam spokój i radość.

Życzymy również, aby Nowy Rok był szczęśliwy  
w osobiste doznania, dążenia zawodowe i społeczne  
oraz by przyniósł wiele satysfakcji  
z własnych dokonań.

Michał Trzoska  
Przewodniczący  
Rady Miejskiej w Łowiczu

Krzysztof Jan Kaliński  
Burmistrz Miasta Łowicza

Łowicz, XII 2014 r.



Lowicz | Starostwo Powiatowe: nieco ponad 900 zł więcej dla Krzysztofa Figata

# Podwyżka dla starosty na sesji

10.990 zł brutto będzie zarabiał od 1 grudnia starosta łowicki Krzysztof Figat. Wysokość jego wynagrodzenia, wyższego o 944 zł od dotychczasowego, została przegłosowana na sesji Rady Powiatu zwołanej w nadzwyczajnym trybie na poniedziałek, 15 grudnia.

Jej głównym tematem miały być zmiany w budżecie powiatu i związanej z tym wieloletniej prognozie finansowej powiatu na lata 2014-2017, przy okazji też radni mieli powołać Komisję Statutową. Już na wstępie przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Górski w imieniu Klubu Radnych Porozumienie Łowickie złożył wniosek o wprowadzenie do porządku obrad uchwały w sprawie wynagrodzenia starosty. Pomimo że opozycja była temu przeciwna, uznając, że to nie jest sprawa tak pilna, że powinna być rozpatrywana na nadzwyczajnej sesji, koalicja popierająca starostę Krzysztofa Figata swoimi głosami wprowadziła uchwałę pod obrady. Ponieważ Krzysztof Górski powiedział, że trzeba ustalić wynagrodzenie

starosty i wicestarosty, którym na pierwszej sesji został Grzegorz Andrzej Bogucki, Marcin Kosiorek zapytał, jaki jest związek przychylny-wynagrodzenia starosty i wicestarosty (którego wysokość jest w kompetencjach starosty – przyp. red.).

Michał Śliwiński, przewodniczący Klubu Radnych Porozumienie Łowickie, odpowiedział mu, że związek jest taki, że starosta nie powinien mieć przecież mniejszego wynagrodzenia niż starosta.

Marin Kosiorek, zabierając głos, powiedział: – Nie chcemy robić awantury o kasę, ale może choć opinii publicznej należą się wyjaśnienia, co starosta zamierza zrobić przez najbliższe 4 lata. W zasadzie pozostało to bez odpo-



Starosta Krzysztof Figat kieruje obecnie trzysobowym zarządem, w którym pracują Grzegorz Bogucki i Jacek Chudy.

wiedzi, ponieważ starosta jedynie podziękował za podwyżkę i deklarował, że dalej będzie pracował dla dobra powiatu.

Dotychczasowe wynagrodzenie Krzysztofa Figata wynosiło 10.044 zł, na co składało się wynagrodzenie zasadnicze 6.000 zł, dodatek funkcyjny 2.100 zł – i te dwa składniki pozostały bez zmiany – oraz dodatek specjalny, który wynosił 1.944 zł. Obecnie ostatni składnik został podniesiony do 2.890 zł, stąd i całe wynagrodzenie będzie wyższe o 944 zł.

Za podwyżką głosowało 11 radnych, którzy starostę popierają, przeciwko byli 3 radni, 4 wstrzymało się od głosu, a 2 radnych obecnych podczas obrad w ogóle nie wzięło udziału w głosowaniu. **mwk**



**MARIN KOSIOREK**  
radny powiatowy z Klubu PIS i Sprzymierzeni

Radni, który dali podwyżkę panu staroście najwidoczniej nie są zainteresowani tym, co mamy zrobić w tej kadencji. Nie został przedstawiony żaden plan, nie zostały wyciągnięte żadne wnioski z popełnionych błędów. Po prostu chcieli podwyżki o tysiąc złotych. Wprowadzili ją w ostatniej chwili do porządku obrad, już na sesji, w zasadzie to w tajemnicy przed nami utrzymywali to, że mają takie plany. Nie odbyły się żadne konsultacje, chociażby na komisjach stałych Rady Powiatu. To wszystko jest dla mnie niezrozumiałe.

## Stary Waliszew | Inwestycja stowarzyszenia Będą ćwiczyć na nowej sali

Nie pod koniec grudnia, jak wstępnie zapowiadano, a pod koniec stycznia 2015 roku, spodziewany jest odbiór sali gimnastycznej, budowanej przy Zespole Szkół Stowarzyszenia Rozwoju

Wsi Waliszew i Okolic w Starym Waliszewie. Powodem przesunięcia, jak wyjaśnił nam 17 grudnia wiceprezes Stowarzyszenia Adam Krywicki, jest potrzeba zapewnienia optymalnych warunków



Budowa sali gimnastycznej w Waliszewie. Stan prac na 18 grudnia.

dla położenia w obiekcie syntetycznej nawierzchni sportowej. Oznacza to konieczność dokładnego wysuszenia betonowej podbudowy, na co potrzeba około 2-3 tygodni. Stąd jako realny termin odbioru inwestycji, wskazywany jest koniec stycznia. Jeżeli wszystko się powiedzie, to po feriach zimowych, uczniowie będą już mogli korzystać z nowej sali gimnastycznej. Tymczasem, pod koniec minionego tygodnia w obiekcie montowano okna i drzwi oraz układano kostkę.

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Waliszew i Okolic buduje salę przy swoim zespole szkół na razie posiłkując się kredytem, ale ma zapewnione pół miliona refinansowania z PROW. Aby zmieścić się w akceptowalnych kosztach (około 750 tys. zł), wybrano techniki ekonomiczne. **ewr**



Fundamenty pod budowę sali gimnastycznej wraz z zapleczem już są zalane. Budowa będzie kontynuowana przez kolejne 2 lata.

## Zduny | Budowa sali gimnastycznej Fundamenty już gotowe

Firma Produkcyjno-Handlowo-Uslugowa Grzegorza Grzegorego ze Złakowa Borowego wykonała zaplanowane w tym roku prace na budowie sali gimnastycznej w Zdunach: zalanie fundamentów oraz przebudowę

linii średniego napięcia przebiegającej przez teren budowy.

W minionym tygodniu na placu budowy spotkaliśmy jednak przedsiębiorcę, który osobiście pracował tam jako operator ciężkiej koparki. – Korzystamy z po-

gody i uzupełniamy wykopy pod fundamenty piaskiem. Wcześniejsze prace przeprowadziliśmy zgodnie z planem, angażując tu 10 pracowników, ponieważ jednocześnie prowadziliśmy 3 inne budowy – powiedział nam Grzegorz Grzegory.

Inwestycja rozłożona jest na 3 budżety gminy Zduny. Kosztować ma łącznie 4 mln 250 tys. złotych. **mwk**

OGŁOSZENIA PŁATNE

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w gronie najbliższych, pełnych ciepła oraz życzliwości. Wszelkiej pomyślności, cierpliwości i wytrwałości w realizacji planów, wielu sukcesów oraz obfitości task w nadchodzącym 2015 roku wszystkim mieszkańcom Gminy Kiernozia oraz czytelnikom Nowego Lowiczana życzą

Beata Młazek  
Wójt Gminy Kiernozia

Marek Radaszkiwicz  
Przewodniczący Rady Gminy

OGŁOSZENIA PŁATNE

Radosnych Świąt  
**Bożego Narodzenia**  
spędzonych w gronie najbliższych w prawdziwie rodzinnej atmosferze, pełnej ciepła i wzajemnej życzliwości oraz spełnienia marzeń w nadchodzącym 2015 roku

Życzą:

Przewodniczący Rady Gminy Grzegorz Koza Wójt Gminy Łowicz Andrzej Baryłki



Gospodarka odpadami | Czy gminy podpiszą umowy?

# Słono za śmieci

Tylko gmina Chąsno zabezpieczyła wystarczającą ilość pieniędzy na to, aby podpisać umowę na wywóz śmieci w 2015 roku. Pozostałym 8 gminom powiatu łowickiego oraz gminie Dmosin brakuje na to od 14 do 160 tys. zł, ponieważ firma Tönsmeier (dawniej Eko-Serwis) w przetargu, jaki w ich imieniu prowadzi gmina Łowicz zaproponowała ceny wyższe od dotychczasowych.

**MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA**

mirka.wolska@lowiczanie.info

Otwarcie ofert częściowych w tym przetargu odbyło się 10 grudnia. W chwili obecnej każda z gmin będzie musiała podjąć decyzję o tym, czy znajdzie wystarczającą ilość pieniędzy, żeby umowę podpisać, czy przetarg dla swojego obszaru unieważni i ponowi całą procedurę.

Zaproponowane ceny dla poszczególnych gmin wynoszą: Kocierzew – 339.202 zł (brakuje 69 tys. zł), Kiernozia – 284.777 zł (brakuje 14,8 tys. zł), Łowicz – 596.496 zł (brakuje 66,5 tys. zł), Chąsno – 233.072 zł (zabezpieczonych zostało nawet więcej, bo 292.608 zł), Łyszkowice – 529.856 zł (brakuje 78,9 tys. zł), Nieborów – 760.622 zł (brakuje 160,6 tys. zł), Bielawy – 416.132 zł (brakuje 66,1 tys. zł), Domaniwice – 352.434 zł (brakuje 42,4 tys. zł), Zduny – 439.603 zł

(brakuje 37,6 tys. zł), Dmosin – 367.947 zł (brakuje 31,8 tys. zł).

– Nie chcemy unieważniać przetargu, będziemy szukać w budżecie tych pieniędzy – powiedziała nam Beata Sokół, sekretarz gminy Łowicz. Niewykluczone, że podobnie postąpi więcej gmin, których dotyczył przetarg. W przypadku unieważnienia procedury dana gmina zmuszona będzie do zawarcia umowy z firmą wywożącą śmieci np. na 2-3 miesiące, w czasie których przeprowadzony zostanie drugi przetarg.

Gmina Łowicz zwiększyła zakres świadczonych usług, ponieważ odpady selektywne mają być odbierane z jej terenu nie raz na 6 tygodni – jak było dotychczas, ale raz na 4 tygodnie. Zwiększyć się ma też częstotliwość wywozu odpadów biodegradowalnych: od maja do listopada mają być zabierane co 2 tygodnie, dotąd zabierano je co 6 tygodni, co było uciążliwe, zwłaszcza dla 167 posesji na terenie gminy, które nie mają kompostowników. W pozostałych miesiącach (grudzień – kwiecień)

nie odbierano ich w 2014 roku, w 2015 zbiórka ta ma się odbywać raz na miesiąc.

## Poprzedni przetarg był niedoszacowany

Adam Myszkowski, kierownik łowickiego oddziału Tönsmeier wyjaśnia nam, że wyższe ceny, jakie firma złożyła w tegorocznym przetargu, mają dwa powody: pierwszy to niedoszacowanie ofert w poprzednim przetargu, drugi – zwiększenie w niektórych gminach zakresu usług.

Pytany o wielkość niedoszacowania mówi, że w każdej gminie wyglądało to inaczej, ale ocenia, że średnio ceny zaproponowane w poprzednim przetargu były za niskie o około 10%. – Opieraliśmy się na danych szacunkowych, a nie rzeczywistych, planując np. na danym obszarze jedną śmieciarkę. W praktyce okazało się, że odpadów jest więcej i ona nie wystarcza, a to generuje większe koszty.

No i wspomniany większy zakres usług, jaki zaplanowały wspomniana gmina Łowicz, ale



Wyższe ceny mają dwa powody: niedoszacowanie ofert w poprzednim przetargu oraz zwiększenie w niektórych gminach zakresu usług.

też gmina Nieborów. W przypadku tej drugiej znaczny wzrost ceny wynika z tego, że dotychczas w ogóle nie odbierano na jej obszarze odpadów biodegradowalnych, teraz gmina postanowiła to wprowadzić. Adam Myszkowski wyjaśnia, że to wynika ze specyfiki gminy, która jest w mniejszym stopniu rolnicza niż Kocierzew czy Chąsno, gdzie jest większy procent gospodarstw rolnych, a tam we własnym zakresie można zagospodarować odpady organiczne. ■

ŁKA | Dziesięć par pociągów na trasie Łowicz – Łódź

## Pociągi ŁKA już jeżdżą

Zainteresowanie ze strony pasażerów pierwszymi regularnymi pociągami Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej nie było w poniedziałek, 15 grudnia zbyt duże.

Pociągiem z Łowicza w kierunku Łodzi, który odjeżdżał z Łowicza po godzinie 8. rano, jechało tylko kilka osób. – Trzeba czasu, żeby się ludzie przyzwyczaili, że są takie połączenia – komentowali pasażerowie, którzy jechali rano do Łodzi.

Łódzka Kolej Aglomeracyjna rozpoczęła realizację przewozów pasażerskich na linii Łódź Kaliska – Łowicz Główny w niedzielę 14 grudnia, uruchamiając 10 par (czyli 20 połączeń) pociągów. W dniu inauguracji nowych połączeń przejazd był bezpłatny, od poniedziałku płacimy – ale niewiele, bo dla pasażerów linii Łódź – Łowicz spółka przygotowała specjalną ofertę biletową „Łódź bliżej Ciebie”. Bilety normalne za przejazd z Łowicza do Łodzi kosztują 9 zł, z Główna 6 zł, ze Strykowa 5 zł. Od tych cen przysługują ulgi ustawowe.



Nowe wnętrza pociągów ŁKA prezentują się bardzo ładnie.

Rozkład jazdy pociągów został stworzony m.in. z myślą o pracownikach zakładów w rejonie Strykowa i był dostosowywany do obowiązujących godzin pracy. Dodatkowo w Zgierzu pociągi relacji Łódź Kaliska – Łowicz zostały skomunikowane z połą-

ceniami Zgierz – Łódź Widzew – Koluński.

Nieliczni pasażerowie, z którymi udało nam się porozmawiać w poniedziałek, byli zadowoleni z uruchomienia nowych kursów, tym bardziej, że pomiędzy Łodzią a Łowiczem jeżdżą nowe składy



W dniu inauguracji nowych połączeń przejazd był bezpłatny, od poniedziałku płacimy – ale niewiele.

pociągów. – Fajne są, bo nowe. Zaletą są wygodne, miękkie siedzenia – powiedział nam Paweł Dyngus z Łowicza, który w poniedziałek z powodu awarii swojego samochodu jechał pociągiem ŁKA do pracy.

Nie wszystko jednak w poniedziałek działało jak trzeba. Niemożliwe okazało się bowiem kupienie biletu na przejazd w znajdującym się w pociągu biletomacie. Po wybraniu i zatwierdzeniu celu podróży przez dwóch kolejnych pasażerów okazało się, że automat nie jest w stanie wydać reszty z banknotu o nominale 10 zł i transakcja nie może być zrealizowana. W takim przypadku bilet należy kupić u kierownika pociągu, co można było usłyszeć w komunikacji. Jeśli jednak ktoś wsiadł do drugiego składu, musiał przesiąść się w poszukiwaniu kierownika pociągu do pierwszego. mak

## Fajerwerki na Sylwestra

Osoby, które nie mają innych planów, część nocy sylwestrowej mogą spędzić na Starym Rynku w Łowiczu. Od godz. 23.30 rozbrzmiewać będzie tam muzyka

taneczna. Tuż przed północą burmistrz Krzysztof Kaliński złoży noworoczne życzenia. Po nich planowany jest pokaz sztucznych ogni, potem znowu muzyka. mwk

## Łowicz | Tych doniesień nie potwierdzamy Empik zostaje w Galerii

Po raz kolejny dotarły do naszej redakcji niesprawdzone informacje, jakoby salon Empik, działający w Galerii Łowickiej, miał przestać działać wraz z początkiem przyszłego roku.

Informacji tych nie potwierdza jednak menedżer Galerii, Marta Wróbel. – Pierwsze słyszę i jestem tym pytaniem zaskoczona. Tym

bardziej, że jesteśmy umówieni na początku stycznia na przedłużenie umowy dzierżawy na kolejne lata – powiedziała nam. – Salon w Łowiczu cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców, dlatego nie planujemy zamknięcia tego Empiku. To najwyraźniej jakaś plotka – potwierdza to nam Artur Klimczak z Empik Sp. z o.o. mak

## ZUK | Ulica Tuszewska Parking przy cmentarzu gotowy

Pracownicy ZUK w Łowiczu szybko uporali się z budową parkingu pod murem cmentarza przy ul. Tuszewskiej. Prace zakończyły się w minionym tygodniu, a rozpoczęły 26 listopada.

Parking na 14 miejsc dla samochodów osobowych powstał na długości 55 m ul. Tuszewskiej,

pomiędzy bramami prowadzącymi na oba cmentarze. Kosztowały 65 tys. zł. W przyszłości ratusz planuje budowę dalszej części parkingu, na 40 samochodów pod cmentarnym murem, w stronę przystanku autobusowego przy głównej bramie prowadzącej na cmentarz Emaus. tb

OGŁOSZENIA PŁATNE

Niech każda chwila

## ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

będzie pełna rodzinnego ciepła i radości, a Nowy Rok obdaruje pomyślnością i szczęściem.

Wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym oraz dużo zdrowia

mieszkańcom  
**GMINY NIEBORÓW**



składają:

Przewodniczący Rady Gminy  
Tadeusz Kozioł

Wójt Gminy Nieborów  
Andrzej Werle

Dla wszystkich Młodych Par oraz Klientów Świąt wypełnionych radością i miłością, Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia

życzy  
**Sala Wiktopolia**

Wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciołom życzymy pełnych miłości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku pełnego sukcesów w życiu osobistym, jak i zawodowym.

**young reporter**

Łowicz, ul. Zduńska 56

**-50%**



Stare Grudze | Zajęcia dla dzieci w świetlicy wiejskiej

# Zabawa łącząca pokolenia

Ozdoby na choinkę, łańcuchy, wycinanki, świeczniki, stroiki czy choinki z makaronu – to tylko niektóre z ozdób, jakie przed świętami dzieci i ich rodzice wykonywali na świątecznych warsztatach w świetlicy wiejskiej w Starych Grudzach 16 grudnia, zorganizowanych przez tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich.

Przyszło blisko dwadzieścioro dzieci, a także ich rodzice, którzy uznali, że wzajemna integracja i zabawa to dobry sposób na spędzanie długich, zimowych wieczorów. – Dzieci mają dobrą zabawę, a mamy przy okazji też – mówiła nam Marzena Ka-

pusta, która przyszła do świetlicy z dwiema córkami. – Zawsze można się też nauczyć czegoś nowego. W robieniu ozdób pomagają głównie mamy, ale tatusiowie też mają zajęcia, w sali obok grają z dziećmi w tenisa stołowego.



Współpraca dzieci i dorosłych przy wykonywaniu ozdób z papieru kolorowego.



Ubiwanie choinki było najdłuższą wyczekiwaną atrakcją spotkania.

Dorośli wzajemnie wymieniali się pomysłami na ozdoby, po czym uczyli dzieci, ale często też siebie nawzajem, jak daną rzecz zrobić. Wszyscy dzielili się obojętnymi, w miarę umiejętności często się uzupełniając. Najmłod-

sze dzieci, wśród nich także dwójka dwulatków – Michaś i Adaś, wykonywały zadania prostsze niż starsi koledzy z podstawówki czy z gimnazjum. Kto chciał, mógł zabrać zrobione przez siebie ozdoby do domu bądź też wykorzystać je

do dekoracji świetlicy, dla pożytku całej lokalnej społeczności. Pod koniec spotkania wspólnie ubrano niewielką choinkę.

Bardzo pozytywnie o zajęciach i samej świetlicy wypowiedziała się młodzież szkolna, z którą

rozmawialiśmy. – Wcześniej, kiedy nie było świetlicy, każdy siedział w domu, na przykład przy komputerze – mówiła Aleksandra Wawrzyn. – Teraz częściej bawimy się razem, co jest bardzo pozytywne.

– Takie zajęcia to znakomity sposób na nudę – mówiła jej koleżanka Sylwia Janicka. – Można też zdobyć nowe umiejętności.

– Teraz na przykład doskonaliły umiejętności plastyczne i graficzne – dodaje ich kolega Bartosz Wawrzyńczak. – Ale to nie są jedyne zajęcia w tej świetlicy.

Organizowane są także zajęcia dla dzieci i młodzieży z języka niemieckiego, bezpłatne, prowadzone przez nauczycielkę Teresę Janicką-Panek oraz, dla wszystkich chętnych, z zumbi i fitnessu, współorganizowane z Joanną Gałką-Walczkiewicz i jej Studiem Rampa. Od stycznia planowane jest też uruchomienie bezpłatnych zajęć z języka angielskiego dla dwóch grup wiekowych.

– Dla dzieci i młodzieży ważna jest nie tylko dodatkowa nauka, ale też integracja ze społecznością – uważa Monika Wawrzyn, przewodnicząca KGW w Starych Grudzach. – Mieszkają na jednej wsi, ale chodzą do różnych szkół, część do Łowicza, część do Łyszkowic, Popowa czy do Jamna, tak więc często nie miały okazji, żeby się w ogóle poznać. Oczywiście, jeśli w odwiedziny do rodzin przyjeżdżają dzieci spoza naszej miejscowości, to też są tu mile widziane. **tm**

## RZUT OKIEM | ŚWIĄTECZNY PIKNIK W SP BOLIMÓW



14 grudnia 2014 roku Rada Rodziców działająca przy Szkole Podstawowej w Bolimowie zorganizowała Piknik Bożonarodzeniowy. Na przygotowanych stoiskach można było kupić ozdoby choinkowe wykonane przez uczniów, kawę i ciasta upieczone przez rodziców, a także tanią książkę. Wieczór uatrakcyjniła koledami Strażacka Orkiestra Dęta działająca przy OSP w Bolimowie, w świąteczno-zimowym repertuarze zaprezentowali się także uczniowie szkoły. Imprezę odwiedziło wielu mieszkańców Bolimowa oraz okolicznych wsi. Zarobione pieniądze rodzice przeznaczają na potrzeby szkoły. **tb**

## Łowicz | Mikołaje z pomocnikami w Przedszkolu nr 1 Santa Klaus i Father Christmas

17 grudnia uczniowie drugiej klasy LO w ZSP nr 4 w Łowiczu – Dominika Majer, Aleksandra Lysio, Maksymilian Siekiera, Dominik Walczak i Bartłomiej Więcek – odwiedzili najstarszą grupę dzieci z Przedszkola nr 1 „Stokrotka” w Łowiczu, aby opowiedzieć im o Bożym Narodzeniu w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Uczniowie wcieli się w postacie znane z anglosaskiej tradycji świątecznej. Wyjątkowo było aż dwóch Mikołajów – brytyjski Father Christmas i amerykański Santa Claus, a także ich pomocnicy, czyli renifer Rudolf oraz dwie śnieżynki.

Poprzez wspólną zabawę i śpiewanie piosenek dzieci uczyły się typowego słownictwa związanego ze świętami, poznały też historię renifera Rudolfa. W nagrodę za



„Starszaki” z Przedszkola nr 1 przesyłają świąteczne pozdrowienia.

opanowanie słówek dzieci otrzymały od obydwóch Mikołajów drobne podarunki. Przedsięwzięcie to było elementem szerszego

projektu edukacyjnego realizowanego przez uczniów ZSP nr 4 pt. „Poznajemy kulturę krajów anglojęzycznych”. **tm**

OGŁOSZENIA PŁATNE

**Święta Bożego Narodzenia, to czas otuchy i nadziei. Chwila odradzenia się wiary w Chrystusa i dobro człowieka, a także moment przemyśleń, planów i marzeń na kolejny Nowy Rok.**

**Niechaj nadchodzące Święta będą pełne ciepła, miłości, rodzinnych spotkań przy choince i radości z przyjscia na świat Dzieciątka Jezus.**

**Życzę Państwu, aby przy stole wigilijnym nie zabrakło zrozumienia, wzajemnej życzliwości oraz rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł za sobą szczęście i pomyślność.**

**Senator RP**  
**Przemysław Błaszczak**

**Serdeczne życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze.**

**Zdrowia i energii na co dzień oraz uśmiechu i życzliwości na każdy dzień Nowego 2015 Roku**

**Wszystkim Mieszkańcom Łowicza, Głowna, Strykowa oraz Powiatów Łowickiego oraz Zgierskiego**

**składa**  
**Cezary Olejniczak**  
**Poseł na Sejm RP**

**Biuro Poselskie – Łowicz ul. Mostowa 4**





Zaangażowanie dzieci i rodziców podczas warsztatów bożonarodzeniowych było – jak widać – ogromne.



Grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wygodzie wraz ze swoją opiekunką Dorotą Guzek (w środku) przy jednej z paczek.

Łowicz i okolice | Jeszcze o sukcesie akcji „Szlachetna Paczka”

# Są pewni, że dobro powraca

Pisaliśmy w poprzednim tygodniu w NŁ o sukcesie „Szlachetnej Paczki” w Łowiczu. Dla ludzi, którzy się w akcję zaangażowali, było to cenne doświadczenie, przeżywają to do dziś. Dlatego wracamy do tematu, załączając trzy kolejne impresje z tego wydarzenia.

Jedną z placówek, która włączyła się w akcję „Szlachetna Paczka” była społeczność łowickiego Przedszkola nr 5 z ul. Chelmońskiego. Idea powstała już w ubiegłym roku, ale gdy poczyniono starania, okazało się, że wszystkie rodziny (w 2013 roku było ich 41) miały już swoich darczyńców. W ubiegłym roku u „Jasia i Małgosi” – bo taka jest nazwa przedszkola – była akcja charytatywna – kiermasz bożonarodzeniowy, z którego dochód przeznaczono na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

W tym roku przedszkole zgłosiło się wcześniej i wybrało rodzinę z Łowicza, w której samotna matka wychowuje pięcioro dzieci. Dzieci są małe, najstarsze chodzą do szkoły podstawowej, najmłodsze są w wieku przedszkolnym.

W przedszkolu przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na zakup kuchenki gazowej, zbierano też 15 dużych pudełek kartonowych z żywnością, artykułami przemysłowymi, higienicznymi itp. – Nasi rodzice bardzo się posta-

rali, bo wszystkie artykuły, jakie kupili, na pewno się przydadzą w codziennym życiu – mówi Emilia Raczek, dyrektor przedszkola. Wymienia m.in. ręczniki, koce, ściereczki, artykuły spożywcze i chemiczne, podkreślając, że wszystkie zakupione artykuły były dobrej jakości.

– Bardzo się cieszę i wiem, że pomoc trafiła we właściwe miejsce. Ta kobieta była przeschęśliwa, jak pojechaliśmy z darami. A jej dzieci... ich oczy to chyba będą mi się śniły do końca życia. Ale ja jestem przekonana, że dobro do nas powraca i czyniąc je, doznamy go kiedyś od innych.



Jej dzieci...  
ich oczy to chyba  
będą mi się śniły  
do końca życia.



Szlachetna Paczka 2014 – Łowicz: Ładowanie naszego paczkowozu. Następnym razem będzie czerwony. Od prawej: Wojtek Wronski, Julia Stramik, Klaudia Lenarczyk i Selenia Chlebna.

Z myślą o wybranej rodzinie w przedszkolu odbył się również kiermasz ozdób bożonarodzeniowych, podczas którego zbierano 261 zł. Sprzedawano na nim ozdoby wykonane przez rodziców i pracowników przedszkola podczas specjalnie zorganizowanych wcześniej warsztatów z Elżbietą Lewandowską, malarką z zamiłowaniem, ale także nauczycielką przedmiotów artystycznych.

Wolontariusze ze „Szlachetnej Paczki” w sprawie opału mieli od kilku dostawców przyobiecane preferencyjną cenę oraz wsparcie. Dzięki temu akurat ta rodzina dostała 10 worków węgla po około 30-40 kg. Będą nim palić w małym piecyku, którym ogrzewają 2 pokoje.

## 32 szlachetne paczki ze szkoły w Wygodzie

Szkoła Podstawowa w Wygodzie po raz pierwszy w tym roku wzięła udział w akcji Szlachetna Paczka, efekt przerósł jednak oczekiwania. Dla wybranej rodziny szkoła zdołała przygotować nie jedną czy dwie paczki, ale 32, a wśród darów znalazła się także płyta kuchni gazowej.

Inicjatorką akcji, nauczycielka Dorota Guzek powiedziała nam, że w czasie trwania akcji, od 4 do 12 grudnia uczniowie, rodzice i nauczyciele bardzo zaangażowali się w przekazywanie darów, choć najwięcej spłynęło ich pod koniec zbiórki. – W czasie pakowania okazało się, że paczek, i to dużych, robi się coraz więcej

i więcej. Nie sądziliśmy, że akcja przyniesie taki efekt, osobiście sądziłam, że uda nam się przygotować ich kilka, ale nie że aż tyle – opowiada.

Guzek zaznacza, że wśród darów było wszystko to, co było potrzebne rodzinie: żywność, ubrania, chemia gospodarstwa domowego oraz płyta kuchni gazowej, na zakup której pieniądze trafiły od nauczycieli i rodziców.

Aby przewieźć wszystkie paczki do sztabu Szlachetnej Paczki w szkole podstawowej na Bratkowicach, organizatorka akcji musiała zdobyć busa i kierowcę.

– Mam ogromną satysfakcję z efektu, jaki przyniosła akcja. Sądzę też, że podziela ją wszyscy uczniowie, rodzice i nauczyciele. Razem udało nam się zrobić coś naprawdę dużego i dobrego – mówi Dorota i deklaruje, że Szlachetna Paczka wróci do szkoły w przyszłym roku.

## Po prostu dmuchnęli mi w skrzydła

14 grudnia pojechałem do Biedronki na Górki, bo słyszałem, że są tam tańsze zestawy LEGO – napisał do nas Jacek Rybus, jeden z wolontariuszy Szlachetnej Paczki. Myślę sobie: kupię Michałkowi pod choinkę. Siedząc jeszcze w samochodzie, zauważyłem na parkingu dwie dziewczyny pchające przed sobą wóz-

ki wypełnione po brzegi różnymi artykułami. Pomyślałem – „ale ktoś nakupował rzeczy...” Wysiadając z samochodu, nagle słyszę – „Panie Rybus!, Panie Rybus! Odwracam się, a tu stoi przede mną uśmiechnięta dziewczyna, jedna z tych, która pchała wózek i mówi, że jest jedną z darczyńców „mojej” rodziny :) Po chwili podeszła do mnie również i druga osoba.

Przez chwilę nie wiedziałem, co się dzieje, taka niespodzianka! Pełne zaskoczenie. Było to niezwykłe spotkanie. Od tych ludzi emanowała jakaś niewyobrażalna pozytywna energia. W oczach radość i te miłe słowa o chęci pomocy rodzinie. Przyznam, że mnie zamurowało!

Zrozumiałem wówczas, czym jest Szlachetna Paczka, że naprawdę łączy ludzi. Nie jest tylko samą chęcią pomocy. Wielu ludzi, darczyńców angażuje się w nią na 100%. Choćby przykład z góry. Te dziewczyny nie tylko wydały jakieś tam pieniądze, ale co najważniejsze, poświęciły swój czas dla rodziny, przygotowując paczkę. Widać było u nich ogromne zaangażowanie i chęć niesienia pomocy. Rodzinę znaliśmy tylko z opisu, a czulem, że traktują ją jak „swoją”. Było to dla mnie bardzo budujące doświadczenie.

Do darczyńców sprzed Biedronki: Wielkie dzięki za przesłanie mi Waszej pozytywnej energii. Są dni, kiedy jest mi ona bardzo potrzebna. Dmchnęliście mi mocno w skrzydła i utwierdziłicie, że to, co razem robimy, ma ogromny sens. Dziękuję za to!

mwk, tb, jr

OGŁOSZENIA PŁATNE

**PIS**

Niech świąteczne dni  
**Bożego Narodzenia**  
przysporzą nam mądrości, miłości i nadziei  
na nadchodzący rok 2015

zyczyj  
Poseł na Sejm RP  
Grzegorz Schreiber

Z okazji Świąt  
**Bożego Narodzenia**

składam Państwu najserdeczniejsze życzenia  
ciepłych, radosnych i rodzinnych świąt.  
Niech radość i szczęście rozgrzeją Wasze serca  
i otworzą je na drugiego człowieka.

A nadchodzący Nowy Rok 2015  
będzie czasem dostatku, budzącej zgodę, miłości,  
a przede wszystkim szacunku dla bliźnich.

POSEŁ NA SEJM RP  
Andrzej Biernat

Cudów nie oblecujemy.  
Ale marzenia spełniamy.  
Aby nie tylko w święta było  
ciepło, cicho i przytulnie...

Prezes, Zarząd i Pracownicy  
Spółdzielni Inwestycji  
i Budownictwa w Łowiczu

Zyczą z okazji  
**Świąt Bożego  
Narodzenia**  
zdrowia, spełnienia  
wszystkich marzeń  
oraz aby szczęście,  
miłość i radość  
otaczały Was  
przez cały  
następny 2015 ROK

**SIB  
LOWICZ**

Wesołych  
Świąt



# Do czytania na Święta

Łowicz | Jacek Rutkowski, jakiego nie znacie

## Z satyrą nie ma żartów

Zaledwie od 3 lat rysunki Jacka Rutkowskiego ukazują się regularnie na łamach „Nowego Łowiczana”, ale postać łowickiego grafika jest dobrze znana z jego szerokiej działalności zawodowej i nie tylko. Pracował w łowickim muzeum, w Wydziale Promocji w Urzędzie Miejskim, a następnie w Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej. Dziś związany jest w firmą Folkstar. Nieustannie od trzech dziesięcioleci, pasją jego jest grafika – i o tej pasji rozmawiała z nim Mirosława Wolska-Kobierecka.

**MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA**

mirka.wolska@lowiczanie.info

■ Skąd biorą się pomysły na to, co ma się znaleźć na rysunkach, które zamawiamy?

Pomysły nieustannie podsuwa mi samo życie, wystarczy tylko obserwować. Nieodczłonna bywa wyobraźnia, ale dobrze jest, jeśli ta cecha towarzyszy nam we wszystkim co robimy. Co ciekawe, dzisiaj dany temat mogę zinterpretować tak, a jutro czy za kilka dni będzie to zupełnie inny obrazek.

Rysunek satyryczny to niezwykła forma komunikacji. Obecna w mediach, na papierze czy tylko „elektrycznie” jest trochę podobna do wiatru, który latem może ochłodzić, uchronić od spalania słońcem, za to, gdy nie wieje mocno, unikniemy zamrażnięcia nawet przy dość niskiej temperaturze. Mam na myśli to, że odpowiednia ilustracja może złagodzić ostrą wymowę publikowanego tekstu lub odwrotnie, zaakcentować wagę tematu lub wskazać odbiorcy szerszy aspekt sprawy. Dawniej rysowałem sporo samodzielnych żartów rysunkowych, w których dowcip polegał na ciekawym skojarzeniu czy zestawieniu kontrastów. Ostatnio wolę komentować określony temat, uzupełniając tym samym wypowiedź dziennikarza. Dorysowywać czasem to, co trudno lub niewygodnie wyrazić literalnie.

Nasilający się kilkanaście lat temu kryzys gazet papierowych sprawił, że przez wiele lat publikowałem głównie w prasie

polonijnej. Teraz na stałe współpracuję z dwoma redakcjami w kraju oraz w miarę regularnie ilustruję felietony dwójga dziennikarzy z dalszego świata.

■ Ile rysunków już wykonałeś? Jakiego tematu jest trudno zobrazować, czy masz coś w głowie, co chciałbyś narysować i czekasz na okazję, pretekst, czy jest to proces odwrotny? A co z techniką – czy są to cały czas takie same narzędzia?

Opublikowałem już chyba ponad 6 tysięcy rysunków, trudno to precyzyjnie określić. Wielką część z nich spoczywa w piwnicy, bieżące są jeszcze w szufladach. Pomysły zapisuję hasłowo na kartkach. Sposób rysowania od lat ten sam: pomysł, szkic, rysunek lub kilka do połączenia w jedną całość plus literki, gdy napis jest konieczny. Zmieniły się tylko rysowadła, zamiast tuszu i stalówek cienkopisy i nieco grubsze pisaki, konieczne bardzo miękkie ołówki strugane nożem. Kolorowanie za pomocą ecoliny, akwrel lub farb akrylowych. Komputer wraz ze skanerem przydają się jedynie do tego, aby produkt gotowy miał postać pliku do wysłania pocztą elektroniczną. Pamiętam, jak



W człowieku wciąż jest obecna potrzeba uśmiechu i całej szczęście, że tak jest.



dawniej oryginały rysunków przekazywałem do Skierniewic czy Łodzi dzięki uprzejmości kierowców PKS. Było to dość skomplikowane, ponieważ ktoś z redakcji musiał na dworcu autobusowym przesyłkę odebrać o umówionym czasie. Bywało, że porcje rysunków wysyłałem pocztą.

Zdarza się, że rysunkowe zamówienia dla prasy to tematy, do których brak jest zdjęć lub

takie, gdzie fotografia może być ryzykowna. Takie także da się zilustrować, czasem „moim” ludzikiem z dużym nosem, innym razem konkretnym przedmiotem lub jego detalem.

Obecnie rysunek drukowany w wydaniu papierowym, często żyje równoległym bytem na stronach internetowych.

W człowieku wciąż jest obecna potrzeba uśmiechu i całej szczęście, że tak jest.



Odpowiednia ilustracja może złagodzić ostrą wymowę publikowanego tekstu lub odwrotnie, zaakcentować wagę tematu lub wskazać odbiorcy szerszy aspekt sprawy.

To prawda, istnieją tematy trudne do interpretacji satyrycznej. Rysunek nie powinien ranić ani obrażać uczuć innych ludzi. Karcić, zawstydząć i pouczać – owszem. Nawet pozorną ironia to tylko lustrzane odbicie naszych wad czy zwykłej bezmyślności. Krytyka satyryczna dotyka tylko tych, którzy mają coś na sumieniu.

■ A jak to wszystko się zaczęło? Czy mazałeś w zeszytach i na ławce w szkole? I kto Cię tego uczył?

Moje dzieciństwo było nadzwyczaj kolorowe, ponieważ mama robiła chałupniczo wycinanki dla „Sztuki Łowickiej” – dostępność materiałów plastycznych była kusząca. Tata zaś przywoził mi czasami z pracy czyste na odwrocie, prześwietlone odbitki rysunków technicznych. Więc i papieru do rysowania nie brakowało. Tylko ołówki 6H czy 7H były twarde jak gwoździe.

Perspektywy wystawiennicze miałem już od najmłodszych lat. Mój dziadek Bolesław mieszkał w kamienicy przy ul. 1 maja 8. Jej właścicielka Irena

### JACEK RUTKOWSKI PRYWATNIE

Jacek Rutkowski ma 48 lat i jest łowiczanie. Ma żonę Małgorzatę i dorosłą córkę Karolinę Wandę. Jest człowiekiem wielu pasji: grafikiem, projektantem i rysownikiem satyrycznym. Interesuje się sztuką

ludową, historią, a także heraldyką. Kolekcjonuje guziki sławnych ludzi, jest pomysłodawcą i założycielem Muzeum Guzików, autorem i współautorem kilku publikacji książkowych. mwk

OGŁOSZENIA PŁATNE

Wszystkim Mieszkańcom  
**GMINY CHĄŚNO**  
radosnych i spokojnych  
**Świąt Bożego Narodzenia**  
oraz wielu szczęśliwych chwil  
w Nadchodzącym Nowym 2015 Roku  
życzą  
Ireneusz Soltyśiak Przewodniczący Rady Gminy Chąśno  
Dariusz Reczuński Wójt Gminy Chąśno

Z okazji nadchodzących  
**Świąt Bożego Narodzenia**  
zyczymy mieszkańcom Gminy Bołimów  
aby te Święta były wypełnione radością i miłością,  
niosąc spokój i odpoczynek.  
A w nowym 2015 Roku  
zadamy nad tym co minęło i nad tym co nas czeka,  
nadziei, spełnienia marzeń, dostatku i pomyślności.  
Wójt Gminy Bołimów Stanisław Linart z pracownikami Urzędu  
Przewodnicząca Rady Gminy Aleksandra Kołosowska z Radnymi

**Magicznych, pełnych ciepła i nadziei Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku dobrych wydarzeń, szczęścia w życiu osobistym i spełnienia najskrytszych marzeń.**  
Życzą Mieszkańcom Gminy Domaniewice  
Wójt Gminy Paweł Kwiatkowski  
Przewodniczący Rady Gminy Ryszard Ogonowski



Trawińska wielokrotnie obiecywała małemu Jackowi otwarcie wystawy w bramie.

Interesowałem się tym, co robi mój stryj Tadeusz Rutkowski, absolwent ASP w Warszawie, ale nie miałem zielonego pojęcia, czym właściwie jest ta twórczość.

Przygoda z rysunkiem satyrycznym zaczęła się już w szkole podstawowej, czyli w łowickiej „Jedynce”, gdzie moim nauczycielem rysunków był Józef Czajka – znał się na rzeczy i jeździł białą „Syrenką”. Spotykam Pana Józefa często na targu, w tym samym miejscu kupujemy kielbasę, ale uczył tysiące dzieciaków i z pewnością mnie nie kojarzy.

Pamiętam, jak na lekcjach, ku uciesze całej klasy VI b doskonaliłem karykaturę nauczyciela fizyki Władysława Zalewskiego (dziadka wiceszefa ratuszowej promocji Michała Zalewskiego). Miało to swoje konsekwencje, bo kartka z rysunkiem wpadła w ręce wychowawczynie Krystyny Rosłonek, która z matczyną troską w oczach sprąła mnie wielką, tablicową linią po łapach. Debiut był dość bolesny, ale i wymierzanie kary wywołało gromki śmiech u koleżanek i kolegów.

**■ Czy masz grafika, który jest Twoim guru, a jeśli nie – to czyją „kreskę”, dowcip lubisz?**

Moim pierwszym kontaktem z prawdziwą satyrą była mała książeczka z rysunkami Szymona Kobylińskiego, a potem śledzenie żartów rysunkowych Skonego, czyli Józefa Skonecznego, publikowanych na ostatniej stronie sobotniego „Głosu Robotniczego”.

W latach 80. „odkryłem” Muzeum Karykatury w Warszawie, gdzie poznałem Eryka Lipińskiego. Wówczas coś zaczęło kiełkować. Mój kolega Piotr Zdrzyński próbował swoich sił w łódzkiej Karuzeli, więc i ja odważyłem się odwiedzić „Wiadomości Skierniewickie”, gdzie zainteresowano się moimi rysunkami. Być może stało się tak, bo prace były trochę naiwne i nie sprawiały kłopotów cenzorskich. Mój pierwszy rysunek ukazał się drukiem w 1986 r.

**■ Pamiętasz ten pierwszy, gazetowy rysunek?**

Tak, oczywiście. Był to czarno-biały rysunek, na którym mój ludzik wędrował nocą,



Rysunek nie powinien ranić ani obrażać uczuć innych ludzi. Karcić, zawstydząć i pouczać – owszem.

boso po drewnianym płocie, jako lunatyk, ale na niebie zamiast księżycy była ówczesna moneta jednozłotowa. Rysunek nie był ilustracją do artykułu. Miałem swoje „okienko” i rysowałem do niego rysunki satyryczne, które były elementem samodzielnym.

**■ Czy już wtedy marzyłeś o wystawie?**

Była już też wtedy pierwsza wystawa. Kilkadziesiąt rysunków przypiętych pinezkami do mebli i boazerii w kawiarence „Ruch” na Starym Rynku, za przyzwoleniem kierownika lokalu. Ów mało profesjonalny pokaz miał dwie zalety: ambitny tytuł „Trzecia strona medalu” i kontakt z legendarnym Ignacym Mosiem, twórcą Muzeum Henryka Sienkiewicza w Poznaniu. To on zaproponował mi narysowanie kilkunastu prac nawiązujących do „Trylogii”.

**■ Kiedy Twoja twórczość stała się profesjonalna?**

Nie od razu. Miałem karton z bloku technicznego, czarny tusz i garść stalówek. Marzyłem o dostępie do profesjonalnych materiałów, a te były osiągalne jedynie dla artystów z dyplomem (sklep przy ul. Mazowieckiej w Warszawie), posiadających legitymację z dumnie brzmiącym napisem „Sztuka Polska”. Było to poza zasięgiem amatora, więc postanowiłem zapisać się do Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Guzik z tego wyszło, bo nie miałem tzw. dorobku artystycznego, ale gdy w 1988 r. zostałem laureatem nagrody specjalnej na Międzynarodowej Wystawie Rysunku Satyrycznego „Satyrykon”, otrzymałem legitymację SPAK z numerem 131. Ponowna wizyta w Ministerstwie Kultury i Sztuki sprawiła, że dla świętego spokoju dali mi mały kartonik z pieczęcią, uprawniający do zakupów „rysowadeł” z górnej półki. Mój upór okazał się daremny, bo zanim cokolwiek zdążyłem nabyć, nowe prawidła rynku zdjęły z tej półki kart-



Jack Rutkowski w swoim domowym warsztacie, przy pracy.

kę „tylko dla artystów” i każdy mógł kupić, co chciał, nawet w hurtowych ilościach.

**■ Co sprawiło, że przez tyle lat znajdowałeś motywację do rysowania?**

Podsumowując blisko trzydzieści lat rysunkowego komentowania rzeczywistości, powinienem wspomnieć o wróżbie, jaką zafundowała mi kiedyś pewna Cyganka. Zapakowałem kilka rysunków do teczeki i tzw. „okazją” wybrałem się popołudniową porą do redakcji w Skierniewicach. Już na miejscu, w parku opodal radzieckiego czołgu, usiadłem na ławce

i pośpiesznie wycierałem gumką ślady ołówka. Zainteresowała się tym Cyganka i, patrząc w przyszłość za pomocą sobie tylko znanych sposobów, rozpo-



Zmieniły się tylko rysowadła, zamiast tuszu i stalówek cienkopisy i nieco grubsze pisaki.

częła wróżbę od słów „oj zdolny ty jesteś, sława cię czeka...”. Druga część jej przepowiedni sprowadziła mnie szybko na ziemię, ponieważ, nie mogąc zrewanżować się jej stosowną gratyfikacją finansową, usłyszałem „niedorobiony jakiś!”.

Miała zapewne na myśli to, że rysunek był niedopracowany. Dało mi to poważnie do myślenia i postanowiłem rysować więcej w celu udoskonalenia kreski oraz wyostrenia dowcipu. Ież wtedy było tytułów prasowych, gazety ledwo mieściły się w kioskach! Jednak myśląc o publikowaniu, trzeba było osobiście trafić do danej redak-

cji i jeszcze przekonać odpowiednie osoby, że ma się coś do powiedzenia, a właściwie narysowania.

**■ Gdzie publikowane były Twoje rysunki?**

W prasie krajowej: „Wiadomości Skierniewickie”, „CEO”, „Nowy Łowiczanie”, „Super Nowa”, „Masovia Mater”, „Niedziela”, „Praca i Życie za Granicą”, „ITS”, „Droga”, „Gość Niedzielny”, „Roland”, „Chłopska Droga”, „Tygodnik Solidarność”, „Wieści z Główna i Strykowa”. W polonijnej m.in.: „Polonika” (Austria), „Kurier” (Niemcy), „Związkowiec” (Kanada), „Nowa Gazeta Polska” (Szwecja), „Goniec Polski” (Wlk. Brytania), „Polonez” (Egipt), „Tygodnik Polski” (Australia).

**■ A wystawy?**

Miałem kilka wystaw zbiorowych w Polsce i zagranicą. Indywidualne wystawy zagraniczne to „Satyra z własnego podwórka” w Solecznikach (Litwa 2006 r.) oraz „Europa po polsku” w Instytucie Polskim w Sofii (Bułgaria 2008 r.). Ilustrowałem na wesoło kilka publikacji. Być może kiedyś przyjdzie czas na zebranie części rysunków w postaci książeczki. Był już taki pomysł i powstał nawet do niej wstęp pióra Zygmunta Broniarka, zaprzyjaźnionego z Muzeum Guzików w Łowiczu.

**■ Poczucie humoru to „źródło energii odnawialnej”?**

Oczywiście, że tak. Nie chodzi tu o tzw. pusty śmiech, który podobnie jak ziewanie bywa zaraźliwy. Odpowiednia doza humoru, we właściwym miejscu i czasie rzecz jasna, niezwykle ułatwia życie i pozytywnie nastawia do ludzi. Przecież na uśmiech zwykle odpowiada uśmiechem. Rolą satyryka jest przede wszystkim zapisywanie obrazu naszej rzeczywistości, komicznej sytuacji lub absurdu, czasem rysunek satyryczny bywa formą protestu.

Na wesoło działa się o wiele skuteczniej w różnych dziedzinach. Zastosowałem to w przypadku Muzeum Guzików czy wymyślając Łowicki Wyścig Listonoszy, który mam nadzieję, odrodzi się po kilkuletniej przerwie. Proszę mi wierzyć, że satyryczne postrzeganie świata nie przeszkadza mi zajmować się w życiu sprawami poważnymi, ale to już inna historia. ■

OGŁOSZENIA PŁATNE

Mieszkańcom Gminy Łyszkowice ciepłych i radosnych Świąt

**Bożego Narodzenia**

oraz pomysłowości w życiu zawodowym i prywatnym w Nowym Roku

zyczą:

Wójt Gminy Łyszkowice Adam Ruta

Przewodnicząca Rady Gminy Łyszkowice Anna Kwestarcz

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim mieszkańcom Gminy Kocierzew Południowy najserdeczniejsze życzenia radości, zdrowia i rodzinnego ciepła przy wigilijnym stole oraz szczęśliwego Nowego Roku

Wójt Gminy Kocierzew Południowy Agnieszka Wojda

Przewodniczący Rady Gminy Kocierzew Południowy Tadeusz Trakul

Zdrowych i spokojnych Świąt

**Bożego Narodzenia**

oraz wszelkiej pomysłowości w Nowym 2015 Roku dla wszystkich mieszkańców Gminy Zdany

zyczą

Przewodniczący Rady Gminy Zdany Wiesław Dalek

Wójt Gminy Zdany Jarosław Kwiatkowski

# Bo one wiedzą, jak to robić

– Nie przychodzimy tu po to, by realizować siebie. Siostra Daniela ze zgromadzenia sióstr bernardynek w Łowiczu mówi to z pełnym przekonaniem, spokojnie, ale z wewnętrznym żarem. Chce, by ludzie z miasta o tym usłyszeli. By wiedzieli, że one tam, za klauzurą, są dla nich.

To dość zaskakujące, nie tylko dla ludzi dalekich od wiary. Dla niewierzących decyzja zamknięcia się na całe życie w klasztornych murach stanowi albo zagadkę – o ile ktoś jest w ogóle życzliwy ludzkim poszukiwaniom, albo jest odbierana jako ucieczka od życia, może nawet poszukiwanie taniej wygody – to w oczach tych, którzy w religii widzą dziwactwo lub zło. Ale nawet wielu wierzącym zakon kontemplacyjny jawi się jako miejsce, gdzie człowiekowi jest łatwiej być sam na sam z Bogiem, jako miejsce ucieczki od zgiełku i zmagani doczesności – a nie jako miejsce zaangażowania w sprawy tego świata.

Takie spojrzenie jest rozpoznańcze. Mówi się o tym, że ktoś „poszedł do zakonu” po zawadzie miłosnym, że „szukał spokoju”, że „nie potrafił się odnaleźć z ludźmi”, najżyźliwsze komentarze bywają takiego typu, że „szkoda jej”, bo „taka fajna dziewczyna była” albo że „miała już dosyć tej szamotani-ny”...

Nawet w dobrym, jak wszystkie jego reportaże, tekście Marcina Jakimowicza w jednym z ostatnich wydań „Gościa Nie-



Siostra Krystyna przy wycinaniu wypieczonych już komunikantów.



Modlić się i pokutować za braci i siostry w wierze. To jest naszym podstawowym charyzmatem.

„dzielnego”, opisującym doświadczenie życia w klasztorach kontemplacyjnych, autor zwraca uwagę głównie na to, że decyzja pójścia za klauzurą jest wyborem miłości, pójścia za głosem serca. – Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść – cytuję wielkiego hiszpańskiego mistyka, św. Jana od Krzyża. – Pytanie „Po co jest zakon kontemplacyjny?” brzmi równie idiotycznie jak zagadnienie: „Po co jest zakochanie?” – pisze.

I to jest prawda. Siostra Daniela opowiada o swoim życiu w łowickim klasztorze z takim żarem i radością, że nie można mieć wątpliwości, iż był to wybór jej serca. Rozmawiający z nią widzi, czuje, wie, iż rozmawia z osobą szczęśliwą. – Sensem istnienia zakonów kontemplacyjnych, ich celem jest modlitwa – mówi siostra. Modlitwa będąca przeciw spotkaniem z Bogiem, rozmową z Nim, słuchaniem Go. Spotkaniem, rozmową z Ukochanym, słuchaniem Wybranka swego serca.

Tak, to prawda. Ale jednocześnie siostra Daniela inaczej niż Jakimowicz rozkłada akcenty. On pisze: – „Niektórzy traktują je (mniszki i mnichów – przyp. red.) jak piorunochron (...), inni widzą w nich modlitewny bankomat i zasypują stertami intencji. Wysłuchane prośby to też efekt uboczny ich służby”. Ona nie mówi o efekcie ubocznym,



Modlitwa na chórze za ludzi żyjących w świecie. Pierwsza od prawej s. Krystyna, druga s. Hiacynta.

przeciwnie, nawiązując do tego, co mówił założyciel ich zakonu św. Franciszek (bo bernardynki należą do wielkiej rodziny zakonów franciszkańskich), stawia sprawę jasno: – Zostawił nam przesłanie: modlić się i pokutować za braci i siostry w wierze. To jest naszym podstawowym charyzmatem.

Mocno powiedziane, ale przecież do szpiku kości prawdziwe, bo w życiu monastycznym chrześcijańskim w ogóle, nie tylko franciszkańskim, to właśnie jest prawdą: że w mniszej celi nie szukam siebie samego, lecz chcę kochać. To odróżnia mnicha chrześcijańskiego od buddyjskiego – bo tamten szuka osobistej doskonałości, a chrześcijanin osiąga ją niejako po drodze, na celu mając miłość. Bernardynki w Łowiczu modlą się za tych, któ-

rzy przemierzają chodniki tuż za ich niewysokim murem. – To jest sens, motyw, cel naszego bycia tu – mówi siostra Daniela. – Inaczej każda z nas by się zamordowała, bo ile można się skoncentrować na sobie? – przekonuje.

#### Od samego rana

Modlą się przez 7 godzin dziennie. Niemożliwe? A jednak. Zaczynają o 5.35 w kościele. Schodzą się razem, ale każda zaczyna osobistą medytacją,

najczęściej nad tekstem jednego z psalmów lub ewangelii przewidzianej na dany dzień. Potem jest wspólna jutrznia (poranna część liturgii godzin, zwanej też niekiedy modlitwą brewiarzową, opartej o psalmy, czytania z Pisma Św. i z Ojców Kościoła), o 7.00 Eucharystia, po niej różaniec. Kończą tę modlitwę o 8.05, idą na śniadanie, spożywają je w ciszy, następnie słuchają lektury duchowej czytanej przez matkę przełożoną. Trwa to do około 9.15, kiedy to,

po bardzo szybkiej kawie, około 9.30, idą do pracy.

Pracę każda ma przydzieloną na okres 3 lat, po czym następuje zmiana (podobnie jak co 3 lata siostry wybierają matkę przełożoną i zarząd klasztoru).

Część zakonnice pracuje w kuchni, część sprząta klasztor, część kościół, inne pracują w ogrodzie – a praca tam jest nawet zimą, bo przygotowuje się sadzonki i pracuje w dwóch niewielkich szklarniach, jeszcze inne wypiekają opłatki, haftują,

#### REKREACJA – KOBIECY CZAS

Po kolacji jest w klasztorze najdłuższy w czasie całego dnia czas tzw. „rekreacji” – cała godzina. To czas na rozmowę, bycie razem. Siostry zbierają się w tzw. pracowni, przynoszą robotki ręczne, haftują, w ostatnich tygodniach zaklejają paczki z opłatkami, dzielą się swymi umiejętnościami – i ... rozmawiają. – To bardzo fajny moment: po całym dniu, gdy jesteśmy zabiegane, każda przy swoich czynnościach, wreszcie jesteśmy razem – opowiada s. Daniela. – Kobieta, która milczy cały dzień, musi się wtedy wygadać, bo inaczej sfiksuje.

#### TO JEST TO MIEJSCE

W każdym zakonie składa się śluby ubóstwa, czystości i postuszeństwa, często uzupełniane o czwarty ślub, szczególnie dla danego zgromadzenia. U bernardynek jest to ślub stabilitatis loci – niezmienności miejsca. Zakonnica wstępuje do danej wspólnoty i pozostaje w tym klasztorze do końca życia. Przenosiny do innego klasztoru zdarzają się bardzo rzadko, wymagają zgody władzy zakonnej – i samej zainteresowanej. Bernardynki łowickie całe swe życie spędzają

więc na terenie między Al. Sienkiewicza a osiedlem Starzyńskiego. Kiedyś bloków nie było, mur zapewnił im pełną intymność. Dziś, szczególnie po wybudowaniu mieszkań w budynku dawnego banku, widać je jak na dłoni, gdy pracują w ogrodzie, odpoczywają, rozpalają ognisko czy grają w siatkówkę. – Można się do tego przyzwyczaić, ale to jest jakiś zgrzyt – przyznaje siostra Daniela. Dlatego od strony wspomnianego bloku posadziły brzozy i tuje.

OGŁOSZENIA PŁATNE

Zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz uśmiechu i życzliwości na każdy dzień Nowego Roku wszystkim obecny i przyszłym klientom zyczy Agenci Ubezpieczeniowy Danusz Kierus

Zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku zyczy Zakład Optyczny Krzysztof Szymczak Łowicz ul. Kurkowa 3

OGŁOSZENIA PŁATNE

Wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia i samych sukcesów w Nowym 2015 Roku

Restauracja Szkielka www.szkielkałowicz.pl Dworek Biała Dama www.dworek-nieborow.pl Restauracja Polonia www.lowicz-polonia.pl tel. kom. 602 574 891



Siostra Monika, furtianka.



Siostra Dominika przy obcinaniu gałęzi w sadzie.



Siostra Elżbieta i siostra Estera przy obieraniu warzyw w kuchni.

ktos jest zakrystianką. Pracy nie brakuje.

Pracują do południa, kiedy to zaczyna się godzinna, wspólna modlitwa na chórze kościoła. Wcześniej już jednak każda, o ile znajdzie wolną chwilę, może uczestniczyć w adoracji – bo Najświętszy Sakrament jest wystawiony niemal przez cały dzień, zakonnice mają w tym czasie półgodzinne dyżury przy adoracji, ale jeśli któraś „wyrobi się” z pracą, może być tą drugą czy trzecią kłęczącą przez Panem.

O 13 jest obiad, po nim wracają do pracy, o 16.15 ponownie meldują się na modlitwie trwającej do ok. 18.15. Odmawiają wtedy różaniec i wracają do brewiarza, kończą tzw. kompletą, czyli ostatnią częścią modlitwy brewiarzowej. Następuje kolacja, po niej tzw. „rekreacja” (patrz ramka), a potem, około 20.20, wyciszają się i z wolna udają na spoczynek.

### Miejsce w sercu dla braci ze świata

W trakcie wspólnych modlitw w południe i o 16.15 siostry mają taki czas, w którym wspólnie modlą się za tych, którzy im pomagają i za tych, którzy je o modlitwę prosili. Modlą się wtedy z otwartymi dłońmi, odmawiając 6 paciery (Ojciec Nasz, Zdrowaś Mario i Chwała Ojcu) – to już wielowiekowa tradycja. Najczęściej nie wymieniają głośno proszących o tę modlitewną postugę, choć tak się czasem zdarza, zarówno w trakcie wspólnych modlitw, jak i w czasie wolnym, podczas rekreacji. Wtedy czasem matka przełożona wyczytuje intencje, które zostały im przekazane. Docierają one do klasztoru różnymi drogami: zwykłym listem, na skrzynkę mailową, przekazywane przez telefon lub w osobistych rozmowach przy furcie.

Intencje te siostry zanoszą Bogu także w modlitwach indywidualnych. – Czasem na adoracji przychodzi natchnienie, by się pomodlić we wszystkich intencjach nam powierzonych, a czasem coś szczególnego zapadnie – opowiada siostra Daniela. – Każda z nas za coś innego może się modlić, coś innego czuje ze spraw, o których była mowa, o których wiemy. Czasem w trakcie odmawiania psalmów przychodzi na myśl konkretne intencje, osoby, sprawy – bo psalmy mówią o życiu – kontynuuje. I dodaje: – Jesteśmy tylko narzędziem, forma naszego życia jest wymyślona przez Pana Boga, odpowiedziałśmy na Jego wezwanie do modlitwy za siostry i braci w świecie.

### Radość wysłuchania

Siostra nie ma problemu, by wymienić sytuacje, w których ich modlitwa była skuteczna – choć

zaznacza, że bywają też prosby o to zaledwie (czy aż o to...), by umieć przyjąć nieszczęście, które już się zdarzyło, by dobrze przejść próbę wiary. Ale radosnych świadectw nie brakuje. Jak ta historia młodego, promieniującego ciepłem i dobrem małżeństwa z Warszawy, które bernardynki poznały na jakiejś akcji powołaniowej.

Nie mieli dzieci, siostry nie wnikały, jakiej natury był to problem, po prostu podjęły modlitwę w intencji poczęcia. Po roku otrzymały listowne podziękowanie za wstawiennictwo, z dołączonym zdjęciem małego Rafałka. Śmiały się, że chłopiec ma 30 ciec chrzestnych.

Niedawno odebrały telefon od pewnej pani, która prosi je o wznowienie modlitwy o zdrowie dla niej. Przed 12 laty miała ona ostry atak choroby nowotworowej, zwróciła się do nich o modlitwę – rak się cofnął, wyniki były znów dobre, chora zyskała 12 lat życia. Teraz nastąpił nawrót – kobieta ponownie prosi je o wstawiennictwo.

Kilka lat temu znajoma jednej z sióstr, mieszkająca w stolicy, napisała do niej maila z prośbą o modlitwę w intencji jej koleżanki, matki trójki dzieci, u której stwierdzono złośliwego raka. – Chodziłam z tą informacją przez cały Wielki Tydzień – wspomina s. Daniela. – W samą niedzielę Zmartwychwstania poczułam natchnienie, by szczególnie modlić się w intencji tego uzdrowienia. Modliłam się i odczułam w pewnym momencie wielką radość i pokój. Przed białą niedzielą, pierwszą po Wielkanocy, przyszedł list: rak się całkowicie wchłonął, okazało się, że go już po prostu nie ma.

Kiedyś jedna z wdzięcznych za modlitwę osób rozesłała maila, by drzwiami i oknami walić



Potrafiły zrezygnować z dobrze zapowiadających się karier sportowych, naukowych, z założenia fajnej rodziny i przyszły tu, by pomóc innym.

do nich z prośbami, bo „one wiedzą, jak to zrobić”...

### Prośby z daleka i z bliska

Prośby o modlitwę docierają więc do łowickich bernardynek z całego świata: z Warszawy, innych miast Polski, z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, z krajów misyjnych Afryki – i z Łowicza. – Najwięcej ludzie proszą, gdy biegamy po mieście z opłatkiem – mówi siostra Daniela. Zwykle są sympatycznie pozdrawiane, ciepło przyjmowane, czasem zapraszane na herbatę i ciasto – których to zaproszeń nie przyjmują, idąc po prostu dalej. Negatywne reakcje dotyczą je rzadko, częściej zdarza się, że ktoś w domu jest, bo to widać, ale nie otwiera.

Traktują to chodzenie z opłatkiem jako uzupełnienie swej posługi modlitwy. – Chcemy pokazać, że są osoby, które potrafiły zrezygnować z dobrze zapowiadających się karier sportowych, naukowych, z założenia fajnej rodziny i przyszły tu, by pomóc innym. By ludzie zobaczyli, że są tu osoby, które się za nich modlą.

### Radość nadchodzącego Bożego Narodzenia

Gdy będziecie Państwo czytać te słowa, w Alejkach już od po-

przedniego dnia będzie się rozchodził zapach pieczonego ciasta – to siostry pieką. Ale Boże Narodzenie czuje się w klasztorze już wcześniej, od tzw. sapiencji, przypadającej na 16 grudnia. To tzw. dzień mądrości, gdy zmieniają się czytania liturgiczne, stając się od tego momentu już nakierowane na bezpośrednie oczekiwanie Narodzenia Pańskiego. Tego wieczoru siostry jedzą kolację przy świecach, jest podana ryba. Kolację tę poprzedzają życzenia składane siostronom przez matkę przełożoną na ostatni czas przygotowania do Świąt. – Sapiencja jest prześlizczna, cieszy nas, jesteśmy wtedy wszystkie razem – opowiada z zachwytem s. Daniela.

Od tego wieczoru aż do Bożego Narodzenia nie ma już rekreacji, jest większe wyciszenie, skupienie – i praca. Tworzy się ekipy odpowiedzialne za sprzątnięcie, zakupy, pieczenie, gotowanie, za przystrojenie kościoła – jak w każdym polskim domu przed świętami. Gdy roznoszą się już zapachy ciast, wracają wspomnienia domu rodzinnego, rodziców, czasu spędzanego z mamą, jej krzątania się. – To się pamięta – mówi siostra – i wtedy wytwarza się między nami fajna, siostrzana atmosfera.

Zwykle trzy, cztery siostry dekorują kościół. Projekt szopki wymyśla siostra zakrystianka, w tym roku jej elementem ma być źródełko. Wieczorem, gdy kościół się już zamyka, schodzą się też inne siostry, patrzą, czy szopka ładna, czy choinki dobrze się prezentują, a te pracujące w kuchni przynoszą do pomieszczenia przyległego do zakrystii ciasta na spróbowanie. Zupełnie jak w domu – tylko że u bernardynek następny dzień rozpocznie się bez zmian o 5.35 dwupółgodziną modlitwą. Także za nas. ■



Chwila rekreacji. Od lewej: s. Ludwika, s. Daniela, siedzi s. Dominika, z gitarą s. Estera, z prawej s. Elżbieta. Przed nimi Rex.

OGŁOSZENIA PŁATNE

Pragniemy Serdecznie Podziękować  
Wszystkim Naszym Klientom Za Zaufanie,  
Składając Serdeczne Życzenia  
Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
oraz Pomyślności w Nowym Roku.  
Zakład Optyczny „Perfect Vision”  
ul. Podrzeczna 25A Łowicz

Pełnych radości, pokoju Świąt  
Bożego Narodzenia  
Szczęśliwego 2015 roku  
oraz wiele pomyślności i sukcesów  
życzy Państwu:  
Firma Jubilerska ORION z Głowna

Spokojnych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz pomyślności i sukcesów  
w Nowym 2015 Roku  
życzy Firma  
Bracia Urbanek  
URBANEK



Lyszkowice | W zawodowej rodzinie zastępczej

# Więcej dzieci to więcej radości

Państwo Piotr i Ewa Zgierscy z Łyszkowic prowadzą zawodową rodzinę zastępczą. Wychowują czwórkę swoich biologicznych dzieci, a także trzech braci Moszczyńskich, których przyjęli do własnego domu. Najbardziej cieszy ich edukacja i rozwój podopiecznych, którzy odnoszą liczne sukcesy w różnego rodzaju konkursach i zawodach.

**TOMASZ MATUSIAK**

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Od niedawna państwo Zgierscy mogą się poszczycić już czwórką swoich biologicznych dzieci – najmniejszy, Maksymilian, nie ma jeszcze skończonego miesiąca. Ponadto, opiekują się oni trójką braci: Arturem, Pawłem i Wiktozem Moszczyńskimi. Nie są to pierwsze dzieci, które wzięli pod opiekę. Kilka lat temu mieli na utrzymaniu aż 12 podopiecznych. Przy tak dużej liczbie, stale były też zatrudnione przez PCPR dodatkowe osoby, by im pomóc – psycholog i kierowca. Teraz rodzice radzą sobie bez nich. Przyznają, że rozstanie z byłymi podopiecznymi było dla nich jednym z smutniejszych doświadczeń.

– Umowa o objęciu dziecka pieczęcią zastępczą jest zawsze długoterminowa, zwykle do czasu osiągnięcia przez nie pełnoletności – wyjaśnia Piotr Zgierski. – Często jednak zdarza się, że

do tego czasu sąd zmienia wydane wcześniej postanowienie o ograniczeniu władzy rodzicielskiej biologicznych rodziców, a w takim wypadku, oczywiście, dziecko wraca do nich. Pieczęcią zastępczą kończy się, kiedy przestaje istnieć potrzeba, z jakiej została ustanowiona.

Do czasu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, rodzina zastępcza może ubiegać się o jego adoptowanie. Procedura jest jednak wtedy jeszcze bardziej złożona niż w przypadku starania się o pieczęcią zastępczą. Poza tym, rodzice biologiczni takiego dziecka, jeśli żyją, musieli się zrzec praw do niego.

**To była odważna decyzja, jednak jej nie żałują**

Państwo Zgierscy zawodową rodziną zastępczą zostali w 2007 roku, jako pierwsi w powiecie łowickim. Wygląda to w ten sposób, że rodzina dostaje pieniądze na utrzymanie wziętych pod opiekę dzieci, ponadto jedno z opiekunów – w tym przy-

padku Piotr Zgierski – dostaje też za swoją pracę wynagrodzenie. Drugi z opiekunów, tak jak Ewa Zgierska, musi mieć swoje stałe źródło dochodów.

Drewniany dom państwa Zgierskich był dla potrzeb rodziny zastępczej powiększany w 2008 roku. Obecnie ma ok. 200 m<sup>2</sup> powierzchni (parter i poddasze), składa się z siedmiu pokoi oraz pomieszczeń użytkowych, takich jak kuchnia, jadalnia i łazienka. Jest też nieduży, ale starannie zaplanowany ogród z drzewami, fontanną i zabawkami dla dzieci.

Początkowo, jak przy każdym tak śmiałym przedsięwzięciu, były pewnie obawy. – Kiedy zaczęliśmy jako rodzina zastępcza, mieliśmy już dwójkę własnych dzieci – wspomina Piotr Zgierski. – Każdą decyzję o przyjęciu kolejnego dziecka szczegółowo z nimi omawialiśmy. Były one od początku nastawione bardzo entuzjastycznie, liczyło się tylko, że będą dodatkowe osoby do zabawy. Musieliśmy tłumaczyć, że wspólne życie wiąże



Z powodu obowiązków trudno było zebrać całą rodzinę w komplecie. Na zdjęciu są (od lewej): Wiktor, Filip, Weronika z Maksimem na rękach oraz głowa rodziny – Piotr.

się nie tylko z zabawą. – Im więcej jest w domu osób, tym jest głośniejsze i wesele – mówiła nam Weronika Zgierska, córka Piotra i Ewy. – Oczywiście, zdarza nam się posprzeczka, jak chyba w każ-

dej rodzinie, ale ogólnie to trzymamy się wszyscy razem. Poza tym ma to ten plus, że każdy w domu w czymś pomaga. Nie ma z tym problemów, lubimy sobie pomagać, jeśli trzeba.

Nieczęsto jednak w domu są wszyscy na raz. Wiktor w czasie roku szkolnego przebywa od poniedziałku do piątku w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Słabowidzących i Nieświadomych w Łodzi, zaś Artur w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Łowiczu. Wymaga tego terapia, jakiej chłopcy są poddawani.

– Szczerze mówiąc wolę, kiedy jestem w domu, w Łyszkowicach – mówił w rozmowie z nami Wiktor. – W tej rodzinie jestem już od sześciu lat i czuję się z nią bardzo żyty.

Więcej czasu na wspólne zabawy jest w wakacje, chociaż wtedy dzieci jeżdżą na kolonie i obozy, nie zawsze jest możliwość, by wyjeżdżały razem. Cała rodzina, wraz z Piotrem i Ewą, jeżdżą raczej na krótsze wycieczki.

Przynajmniej raz w miesiącu, a w razie poważniejszych problemów częściej, rodzinę odwiedza koordynator, z którym muszą być omówione niemal wszelkie sprawy dotyczące codziennego życia. – Dzielimy z nim wszelkie radości i troski – mówił nam Piotr Zgierski. – Mamy do siebie tyle zaufania, że mówimy sobie nawzajem wszystko, a on jest od tego, by wspierać nas radą i wiedzą. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej współpracy.

OGŁOSZENIA PŁATNE

Wszystkim Klientom oraz Sympatykom naszej Firmy składamy życzenia **Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia** oraz Pomyślności i Sukcesów **w Nowym Roku**

FIRMA GAJEK  
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
W BĄKOWIE

Z okazji **Świąt Bożego Narodzenia** i zbliżającego się Nowego Roku życzymy wszystkim naszym Klientom samych sukcesów, radości oraz spełnienia marzeń.

Rada Nadzorcza,  
Zarząd oraz pracownicy  
Banku Spółdzielczego  
Ziemi Łowickiej  
w Łowiczu

SGB  
Grupa

Składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia spokojnych, pełnych zdrowia i rodzinnej atmosfery **Świąt Bożego Narodzenia** oraz samych szczęśliwych chwil w nadchodzącym Nowym Roku

Zespół Centrum Medycznego Sp z o.o.  
Przychodni Miejskiej Remedium

Z okazji Świąt **Bożego Narodzenia** najserdeczniejsze życzenia wszystkim swoim Klientom składa

Hurtownia Ceramiczno-Budowlana  
**JAKMAR**



Wizyty koordynatora to nie jedyna forma kontroli, jakiej podlega rodzina zastępcza. Co rok lub co pół roku (przepisy te się w ostatnich latach zmieniały) rodzina zastępcza jest poddawana szczegółowej ocenie przez PCPR. Sprawdzane są warunki bytowe i finansowe, postępy dzieci w nauce i ich ogólny rozwój.

#### Największym problemem są choroby, ale z nimi też można wygrać

Tenis stołowy dźwiękowy, wbrew temu co sugeruje nazwa, nie polega na odbijaniu piłeczki raketką. Jeden zawodnik rzuca ją na stół, musi się ona odbić przynajmniej dwa razy, a drugi ma za zadanie złapać ją w locie. Sztuka polega jednak na tym, że zawodnicy nic nie widzą – ci, którzy nie są całkowicie niewidomi, muszą zakładać na oczy przepaski. Wiktor zaczął w to grać trzy lata temu, na lekcjach WF, w szkole do której uczęszcza. Szybko odkryto w nim talent w tej dziedzinie, zaczął odnosić sukcesy na szczeblu krajowym. Od ubiegłego roku w Owińskach rozgrywane są w tej dziedzinie mistrzostwa Polski, w których rywalizuje ze sobą młodzież z ośrodków w Łodzi, Krakowie, Dąbrowie Górniczej i Owińskach. W ubiegłym roku Wiktor zdobył na nich złoto w deblu (w parze z Michałem Trzeźwińskim) oraz drugie miejsce w konkursie drużynowym. W tym roku był najlepszy indywidualnie, a z kolegami – drugi w konkursie drużynowym i trzeci w deblu.

Sam Wiktor mówi, że wystarczy do tego dobry słuch, kon-



Oczywiście, zdarza nam się posprzeczać, jak chyba w każdej rodzinie, ale ogólnie to trzymamy się wszyscy razem.

centracja i trochę intuicji, chociaż Piotr Zgierski, obserwując to z boku, widzi w tym – jak się wyraził – zdolności niemal nadprzyrodzone.

– Największą trudnością, jaka może się przydarzyć w rodzinie zastępczej jest choroba, zwłaszcza jeśli jej leczenie było wcześniej zaniedbane lub robione nieprawidłowo, jak w przypadku Wiktora – mówił Piotr Zgierski. – Sam jeździłem z nim po lekarzach, załatwiałem kurację i opiekę, a potem także leki sprowadzane specjalnie z Niemiec i Szwajcarii. Groziła mu zupełna utrata wzroku, udało się częściowo uratować wzrok

#### NAJLEPSZA FORMA POMOCY DZIECIOM?

Państwo Zgierscy nie są jedyną rodziną zastępczą w powiecie łowickim. Podobne, zawodowe rodziny, mieszkają jeszcze w Gzince, Bełchowie i w Łowiczu. W tych czterech rodzinach opiekę znajduje 14 przybranych dzieci.

Oprócz nich działa na terenie powiatu przeszło 90 rodzin zastępczych. Dyrektor PCPR

w jednym oku. Więcej nie dało się zrobić na tym etapie.

#### Nie tylko Wiktor odnosi sukcesy

Tym, co państwu Zgierskim daje szczególne powody do radości, jest rozwój osobisty i sukcesy ich podopiecznych – zarówno tych biologicznych, jak i do rodziny przyjętych.

Weronika jest uzdolniona artystycznie. Uczęszcza do klasy klawetu Państwowej Szkoły Muzycznej w Brzezinach, zdobywa nagrody w konkursach muzycznych, a także plastycznych. Z kolei Artur i Paweł, świetnie spisują się w zawodach sportowych dla niepełnosprawnych, zwłaszcza lekkoatletycznych. Artur wygrał również konkurs fotograficzno-plastyczny organizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Dawid też gra na klawecie, dobrze się uczy, podobnie jak Paweł.

To przykładowe sukcesy podopiecznych państwa Zgierskich, które można by wymieniać jeszcze długo, zaś oni sami nie potrafiliby ich zliczyć, gdyby nie kolekcjonowane dyplomy i medale. ■

w Łowiczu Robert Wójcik uważa, że nie ma lepszej formy pomocy dzieciom, niż pomoc rodzinna. – W domu dziecka, gdzie podopiecznych jest więcej, nawet przy najlepszych intencjach trudno dać wszystkim tyle serca i miłości, co właśnie w rodzinie zastępczej – mówił dyrektor w rozmowie z nami. tm

## Łowicz | Spotkanie opłatkowe w Centrum Nadzieja Pomagała Młodzież Wszehpolska

17 grudnia Centrum Wolontariatu „Nadzieja” zorganizowało w swojej świetlicy przy ul. Podrzecznej spotkanie świąteczne dla dzieci i młodzieży, korzystających na co dzień z jego pomocy. W organizację spotkania zaangażowało się też łowickie koło Młodzieży Wszehpolskiej.

Spotkanie rozpoczęło się od opłatka i złożenia życzeń. Był też obfity posiłek z kilku dań i deser. Dzieci jednak najbardziej wyciekowały na Mikołaja i prezenty.

Nie jest to pierwszy przykład współpracy „Nadziei” i Młodzieży Wszehpolskiej, które wcześniej przygotowywały już Dzień Dziecka. Na spotkaniu było obecnych ok. 30 dzieci korzystających z zajęć organizowanych przez świetlicę środowiskową, a także przeszło 20 niepełnosprawnych korzystających z rehabilitacji przy ul. Podrzecznej. Wszyscy otrzymali od Mikołaja paczki z prezentami. Podobne podarunki zostały też przygotowane dla dzieci i młodzieży korzystających z rehabilitacji w prowadzonym przez Centrum „Nadzieja” ośrodku w Strugienicach.

Przygotowanie paczek było możliwe dzięki pomocy czterech łowickich firm: OSM, Agros Nova, Bracia Urbanek i Partner-



Święty Mikołaj rozdaje prezenty dzieciom ze świetlicy środowiskowej w Centrum „Nadzieja”. Niestety, nie wszystkie z nich mogą liczyć na podobne prezenty w domu.



Mam nadzieję, że będziemy mogli pomagać jeszcze bardziej i częściej.

sPol, a także zarządu Osiedla Stare Miasto i wielu indywidualnych darczyńców. W przygotowaniu posiłku duży udział miała nauczycielka ZSP nr 3 w Łowiczu

Jadwiga Krasowska i jej uczniowie. Wszehpolscy, z własnych składek, kupili dla świetlicy sprzęt do gry w tenisa stołowego.

– Udało się to wszystko zrobić dzięki pomocy firm i wielu innych osób, którym jesteśmy wdzięczni – mówił w rozmowie z NŁ Daniel Wielemborek z Młodzieży Wszehpolskiej. – Współpraca z Centrum Wolontariatu „Nadzieja” układa się nam bardzo dobrze i mam nadzieję, że będziemy mogli pomagać jeszcze bardziej i częściej, bo liczba potrzebujących takiej pomocy, niestety, stale rośnie. tm

OGŁOSZENIA PŁATNE

Zyczenia spokojnych i radosnych **Świąt Bożego Narodzenia** oraz pomyślności i sukcesów w Nowym Roku życzy

LIDER s.c.  
Kiernozia, ul. Kościuszki 5  
LIDER II  
Łowicz, ul. Łęczycka 114

Radosnych i pogodnych **Świąt Bożego Narodzenia** oraz wielu szczęśliwych chwil, sukcesów i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku życzy wszystkim swoim Klientom

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów  
PHU Mikołajczykowie Sp. z o.o.  
z Lubiankowa

Szczęśliwych Świąt **Bożego Narodzenia** pełnych rodzinnego ciepła i miłości oraz pomyślności w Nowym Roku

zyczy HURTOWNIA GLAZPANEL

Wesołych Świąt

zyczy Łowicki Klub Motocyklowy

No.16

Radosnych i spokojnych **Świąt Bożego Narodzenia** oraz wszystkiego najlepszego w Nowym Roku wszystkim mieszkańcom i członkom Spółdzielni oraz instytucjom i firmom współpracującym

zyczy Rada Nadzorcza i Zarząd ŁOWICKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Spokojnych i radosnych **Świąt Bożego Narodzenia** oraz szczęśliwego Nowego Roku

zyczy Lombard LDCA, Główny Plac Wolności 24



Lowicz | Maciej Sikorski po raz kolejny mistrzem Polski w judo kata

## Był najstarszy, okazał się najlepszy

Maciej Sikorski – były trener Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Zryw” Łowicz, a obecnie trener i zawodnik UKS Orkan Judo w Sochaczewie, wspólnie z Maciejem Cichockim z Sochaczewa obronili ubiegłoroczny tytuł mistrzów Polski na XII Mistrzostwach Polski Seniorów w judo kata. 72-letni obecnie Maciej Sikorski (7 dan) był najstarszym zawodnikiem na tych zawodach.

Mistrzostwa odbyły się 7 grudnia w Mysłowicach. Tam też odbywały się rok temu. Sikorski i Cichocki zdobyli złoty medal w formie Kodokan Goshin Jutsu.

Kata jest tzw. układem formalnym – rodzajem ćwiczeń stosowanych w wielu tradycyjnych sztukach i sportach walki. W formach kata w judo zawodnicy w parach prezentują różne techniki i sekwencje ataku i obrony, w połączeniu ze ściśle określonym poruszaniem się po macie. Jeden z prezentujących jest uczniem, drugi nauczycielem.

Kodokan Goshin Jutsu – jeden z siedmiu rodzajów kata – jest prezentacją form samoobrony. Wszystkie ćwiczenia podczas takich zawodów należy wykonać superdokładnie. Za błąd uznane zostałyby na przykład poprawienie włosów podczas wchodzenia na matę czy też ukłon wykonany bez należytego szacunku. W ostatnich mistrzostwach Polski w judo kata wystartowało ok. 100 zawodników. Formy samoobrony – uznawane za najtrudniejsze – zaprezentowało 5 par zawodników. Wydaje się więc, że konkurencja nie była duża. Należy jednak pamiętać, że techniki te zdaje się dopiero na 5 czy 6



Trener Sikorski w 2010 roku uzyskał 7 stopień dan w judo. Takich osób w całej Polsce jest zaledwie kilka.

stopień mistrzowski dan. – Wielu zawodników zna te techniki i stosuje je podczas walki w różnych sekwencjach, ale w formach kata liczy się precyzja. Nie można na przykład zachwiać się po rzucie, podeprzeć czy wykonać dodatkowego kroku – tłumaczy.

Trener Sikorski w 2010 roku uzyskał 7 stopień dan w judo. Takich osób w całej Polsce jest zaledwie kilka. Stopnie od 7 dana mają charakter honorowy. Stopnie 7 i 8 dan są przyznawane przez kontynentalne federacje (np. Europejska Federacja Judo) na wniosek krajowych związków, natomiast stopnie 9 i 10 przyznaje Międzynarodowa Federacja Judo na wniosek federacji kontynentalnych. Do tej pory zaszczytu przyznania 10 stopnia dan dostąpiło tylko 3 Europejczyków:

Charles Palmer, Anton Geesink i George Kerr.

### Judo to styl życia

Jak trener Sikorski utrzymuje formę mimo upływu lat i jakie to ma znaczenie dla niego osobście? – Judo to nie tylko sport, to styl życia oparty między innymi na tradycjach samurajskich, to cała filozofia – mówi trener Sikorski, zaparzając podczas spotkania japońską, sprowadzaną na specjalne zamówienie, zieloną herbatę. Jesteśmy w pokoju, gdzie na ścianie obok portretu Buddy, medali i dyplomów, stoją na honorowym miejscu na komodzie dwa samurajskie miecze. Ten niepozorny, niewysokiego wzrostu mężczyzna, mieszkający w Łowiczu, niejednemu równoletka zaskoczyłby wyśmienitą jak na swój wiek kondycją.

Z pozoru nie wygląda na okaz zdrowia i nie ukrywa, że to ze sportem związane są niektóre jego dolegliwości związane z biodrem. Przed kilkoma laty przeszedł operację biodra. – Dolegliwości, jakie mam, dotyczą zwykle osób otyłych. Skąd więc u mnie? Przez te lata lata coś tam się wytarło... – żartuje.

Judo trenuje od około 55 lat, a trenerem jest od lat 45. Przygodę z judo zaczynał w Poznaniu w wieku niecałych 18 lat. Do Łowicza sprowadził się w 1973 roku.

W trakcie rozmowy okazuje się, że dolegliwości nabawił się... z powodu sumiennosci i chęci przekazania swoim wychowankom wiedzy o judo i umiejętności sportowych. – Jak demonstruję na przykład jakiś rzut, to powtarzam go kilka razy, żeby zawodnicy mogli go dobrze zobaczyć. Przez wiele lat biodro było więc bardzo często obciążone ponad miarę – mówi.

Niczego jednak nie żałuje i zdradza, gdzie znajduje motywacje do ciągłego sportowego



Druga motywacja, wewnętrzna, jest lepsza: znajdowanie szczęścia w samych ćwiczeniach, a nie w tym, co się przez nie uzyska.



Trener Maciej Sikorski w domu.

życia. Według niego motywacje mogą być dwie: zewnętrzna i wewnętrzna. Ta pierwsza to na przykład medale na mistrzostwach i moment gdy się np. staje na podium. – Ta druga motywacja, wewnętrzna, jest lepsza: znajdowanie szczęścia w samych ćwiczeniach, a nie w tym, co się przez nie uzyska. Mnie na przykład największą rozkosz sprawia sam trening. Na macie czuję się spełniony – mówi.

Uważa, że trenując judo nie tylko ciągle rozwija swoje umiejętności, ale też rehabilituje się. – Oprócz chodzenia, ruchem, który najczęściej w życiu wyko-

nywałem i ciągle wykonuję, są rzuty na macie – opowiada. To dla mnie naturalne ruchy, choć niektóre z uwagi na wiek i dolegliwości wycofałem – dodaje.

Mimo dolegliwości z biodrem, nie zamierza porzucić sportowego stylu życia, a jeśli zdrowie mu na to pozwoli, zamierza wystartować w przyszłorocznych mistrzostwach Polski judo w formach kata. Podobnie jak w tym roku i rok wcześniej chciałby wystąpić z tym samym partnerem – Maciejem Cichockim – zawodnikiem kilkanaście kilogramów od niego cięższym i kilkadziesiąt lat młodszym. mak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radosnych i spokojnych, pełnych ciepła i nadziei  
**Świąt Bożego Narodzenia,**  
 wszelkiej pomysłowości w osiąganiu sukcesów,  
 cierpliwości i wytrwałości w realizacji planów  
 oraz dalszej owocnej współpracy w nadchodzącym 2015 roku,  
 wszystkim Klientom, Partnerom i Przyjaciołom  
 życzy Zarząd i Pracownicy  
 Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt Sp. z o.o.  
 w Łowiczu





Łowicz | Uroczystość wśród Bożogrobców

# Biskup Dziuba Komandorem z Gwiazdą OESSH

W niedzielę, 30 listopada, w katedrze łowickiej odbyło się uroczyste przekazanie insygniów komandora z gwiazdą Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie ks. bp. prof. dr. hab. Andrzejowi Franciszkowi Dziubie, biskupowi łowickiemu. Na mocy dekretu Wielkiego Mistrza Zakonu kard. Edwina Fredericka O'Briena z 23 stycznia 2014 r., dekoracji dokonał Zwierzchnik OESSH w Polsce, Komandor z Gwiazdą Karol Bolesław Szlenkier.

## JACEK RUTKOWSKI

Pasterz diecezji łowickiej pełnił w latach 1984-1998 funkcję kierownika Sekretariatu Prymasa Polski i sekretarza osobistego kard. Józefa Glempa. Został wówczas oddelegowany przez przyszłego Wielkiego Przeora, aby osobiście zająć się formalnościami związanymi z utworzeniem Zwierzchnictwa w Polsce Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie. Ksiądz Andrzej F. Dziuba w 1995 r. w Rzymie został przyjęty do zakonu w randze komandora. Już jako biskup wielokrotnie posługiwał członkom zakonu podczas głównych uroczystości. W 2009 r. był gospodarzem XIV Inwestytury OESSH, która odbyła się w dniach 24-25 kwietnia w Łowiczu. Za wybitne zasługi na rzecz zwierzchnictwa w 2011 roku został odznaczony złotym Orderem Glorii.

Historia Bożogrobców – Kanoników Regularnych, Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego sięga czasów pierwszej krucjaty. Ksiądz Gotfryd de Bouillon w 1099 r. ustanowił grupę świeckich rycerzy i duchownych w celu opieki nad Bożym Gro-



W dniu imienin bp. Andrzeja Dziuby, na mszy św. w jego intencji odbyła się ceremonia podniesienia solenizanta do rangi Komandora z Gwiazdą Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie.

bem w Jerozolimie. Zakon został zatwierdzony przez papieża i rozwijał się głównie w krajach europejskich. Do Polski sprowadził go w 1163 r. Jaksza z Miechowa, fundując klasztor i kościół. W XV w. miechowski sanktuarium Bożego Grobu stało się jednym z najprężniejszych ośrodków zakonu oraz ważnym miejscem pielgrzymek. Bożogrobcy wprowadzili li-

turgię i nabożeństwa zaczerpnięte z tradycji jerozolimskiej, wcześniej w naszym kraju nieznaną. Spopularyzowali m.in. budowę Bożego Grobu w Wielki Piątek. Oprócz działalności duszpasterskiej zakonnicy zajmowali się szpitalnictwem i szkolnictwem.

W Polsce w wyniku działań zaborców zakon uległ kasacji.

W 1847 r. decyzją Stolicy Apostolskiej odrodził się jako zgromadzenie osób świeckich. Fundamentalnym celem zakonu jest niesienie pomocy Ziemi Świętej.

Obecnie ten papieski zakon rycerski liczy około 28 tys. członków na świecie, w Polsce – ponad 260. W ubiegłym roku obchodzony był jubileusz 850-lecia jego obecności w naszym kra-

ju. Warto wspomnieć, że poza działalnością charytatywną, polscy członkowie OESSH w darze wykonali tryptyk ołtarzowy IV stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie oraz zrealizowali nowoczesną iluminację kilku świątyń, m.in. kościoła pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Betlejem, przylegającego do Bazyliki Narodzenia.

### Z kart historii: bożogrobcza z Łowicza był prymasowskim kaznodzieją

Z okazji promocji bp. Andrzeja F. Dziuby, należy przypomnieć innego, związanego z Łowiczem wybitnego przedstawiciela zakonu z czasów abp. Mikołaja Dzierzgowskiego, prymasa Polski i Litwy. W kronikach odnajdziemy żyjącego w XVI w. absolwenta Akademii Krakowskiej, prymasowskiego kaznodzieję Stanisława Bożogrobcę z Łowicza. Zasłynął on jako autor niezwykle poruszającej mowy na synodzie piotrkowskim w 1557 r., w której to uczyony dowodził, że zarówno świeccy, jak i duchowieństwo są zobowiązani do obrony Kościoła katolickiego. W 1562 r. Stanisław uczestniczył w posiedzeniu kapituły gnieźnieńskiej, na której

arcybiskupem wybrano Jakuba Uchańskiego.

Stanisław Bożogrobcza interesował się historiografią, prowadził kronikę klasztoru miechowskiego, napisał traktat o Niepokalanym Poczęciu NMP wydany drukiem w Krakowie w 1538 r. Prymas Dzierzgowski powierzył Stanisławowi z Łowicza stanowisko proboszcza kościoła św. Jana na gnieźnieńskim przedmieściu. Klasztor w Gnieźnie był drugim w hierarchii zakonu po siedzibie generalnej w Miechowie.

Stanisław, który pozostał w Gnieźnie aż do śmierci w 1574, był znakomitym znawcą Pisma Świętego, poświęcał się także działalności literackiej. Zapisał się w historii również dzięki starannie gromadzonemu księgozbirowi, którego fragmenty zachowały się do dnia dzisiejszego. Przez współczesnych Stanisław zwany był również Bieda lub Beda, m.in. w liście prymasa Dzierzgowskiego z 1557 r. znajdziemy taki oto zapis: „Sławny łowiczanie był wówczas drugą ozdobą zakonu. Mąż gruntownej nauki i stąd zwany Beda”. Używał też przydomka „Venatorius”, co można tłumaczyć jako łowiec, łowczy. Jest to prawdopodobnie próba zlatynizowania nazwy rodzinnego miasta Łowicz. ■

OGŁOSZENIE PŁATNE

*Radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia,  
wypoczynku w rodzinnym gronie  
i spełnienia najskrytszych marzeń  
w nadchodzącym Nowym Roku*  
Klientom i Czytelnikom  
życzy

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

*Siadaczka*  
MEBLE

www.meblesiadaczka.pl





## RZUT OKIEM | JASEŁKA W SP W DOMANIEWICACH



18 grudnia uczniowie, nauczyciele, rodzice i cała społeczność Szkoły Podstawowej w Domaniewicach zasiadła wspólnie w sali gimnastycznej. Władze gminy reprezentował wójt Paweł Kwiatkowski. Wszyscy zebrani wspólnie obejrzeli wystawione przez uczniów szkoły Jasełka. Nie zabrakło w nich niczego, co w tego typu przedstawieniu powinno się znaleźć. Była Maryja i Józef z dzieciątkiem, trzej królowie, aniołowie i rzecz jasna pastuszkowie. Przypomniano historię narodzin Jezusa Chrystusa w Betlejem. Nie obyło się też bez kołędowania. **kl**

## Stary Waliszew – Urzecz | „Choinka Nadziei” Uczniowie przynieśli radość

Jak co roku, Szkolne Koło Wolontariatu, działające w gimnazjum w Zespole Szkół SRW-WiO w starym Waliszewie, włączyło się do ogólnopolskiej akcji „Choinka Nadziei” odwiedzając uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Urzeczcu.

Trzy gimnazjalistki: Kamila Banasik, Katarzyna Olejniczak i Edyta Gawrysiak pod opieką wicedyrektor Anny Lelonkiewicz 11 grudnia (w Tygodniu Wolon-



Kasia, Kamila i Edyta z wizytą w Urzeczcu.

tariatu) przywiozły do Urzeczca choinkę i skrzynkę jabłek z życzeniami zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Na miejscu zorganizowano integracyjne warsztaty techniczne z wykonywania kart świątecznych techniką patchworkową, czyli łączenia różnych elementów.

Wszystkim uczestnikom spotkania towarzyszyły radosne nastroje. **ewr**

## Bolimów | Gminny Ośrodek Kultury

# Świąteczne nagrody rozdane

Gminny Ośrodek Kultury w Bolimowie rozstrzygnął już wszystkie konkursy organizowane w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia. W sumie zorganizowano ich aż cztery, a przeznaczone były dla różnych grup wiekowych.

Na konkurs plastyczny pt. „Najpiękniejsza Kartka Bożonarodzeniowa”, skierowany do najmłodszych uczniów, wpłynęło 95 prac.

Jury po wnikliwej ocenie prac postanowiło pierwszą nagrodę przyznać następującym uczniom: Dawidowi Kosińskiemu, Marii Kowalskiej, Amelii Kunat i Bartoszowi Wilkoszewskiemu (SP Bolimów), Erykowi Michalskiemu (SP Humin) oraz Gabrielowi Adamczykowi (SP Kęszyce).

II nagroda powędrowała do: Marty Bogusiewicz i Marcela Smolińskiego (Przedszkole Bolimów), Amelii Bugaj i Tyberiusza Kołosowskiego (SP Bolimów) oraz Mai Chmieleckiej (SP Kęszyce).



Panie biorące udział w konkursie wraz ze swoimi wypiekami.



Uczestniczki konkursu prezentują zdobyte nagrody.

III nagrodę otrzymali: Mateusz Bogusiewicz, Patryk Dawidziuk, Julia Jędrzejczyk (SP Bolimów), Patrycja Kuczkowska (SP Humin), Kamil Chmielewski (SP Kęszyce).

W konkursie plastycznym na Bożonarodzeniowego Anioła wzięło udział 42 uczniów.

W pierwszej grupie wiekowej I nagrodę otrzymali: Bartosz Kuza (SP Bolimów), Justyna Chmielewska (SP Kęszyce) i Agata Grebelska (SP Humin).

II nagroda powędrowała do Justyny Burej i Miłosza Pilicha (SP Kęszyce) oraz Kacpra Oksznajczyka (SP Bolimów).

III nagrodą mogą pochwalić się: Mateusz Norowski (SP Humin), Krzysztof Zimny (SP Kęszyce) i Julia Gostyńska (SP Bolimów). Spośród uczniów Gimnazjum w Bolimowie nagrodzono: Paulinę Szewczykowską, Patrycję Kalkosińską i Macieja Sławińskiego.

Jury podkreślało pomysłowość autorów prac oraz dużą liczbę uczniów biorących udział w konkursie. Dyplomy i upo-

minki dla nagrodzonych i wyróżnionych powędrowały do szkół, gdzie zostały wręczone podczas spotkań wigilijnych.

Na konkurs plastyczny pt. „Świąteczna Ozdoba Bożonarodzeniowa” przeznaczony dla osób dorosłych wpłynęło 14 prac. Nagrody otrzymali: Agnieszka Rogozińska (Podsokół), Mariola Lepieszka (Nowe Kęszyce), Anna Tarczyk (Bolimów) oraz Anna Kocus (Jasionna).

Tutaj jury było pod wrażeniem różnorodności form i materiałów użytych do wykonania ozdób świątecznych.

W ostatnim konkursie na najlepsze ciasto dostarczono 9 wypieków. Po obejrzeniu i degustacji oceniono każde z nich. Pierwsze miejsce zajęła Kamila Tarczyk, która wykonała tort makowy z kremem waniliowym i nutą pomarańczy. Na podium stanęły także: Izabela Agnieszka Bura i Oliwia Tarczyk.

Osoby nagrodzone i wyróżnione w obu konkursach otrzymały upominki i dyplomy. **bz**

OGŁOSZENIA PŁATNE

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i obfitego Nowego 2015 roku wszystkim Rolnikom - Hodowcom Ziemi Łowickiej życzy

**EUROPOL®**

Hurtownia w Klewkwie  
tel. 46 837 31 88, 784 534 850

Z okazji ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ NOWEGO 2015 ROKU pragniemy podziękować za współpracę i złożyć moc życzeń naszym Klientom, Pracownikom i Przyjaciołom

ALTEKASAJA SUBIEKT NIEBORÓW

OGŁOSZENIA PŁATNE

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy złożyć Naszym Klientom i Przyjaciołom serdeczne życzenia, dużo sukcesów, radości i uśmiechów oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku

Jerzy Migda wraz z pracownikami stacji paliw BP przy ul. Poznańskiej



# APTEKI **MEDEST**

## ŁOWICZ

### **MEDEST BIS I**

ul. KURKOWA 3a  
tel. 46 830 21 57  
czynna:  
PON-PT 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, SOB 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

### **MEDEST IV**

ul. 3 MAJA 6 tel. 46 837-31-11  
czynna: PON-PT 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>  
SOB 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
NIEDZ 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>



Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Kolejny zaś Rok 2015 niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

**MEDEST V** ul. TUSZEWSKA 45 (hipermarket INTERMARCHE)  
tel. 46 837-77-23  
czynna: PON-SOB 9<sup>00</sup>-20<sup>30</sup>, NIEDZ 9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>



Marta, Maciek, Kacper i Krzysztof Pałatyńscy. Przed Kacprem trofeum z Katowic.



Kacper Pałatyński w akcji w klubie „Oko miasta” w Katowicach.

Łowicz – Katowice | Łowicz potęgą yoyo

# Kacper mistrzem, Marcel wicemistrzem

Jest ambitny, wiedział, że chce walczyć o podium, ale aż takiego sukcesu sam się nie spodziewał: w sobotę, 13 grudnia, 12-letni Kacper Pałatyński, uczeń klasy VI Szkoły Podstawowej Nr 4 w Łowiczu, wywalczył tytuł Mistrza Polski juniorów w yoyo. Wicemistrzem w tej samej kategorii został Marcel Rokicki, także z Łowicza.

**WOJCIECH WALIGÓRSKI**

wojciech.waligorski@lowiczanie.info

Zawody, organizowane przez firmę Yoyofactory.pl (producenta i dystrybutora yoyo), już trzynaste w historii, zgromadziły na starcie kilkudziesięciu zawodników. Łowicz miał w Katowicach, w klubie „Oko miasta”, tuż przy Spodku, swój wielki dzień: oprócz podwójnego triumfu juniorów, w starszej kategorii wiekowej 4 miejsce zajął Ernest Wróbel, zaś 14 – Marcel Ołubek. Wszystko przed liczną publicznością na widowni i momenta-

mi jeszcze większą na zewnątrz, bo wielkie okna klubu wychodzą na przystanek tramwajowy w samym centrum miasta i ludzie tam oczekujący z zaciekawieniem przyglądali się rywalizacji.

Każdy z zawodników przyjechał do Katowic z własnym, opracowanym samodzielnie układem, do zestawionej przez siebie muzyki. Kacper też tworzył go sam, zaczął na miesiąc przed zawodami – ale ćwiczył już od 3 lat, intensywnie od dwóch. Zaczął w II klasie, gdy jeden z kolegów przyniósł yoyo do szkoły. Spodobało mu się to tak, że obecnie poświęca na machanie 2 godziny dziennie, a jego mama, Marta Pałatyńska, twier-



Marcel Rokicki już po powrocie z Katowic do Łowicza.

dzi, że jeszcze więcej. – Przyjeżdżam ze szkoły, zaczynam machać, od 17.00 biorę się do nauki – mówi Kacper. – Jak ma tylko chwilę przerwy w czymkolwiek, to ma od razu yoyo w rękę – uzupełnia pani Marta. – Jest samoukiem, czasem podpatruje niektóre tricki w internecie. Spotyka się też często z kolegami, szlifując wtedy tricki.

Marcel Rokicki jest od Kacpra 4 lata starszy, chodzi do I klasy II LO, zamierza w przyszłości być dentystą. Zaczął

„kręcić” (bo i takiego słowa się używa) przed 5 laty, jeszcze w „siódemce”, nauczył go i zafascynował Marcel Ołubek. Z pierwszymi trickami zapoznał się na YouTube, po jakimś czasie miał roczną przerwę, ale jednak zdjął yoyo z półki i zaczął na nowo ćwiczyć. Kręci jeszcze więcej niż Kacper, nawet 5 i 6 godzin dziennie. – Pod wieczór ze 3 godziny sobie przy muzyce kręcę – mówi. – Można się przy tym nieźle zmęczyć i spocic. Mama Marcela, Katarzy-



W tym momencie Kacper Pałatyński już wiedział, że wygrał.

na Rokicka, dodaje, śmiejąc się: – Z tym dzień wstaje i z tym się dzień żegna.

Spodobało mu się to tak, że obecnie poświęca na machanie dwie godziny dziennie.

Marcel potwierdza, że jednym z kroków prowadzących do mistrzostwa, są nieformalne spotkania grupy „kręcących”, najczęściej w okresie letnim, na Błoniach, czy na boisku przy „siódemce”. Dzielą się tam swymi umiejętnościami, pokazują nowości, prowadzą szkółki dla początkujących. Stale „kręcących” jest w Łowiczu około 20 osób, na każde spotkanie przychodzi nowi – choć wielu potem odpada, bo nie starcza im wytrwałości.

## Bez rodziców ani rusz

Jeśli ktoś tak intensywnie ćwiczy, naturalnie rodzi się w nim chęć zmierzenia się z innymi. Kacper regularnie jeździ z rodzicami do Łodzi, na zawody organizowane w Manufakturze lub w klubie Futurysta przy AI. Politechniki. Trzykrotnie już zajmował na takich zawodach 4 miejsce. Marcelowi udawało się tam jeszcze lepiej: raz był pierwszy, raz trzeci.

## CO TO JEST YOYO

Yoyo to wynaleziony ponad 20 lat temu w USA plastikowy bądź metalowy krążek, w kształcie dwóch ściętych, zbieżnych od strony wierzchołków stożków, połączonych obrotowym pierścieniem, na który może się nawijać sznurek. Pierścien zaopatrzony jest w łożysko,

dzięki czemu obraca się łatwo, a pociągnięcie sznurka wprawia yoyo w wirowanie. Odpowiednimi ruchami rąk, z których jedna porusza końcówką sznurka, a druga ten sznurek skraca, uderza, owija i czyni z nim to, co sobie bawiący się wymyśli, wprawia się krążek w ruch.

Brzmi prosto – ale jakie cuda można z wirującym yoyo wyprawiać, trzeba zobaczyć, bo opisać jest trudno. Ruchy „machającego” przypominają chwilami nawet taniec, tyle, że partnerką jest mała i wiruje szybciej niż baletnica w piruecie.

OGŁOSZENIA PŁATNE

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

wszystkiego co dobre i najlepsze a w Nowym Roku radości codziennych, myśli dobrych, chwil spokojnych dla wszystkich gości i par małżeńskich

zyczą

**DWOREK EDEN WIEDEN**

**TRENDY**

Łowicz, Plac Przyrynek 18A

Salon fryzjerski TRENDY życzy wszystkim swoim Klientom Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w Nowym 2015 Roku



Marcel Rokicki kręci yoyo w rękawiczkach.

Żaden z nich nie jeździł dotąd na zawody sam, z każdym jadą rodzice. – Całą niedzielę czasem w Łodzi spędzamy – mówi Krzysztof Pałatyński. – Ze strony rodziców trzeba poświęcenia, by tę pasję budować – potwierdza Katarzyna Rokicka.

#### Na co patrzą sędziowie

Na każde zawody obaj chłopcy starają się przygotowywać inny układ, z innymi, coraz trudniejszymi trickami. Im one bardziej skomplikowane, im bardziej „płatane”, tym lepiej są oceniane przez jurorów. Rywalizacja polega bowiem na mierzeniu ilości uderzeń ręką o sznurek (im

więcej tym lepiej) oraz na ocenie kontaktu z publicznością, swobody scenicznej itp. – co określa się angielskim słowem „performance”. Ocenia kilku sędziów, w Katowicach dwóch tzw. „klikerami”



Ojciec zawsze wierzy w syna, ale nie byłem do końca przekonany, że będzie aż tak dobrze.

liczyło uderzenia, trzech oceniało wrażenie.

#### Prawie na maxa

Zachęcony dotychczasowymi występami, Kacper zapragnął zmierzyć się z najlepszymi w Katowicach. – Poprosiłem tatę, by ze mną pojechał, byśmy spróbowali – i wyszło – mówi po prostu. To „wyszło” oznacza, że w regulaminowym czasie maksymalnie 2 minut miał blisko 200 uderzeń o sznurek. Do maksymalnej oceny 100 punktów zabrakło mu jedynie 0,6 punkta – a drugi w kolejności Marcel Rokicki miał wynik 93,96 pkt, też znakomity. Kacper jest am-

bitny i nie był wcale po swym występie zadowolony, widział, że nie wyszedł mu ostatni trick – co widać zresztą na filmiku z jego występu, zamieszczonym na stronie yoyofactory.pl.

Marcel z kolei bardzo się denerwował przed wejściem na scenę, ale gdy już się na niej znalazł, usłyszał brawa, okrzyki zachęty – uspokoił się. Po występie był zadowolony. – Dobrze mi poszło, udany występ – kwituje – chociaż nie perfekcyjny.

– Wiedziałem, że to jego pasja, że to dla niego ważne – mówi tata Kacpra, Krzysztof Pałatyński. – Wspieramy go w tej pasji, Mistrzostwa Polski to było jego marzenie, więc wiedziałem, że muszę z nim pojechać. Ojciec zawsze wierzy w syna, ale nie byłem do końca przekonany, że będzie aż tak dobrze, myślałem, że może 2, może 3 miejsce...

#### Trzymać kciuki za rywala

Największe emocje były podczas występów, bo, jak zauważa pan Krzysztof, zawodnicy są do siebie nastawieni przyjaźnie, dopingują się nawzajem, cieszą się, gdy komuś coś się udaje – ale na ceremonii ogłoszenia wyników i wręczenia nagród, o 20.00 wieczorem. – Jak usłyszałem, że wygrał, to wstrzymałem oddech, potem od razu zadzwoniłem do żony – wspomina ojciec Kacpra. – Wygrał, a był jednym z najmłodszych, tylko 2 było młodszych od niego.

Nieco słabszy rezultat w kategorii seniorów osiągnął natomiast Marcel Ołubek, najbar-

dziej znany łowicki „machacz” yoyo. Mieszka obecnie z mamą w Londynie, tam pracuje, ale na Mistrzostwa Polski przyleciał. Zajął 14 miejsce – ale z pewnością nie czuje się z tym źle. – W tym gronie każdy każdego wspomaga, trzyma kciuki, by mu się udało, by mu dobrze poszło – mówi Katarzyna Rokicka. – Bo to jest konkurencja techniczna, w której przypadek też gra rolę. Może się okazać, że za miesiąc, z innych zawodów, obaj wrócą bez żadnego trofeum.

Na razie jednak Kacper z dumą pokazuje dziennikarzowi NŁ nagrodę, jaką dostał za

zwycięstwo: aluminiowe, w złotym kolorze utrzymane yoyo. Nie jest to zwykły sprzęt. – Ono jest z sygnaturą Mateusza Ganca, który rozpropagował yoyo w Polsce – mówi z dumą. I zapowiada, że zamierza swą pasję kontynuować.

Być może kiedyś będzie miał rywala w domu. Wprawdzie tata mówi, że nie umiałby tak puścić yoyo, by się w ogóle zakreśliło, ale od czego jest brat, młodszemu od Kacpra o 10 lat Maciek? Wpatrzony w starszego brata jak w obrazek, też ma już swoje yoyo... ■



Obaj łowiczanie często spotykają się na zawodach.

OGŁOSZENIA PŁATNE

**KMM & PERZEX**  
**OKNO**

Łódź, ul. Inflancka 52  
tel. 42 659 99 77

**OKNA**  
**Z PCV**  
**ŻALUZJE I ROLETY**

*Najlepsze życzenia  
święteczno - noworoczne  
dla Naszych Klientów!*

**NOWOCZESNE OKNA DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY**

Wszystkim Klientom,  
Pratnerom i Sympatykom naszej firmy  
składamy życzenia spokojnych  
i radosnych Świąt

**Bożego Narodzenia**  
oraz wszelkiej pomyślności  
i licznych sukcesów w Nowym Roku

zyczą  
właściciele i pracownicy marketu budowlanego  
Mrówka w Zdunach

**psb** **MRÓWKA**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i nadchodzącego Nowego Roku  
najserdeczniejsze życzenia zdrowia,  
szczęścia oraz wszelkiej pomyślności  
składa zarząd wraz z pracownikami  
**DRUKARNI „POLIGRAFIA” z Łowicza**

# Wigilia dla bliźniego

Parafia katedralna przed Bożym Narodzeniem organizuje Wigilię dla ubogich, a parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy – Wigilię dla samotnych. Spotkania te mają wieloletnią tradycję: w pierwszej z wymienionych parafii odbywają się od 1992 roku, w drugiej – od chwili powstania kościoła, czyli już 15 lat. Jakże są przesłanki do organizowania tych spotkań, rozmawialiśmy z ich inicjatorami i organizatorami. W tym roku Wigilia parafialna na Korabce odbyła się 14 grudnia, a przy katedrze – 21 grudnia.

## MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

– Boże Narodzenie wiąże się z Wigilią, a ona najpiękniej przeżywana jest w gronie rodzinnym – mówi ks. Wiesław Skonieczny, proboszcz parafii katedralnej w Łowiczu. – Nie każdy jednak może doświadczyć tego, ponieważ wśród nas są osoby samotne, nawet bez opiekuna, oraz takie, których nie stać na urządzenie tradycyjnych świąt. Przy katedrze Wigilia dla ubogich przygotowawana jest przez zespół parafialny Caritas oraz neokatechumenat. Osoby, które chcą wziąć udział w tym spotkaniu, wcześniej zgłaszają się do parafii. Ale organizatorzy zawsze przygotowują kilka nakryć więcej, ponieważ trudno byłoby nie dochować tradycji wigilijnej i nie przyjąć pod dach osoby, która zapuka do drzwi.

### „Bractwo kanapkowe”

Zwykle na tej Wigilii spotyka się 50-80 osób, część z nich jest spoza parafii. W gronie tym są osoby bezdomne, przebywające w miejskiej noclegowni,

ale też inne osoby odczuwające niedostatek – największą grupę stanowią ludzie, którzy przez cały rok korzystają z dożywiania w parafii. Ks. Skonieczny nazywa ich z uśmiechem „bractwem kanapkowym”. Osoby te przychodzą każdego dnia po jedzenie między godz. 8 a 9 na plebanie i je dostają. – Zachęcam ich zawsze, aby najpierw poszli do kościoła, jeśli nie na mszę, to chociaż pomodlić się i faktycznie chodzą – mówi ks. proboszcz. Jak zauważył, „bractwo” jest tak zdyscyplinowane, że jeśli zdarzy się, że ktoś w kościele nie był, to ktoś z pozostałych informuje o tym proboszcza słowami: „A on w kościele nie był, a po kanapkę przyszedł!”

Grupa ta nie ma stałego składu, zwykle liczy 15-20 osób. Zimą jest najbardziej liczna, mniejsza jest latem – gdy łatwiej jest zdobyć pracę dorywczą.

### Biskup sam podaje

Na parafialnym, wigilijnym stole królują takie same potrawy, jak na tradycyjnej Wigilii: ryba, pierogi, barszczyk, ciasta itp. potrawy. Są one przygotowywane przez kilka osób z parafialnego Caritasu oraz wspólnoty neokatechumenalnej. Produkty do



W kuchni przy kościele na Korabce było dużo pracy, ale – jak widać na zdjęciu – członkowie Rady Parafialnej z radością ją wykonywały widząc, jak dużo przyszło parafian.

potraw kupuje parafia, czasami pomagają w tym darczyńcy, jak np. firma Bracia Urbanek. Każdy, kto ma chęć wspomóc parafię w tych działaniach, może to zrobić, wrzucając ofiarę do puszeki „Dla ubogich”, która przez cały rok wystawiona jest w katedrze.

Podczas spotkania czytane jest Pismo Święte, potem wszyscy dzielą się opłatkiem, jest posiłek i kolędy. Od kilku lat w Wigilii bierze udział biskup ordynariusz Andrzej Dziuba, który błogosławi i... podaje do stołu, co szokuje wiele osób. Po kolacji żywność, która pozostała, jest zabierana do domów przez osoby, które przyszły. Niezależnie od tego parafia przygotowuje też paczki z żywnością.

– Jest prawdziwa potrzeba organizowania tej Wigilii. Ludzie dopytują się, czy będzie i wiem, że bardzo sobie to cenią. Chcą ten czas spędzić tutaj, w miłej atmosferze i przy zastawionym stole – mówi ks. Wiesław Skonieczny. – Takie spotkanie to dar

miłosierdzia, a przecież święta to czas obdarowywania.

### Wigilia na Korabce jest jak rekolekcje

Tradycję spotkań wigilijnych na Korabce zapoczątkował ks. Wiesław Frelek, a ks. Adam Domański to kontynuuje uznając, że to dobre, Boże dzieło. W tym roku wyjątkowo dużo osób przyszło na to spotkanie, około 60, do tego doliczyć trzeba ponad

10 zaproszonych gości i ponad 20 organizatorów – cała Rada Parafialna.

W radzie tej od 3 lat działa Arkadiusz Podśedek, który na parafialną Wigilię przygotował – jak nas zapewniał – własnoręcznie – sałatkę krabową. Jak mówi, na Korabce mieszka od 1972 roku, choć obecnie już w trzecim miejscu. Obserwuje i duże rozwarstwienie społeczne, i to, że z roku na rok przybywa wdów. Tylko na ul. Zielonej mieszka ich obecnie pięć. – Myślę, że mają z kim spędzić święta, ale mają też chęć tutaj przyjść, spotkać się z sąsiadami, bo mogą na co dzień odczuwać samotność – mówi Podśedek.

Sam ma bezpośredni kontakt z parafianami, gdy np. roznosi w Adwencie opłatek. W tym roku przy okazji tych wizyt wręczał osobom samotnym zaproszenia na Wigilię. Już wtedy było widać, że jest im bardzo miło.

– Nie wyobrażam sobie, żeby na Korabce nie było Wigilii! – mówi pani Henryka Pały-



Wigilia jest na stałe wpisana w przeżywanie Adwentu, jest prawie tak ważna jak rekolekcje.

ga, która na tegoroczne spotkanie upiekła murzynka z kremem i przygotowała sałatkę.

– Dzięki takiej Wigilii tu się tworzy prawdziwa rodzinna więź. Na pewno dzięki niej jest większa otwartość na drugiego człowieka.

Gdy rozmawialiśmy z innymi osobami, to miały na ten temat podobne zdanie: Wigilia jest na stałe wpisana w przeżywanie Adwentu, jest prawie tak ważna jak rekolekcje.

### Chętnie ofiarujemy naszą pracę

– Czujemy się zaszczytzeni, że odwiedził nas bp Alojzy Orszulik. Cieszy nas, że tak dużo osób przyszło. Radość Boża w nas gości – powiedziała nam kolejna pani z 22-osobowej Rady Parafialnej, Renata Paciorkowska, która od 3 lat jest zaangażowana w przygotowanie tego posiłku. Oczywiście ona również miała swój wkład w menu: robiła śledzie po sułtańsku, z 1 kg śledzi i 2 opakowań rodzynek.

Beata Jaroszyńska dodaje: – Jest sporo pracy przy przygotowaniu tego spotkania, ale jak przychodzi ludzi, to widzimy, że warto podjąć ten trud. Myślę, że będziemy to w przyszłych latach kontynuować. Jak nam wyjaśniła, zakupy na wigilijny stół, takie jak 10 kg ryb, 200 sztuk pierogów, herbata, kawa i inne artykuły spożywcze – są robione i finansowane przez Zarząd Osiedla Korabka, do Rady Parafialnej należy reszta przygotowań.

Jan Jaska, który jest jednocześnie członkiem Rady Parafialnej, jak i Zarządu Osiedla Korabka, mówi, że frekwencja pokazuje najlepiej, że jest potrzeba organizowania takich spotkań. Ma nadzieję, że w przyszłym roku chętniej będzie jeszcze więcej. Czy to dużo kosztuje? Koszt zakupów na Wigilię wyniósł w tym roku około 900 zł.

Włożonej pracy i okazanego serca – nikt nie wyceni, a to ma największą wartość. ■



Spotkanie na Korabce rozpoczęło się Słowem Bożym i życzeniami przy opłatku.

OGŁOSZENIA PŁATNE

Panu Prezesowi OSM w Łowiczu  
Janowi Dąbrowskiemu  
radosnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz sukcesów  
w Nowym  
2015 Roku

życzą  
kibice Pelikana  
z Łowicza i okolic

Panu Burmistrzowi  
Krzysztofowi Janowi Kalińskiemu  
spokojnych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz pomyślności i sukcesów  
w Nowym  
2015 Roku

życzą  
kibice Pelikana  
Łowicz



Łowicz | Kryminalne opowieści autora z Łowicza czekają na wydanie

# Bedwin nie żałuje krwi

Kim jest Ireneusz Bedwin? Tak postawione pytanie mogłoby być samo w sobie tytułem kryminału. Dlaczego zginęła jego druga książka?; Brakowało 200 złotych – te zdania mogłyby być tytułami rozdziałów.

Wyobraźnia podpowiedziałyby jednak z pewnością samemu Bedwinowi więcej lepszych rozwiązań. Bo mieszkającemu w Łowiczu i używającemu tego pseudonimu autorowi wyobraźni nie brakuje.

**WOJCIECH WALIGÓRSKI**



wojciech.waligorski@lowicznanin.info

Naprawdę nazywa się Bogdan Drzażdżyński i jest weterynarzem. Jest, a nie „był”, bo choć na emeryturę przeszedł już dawno, to przez wiele lat pracował jeszcze na pół czy ćwierć etatu. Nigdy nie otworzył własnej przychodni, najdłużej pracował w Mazowieckim Centrum Hodowli i Rozrodu, gdzie opiekował się stadem buhajów i knurów, ostatnio dojeżdżał do Kruszowa za Łodzią, do tamtejszego centrum embriotransferu. Na dobre spokój z pracą zawodową dał sobie dopiero kilka miesięcy temu.

I wtedy odżył w nim pomysł wydania drukiem książek, które



Okladkę do tej książki zaprojektował autorowi syn.

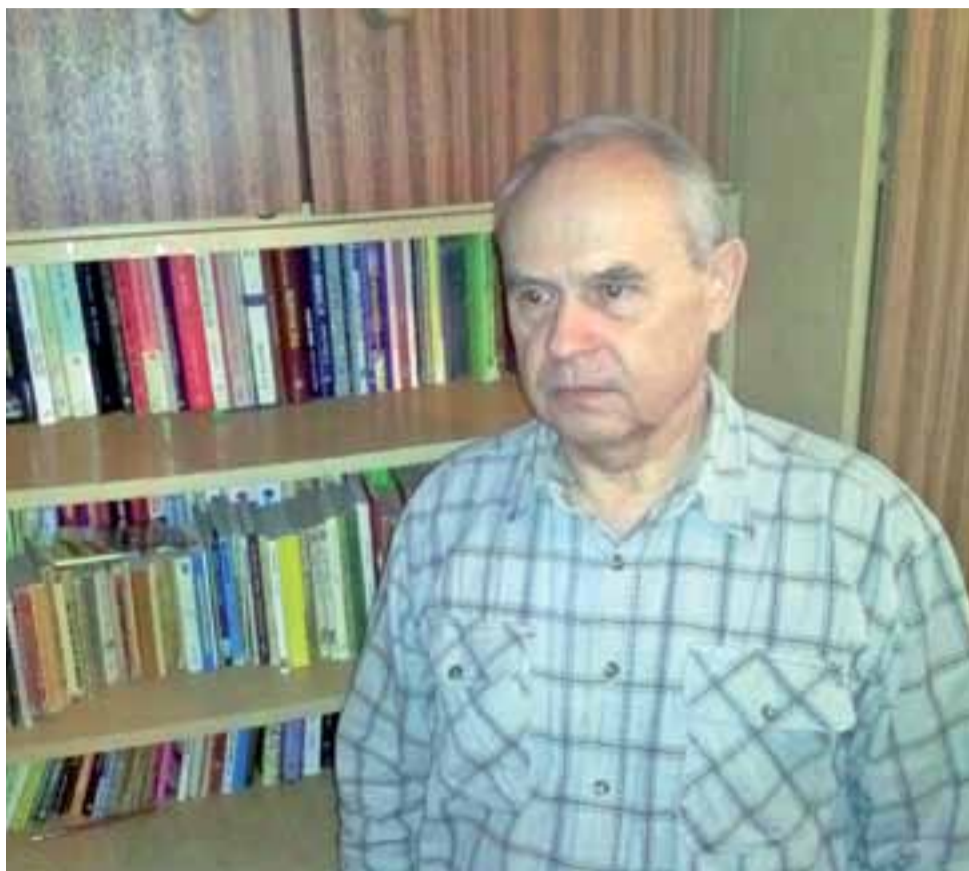


Taki motyw ma się pojawić na okładce książki, na której wydanie są teraz zbierane pieniądze.

już napisał. Bo pan Bogdan pisać zawsze lubił i, na szczęście, nie wszystko z tego, co już napisał, zdążył zniszczyć. – Syna już miałem, lasów nasadziłem się dużo, domu nie mogłem wybudować, bo wybudowali go już rodzice, więc pomyślałem: zacząć pisać – żartuje, nawiązując do znanego powiedzenia o tym, co w życiu powinien zrobić mężczyzna.

Będąc młodym notował czasem całe zdania na kawałku kartonu, na skrawku papieru. W szkole pisanie zawsze przychodziło mu łatwiej niż odpowiadanie ustne, wołał wypracowania i domowe prace pisemne. Miał dobrą nauczycielkę od polskiego, słynną w LO Chełmońskiego Marię Jastrzębską, dużo czytał, czyta zresztą ciągle. To wszystko procentowało. Potem, gdy chciał już poważnie pisać, pożyczzył maszynę do pisania od dyrektora stacji unasienniania Ludomira Goździkiewicza (w PRL nawet maszyna do pisania była rarytatem).

Od sprawności w pisaniu do prawdziwej twórczości jest jednak daleko, co więc sprawiło, że w głowie zaczęły mu się rodzić opowieści? Uważa, że wzięło się to z umiejętności obserwowania życia, które samo podpowiada scenariusze. – Zajmowałem się zwierzętami, ale spotykałem się z ludźmi, cały czas byłem wśród nich – mówi Bogdan Drzażdżyński. – Charaktery, z którymi się stykał w pracy, znalazły swoje odzwierciedlenie w nie-



Bogdan Drzażdżyński w swoim domu. Jak widać: dużo czyta.

których postaciach, obecnych w jego powieściach.

**Na Mazowszu tak, w Łowiczu nie**

Niestety, mimo, iż byłoby to super ciekawe dla łowickiego czytelnika, nie osadził akcji żadnej z nich w Łowiczu i jego najbliższej okolicy. W centralnej Polsce, na Mazowszu, w małych miasteczkach – owszem, ale nie wprost u nas. W jednej z książek ktoś nosi imię jego żony, pojawiają się imiona jego dzieci, pewne epizody dotyczą polowań i wędkowania – a on sam jest myśliwym i wędkarzem, ale więcej lokalnych i osobistych odniesień nie ma. Sam Bogdan Drzażdżyński nie utożsamia też siebie z osobą prowadzącą w jego książkach śledztwo. Natomiast dobrze oddaje w swych książkach koloryt lat osiemdziesiątych. Napisał dotąd cztery książki. Pierwsza wyszła spod jego pióra w roku 1988 – i tę zdążył jeszcze wydać w dużym, profesjonalnym wydawnictwie, w „Czytelniku”. Nosila tytuł „Karkołonna hipoteza”, podpisał ją pseudonimem Wincenty Bidrza, ukazała się na rynku w roku 1990. – Bałem się miażdżącej krytyki – wspomina dziś ten czas autor – ale jednak się sprzedała. Dzieci, należące zawsze do najbardziej wnikliwych krytyków, pochwały, ale stwierdziły, że pseudonimem trzeba zmienić: wtedy narodził się Ireneusz Bedwin.

**Na szczęście zachował kopię tekstu**

Drugą był „Pamiętny Sylwester”. W „Czytelniku” już się nie spodobał, nie podpisali z nim umowy, wytknęły błędy. Mógł je poprawić, ale nie chciał: poprawianie w czasach pisania na maszynie, gdy pisało się w 3 egzemplarzach przez kalkę, to była mordega, zniechęciło go to. – Teraz, gdy piszę na laptopie, to jest zupełnie inna sprawa – mówi. Trzecią książkę: „Prawą rękę Kupidyda” złożył w pewnym niewielkim wydawnictwie, podpisał umowę, ale nic z tego nie wyszło: czekał pół roku na wydanie, firma zwlekała, gdy chciał maszynopis wycofać, okazało się to niemożliwe, w końcu po samym wydawnictwie też ślad zaginął. Na szczęście kopię tekstu zachował.

Napisał jeszcze czwartą: „Superkamufaż”. Pewnie nadal leżałaby w szufladzie, gdyby nie kolega ze studiów, Broniek Ligas, góral z pochodzenia, któ-

ry sam wydał swoje wiersze – i do wydania tej właśnie książki Drzażdżyńskiego namówił. Skierował go do wydawnictwa Elipsa. Umowa była specyficzna: autor płacił za wszelkie czynności edytorskie i druk – ale za to dysponuje całym nakładem. Brzmi ładnie, ale prawdziwe schody pojawiają się właśnie z chwilą, gdy książki są gotowe. – Pisanie przychodziło mi dość łatwo – wspomina



Charaktery, z którymi się stykał w pracy, znalazły swoje odzwierciedlenie w niektórych postaciach, obecnych w jego powieściach.

autor – ale gorzej było

z rozprowadzaniem. Nie miał sił rozwozić tych książek samemu po księgarniach, nieco rozdał, większość z nakładu 300 egzemplarzy nadal czeka na czytelnika w paczkach w jego domu. – Świetne nazwiska zalegają półki, gdzie ja się będę pchał – mówi.

Jego kryminały są mroczne, morderstw jest w nich sporo, autor nie żałuje krwi. W „Pamiętnym Sylwestrze” giną 4 osoby, w „Kupidydzie” dwie, w „Superkamufażu” też kilka. W tym ostatnim kryminale czarnym charakterem jest oprych, który był członkiem gangu w Niemczech, przyjechał do Polski i współpracuje z gangiem rosyjskim. Gangi te wymieniają się informacjami, które wyciekły z akt Stasi... – Ale przestępcę zawsze złapią – zapewnia z uśmiechem „Ireneusz Bedwin”. – Książka musi się zawsze dobrze skończyć. Jak w jego ulubionym serialu, jakim jest „Strażnik Teksasu” z Chuckiem Norrisem.

Ton jego głosu, gdy mówi o problemach z rozprowadzaniem książki, wskazuje na spokojną rezygnację, nie pozbawioną nuty goryczy, ale daleką od buntu. – Teraz nie piszę, nie chcę się biczować, masochistą nie jestem. Jest dziś łatwiej i szybciej pisać, ale trudniej dotrzeć z tym do ludzi. Jestem bardzo pokojowo nastawiony do życia, pisanie jest dla mnie raczej odskocznią od codzienności. Sprawiało mi to przyjemność, ale już nie sprawia...

**Córka wierzy w ojca – i pomaga**

Rezygnacja nie jest jednak zupełna. Pomogła ojcu najmłodsza córka Katarzyna. Na służącym zbieraniu pieniędzy na indywidualne przedsięwzięcia portalu Kultura Hula założyła projekt „Bogdan wydaje kryminał”. Opisała na nim, co ojciec pisze, zaprezentowała gotową już okładkę książki, opisała, na co potrzebne są pieniądze: na skład, korektę i druk. I zdołała już, do chwili pisania tego tekstu, zgromadzić, od 16 ofiarodawców, 1.590 zł – do wymaganej do wydania książki w nakładzie 100 egzemplarzy kwoty 1.800 zł brakowało tylko 210 zł. Czy zdążyli zebrać?

– Jeśli coś wyjdzie z tego, co córka teraz organizuje, to jeszcze coś napiszę – mówi Bogdan Drzażdżyński. – Mam pomysł, ale od pomysłu do realizacji długa droga. ■

REKLAMA

**ZŁOM SKUP**  
**WYKUP**  
**POJAZDÓW**

KLIMATYZACJA  
WULKANIZACJA  
GAZY TECHNICZNE

• ODBIÓR GRATIS  
• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD REKI

**Małszyce 35 tel. 502-432-182**

**WEST-POL**

Firma Westpol-Tesnelissen zajmująca się pozyskiwaniem i obsługą jezdni wleczkowych

**POSZUKUJE NA STANOWISKA:**

**PRACOWNIK PRODUKCYI**  
Miejsca pracy: Kulna

Oferujemy:  
- atrakcyjne warunki finansowe (płaca minimalna + premia),  
- bezpłatne zakwaterowanie,  
- bezpłatny posiłek w pracy.  
Zapewniamy umowę o pracę po miesięcznym okresie próbnym.

Wymagania: kandydatura zdrowa (badania sanepidu)

**KIEROWCA C+E**

**DOŚKADNIWI INFORMACJE**  
POD NR TEL.: 519-344-710

REKLAMA

**ANKAR** Łowicz, Aleje Sienkiewicza 34  
tel. 46 837-38-20, tel. kom. 531 495 250  
e-mail: ankar-lowicz@wp.pl

**OKNA!** - Profil 7-komorowy  
- Bogate wyposażenie w standardzie  
- Promocja na drzwi wewnętrzne do każdego drzwi kłamka GRATIS  
Promocje do końca 2014r.

**Promocja na rolety "Dzień i Noc" – rabat 50%**

**VEKA**

**RATY**

www.ankar-lowicz.info



# Okruhry życia

## ODESZLI OD NAS | 1.11.-17.12.2014

† 1 listopada:  
Henryka Kapusta, l.73, Jamno  
† 9 grudnia:  
Józef Lisicki, l.77, Głowno;  
Miroslaw Kwiatkowski, l.45.  
† 10 grudnia:  
Janusz Papuga, l.60;  
Waldemar Antosik, l.53.  
† 11 grudnia: Sławomir  
Szymczak, l.67.

† 12 grudnia: Bogdan  
Zieliński, l.55, Szczecin;  
† 14 grudnia: Maria Owczuk,  
l.100.  
† 15 grudnia: Wojciech  
Owczarek, l.68; Marian  
Jeziński, l.71; Adam  
Chałupski, l.81.  
† 17 grudnia: Izidor  
Witkowski, l.61.

## RZUT OKIEM | ŚWIĄTECZNA WIZYTA



W przedświątecznym czasie nie można zapominać o naszych kombatantach – podkreśla Piotr Marciniak prezes Stowarzyszenia Historycznego im. 10 PP, komentując złożoną 20 grudnia wizytę członków organizacji u jednego już znanego im uczestnika walk z września 1939 roku, Jana Ambroziaka w Piaskach pod Nieborowem. We wrześniu 1939 roku był on żołnierzem stacjonującego w Skierniewicach 26 Pułku Artylerii Lekkiej, 26 Dywizji Piechoty, w ramach której znajdował się także 10 Pułk. W czasie wizyty współcześni Dziesiątacy przekazali kombatantowi miły upominek od stowarzyszenia i podzielili się z nim opłatkiem. **tb**

## WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

# Kazimierz Pająk (1944-2004)



### ■ Kazimierz Pająk (1944-2004)

Choć nie pełnił żadnych publicznych funkcji, w Stachlewie, gdzie mieszkał całe życie, był osobą doskonale znaną i rozpoznawalną. Uznanie sąsiadów zdobył przede wszystkim pracowitością, gotowością do pomocy i przywiązaniem do zasad, którymi się kierował. Umiał łączyć obowiązki w pracy – był mechanikiem i maszynistą z prowadzeniem gospodarstwa i obowiązkami głowy rodziny, nie zaniedbując żadnej z tych dziedzin. Najbardziej w pamięci mieszkańców Stachlewa zapisały się chyba jednak jego konie oraz bryczka.

Kazimierz Pająk przyszedł na świat 17 listopada 1944 roku w Stachlewie. Był drugim dzieckiem państwa Bronisławy i Stanisława Pająków, prowadzących gospodarstwo rolne. W rodzimym Stachlewie ukończył szkołę podstawową, po czym kontynuował naukę w Skierniewicach, w Zespole Szkół Zawodowych działającym przy zakładach Prozamet. Zdobyte tam umiejętności pozwoliły mu na podjęcie pracy w zakładach „Fumos”. Przez 12 lat był tam typowym przykładem „pana złotej rączki” – wykonywał zadania mechanika, slusarza, spawacza i inne tego typu prace. Sporo wyniósł ze szkoły, ale też wiele nauczył się sam. Miał wszelkie cechy potrzebne do zostania samoukiem – był pomysłowy i pracowity, nie bał się podejmowania nowych zadań, szukał rozwiązań udoskonalających pracę. Po dwunastu latach zatrudnienia w Fumosie, zdecydował się na zmianę zawodu. Ukończył kurs na maszynistę i znalazł zatrudnienie w warszawskich PKP. Kierował pociągami dalekobieżnymi. Prowadził też odziedziczone po rodzicach gospodarstwo rolne o pow. ok. 4 hektarów. Odmienił je nie do poznania. Wybudował nowy dom i budynki gospodarskie, samodzielnie wykonując m.in. podłogę z desek, drzwi do budynków czy bramy od ogrodzenia. Rodzina pamięta, że kiedy kupił swój pierwszy ciągnik (marki Zetor), własnoręcznie zrobił do niego narzędzia, takie jak: brony, pług czy kultywator. Sprzęt ten był wykonany solidnie, służył w gospodarstwie przez lata.

Pan Kazimierz niezwykle dbał o jakość swoich upraw i o kulturę ziemi – rodzina wspomina, że jego pedantyzm w tej kwestii czasami wydał się wręcz niezdolny, ale przynosił zdumiewające, pozytywne efekty. Sąsiedzi często przychodzili do pana Kazimierza po porady i wsparcie, nie tylko w sprawach sprzętu technicznego czy uprawy ziemi. Znany był on też na wsi z umiejętności obcho-

dzenia się ze zwierzętami. Często wzywano go do pomocy przy odbieraniu porodów cielaków, przy czym sprawdzał się nieczym profesjonalny weterynarz. Zapewne to wycucie brało się z tego, że zwierzęta były jego prawdziwą pasją. Szczególnie kochał konie, ale również bydlę poświęcał ogromną uwagę. Miał też duże zacięcie do handlu.

### ■ Powoził prymasa i biskupa

Jednym ze znaków rozpoznawczych Kazimierza Pająka w Stachlewie była jego bryczka. Bardzo lubił nią powozić, a największą radość sprawiało mu, kiedy wioził kogoś. Czasami były to zwykłe przejażdżki, a czasami ważne uroczystości – woził na przykład dzieci do pierwszej Komunii, a czasem i dorosłych do ślubów. Pasażerem bryczki pana Kazimierza był bardzo często ks. proboszcz Stanisław Pawlina – obaj byli dla siebie serdecznymi znajomymi, a pan Kazimierz własnymi rękami pomagał proboszczowi w budowie kościoła.

Z bryczki korzystali też znacznie wyżsi rangą dostojnicy Kościoła – podczas wizytacji parafii pan Kazimierz obwoził nią samego ks. prymasa Józefa Glempa oraz ks. biskupa Alojzego Orszulika. Kazimierz Pająk uważał to za jeden z największych zaszczytów w jego życiu.

Inną pasją Kazimierza Pająka był folklor i ludowa muzyka. Potrafił on dobrze grać na harmonijce ustnej. Ci, którzy to pamiętają, mówią, że potrafił z niej wydobywać idealnie czyste dźwięki. Poza tym lubił wszystko, co wiązało się z naturą – wycieczki do lasu, zbieranie grzybów, polowania. Miał zdolności kulinarne, chociaż tylko w pewnej dziedzinie – szczególnie słabość miał bowiem do różnego rodzaju mięsa. Własnoręcznie wyrabiał kielbasy i boczki, potrafił też dobrze przyrządzić dania mięsne, na przykład w marynacie. Mięso królowało w jego codziennej diecie. Nie znosił natomiast surówek i sałatek.

### ■ Mąż, ojciec, dziadek

Jedną z najważniejszych dat w życiu Kazimierza Pająka był rok 1968. Wtedy to wziął ślub z wybranką swojego serca – rok od niego młodszą Ireną, z domu Sędał, wówczas nauczycielką Szkoły Podstawowej w Seligowie, a następnie Szkoły Podstawowej w Stachlewie, której przez 15 lat była dyrektorką. Mieli razem dwóch synów – Pawła i Roberta. – Był wspaniałym człowiekiem. Zawsze wtedy, kiedy wszystko układało się po jego myśli – wspomina żona Irena. – Potrafił się jednak zdenerwować, a wtedy nie przebierał w słowach. Na pewno był mężem dobrym, choć wymagającym i taki sam był względem synów. W życiu kierował się starymi, prostymi wartościami. Wielkim szacunikiem, wręcz czcią, otaczał ziemię i pracę.

Irena Pająk dobrze pamięta, kiedy jako studentka skorzystała z szansy wyjazdu w wymianę do ZSRR. Spędziła tam cały rok akademicki 1979/1980 – 10 miesięcy, kiedy ich synowie byli jeszcze w szkole podstawowej (starszy w szóstej klasie, młodszy w zerówce). Zajmował się nimi Kazimierz, wspomagany przez teściową. – Chyba niewielu jest mężczyzn, którzy zgodziliby się na taki układ – mówi Irena Pająk. – Wiedział jednak, że ten wyjazd jest dla mnie niepowtarzalną szansą, nie chciał mnie blokować. Na pewno trudno było pogodzić wychowywanie dzieci z ciężką pracą, ale poddał temu zadaniu.

Z czasem Kazimierz i Irena doczekali się czworga wnucząt: Karoliny, Patrycji, Klaudii i Konrada. Można było odnieść wrażenie, że dla dziadka są oni wszystkim. Irena Pająk wspomina, że wystarczyło, że któreś z małych jeszcze wnucząt przewróciło się na podwórku, dziadek natychmiast reagował, jakby wydarzyło się coś naprawdę strasznego. Niezwykle dbał i troszczył się o całą czwórkę, chociaż czasami można było odnieść wrażenie, że jego oczkiem w głowie był wnuk Konrad.

Kazimierz Pająk już na pierwszy rzut oka wyglądał na bardzo zdrowego mężczyznę i przez długi czas rzeczywiście wydawał się typem człowieka, który osiągnie długowieczność. Tak nieestety się nie stało. Jego poważne problemy ze zdrowiem zaczęły się, gdy zbliżał się do 60 roku życia. Dla całej rodziny szokiem było zdiagnozowanie u niego złośliwego nowotworu. Mimo natychmiastowej operacji i trwającej półtora roku rehabilitacji, stan zdrowia pana Kazimierza nigdy już nie wrócił do stanu choćby zbliżonego do tego sprzed choroby. Walkę z nowotworem ostatecznie przegrał 11 listopada 2004 roku, na niespełna tydzień przed 60. urodzinami. Trzy dni później został pochowany na cmentarzu parafialnym w rodzimym Stachlewie. Dobry znajomy – ks. Stanisław Pawlina ze wzruszeniem odprawił dla niego mszę pogrzebową. **tm**

REKLAMA

**H. SKRZYDLEWSKA**  
USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska  
Usługi pogrzebowe  
Własne krematorium  
Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33  
Głowno 42 710 71 90  
Zgierz 42 717 00 00  
www.skrzydleska.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście  
Jeśli zmarła bliska Ci osoba  
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A  
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG

telefony całonocowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62  
ŁOWICZ, ul. ULAŃSKA 14; ZDUNY 107a  
www.strasenburg.pl





**Historia** | Polska bohaterka z czasów wojny żyje na drugiej półkuli

# Z Niedźwiady przez Syberię, Bliski Wschód, aż do Australii

Pochodząca z Niedźwiady Jadwiga Socha (z domu Jabłońska, primo voto Raciborska) od 64 lat mieszka w Australii. W lutym tego roku skończyła 100 lat. W czasie II wojny światowej aktywnie działała w konspiracji jako łączniczka o pseudonimie „Czarna Gwiazda”. Służyła też w armii generała Andersa.

**TOMASZ MATUSIAK**

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Urodziła się 25 lutego 1914 roku w Niedźwiadzie. Szybko została osierocona – matka zmarła, kiedy Jadwiga miała 4 lata, ojciec 3 lata później. Wychowywali ją krewni i znajomi rodziców, najpierw w Ostrzycy na Polesiu, potem w Warszawie, gdzie po ukończeniu szkoły pracowała w aptece. W 1932 roku związek małżeński z dr. Antonim Raciborskim. Mąż został zamordowany przez hitlerowców w Oświęcimiu, gdzie trafił za udzielanie pomocy Żydom.

Pani Jadwiga po jego stracie przeniosła się do rodziny w Ostrzycach, gdzie kontynuowała walkę o wolność ojczyzny. Działała jako łączniczka. Wpadła w ręce NKWD, wioząc tajne dokumenty do Brześcia nad Bugiem. Została skazana na 10 lat więzienia, wyrok ten kilka razy zmieniano. Była zsyłana do Archangielska, a następnie w głąb Kazachstanu na ciężkie roboty, które wykonywała do czasu ogłoszenia amnestii dla polskich więźniów (12 sierpnia 1941 roku). Przez Taszkient dotarła do Buzulu. Następnie wstąpiła w szeregi Pomocniczej Służby Kobiet w 6. Dywizji Piechoty gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. W 1990 roku została za to awansowana na stopień kaprala.

W sierpniu 1942 z ostatnim transportem opuściła ZSRR, kierując się do Persji. Po zwolnieniu ze służby wojskowej działała w polskich ośrodkach emigracyjnych na Bliskim Wschodzie, m.in. w Palestynie i w Libanie. Tam, w roku 1946, urodziła się jej córka – Elżbieta.

Wreszcie, 23 marca 1950 roku pani Jadwiga zdecydowała się na emigrację do Australii – kraju, w którym żyje do dzisiaj. Wraz z czteroletnią Elżbietą wsiadła na pokład statku USS General Ballou. Wraz z nimi na Antypody popłynęły przyjaciółki, które namówiły ją na ten kierunek emigracji. Teoretycznie władze komunistyczne zezwalały pani Jadwidze na powrót do Polski, jednak obawy przed represjami były zbyt silne, by ryzykować bezpieczeństwo własne i dziecka.

Po krótkim pobycie w Sydney znalazła pracę jako gospodyni domowa i opiekunka do dzieci w miejscowości Yass (okolice Canberra). Tam też poznała swo-

“

Została skazana na 10 lat więzienia. Była zsyłana do Archangielska, a następnie w głąb Kazachstanu na ciężkie roboty.



Pani Jadwiga w 1932 roku w Warszawie.



jego drugiego męża – Klemensa Sochę, byłego spadochroniarza I Samodzielnej Brygady gen. Sosabowskiego.

Po ślubie kupili działkę w Corimal, w okolicy miasta Wollongong (80 km na południe od Sydney) i tam osiedli na stałe. Mieszkali tam z córką Elżbietą, a z czasem doczekali się wnuczki Wiktorii oraz prawnucząt – Michała i Karoliny.

Państwo Sochowic są znaczącymi postaciami w australijskim środowisku polonijnym, to oni założyli Związek Polaków w Wollongong i zainicjowali zbiórkę funduszy na ośrodek dla Polaków w Illawarra. Klemens zmarł w 2004 r., w wieku 97 lat.

Jadwiga, mimo słusznego wieku, pozostaje osobą sprawną oraz świadomą. Jeszcze do niedawna

kierowała samochodem, dopiero trzy lata temu zdecydowała się z tego zrezygnować i oddała prawo jazdy.

Na jej 100. urodzinach zorganizowanych w Domu Polskim w lutym tego roku bawiło się 135 osób, w tym Polski Konsul Generalny w Australii Regina Jurkowska, burmistrz Wollongong Gordon Bradbery i elektor dystryktu Keira Ryan Parks. Osobiście telefonował też do jubilatki ambasador Polski w Australii Paweł Milewski. Gratulacje na piśmie przesłali m.in. królowa brytyjska Elżbieta II, generalna gubernator Australii Quentin Bryce i premier Australii Tony Abbot wraz z małżonką Margie.

– Czuję się teraz niezmiernie szczęśliwa z mojego życia – czytamy w liście pani Jadwidgi

do rodziny i przyjaciół, sporządzonym z okazji urodzinowego przyjęcia. – Z biedy, głodu, bicia, horroru wojny, w końcu doczekałam się tyle dobroci, miłości i pogody ducha. Czuję, że Pan Bóg mnie wynagrodził za te trudne, pierwsze 35 lat mojego życia. ■

“

Jeszcze do niedawna kierowała samochodem, dopiero trzy lata temu oddała prawo jazdy.



Życzenia przy oplatku składali sobie członkowie Klubu Seniora oraz zaproszeni goście – w tym przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Górski.

**Łowicz** | Klub Seniora

## Wigilia pełna kołęd i pastorałek

Łowicki Klub Seniora „Radość” spotkał się na kolejnej wspólnej Wigilii. Tym razem spotkanie odbyło się w restauracji Polonia przy ul. Kaliskiej, gdzie 16 grudnia zgromadziło się ponad 120 osób.

Choć spotkanie miało charakter klubowy, to nie oznacza, że odbywało się we własnym, zamkniętym gronie. Jak zawsze u łowickich seniorów nie zabrakło gości: przedstawiciele władz miasta, samorządów osiedli Stare Miasto i Starzyńskiego, ale też m.in. Amanda Ruty – prezesa Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Maciej Malangiewicz – dyrektora Łowickiego Ośrodka Kultury i Marzeny Kozłanek-Zwierzy – dyrektor muzeum – bo z wszystkimi tymi instytucjami klub współpracuje. Podobnie jest z innymi klubami seniora i stowarzyszeniami, których przedstawiciele zawitali na Wigilię u seniorów.

Przewodnicząca klubu Anna Bieguszevska przywitała wszystkich słowami z piosenki Czerwonych Gitar „Jest taki dzień”: – Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku. Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku. Jest taki dzień, gdy

jesteśmy wszyscy razem. Dzień, piękny dzień, dziś nam rok go składa w darze.

Potem klubowe chórzystki zaśpiewały „Nadziei blask, Bóg narodzi się”, a po nich cały chór kołędę „Bóg się rodzi”. Zanim zaczęło się składanie życzeń, zabrzmiały jeszcze „Pójdźmy wszyscy do stajenki” oraz „Cicha noc”, a poetka, członkini klubu, Krystyna Kunikowska przedstawiła swój wiersz „Cicha wieczór – Wigilia”.

W dalszej części spotkania, po życzeniach i obiedzie, był czas na kolejne występy. Dla seniorów i ich gości wystąpiła Karina Sędkowska-Staszewska, której akompaniował jej brat Piotr Sędkowski. Po ich koncercie z programem „Piosenka na gwiazdkę”, na który składały się kołеды, pastorałki i utrzymane w nastroju bożonarodzeniowym piosenki śpiewane po polsku, angielsku i niemiecku wystąpili uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 im Władysława Reymonta. W programie znalazły się np. „Last Christmas”, „Jingle bell rock”, pastorałka „Uciekali” z musicalu Metro, ale też „W łożbie leży”, „Mizerna cicha”, „Gdy śliczna Panna”.

Seniorzy bili brawa młodym wykonawcom, dziękując im za spędzony czas i stworzony nastrój.

mkw

## RZUT OKIEM | MIKOŁAJOWIE PRZYPLYNĘLI KAJAKAMI



Kajakarze z działającego w Łowiczu Klubu Turystyki Kajakowej „Tratwa” wraz z łódzkim klubem Albatros oraz kajakarzami ze Skierniewic postanowili udowodnić, że Mikołaj niekoniecznie musi wchodzić przez komin – może przypłynąć kajakiem. Przed spływem nie powstrzymała ich nawet późnojesienna aura. Spod ruin zamku w Łowiczu wypłynęła 6 grudnia grupa 24 osób, wśród których byli również Mikołajowie. Na pomoście przy Szkiełkach przybili do brzegu, gdzie oczekiwała na nich grupka sympatyków kajakarstwa. Po wręczeniu upominków popłynęli do Kompiny, gdzie czekał gorący posiłek – bardzo potrzebny w chłodny dzień. mak



# Reportaż



**Wielkie podsumowanie.** Kubuś Chrabański z rodzicami i czekiem na 22.550,50 zł. Taką kwotę zebrano podczas turnieju.



**Finał jednej z licytacji.** Zwycięzca podaje dane przedstawicielce organizatorów akcji.

Łowicz | „Gwiazdy na Gwiazdkę” 2014 znowu okazały się sukcesem

## Zebrano 22.550,50 zł dla Kubusia

Łowiczanie i goście Charytatywnego Turnieju Piłkarskiego „Gwiazdy na Gwiazdkę” udowodnili, że mają wielkie serca i szeroki gest. W ciągu kilku godzin na leczenie chorego na glejaka mózgu 8-letniego Jakuba Chrabańskiego zebrano 22.550,50 zł.

**ELŻBIETA WOLDAN-ROMANOWICZ**

ela.woldan@lowiczanie.info

Na kwotę tę złożyły się zarówno wpływy z cegiełek-wejściówek, jak i z około dwudziestu emocjonujących licytacji pamiątek sportowych, z których najcenniejsza okazała się koszulka Gutiego z Realu Madryt z autografami piłkarzy (w tym Cristiano Ronaldo), sprzedana za 2000 zł Przemysławowi Knerze, właścicielowi agencji reklamowej Zu-an i portalu Łowicz.24 z Łowicza. Tę i inne licytacje prowadził spraw-

dzony w tej roli wiceburmistrz Łowicza Bogusław Bończak, inicjator przed laty pierwszych akcji „Gwiazdy na Gwiazdkę”.

Cena wywoławcza koszulki Realu wynosiła, tak jak i innych, 100 zł, ale od pierwszego przebiecia poszybowała ostro w górę, do 1000 zł. Kolejna osoba licytowała za 1500 zł, ale została przebita kwotą 1700 zł, a tę stawkę z kolei zwycięzca licytacji podbił do 2 tysięcy zł.

Również wysoko sprzedana się koszulka Jakuba Rzeźniczaka z Legii Warszawa, jednej ze sportowych gwiazd, które przyjęły zaproszenie organizatorów do udziału w tegorocznym turnieju.



Nie grałem z Maćkiem Rybusem w jednej drużynie, ale jesteśmy kolegami. Przyszedłem zobaczyć, co on dzisiaj pokaże.

Koszulkę Rzeźniczaka za 1000 zł wylicytował Franek, syn burmistrza Krzysztofa Kalińskiego, a tato należność uiszczył. Wcześniej to on oficjalnie otworzył turniej chary-

tatywny zorganizowany 19 grudnia w hali OSIR.

– Cieszymy się, że turniej „Gwiazdy na Gwiazdkę”, który ma bogatą historię, odbywa się u nas trzeci raz po małej przerwie, łącząc imprezę sportową z imprezą charytatywną – mówił Krzysztof Jan Kaliński. Po otwarciu imprezy Michał Trzoska zaprezentował piłkarzy czterech pięciosobowych drużyn, którzy wbiegali na halę przy aplauzie widzów. A drużyny te to: Ryba Team, PZPN, NC+ oraz Fundacja Kibica. O meczach z ich udziałem i wyniku sportowej rywalizacji piszemy w odrębnym artykule na stronie 52.

**Zobaczyć gwiazdy, zrobić coś dobrego**

Co przyciągnęło ludzi na turniej „Gwiazdy na Gwiazdkę”?

– Grałem kilka lat w Pelikanie Łowicz, później w Nieborowie, Zdunach. Nie grałem z Maćkiem Rybusem w jednej drużynie, ale jesteśmy kolegami. Przyszedłem zobaczyć, co on dzisiaj pokaże – powiedział nam Piotr Skoneczny, który na turniej do hali OSIR wybrał się w towarzystwie kolegi Karola Kowalskiego, od dwóch lat mieszkającego w niemieckim Dreźnie. Z obydwojema panami rozmawialiśmy jeszcze przed rozpoczęciem meczów i licytacji. Mówili też o zamiarze wylicy-

towania jakiejś pamiątki sportowej. Kilkadziesiąt minut później byliśmy świadkami, jak szczęśliwy pan Piotr za 1000 zł kupił bluzę Wojciecha Szczęsnego z Euro 2012, którą wręczył mu osobiście Maciej Szczęsny, ojciec reprezentanta Polski i piłkarza Arsenalu Londyn.

Z Witoldowa koło Gostynina na „Gwiazdy na Gwiazdkę” przyjechała trzyosobowa rodzina Leśniewskich, która o imprezie dowiedziała się z zychlińskiej edycji „Nowego Łowiczanie”.

– To fajny pomysł, można komuś pomóc, a przy okazji zobaczyć znanych sportowców – powiedział nam ojciec rodziny.



**W kolejce po zdjęcia i autografy.** Spotkanie z gwiazdami było dużym przeżyciem m.in. dla Szymka z Bednar (po lewej). Tu z Jakubem Rzeźniczakiem i Maciejem Rybusem (w głębi). Po lewo – gość turnieju spod Gostynina



**Gwiazda ma głos.** Maciej Rybus dziękuje wszystkim za udział w turnieju i włączenie się do pomocy choremu chłopcu.



**Wielka sprawa.** W tym roku Gwiazdy na Gwiazdkę zagrały dla niego – Jakuba Chrabańskiego. Na zdjęciu z Maciejem Rybusiem i tatą Robertem.



**Rekordowa licytacja.** Ta koszulka Guti'ego z Realu Madryt z długimi rękawami (w sam raz na zimę) sprzedana się za 2 tys. zł!



**Rejestracja dawców szpiku.** W czasie turnieju charytatywnego do punktu Fundacji DKMS zgłosiło się 48 potencjalnych dawców.

Również z naszej gazety o charytatywnym turnieju dowiedział się Szymek Kowalski z Bednar, który do Łowicza przyjechał z mamą Małgorzatą, by zdobyć autograf i zrobić sobie zdjęcie m.in. z Maciejem Rybusiem i Jakubem Rzeźniczakiem.

– Jesteśmy po raz pierwszy, panuje świetna atmosfera. Super, że tacy znani piłkarze zgodzili się tutaj przyjechać i że są tacy cierpliwi, zgadzają się na zdjęcia z dziećmi – mówiła z uznaniem mama Szymka.

Jeśli chodzi o licytacje, to pamiętamy, że np. koszulka koszykarza Washington Wizards Marcina Gortata została sprzedana za 300 zł, za 600 zł sprzedana się koszulka Łukasza Brozia z Legii Warszawa, a za 500 zł Macieja Rybusa, reprezentanta Polski, dziś zawodnika Tereka Grozny, a przypomnijmy – przed laty ucznia łowickiej SP3. Szczęśliwym posiadaczem złotej koszulki Patryka Mikity, byłego piłkarza łódzkiego Widzewa, za 200 zł został Łukasz Papuga, brat jednego z organizatorów „Gwiazd...”.

– Lubię Widzew, natomiast jestem fanem Manchesteru United. Tę koszulkę Widzewa przeznaczyłem na prezent – powiedział nam Łukasz Papuga po licytacji.

Koszulkę Wojciecha Trochima z Podbeskidzia Bielsko-Biała sprzedano za 200 zł, a za 350 zł poszła piłka Adidasa.

### To dla Ciebie, mały!

Podczas całego turnieju licytacje przeplatały się z meczami. Jeszcze zanim na parkiet wyszli piłkarze, wystąpiła na nim inna gwiazda – Michał „Kaczorek” Kaczorowski, zwycięzca czwartej edycji talent show „Got to dance – Tylko Taniec”. Wzruszający był finał turnieju. Pojawił się na nim sam Kubuś Chrabański, który razem z tatą wręczył puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny Ryba Team Maciejowi Rybusowi – jednej z gwiazd charytatywnego wieczoru. Kilka minut później oficjalnie ogłoszono wynik zbiórki, a Kubusiowi i jego rodzicom przekazano symboliczny czek na 22.550,50 zł przy aplauzie pełnej widowni i w deszczu confetti.

– Bardzo chciałam podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego wyniku. Dziękuję organizatorom, sportowcom, którzy poświęcili swój cenny czas w tym okresie przedświątecznym i dziękuję publiczności, która wsparła leczenie naszego dziecka – mówiła wzruszona mama chorego chłopca, Maria Chrabańska.

Po zakończeniu turnieju i zbiórki podziękowano piłkarzom, widowni i wolontariuszom, a także ogłoszono wyniki losowania kilkunastu nagród wśród nabywców cegiełek. Rower przekazany na ten cel przez naszą redakcję odebrała osoba z cegiełką nr 238. Gratulujemy!

ewr

## Łowicz | Udana akcja Fundacji DKMS Łowiczanie chcą pomagać

Podczas turnieju charytatywnego „Gwiazdy na Gwiazdkę” 19 grudnia w Łowiczu w Bazie Dawców Komórek Macierzystych Fundacji DKMS zarejestrowało się 48 potencjalnych dawców szpiku, gotowych pomóc swojemu genetycznemu „bliźniakowi” w przypadku białaczki. Trwająca cały czas ogólnopolska akcja fundacji ma na celu zachęcenie jak największej liczby osób do zare-

jestrowania się w bazie, ponieważ każda taka rejestracja może oznaczać przełom dla kogoś dotkniętego nowotworem krwi i oczekującego na przeszczep szpiku. Rejestrację potencjalnych dawców na turnieju i akcję informacyjną prowadzili: Małgorzata i Łukasz Wojenka, Joanna Kuś, Anna Zborowska, Marek Ufa, Patrycja Soleniec, Gabriela Domińczak oraz Maria Stankiewicz.

ewr

Łowicz | Bo są ludzie, którzy potrzebują pomocy

## Walczy z chorobą po raz drugi

Kuba Chrabański ma 8 lat i 5 z nich przeżył, walcząc z groźną chorobą. Nie może chodzić do szkoły, ma indywidualne nauczanie w domu, które prowadzi nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 7. Mając 3 lata, zachorował na raka o najwyższym stopniu złośliwości: glejaka nerwu wzrokowego.

Choć rokowania od początku nie były dobre, pierwszy atak choroby udało się pokonać po 14 miesiącach intensywnego leczenia. Niestety, we wrześniu ubiegłego roku zaatakowała ponownie. Guz w głowie dziecka rozrasta się i jest odporny na leczenie.

„Lekarze w Polsce nie są w stanie niczego więcej zaproponować, dlatego szukamy pomocy poza granicami kraju. Prowadzimy najtrudniejszą walkę – walkę o życie naszego dziecka. Prosimy, pomóżcie nam ją wygrać, bo Kubuś musi żyć!” – tak rodzice Kuby Chrabańskiego piszą na blogu [www.pomoz-kubusiowi.blogspot.com](http://www.pomoz-kubusiowi.blogspot.com). Tam też przedstawiają historię choroby dziecka i jego leczenie, apel o pomoc, podziękowania oraz galerię zdjęć: przed zachorowaniem oraz z okresu leczenia i rehabilitacji.

Rehabilitacja musiała być bardzo intensywna, ponieważ guz spowodował wielkie spustoszenie w organizmie: utratę wzroku w lewym oku, niedowład lewej ręki i nogi, zaburzenia równowagi, których skutkiem są problemy z chodzeniem.

O chłopcu pisaliśmy przed rokiem, ponieważ w pomoc dla niego zaangażowały się łowickie stowarzyszenia: Karino oraz Centrum Inicjatyw Obywatelskich Ziemi Łowickiej. Już wtedy jego mama Maria Chrabańska podczas rozmowy z NŁ, powiedziała, że tłumaczy historię jego choroby, aby zasięgnąć konsultacji za granicą.

Kilka dni przed imprezą „Gwiazdy na Gwiazdkę” Maria Chrabańska ponownie spotkała się z nami. Potwierdziła, że podjęła konsultacje za granicą, które są kosztowne. Mówiła też, że

przed chorobą Kuby rodzina radziła sobie dobrze, oboje z mężem pracowali i wystarczyło im na wszystko. Teraz oprócz Kubusia mają 1,5 rocznego Antka, więc pani Maria musiała zrezygnować z pracy, żeby zająć się tylko dziećmi. Rodzina nie żyje w skrajnej biedzie, ale podejmując walkę o życie dziecka, zmuszona została do zaciągnięcia kredytów i musi liczyć każdą złotówkę.

– Nikt nie podejmie się tam konsultacji, samego zajrzenia w dokumentację bez oglądania dziecka, jeśli najpierw za to nie zapłacimy – mówi mama chłopca. Sama jedna konsultacja w klinice w Stanach to koszt od 3.000 do 6.000 dolarów. Jeśli dziecko zostanie zakwalifikowane do leczenia – a rodzice bardzo na to liczą – to będzie ono bardzo kosztowne. Bez wątpienia



**Kuba urodził się jako zdrowe dziecko, uszczęśliwiając swoich rodziców.** Gdy zachorował, świat jego najbliższych się zawalił.

będzie przekraczało możliwości finansowe rodziny i dlatego występują na różne sposoby z prośbą o pomoc. – Bardzo się cieszymy z tego przedsięwzięcia,

bo ono pomoże nam na pewno – mówiła z wielką nadzieją. Ja wiem, że wielu ludzi potrzebuje pomocy, ale wiem, że nie brakuje też tych, którzy chcą pomóc,

tylko trzeba do nich dotrzeć. Z rozmowy z mamą Kuby wynika, że taka akcja jak „Gwiazdy na Gwiazdkę” na pewno jest do tego świetną okazją.

mwk



# Aktualności

Łowicz, Warszawa | Marsz w Obronie Demokracji i Wolności Mediów

## Pełny autokar z Łowicza

13 grudnia, w rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego Prawo i Sprawiedliwość organizowało w Warszawie Marsz w Obronie Demokracji i Wolności Mediów. Uczestniczyli w nim także reprezentanci powiatu łowickiego.

W zorganizowanym przez łowicki PiS wyjeździe autokarowym wzięło udział przeszło 45 osób. Byli tam zarówno działacze partii, jak jej sympatycy. Wiele osób, w tym także z naszego powiatu, dotarło na miejsce własnymi środkami transportu, niezależnie od wyjazdu łowickiego PiS. Byli tam przedstawiciele łowickiej Solidarności, Solidarności Rolniczej czy Klubu Gazety Polskiej.

– Z naszej perspektywy trudno było oszacować, ile mogło być osób w ogóle na marszu, ile też z naszego powiatu – mówi jeden z uczestników wyjazdu autokarowego, przewodniczący Rady Miejskiej w Łowiczu Michał Trzoska. – Z niektórymi się spotkaliśmy, z niektórymi nie.



W marszu wzięli udział także radni powiatu łowickiego. Na zdjęciu Krzysztof Dąbrowski i Ryszard Małesa.

W każdym razie marsz uważam za organizacyjny sukces i bardzo potrzebną inicjatywę. Cieszę się, że tak dużo było tam ludzi młodych.

– Atmosfera była budująca – mówił wiceprzewodniczący Solidarności Rolniczej w powiecie łowickim Krzysztof Miodek. – Trudno oszacować, ile dokładnie było ludzi, ale na pierwszy rzut oka widać było, że znacznie więcej niż to podawały media głównego nurtu i nasi przeciwnicy.

– To ważne, żeby w takim dniu być przy pomniku, żeby oddać hołd ofiarom, a przy tym wystąpić w obronie naszej demokracji, która jest coraz bardziej zagrożona – mówił w rozmowie z nami Wojciech Gędek z Klubu Gazety Polskiej w Łowiczu. – Media, które ja nazywam „reżimowymi”, straszły tak, jakby miało być zniszczone pół Warszawy, tymczasem marsz był spokojny, a uczestnicy zaprezentowali postawę godną. **tm**



Paweł Piekarczyk i Dorota Kania na spotkaniu w Łowiczu.

## Łowicz | Spotkanie z Gazetą Polską Dorota Kania zamiast Tomasza Sakiewicza

Książkowe publikacje wydawnictwa Gazety Polskiej były tematem spotkania zorganizowanego 16 grudnia wieczorem w budynku Pijarskich Szkół Królowej Pokoju w Łowiczu.

Początkowo organizatorzy zakładali, że na spotkaniu pojawi się redaktor naczelny Gazety Polskiej Tomasz Sakiewicz, jednak jego nieprzewidywany, nagły wyjazd do Stanów Zjednoczonych pokrzyżował te plany. W jego zastępstwie przyjechała pisząca dla Gazety Polskiej dziennikarka i filozof Dorota Kania. Był też bard współpracujący z Gazetą Polską – Paweł Piekarczyk, który obiecywał, że postara się sprowadzić w niedługim czasie do Łowicza redaktora Sakiewicza. Dorota Kania opowiadała o książkowych wyda-

nictwach Gazety Polskiej – zarówno tych, które już się ukazały, tych, nad którymi trwają właśnie prace, a także o planach pisarskich i wydawniczych na przyszłość. Dorota Kania jest m.in. współautorką głośnej, opartej na archiwalnych materiałach IPN, książki „Resortowe dzieci. Media” oraz autorką książki „Cień tajnych służb”, poświęconej działalności postkomunistycznych służb specjalnych w III RP i związanych z tym tajemniczymi zgonami.

Piekarczyk z kolei wykonał kilka piosenek do tekstów własnych oraz Marcina Wołoskiego, mówiących przede wszystkim o potrzebie rozliczenia z reżimem PRL i odcięcia się od narracji narzucającej opinii publicznej przez media głównego nurtu.

Przybyło kilkoro słuchaczy, którzy mieli okazję kupić książki wydane ostatnio przez Gazetę Polską. **tm**

Łowicz | Klub Kolarski zaprasza już 1 stycznia

## Inauguracja sezonu w Nowy Rok

Klub Kolarski Łowicz zaprasza wszystkich miłośników dwóch kółek na symboliczną inaugurację sezonu 2015. Spotkanie zaplanowano na dzień 1 stycznia o godz. 12 na Starym Rynku.

Trening ten będzie miał charakter otwarty. Uczestniczyć w nim może każdy, kto czuje się na siłach

i będzie w odpowiedniej formie po zabawie sylwestrowej. Trasa będzie uzależniona od warunków pogodowych i zostanie ustalona na miejscu. Przewidywany czas treningu, czyli 2 godziny, pozwoli na przejechanie ok. 50 km.

Na pewno nie będzie to czas na ściganie się. Ważniejszy jest

aspekt towarzyski spotkania oraz przyjemność ze wspólnej jazdy na rowerze. Będzie to okazja nie tylko do złożenia sobie życzeń, ale także do rozmów o planach na nowy sezon. Wspólny trening zakończy się na Nowym Rynku.

Klub Kolarski Łowicz został zarejestrowany w 2014 roku. Two-

ry go grupa ośmiu amatorów z Łowicza i okolic, dla których jazda na rowerze jest prawdziwą pasją. Razem trenują, ścigają się, wyjeżdżają w góry. 11 listopada włączyli się w ogólnopolską akcję „123 km do wolności”. Dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. członkowie klubu i wszyscy inni chętni przejechali 123 km, które miały symbolizować czas zaborów. Całą trasę przejechało wówczas 12 uczestników. **bz**

REKLAMA

**Urolog**  
lek. Radosław Grębowski  
specjalista urologii  
konsultacje lekarskie z badaniami USG  
MediCenter Łowicz, 3 Maja 15  
tel. 46/837-85-46

**Kardiolog**  
lek. Maciej Pawłowski  
specjalista kardiologii  
konsultacje lekarskie badania EKG  
MediCenter Łowicz, 3 Maja 15  
tel. 46/837-85-46

**Dermatolog**  
dr n. med. Monika Kierstan  
Konsultacje lekarskie  
Elektrokoagulacje: usuwanie znamion, brodawek, włókniaków  
Peelingi: przeciw zmarszczkom, przebarwieniom skóry, cera trądzikowa  
Mezoterapia skóry głowy: zabieg przeciwko wypadaniu włosów  
MediCenter Łowicz, 3 Maja 15  
tel. 46/837-85-46

**BADANIA USG**  
piersi tarczycy stawów  
jamy brzucha ślinianek  
układu moczowego  
węzłów chłonnych  
macicy i przydatków  
Doppler tętnic i żył  
MediCenter Łowicz, 3 Maja 15  
tel. 46/837-85-46

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW  
**ARS MEDICA**  
Łowicz ul. Nowa 8, tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40  
Oferuje specjalistyczne porady lekarskie w zakresie:  
ginekologii neurologii urologii  
onkologii patomorfologii dermatologii  
okulistyki laryngologii chirurgii  
ortopedii endokrynologii gastrologii  
chorób wewnętrznych pulmonologii  
psychiatrii chirurgii dziecięcej reumatologii  
logopedii diabetologii dietetyki  
stomatologii psychologii kardiologii (EKG)  
KTG nefrologii USG piersi  
USG serca, Doppler, tarczycy, stawy biodrowe i kolanowe  
USG położnicze 3D/4D  
www.arsmedica.lowicz.pl

**Wiesław Bielecki**  
lekarz chorób wewnętrznych  
WIZYTY PROSZĘ uzgadniać telefonicznie  
tel. 46 837-62-52

**REHABILITACJA**  
mgr rehabilitacji ruchowej  
**JERZY SOBCZYŃSKI**  
masaż leczniczy i relaksacyjny  
gimnastyka korekcyjna  
usprawnienie po udarze  
leczenie ostróg piętowych (możliwy dojazd do klienta)  
501-248-229, 42-719-19-78

**IWONA OLEJNIK** specjalista pediatra  
**PIOTR OLEJNIK** specjalista chorób wewnętrznych  
USG - EKG  
Główno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)  
tel. 42 710-74-00

**LARYNGOLOG**  
prof. dr hab. n. med. Magdalena Józefowicz-Korczyńska  
Klinika Laryngologiczna Uniwersytetu Medycznego w Łodzi  
Łowicz, Plac Koński Targ 7 wtorki 14<sup>30</sup>-16<sup>00</sup>  
tel. 46 837-39-64

**GABINET ORTOPEDYCZNY**  
**Adel Elmgasbi** specjalista chirurg-ortopeda  
chirurgia urazowa  
choroby kręgosłupa  
choroba zwyrodnieniowa stawów  
paluchy koślawe (haluksy)  
Główno, ul. Targowa 78  
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

**Schudnij z nami w Grupie Wsparcia**  
Zapisy: 696-227-297  
Spotkanie info: 29 grudnia i 7 stycznia  
Łowicz, godz. 18.00 - Klub Wellness

**DIETETYK**  
mgr Marzena Pawłowska specjalista żywienia człowieka  
www.poradniazywieniowa.pl  
odchudzanie dzieci i dorosłych  
dietoterapia chorób  
analiza składu ciała  
PORADNIA ŻYWIENIOWA  
Łowicz, ul. Mickiewicza 20a  
REJESTRACJA WIZYT  
tel. 502 375 482

**GABINET CHOROBY SKÓRY DERMATOLOG**  
Lek. spec. ZBIGNIEW WRONIECKI  
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39 wtorki, piątki 16-18  
Główno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem) poniedziałki 9-11, czwartki 15-17  
tel. 602-276-728

Dr nauk medycznych **JOLANTA PIETRZAK** specjalista laryngolog badanie audiometryczne słuchu  
Przyjmuje w soboty w Łowiczu: 13<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> - ul. 3 Maja 6  
Zapisy: 601 84 84 20

**LARYNGOLOG Jarosław Czaplą**  
Gabinet: Łowicz os. Kostka 1  
PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE  
codziennie do 13<sup>00</sup> oraz dodatkowo pon. i czw. od 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
602-580-567  
tel. domowy (46) 837-70-74



Łowicz | Szkoła Podstawowa nr 4

# Najpierw Jasełka, potem ekopracownia

Lekarka, policjant, budowlaniec i wójt odwiedzili stajenkę, ofiarując swoją pomoc Maryi z Józefem i Dzieciątkiem - każdy w swojej dziedzinie. Tak było w przedstawieniu jasełkowym, które wystawiły 19 grudnia dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu.

Tym razem w Jasełkach zostali obsadzeni uczniowie z klas IVB, VIB, towarzyszył im zespół instrumentalny grający

na gitarach i na cymbałkach wraz z nauczycielką śpiewu Wiesławą Skrzypińską.

Po świąteczno-noworocznych życzeniach, które wszystkim obecni składali dyrektor szkoły Artur Balik oraz burmistrz Krzysztof Kaliński, w sali nr 22 na II piętrze szkoły odbyło się uroczyste otwarcie ekopracowni. Na jej powstanie szkoła pozyskała dotację z WFOŚiGW w Łodzi w wysokości 36.304 zł.

Wstęgę prowadzącą do klasy przecięli przedstawiciele społeczności szkoły oraz zaproszeni goście.

Po otwarciu do klasy weszła klasa VA, która podarowała gościom pachnące, naturalne upominki (laskę cynamonu, suszoną pomarańczę oraz brunatne goź-

dziki, czyli anyż gwiazdowy). Uczniowie zasiedli wraz z gośćmi w ławkach i wykonali kilka pokazów, w których kartka papieru przywierała do szklanki z wodą tak, że można było ją obrócić dnem do góry, jajko ugotowane na twardo wpada do środka butelki, której średnica jest od niego mniejsza, a świeca, która gaśnie z powodu braku tlenu w naczyniu, które ją przykrywa, unosi się w nim, jakby to był pokaz iluzjonisty.

Na zakończenie uroczystości rozkrojony został wielki tort ufundowany przez rodziców na urodziny ekopracowni. Częstując nim wszyscy zapewniali, że przywróceniu oka – że jest ekologiczny, mimo że królowała w nim bita śmietana. **mwk**



Zespół wokalny SP nr 4 grał podczas Jasełek na cymbałkach.



Joanna Szczubelek i jej cudernika.

Święta | Oryginalne ozdoby

## Pomysł na prezent

Obecnie ogólnodostępne są różne towary, lecz ich zasadniczą wadą jest to, że takie same ich wzory mogą znaleźć się w posiadaniu tysięcy osób. Oryginalny przedmiot można natomiast znaleźć tam, gdzie wykonywane są one ręcznie. Jednym z takich miejsc jest pracownia Joanny Szczubelek w Łowiczu.

Joanna Szczubelek, mieszkająca w Łowiczu na os. Starzyńskie-go. W Al. Sienkiewicza od pięciu już lat prowadzi swój niewielki sklep z używaną odzieżą dla dzieci i to właśnie tam od kilku lat zajmuje się decoupagem, czyli ozdabianiem różnych przedmiotów. Nie jest to sztuka łatwa, ale jej efekty są zdumiewające.

Decoupage polega na ozdabianiu przedmiotów wyciętymi z papieru lub serwetek wzorami. W tym celu trzeba dokładnie oczyścić powierzchnię na której ma powstać wzór, przykleić go ostrożnie, po czym pokryć kolejno kilkoma war-

stwami lakieru. Wzór powinien być na tyle cienki, by nie można było go wyczuć pod palcami. Patrząc na niego, powinno odnosić się wrażenie, że jest on namalowany.

Joanna Szczubelek jest samoukiem. Decoupage'm zainteresowała się 8 lat temu dzięki swojej kuzynce mieszkającej w Warszawie. Kiedy zobaczyła u niej kilka przedmiotów ozdobionych tą techniką, postanowiła spróbować swoich sił. Tak, metodą prób i błędów, opanowała tę sztukę, wymagającą cierpliwości i skupienia.

Pomysły same pojawiają się w jej wyobraźni. – Nie lubię

podpatrywać gotowych wzorów. Przedmioty te powinny być wyjątkowe i niepowtarzalne – uważa. Trudno jest znaleźć oryginalne serwetki. Mnóstwo czasu poświęca na poszukiwanie nowych, oryginalnych wzorów. Kupuje je przez internet lub w specjalistycznych sklepach.

To, jaki przedmiot zostanie w ten sposób udekorowany, zależy wyłącznie od inwencji artysty. Mogą to być kubki, zegary, szafki, a nawet biżuteria – wisiorzyki i broszki.

W ten sposób powstają również bombki choinkowe. Ich podstawą może być styropianowa kula. Mogą one zawisnąć na choince, być postawione na specjalnym stojaku na szafce albo wkomponowane w stroik.

Joanna Szczubelek ozdabia także stare przedmioty, nadając im nowy wygląd, ożywiając je w ten sposób. Niektóre stylizuje na starsze niż są w rzeczywistości. Decoupage daje jej wiele możliwości.

A tym, którzy chcą swoim bliskim ofiarować coś wyjątkowego – okazję do sprawienia im przyjemności. **mst**

REKLAMA

**protetyka stomatologiczna**  
PROTEZY - EKSPRESOWE NAPRAWY  
Renata Wykretowicz  
Przychodnia „Remedium” Głowno  
ul. Kopernika 19, tel. 607-371-781

**Pracownia protetyczna**  
MULTIDENT  
tech. dent. P. Pągowski  
**PROTEZY - NAPRAWY**  
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz  
666-284-606

**KLINIKA STOMATOLOGICZNA**  
rejestracja: 506 100 273  
czynne od poniedziałku do soboty

- Łódź, ul. Kolińskiego 27
- Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
- Stryków, ul. Kościuszki 29
- Łowicz, ul. Hłowska 1/3

ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DOROSŁYCH I DZIECI

ZAKRES USŁUG: • RTG • nowe protezy w 24h  
• ortodoncja • chirurgia szczękowa • protetyka  
• stomatologia zachowawcza  
• stomatologia estetyczna • wybielanie zębów

Zabiegi przy użyciu lasera, ozonu bez borowania!!!

**HOLLYDENT**  
DR N.MED. MONIKA COLONNA-WALEWSKA  
SPEC. STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ I ENDODONCJI

Leczenie powikłań i trudnych przypadków  
Uśmierzenie bólu gazem rozwesalającym

DZIECI DO 18 LAT LECZYMY BEZPŁATNIE - REFUNDACJA NFZ  
GŁOWNO, CZACKIEGO 2 | 42 710 76 47, 697 107 647

**PROTETYKA DENTYSTYCZNA**  
Elżbieta Zubko

- PROTEZY
- ekspresowe NAPRAWY

PRACOWNIA PROTETYCZNA  
Przychodnia Remedium w godz. 8-16  
Głowno, ul. Kopernika 19  
po godz. 17.00 dom  
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35  
tel. 600-047-277

Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

**Stomatologia**  
wybielanie, piaskowanie, korony, mosty, licówki, protezy  
RTG zębów punktowe oraz panoramiczne, protetyka, chirurgia stomatologiczna, stomatologia zachowawcza, endodoncja, leczenie dzieci, periodontologia

**Ortodoncja**  
aparaty stałe, ruchome, pełen zakres usług  
**Sedacja Wziewna**

To bardzo przyjazna i bezpieczna metoda walki z lękiem zarówno przed bólem, jak i strachem, a także paniką przed dentystą czyli tzw. dentofobią.

**DentaMedica** Stomatologiczny Ośrodek Zdrowia  
ul. Dobrzezińska 6, 99-320 Żychlin  
730 922 999, www.denta-medica.pl

**Implanty zębowe**  
**Protezy elastyczne**  
**Korony cyrkonowe**  
**Leczenie laserem**

**BEZPŁATNE badania stóp**  
w każdy wtorek  
zapisy: 730-093-573  
**SKLEP zdrowy bucik**  
Łowicz, ul. Browarna 10

**GABINET NEUROLOGICZNY**  
dr n. med.  
**EWA GUZOWSKA -BARTNIAK**  
specjalista neurolog

Łowicz, os. Kostka bl. 1  
tel. 602-264-817  
CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

lek. med. Tomasz Sawicki  
**KARDIOLOG**  
SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HOLTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,  
poniedziałki w godz. 15-18  
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75  
(pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

**SPECJALISTYCZNY gabinet neurologiczny**  
WITOLD WYPYCH

Łowicz, ul. Krakowska 4  
umowa z NFZ i prywatnie

pn. 8-12 i 14-18  
wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30  
tel. 603-099-810

**GABINET „ALEXANDER-MED”**  
AKUPUNKTURA  
I TERAPIA MANUALNA

- leczenie schorzeń kręgosłupa
- rwa kulszowa, barkowa
- przepuklina dysków
- nervica i naruszenie snu
- skolioza u dzieci • bóle migrenowe
- bóle korzonków

CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30  
Głowno, ul. Wojska Polskiego 10  
42/639-86-40  
44/714-68-75, 601-226-862

**CHOROBY SERCA I NACZYŃ, ŻYŁAKI**  
Adiunkt Kliniki Kardiologii  
Łódź Szpital im. Sterlinga  
dr med.  
**MIROSLAW BITNER**  
Specjalista Kardiolog

ZAPISY: TEL. 536 896 766  
Tel. 602 125 000  
PRZYJMUJE:  
środy w godz 15<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
ŁOWICZ, os. Noakowskiego 3/39

**RZUT OKIEM | ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA OD PREZESA ZNP**

ZBP-LOWICZ

Około 40 osób wzięło udział 20 grudnia w Domu Nauczyciela w Łowiczu w spotkaniu wigilijnym Sekcji Emerytów i Rencistów łowickiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Czekala na nich nie lada niespodzianka, bowiem życzenia świąteczno-noworoczne złożył im nie tylko prezes Zarządu Oddziału ZNP Witold Klajns i burmistrz miasta Łowicza Krzysztof Kaliński, ale także prezes Zarządu Głównego ZNP Sławomir Broniarz. Spotkanie umiliła też Miejsko-Strażacka Orkiestra Dęta w Łowiczu, która pod batutą Jana Dutkiewicza zagrała wiązankę kolęd. Potem podzielono się opłatkiem i przystąpiono do spożycia wieczerzy wigilijnej. **tb**



PRZEDSZKOLE SŁONECZKO

Dzieci z wizytą w Miejskim Zakładzie Komunikacji.

**Łowicz**  
**Przedszkolaki z życzeniami w MZK**

– Świąt pełnych miłości, na stole obfitości, pod choinką duuuuużej paki – życzą przedszkolaki. Z takimi życzeniami 19 grudnia delegacja z grupy III Przedszkola Słoneczko przy ul. Sikorskiego w Łowiczu – Maja i Antoś – wybrali się do łowickiego Miejskiego Zakładu Komunikacji. Oprócz życzeń dzieci miały ze sobą ozdobne nakrycia głowy, słodki prezent, a przede wszystkim własnoręcznie wykonaną kartkę bożonarodzeniową oraz szerokie uśmiechy. W taki sposób przedszkolaki podziękowały za nieodpłatny przewóz do sali zabaw. **mak**

**RZUT OKIEM | RADOŚĆ WSZYSTKICH JUBILATÓW**

ARTUR MICHALAK/URZĄD MIEJSKI W ŁOWICZU

13 grudnia w sali radzieckiej łowickiego ratusza burmistrz Krzysztof Kaliński wręczył przyznawane przez Prezydenta RP medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” parom obchodzącym Złote Gody. Na uroczystość zostali zaproszeni: Krystyna i Władysław Caboń, Wacława i Edward Michalik, Krystyna i Stanisław Mitek, Halina i Zenon Pawłowscy, Teresa i Józef Słomiani oraz Barbara i Edward Wojciechowski. W poprzednim numerze NŁ pisaliśmy o tym wydarzeniu, ale zamieściliśmy zdjęcie, na których nie było wszystkich odznaczonych. Dziś, na wyraźną prośbę jubilatów, zamieszczamy udostępnione przez Urząd Miejski zdjęcie pamiątkowe z tej uroczystości, składając serdeczne życzenia z okazji Złotych Godów oraz Bożego Narodzenia od Redakcji Nowego Łowiczana. **mwk**



PRZEDSZKOLE SŁONECZKO

Po przedstawieniu był też poczęstunek, wręczenie prezentów i okazja do rozmów i zabaw.

**Łowicz | Przedstawienie w przedszkolu Jasełka u starszaków w Słoneczku**

Starszaki z grupy IV Przedszkola Słoneczko w Łowiczu, ku ucieście swoich rodziców w przygotowanych w domach strojach przedstawiły w czwartek, 18 grudnia, historię narodzin Dzieciątka Jezus. Zaśpiewały też kilka kolęd i pastorałek. Przygotowana na tę okazję sce-

nografia nadała spotkaniu uroczysty i nastrojowy charakter. Po przedstawieniu rodzice, dzieci i pracownicy przedszkola dzieliли się opłatkiem, składali sobie świąteczne życzenia, nie zabrakło również poczęstunku, prezentów i okazji do rozmów i zabaw. **mak**

REKLAMA

**GABINET SPECJALISTYCZNY** Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

**SPECJALISTA DERMATOLOG** dr n. med. **Monika Kierstan**  
- środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406

**SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG** dr hab. n. med. **Katarzyna Winczyk**  
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610

**SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA**  
**Bożena Kucińska** - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

**PSYCHIATRA** **Elżbieta Bolanowska**  
- środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881

**SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG** **Janusz Dubas**  
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

**SPECJALISTA DERMATOLOG** **Zbigniew Wroniecki**  
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

**SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ**  
dr n. med. **Adam Rogowski-Tylman** - wtorki, piątki w godz. 16 -19

**KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH**  
dr n. med. **Grażyna Dąbrowska**  
- poniedziałki, piątki, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450  
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY  
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

**DIETETYK** mgr inż. **Karolina Gajda** - zapisy pod nr telefonu 609-180-611

lek. med. **Jacek Pełka** - zapisy pod nr 602-706-803  
proszę dzwonić w godzinach 15.00 - 20.00

281549

**BEZPŁATNE badania słuchu**

aparaty słuchowe  
- oferta na każdą kieszeń

dofinansowania  
NFZ i PFRON

**OTO MED**  
Diagnostyka i dobór aparatów słuchowych

Zapraszamy:  
Gabinety Lekarskie w Łowiczu  
os. Kostka bl. 1 (rampa)  
tel. 43/824-70-08 lub 609-394-187

www.otomed.org

287629

**NZOZ ALAMED** Stryków, ul. Kopernika 29a  
tel. 42 719 88 49

**PORADNIE**

- **CHIRURGICZNA + USG**  
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, tel. kom. 607 340 904
- **STOMATOLOGICZNA**  
Alicja Ciesielska spec. parodontolog – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym  
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka  
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
- **ENDOKRYNOLOGICZNA**  
dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog  
– wtorki i środy po uzgodnieniu telefonicznym
- **GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**  
dr n. med. Krzysztof Szram spec. ginekologii i położnictwa  
– poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551
- **KARDIOLOGICZNA**  
dr n. med. Dariusz Karalus spec. kardiolog – czwartki godz. 15<sup>30</sup> po uzgodnieniu tel.
- **UROLOGICZNA**  
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17<sup>30</sup> po uzgodnieniu tel.
- **NEUROCHIRURGICZNA**  
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg – piątki godz. 17<sup>00</sup> po uzgodnieniu tel.
- **PORADNIA REUMATOLOGICZNA**  
dr Henryk Kapusta spec. reumatolog – wtorki godz. 16<sup>00</sup> po uzgodnieniu tel.

www.nzoz-alamed.pl

281945

**PORADY NEUROLOGICZNE**  
lek. med. **JACEK PEŁKA**  
Asystent w I Klinice Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi im. N. Barlickiego  
Gabinet: Łowicz ul. Długa 20 D  
ZAPISY Tel. 602 706 803

288377

**MEDYCyna ESTETYCZNA DERMATOLOGIA**  
LEK. MED. **Michał Rogowski-Tylman**  
► BOTOX ► WYPEŁNIACZE  
► ELEKTROKOAGULACJA  
► MEZOTERAPIA  
► PEELINGI ► LIPOLIZA  
GABINET: ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3  
czwartki: 16-19  
ZAPISY: 512-088-404

288025

Prof. dr hab. med. **LARYNGOLOG**  
**DANUTA GRZYCZYŃSKA**  
czwartek 13.00 - 14.30  
Łowicz, ul. Długa 14  
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

282511

lek. med. **Leszek Sobczyński**  
SPECJALISTA  
**POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII**  
Głowno, ul. Sikorskiego bl. 27/12  
tel. gabinetu: 42/710-72-67  
tel. domowy: 42/719-11-67  
PRZYJMUJE:  
pon., śr., pt.: 11-13; 16-18;  
sob. 11-13

283748

SPECJALISTA GINEKOLOG - POŁOŻNIK - CYTOLOG - USG  
**KUŚMIERCZYK KRYSZTOF**  
GABINET PRYWATNY (recepty, szpitale NFZ)  
PEŁNA DIAGNOSTYKA  
PEŁNE LECZENIE NA MIEJSCU  
tel. 601-254-571  
Łowicz ul. Utańska 2 (Medyk)  
codziennie 15<sup>00</sup>-20<sup>00</sup> – BEZ ZAPISÓW  
soboty – PO UZGODNIENIU

289682

Czujesz, że coś nie tak z Twoim zdrowiem?  
**PRZYJDŹ NA TEST PO KTÓRYM OTRZYMASZ DIAGNOZĘ,**  
bo może to: pasożyty, grzyby, bakterie zgubnie wpływają na Twoje zdrowie i samopoczucie.  
• Po badaniu otrzymasz naturalną kurację.  
**REJSTRACJA I ADRES ŁOWICZ, TEL. 501-074-045**

289682



Łowicz | Przed przerwą świąteczną w Jedyńce

# To wigilijne przedstawienie pozostanie na długo w pamięci

Większość widzów przedstawienia przygotowanego w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, które wystawili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu 19, a potem 21 grudnia, z trudem hamowało malujące się na twarzy wzruszenie i łzy płynące z oczu.

Przedstawienie opowiadało o najważniejszej wartości w życiu człowieka: miłości do rodziców i złudności chwilowych pragnień, które mogą miłość tę zakryć, co zawsze powoduje żal i tęsknotę za utraconym, niedocenianym szczęściem.

Przedstawienie opowiadało o starej matce i jej córce – Kle-

mentynce, które wiodą ubogie życie w małym miasteczku. Córka ma marzenie – chce bez troski żyć, zabaw na balach. Nieznajomy mężczyzna w meloniku obiecuje spełnić je, ale pod warunkiem, że wszystko to dostanie, jeśli tylko zgodzi się wyrzec miłości do matki i odda to co ma najcenniejszego – swoje serce. Dziewczyna



Klementynka, czyli Gabriela Anyszewska, bawi się na balu, zapominając o swej matce.

zgadza się i odtąd jej życie upływa w złudnym szczęściu. Gdy w końcu przypomina sobie o matce i o tym, co utraciła, chce wrócić do domu, zobaczyć się z najbliższą jej osobą. Upłynęło jednak zbyt wiele czasu, spotkana matka, która przez cały czas od rozstania czekała na nią wieczorem, stojąc z zapaloną latarnią w dłoni na progu domu, nie poznaje jej i

przepędza. Klementynka, tonąc w żalu, wraca do swego świata, ale nic nie jest już takie samo: dotychczasowe radości, zaspokajanie pragnień, nie dają jej tego, co wcześniej. Co więcej, zauważa, że inni ludzie z jej otoczenia też nie są szczęśliwi. Za złamanie warunków umowy zostaje ukarana...

W piątek przedstawienie obejrzała seniorzy z łowickiego klu-

bu Radość. Jego przewodnicząca Anna Bieguszevska powiedziała nam, że nie mogła powstrzymać łez, zresztą nie tylko ona. Na wzruszone wyglądały też dzieci z przedszkoli nr 2, 3 i 4. Uczestniczyły one razem w przedstawieniu 19 grudnia. Po nich obejrzały je uczniowie, a dzień wcześniej, w czwartek, 18 grudnia, rodzice oraz zaproszeni goście biorący udział w wigilijnym spotkaniu przygotowanym przez Zarząd Osiedla Starzyńskiego.

Spektakl przygotował Artur Roźniata – nauczyciel wychowania fizycznego. Współpracowały z nim nauczycielki: Katarzyna Portasz, która zajęła się oprawą muzyczną oraz Iwona Górka, Justyna Kocemba i Anna Bury, które zajęły się dekoracjami. Wystąpili uczniowie klas IV-VI.

W głównych rolach wystąpili: Gabriela Anyszewska – Klementynka, Lena Portasz – matka, Jakub Makowski – tajemnicza postać, Antonina Baranowska i Marta Zabost – skrzypaczki, wystąpił też chór, a indywidualnie zaśpiewał jedną z piosenek Jakub Michalak.



Spektakl przygotował Artur Roźniata – nauczyciel wychowania fizycznego.



Gimnazjaliści z Sannik chętnie fotografowali się z elfami i Mikołajem.

Sanniki

## Św. Mikołaj odwiedził pałac w Sannikach

Święty Mikołaj z zastępem elfów odwiedził 19 grudnia pałac w Sannikach, w którym oczekiwali go uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum w Sannikach i Osmolinie. – Mamy nadzieję, że od dziś będzie to już tradycja – usłyszeli uczniowie. Podczas przedstawienia przeznaczonego dla klas I-VI dzieci zostały zabrane w podróż na biegun północny i, choć początkowo powiało chłodem, to za chwilę wszystkim udało się rozgrzać za sprawą licznych gier i konkursów.

Zabawy było co niemiara, a ilość słodczy wręczona dzieciom wystarczy im chyba nawet na tegoroczne święta. W części dla gimnazjalistów z koncertem kołęd, okraszonym opowieściami na temat każdej z nich, wystąpił Krzysztof Bigaj.



Historia poruszyła starszych widzów, ale też młodszych, którzy ze skupieniem oglądali zwłaszcza drugą, finałową jego część.

REKLAMA



## Łowickie Centrum Kardiologii Łowicz, ul. Batalionów Chłopskich 2b

Uprzejmie informujemy, że od 1 października 2014 **poradnia kardiologiczna została przeniesiona do budynku przychodni WIGOR w Łowiczu przy ulicy Batalionów Chłopskich 2B.**

Realizujemy kontrakt z NFZ w zakresie poradni kardiologicznej - zgodnie z kolejkami oczekujących na wizytę.

**Wszystkie osoby zarejestrowane w poprzedniej placówce - przy ulicy Iłowskiej/w Centrum Academos/ zachowują prawo do kontynuacji leczenia.**

**DODATKOWO ŚWIADCZYMY USŁUGI POZA KONTRAKTEM Z NFZ:**

1. Porady kardiologiczne dla dorosłych
2. Porady kardiologiczne dla dzieci
3. Badania USG serca dzieci i dorosłych z opcją kolorowego doplera I doplera tkankowego /aparatus Vivid 7 Dimension- GE/
4. Badanie wysiłkowe na bieżni /Welch Allyn/
5. Badania Holtera EKG/Shiller/ i ciśnieniowego.

**Usługi realizują doświadczeni kardiologzy:**

Dr Paweł Wojewoda, Dr Witold Chrustowski, Dr Grzegorz Kania, Dr Piotr Perdeus (kardiolog dziecięcy).

**Zapisy pod numerem telefonu 696 475 994, bądź osobiście w poradni**

Łowicz-Popów | Konkurs Kołęd i Pastorałek

## Rozśpiewany okres przedświąteczny

16 grudnia odbył się w Szkole Podstawowej w Popowie Konkurs Kołęd i Pastorałek.

Zorganizowany został z inicjatywy wspomnianej placówki oraz Gminnej Biblioteki w Bocheniu.

W skład jury wchodziły: Nina Kierus, która przez wiele lat była związana z Teatrem Wielkim w Łodzi i która, jako najbardziej doświadczona, pełniła rolę przewodniczącej komisji, wspierały ją: Grażyna Sobieszek i Anna Kaczuba. Komisji zaprezentowało się 36 uczestników z łowickich przedszkoli gminnych i miejskich, a także ze szkół podsta-

wowych i gimnazjum w Popowie.

Wykonawcy zostali podzieleni na 4 kategorie wiekowe. W kategorii przedszkolnej wyróżnieni zostali: Alicja Stefańska z Przedszkola nr 3, Dominika Miziotek z Przedszkola nr 5 oraz Michał Nowak z przedszkola w Popowie. 2 grupę stanowili uczniowie klas I-III. Wśród nich najlepsi okazali się:

Agata i Ewelina Zawisłak – SP Dąbkowice, Iana Kunanets z SP Popów oraz Krzysztof Chojnacki i Kalina Petelewicz – obydwójce reprezentujący SP Zielkowie. 3 kategoria wiekowa to klasy IV-VI, w nich zwyciężyli: Alicja Woda z SP Jamno, Piotr Kozmata i Mateusz Kosiorok – SP Popów, Marika Wróbel z SP Wygoda oraz Wiktoria Buda z SP Zielkowie. Ostatnią kategorią wiekową byli gimnazjaliści. Wśród nich największe umiejętności wokalne pokazały: Magdalena Więclawska i Katarzyna Gała z popowskiego gimnazjum.

Kiernoza | Gimnazjaliści zbierali karmę

## 20 kg karmy i koce dla kotów

W akcji łowickiego Stowarzyszenia Cztery Łapy „Otwórz serducha dla głodnego sierściucha”, polegającej na przeprowadzeniu zbiórki karmy oraz wyposażenia dla kotów, wzię-

li udział uczniowie Gimnazjum w Kiernozi. Udało się zebrać około 20 kg karmy suchej oraz w puszkach i kilka koców. Karma i koce zostaną przekazane osobom zajmującym się bez-

domnymi kotami m.in. w Łowiczu. Uczniowie aktywnie brali udział w akcji, zachęcaли do niej innych np. poprzez pogadanki i zobowiązali się pomagać stowarzyszeniu w przyszłości.

REKLAMA

## REHABILITACJA

mgr rehab. Halina i Michał Sadowski  
Głowno, ul. Swoboda 23, tel. 42/719-15-96

- FALA UDERZENIOWA
- MASAŻ
- KRIOTERAPIA
- LECZENIE BÓLÓW KRĘGOSŁUPA
- dyskopatia
- rwa kulszowa
- bóle stawów
- szyi i barków

## SKLEP MEDYCZNY

- materace i poduszki przeciwodleżynowe
- laski, kule, trójnogi, balkoniki, ciśnieniomierze
- pasy stabilizujące, stomijne, przepuklinowe
- stabilizatory stawów, temblaki, kołnierze sztywne
- pieluchomajtki
- wózki inwalidzkie
- rajstopy przeciwzylakowe

▪ OBUWIE – TĘGIE, ZDROWOTNE

## REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ

CZYNNE: poniedziałek-piątek 9-17, sobota 10-13



W rolach pastuszków od lewej: Sebastian Kozłowski i Hubert Żałoba.



W świętego Józefa wcielił się Alan Wójt.

Stachlew | Jasełka w szkole podstawowej

## Jasełka z krakowiakiem

W Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Stachlewie jasełka wystawiano po lekcjach, w piątek, 19 grudnia. Występowały w nich dzieci z klas od „zerówki” do III, a zatem reprezentanci najmłodszej części szkolnej społeczności.

Świąteczną atmosferą żyła już cała szkoła. Na korytarzach można było podziwiać stoiska z ozdobami świątecznymi, własnoręcznie robionymi przez uczniów. Chętni mogli za symboliczną cenę nabyć poszczególne przedmioty. Główną atrakcją programu – jasełka, wystawione zostały w sali gimnastycznej.

Uczniowie odegrali postacie, których oczywiście nie mo-

gło w jasełkach zabraknąć, takie jak: św. Józef i Maryja, aniołowie, pastuszkowie i Trzej Królowie. Część dzieci odegrała role przedstawicieli poszczególnych zawodów służących społeczności, na przykład strażaka, lekarza czy kominiarza. Były też czarne charakterki – zły król Herod, po którego jednak przyszła śmierć, a doradzający mu diabeł nie był w stanie go przed nią uratować. W progra-

mie były mówione wierszem dialogi, wierszyki, piosenki (w tym kolędy, ale nie tylko) i dużo tańca. Szczególnie ożywiło widowieństwo odtańczenie przez dzieci skoczego krakowiaka.

– Jasełka były po prostu świąteczne, miłe i przyjemne – mówiła nam Jowita Kowalska, uczennica, która oglądała przedstawienie jako widz.

– Naprawdę, opłacało się przyjść! – mówiła z kolei jej koleżanka, Milena Cichal.

Słów uznania nie szczędzili aktorom również dorośli – licznie zgromadzeni nauczyciele, rodzice oraz oficjalni goście, w tym nowy

wójt Adam Ruta. Podkreślali oni, że biorąc pod uwagę wiek występujących, program musiał być dla nich trudny do zagrania.

Po przedstawieniu dzieci, nauczyciele, rodzice i licznie zgromadzeni goście przełamali się opłatkiem, składając sobie życzenia. Zwieńczeniem wszystkiego było rozdanie paczek świątecznych przez św. Mikołaja, którego wyposażyć pomogło miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. **tm**

Krótki film z jasełek w Stachlewie można oglądać na naszej stronie internetowej [lowiczanie.info](http://lowiczanie.info)



Święty Mikołaj nie mógł nie odwiedzić GOK-u w Łyszkowicach.

Łyszkowice | GOPS

## Wigilia dla samotnych i niepełnosprawnych

Jak co roku, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej organizował w Łyszkowicach wigilię dla osób niepełnosprawnych i samotnych z terenu gminy. Z zaproszenia skorzystało przeszło 160 osób, które złożyły sobie życzenia, skorzystały z ciepłego posiłku i otrzymały prezenty od świętego Mikołaja. **tm**

Jasełka wystawiły dla nich dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łyszkowicach. W przygotowaniu prezentów GOPS był wspomagany przez parafię św. Kazimierza Królewicza, miejscowy NZOZ oraz firmę Takeda, zaś salę na imprezę tradycyjnie przygotował Gminny Ośrodek Kultury. **tm**

Gmina Chąsno | Gminna Biblioteka

## Mikołaj – magik dla całych rodzin

Spotkanie wigilijne dla dzieci oraz całych rodzin z gminy Chąsno zorganizowała 16 grudnia Gminna Biblioteka Publiczna w Chąsnie. Przybyło ok. 120 dzieci wraz z rodzicami.

Główną atrakcją był oczywiście święty Mikołaj, który tym razem jednak nie tylko rozdawał prezenty, ale też zdradził kilka swoich iluzjonistycznych sztuczek. Poinstruowani przez Mi-

kołaja uczestnicy zajęć mogli się sprawdzić w magicznych sztuczkach. Za wygraną w mini konkursach można było otrzymać baloniki-rurki. Niezależnie od tego, każdy uczestnik spotkania otrzymał czekoladę i maskotkę oraz zaproszenie na poczęstunek. Były też konkursy dla dorosłych, na przykład sprawdzian umiejętności muzycznych. Zabawa trwała ok. 2 godzin. **tm**

RZUT OKIEM | JASEŁKA NA GÓRKACH



Każda z grup dzieci z Przedszkola Nr 7 „Wiosenka” w Łowiczu przygotowała w tym roku własne Jasełka. Zapraszani nań byli nie tylko rodzice, ale również inni mieszkańcy osiedla. Tradycyjnie najbardziej rozbudowane były Jasełka w wykonaniu dzieci z grup pięcio- i sześciolatków, które odbyły się w przedszkolu na Górkach 10 i 11 grudnia. **mak**

REKLAMA

**NIE DAJ SIĘ NABRAĆ**  
**SPRAWDŹ, ZANIM PODPISZESZ**

**CZTERY ZASADY BEZPIECZNYCH POŻYCZEK:**

1. Sprawdź wiarygodność firmy.
2. Policz całkowity koszt pożyczki.
3. Dokładnie przeczytaj umowę.
4. Nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz.

Sprawdź na:  
[www.zanim-podpiesz.pl](http://www.zanim-podpiesz.pl)

WSPÓLNOTA MIESZKAŃCÓW | TVP | POLSKA RADIO

RZUT OKIEM | JASEŁKA U JASIA I MAŁGOSI



Dzieci z grupy Pszczółki z Przedszkola nr 5 Jaś i Małgosia w Łowiczu wystawiły w miniony piątek, 12 grudnia, swoje Jasełka. Było to tradycyjne przedstawienie, z kolędami. Jak zauważył burmistrz Krzysztof Kaliński, który przyjechał złożyć wszystkim świąteczne życzenia, w Jasełkach były motywy góralskie – za sprawą Pastuszków – oraz łowickie – bo część dzieci ubrała nasze ludowe stroje. Nie zabrakło też Aniołów i Trzech Króli, którzy przyszli do stajenki z darami. Po przedstawieniu był czas na składanie życzeń przy opłatku oraz wspólną Wigilię. **mwk**





# Z sali sądowej

Łowicz | Sąd Rejonowy

## Dyrektorka ZSP 2 tłumaczy się przed sądem

Sąd Rejonowy w Łowiczu pochylił się nad sprawą wykroczenia, którego miała dopuścić się dyrektor zespołu szkół na Blichu Maria L. przy zatrudnieniu choreograf Katarzyny K.

**BOGUMILA ZIELIŃSKA**



informacje@lowiczanie.info

Została obwiniona o to, że od 19 listopada 2013 roku do 3 stycznia 2014, będąc osobą reprezentującą placówkę, zatrudniła ją na stanowisko choreografa Zespołu Pieśni i Tańca Blichowiacy bez pisemnego potwierdzenia tego faktu. Miała ona także nie wypłacić jej wynagrodzenia za ten okres. Wniosek o ukaranie złożył inspektor pracy.

Maria L. nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że umowa choreograf skończyła się 18 listopada i ze względu na liczne skargi na jej działania postanowiła nie przedłużać współpracy. Według dyrektorki, w okresie objętym zarzutem nie wykonywała ona żadnych obowiązków na rzecz szkoły.

Choreograf miała jednak skarżyć się przełożonej na trudną sytuację materialną, dlatego Maria L. próbowała znaleźć sposób, aby wspomóc ją finansowo. Na prośbę dyrektorki, Rada Rodziców w ramach nagrody postanowiła wypłacić jej kwotę w wysoko-

ści około miesięcznej pensji. Pieniądze miały zostać wypłacone na podstawie umowy podpisanej właśnie z Radą Rodziców.

Z kolei pokrzywdzona, Katarzyna K. twierdzi, że umowa o pracę kończąca się 18 listopada była jej drugą umową o pracę na czas określony. Zdaniem choreograf, dyrektor miała ją wtedy poinformować, że nową umowę podpisać, ale znów na czas określony – aby mogła to zrobić, potrzebna była trzydziestdniowa przerwa w stosunku pracy. W listopadzie i grudniu miała pracować w szkole bez umowy, prowadząc próby w normalnym trybie, a wynagrodzenie otrzymać później. Za każdym razem widziała się z nauczycielką śpiewu, jej obecność mogła potwierdzić również uczniowie.



Dokument, który mógłby rozstrzygnąć sporne kwestie – dziennik zajęć zespołu – zniknął.

Natomiast na początku stycznia dostała do podpisania umowę o dzieło między nią i Radą Rodziców na okres stycznia na robienie porządku z kostiumami. Zdziwił ją zakres obowiązków i czas umowy, gdyż wtedy już nie pracowała, ale podpisała, gdyż tylko w taki sposób mogła uży-

skazać wynagrodzenie. Twierdzi, że nigdy nie skarżyła się przełożonej na trudną sytuację materialną.

Dokument, który mógłby rozstrzygnąć sporne kwestie – dziennik zajęć zespołu – zniknął. Zeznający na tej rozprawie potwierdzili wersję Marii L.

Zeznawał Jan D., prowadzący od grudnia próby z kapelą Blichowiaków. Twierdzi, że w tym czasie nie widział Katarzyny K. w szkole i nie przypomina sobie, aby w ogóle odbywały się wtedy zajęcia z choreografem. Dziennik natomiast miał własny, nie wie, co stało się z poprzednim.

Zeznawało również dwóch członków zespołu, już absolwentów szkoły. Obaj potwierdzili, że mieli zastrzeżenia do pracy Katarzyny K., a w grudniu nie prowa-

dziła zajęć w szkole. Choreograf zeznała, że to właśnie oni mieli do niej szczególne pretensje.

Dyrektor twierdzi, że nie chciała powoływać na świadków innych członków zespołu, wciąż uczniów, ponieważ mogliby być nieobiektywni. Z kolei prowadząca próby śpiewu nie mogła zeznawać z powodu stanu zdrowia.

Kwestią istnienia stosunku pracy między choreograf a szkołą zajmuje się Sąd Pracy w Skierniewicach. Z kolei Prokuratura Rejonowa w Łowiczu badała sprawę poświadczania nieprawdy w dokumentach. Postępowanie to zostało umorzone z powodu braku dostatecznych danych uzasadniających popełnienie czynu zabronionego. Inspekcja Pracy złożyła zażalenie na tę decyzję. ■

Łódź | Zabójstwo w Piaskach Bankowych

## Sprawa wróci na wokandę

15 grudnia w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi zapadł wyrok apelacyjny w sprawie zabójstwa na tle rabunkowym w Piaskach Bankowych.

Doszło do niego w nocy z 2 na 3 października 2012 r., a ofiarą przestępstwa padł 61-letni rolnik, Andrzej S., śmiertelnie pobity w swoim domu przez dwóch napastników z Łowicza.

Apelacje zostały wniesione przez prokuratora wobec czterech oskarżonych, a także przez obrońców oskarżonych Sebastiana G., Pawła L. i Tomasza J. Sąd Apelacyjny uchylił w całości orzeczenie wobec Sebastiana G. i Pawła L., którzy wcześniej zostali uznani współwinnymi zabójstwa i skazani na 25 lat pozbawienia wolności. Sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi. Taka decyzja została spowodowana przy-

czynami proceduralnymi. Oskarżeni wciąż przebywają w areszcie.

Sąd mocno złagodził karę Tomasza J., skazanego wcześniej na 6 lat więzienia za pomocnictwo w przestępstwie – wskazanie zabójcom ofiary i poinformowanie ich o posiadanej przez mężczyznę gotówce. Sąd Apelacyjny wymierzył mu półtora roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres 4 lat próby oraz poddał dozorowi kuratora sądowego.



Sąd mocno złagodził karę Tomasza J., skazanego wcześniej na 6 lat więzienia za pomocnictwo w przestępstwie.

Apelacja prokuratora sformułowana na niekorzyść oskarżonych Tomasza J. i Karoliny K. została uznana za bezzasadną. Przypomnijmy, że Sąd Okręgowy skazał Karolinę K. na 2 lata pozbawienia wolności. Miała ona feralnej nocy kilkakrotnie zawozić sprawców na miejsce przestępstwa. Z kolei Łukasz Sz., oskarżony o czyny poboczne, czyli wcześniejszy współudział w kradzieży u boku oskarżonych o zabójstwo, został skazany na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5-letni okres próby i dozór policyjny. Jego skazanie nie było przedmiotem wniesionej apelacji.

Pozostała część wyroku nie uległa zmianie poza tym, że oskarżeni zostali zwolnieni od kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, a koszty związane z apelacją prokuratora wobec Karoliny K. przeszły na rachunek Skarbu Państwa. **bz**

Łowicz | Sprawa śmiertelnego potrącenia na Nowym Rynku

## Został powołany nowy biegły

27 listopada przed Sądem Rejonowym w Łowiczu odbyła się kolejna rozprawa w sprawie śmiertelnego potrącenia na Nowym Rynku, do którego doszło 21 sierpnia ubiegłego roku.

Oskarżonym jest Mateusz T. z Łowicza, kierujący wtedy samochodem BMW. Ofiarą był 61-letni Kazimierz L.

Biegły w zakresie ruchu drogowego Krzysztof K. przedstawił opinię uzupełniającą. Wynika z niej, że do potrącenia doszło prawdopodobnie między przejściami dla pieszych na ul. Stanisławskiego i Nowym Rynku. Według jego obliczeń, najmniejsza prawdopodobna prędkość, z jaką samochód się poruszał, to 49 km/h, maksymalna natomiast nie jest możliwa do oszacowania. W poprzedniej wersji opinii biegły minimalną prędkość wyliczył na 60 km/h. Różnica ma wynikać z tego, że wcześniej był brany pod uwagę niewłaściwy, dużo niższy wzrost ofiary.

Obrońca oskarżonego zadawał biegłemu dużo szczegółowych pytań dotyczących opinii. Miał wątpliwości co do tego, czy w czasie, kiedy doszło do wypadku na ul. Stanisławskiego, była tam wymalowana podwójna linia ciągła i wyraźne pasy. Wytknął również biegłemu, że nie umieścił w swojej opinii informacji, jak duża powierzchnia ulicy Nowy Rynek zajmowały zaparkowane na niej samochody.

Biegły stwierdził, że nie był w stanie tych rzeczy sprawdzić, a nawet, jeśli podwójna linia ciągła nie byłaby zaznaczona, to kierowca i tak miał obowiązek jechać prawą stroną jezdni oraz miał wystarczająco dużo miejsca, by wyminąć zaparkowane

auta i zmienić pas ruchu, wjeżdżając w jednokierunkową ulicę Nowy Rynek.

Według prokuratora, skoro kierujący nie zauważył pieszego znajdującego się w obszarze przejścia dla pieszych, to znaczy, że prędkość auta była nieadekwatna.

Oskarżyciel posiłkowy, brat potrąconego mężczyzny, nie zgodził się z tak niską wyliczoną prędkością, wspomniawszy, że według jednego ze świadków samochód jechał około 80 km/h.

Obrońca oskarżonego zwrócił się do sądu z wnioskiem o powołanie innego biegłego. Uzasadnił to tym, że obecna opinia jest niejasna, biegły wprowadza elementy nieprawdziwe, a ich korekta została wprowadzona pod presją.

Druga strona postępowania poparła ten wniosek. Nowy biegły będzie pochodził z Poznania, a swoją opinię przedstawi w marcu przyszłego roku. **bz**

REKLAMA

**DOSTAWY GAZU**  
tel. 801-402-403

**46 zł**

**ŁOWICZ I OKOLICE**  
DOJAZD DO KLIENTA - GRATIS

Dostawy obowiązują klientów indywidualnych, firmy oraz punkty wymiany gazu.

**ZADZWOŃ DO NASI**  
WSPÓLPRACA Z NAMI SIĘ OPŁACA!

**ZESPÓŁ SZKÓŁ**  
**CENTRUM KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO**  
im. Jadwigi Dziubińskiej w Zduńskiej Dąbrowie  
Zduńska Dąbrowa 64, 99-440 Zduń  
szkola@zspzd-technikum.pl www.zspzd-technikum.pl

UPRZĘJMIE INFORMUJEMY, ŻE W CHWILI OBECNEJ  
**TRWA NABÓR DO SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH**

**KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE:**  
Rolnik – kwalifikacja R.3 (3 semestry)  
Technik rolnik – kwalifikacja R.16 (1 semestr)

**SZKOŁA POLICEALNA (4 semestry)**  
kształcąca w zawodzie technik weterynarii

**Nauka jest BEZPŁATNA**  
ZAJĘCIA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W LUTYM 2015 R.  
PROWADZONE SĄ W SYSTEMIE ZAOCZNYM

Informacji udziela:  
Sekretariat ZSCKR w Zduńskiej Dąbrowie tel. 46 838-74-95

**OKNA PCV**  
Rolety, Moskitiery, Żaluzje  
**SUPER CENY MONTAŻ GRATIS!!!**

aluplast SAI AMANDEK VELA Dugrati

**DRZWI**  
GERDA DELTA PORTA DRZWI DRE

**rabat 10%**  
na drzwi zewnętrzne DELTA

**Zimowa Promocja**  
**- 40% rabat na okna!!**

Główno  
ul. Sikorskiego 51/57  
tel. 42/710 73 73  
502 213 373  
600 876 047



Życzenia składa pełniący obowiązki prezesa oddziału PTTK Adam Szymański.

## Łowicz Wigilia PTTK 2014

Członkowie łowickiego oddziału PTTK i działających w jego ramach kół i klubów spotkali się w sobotę, 20 grudnia, w restauracji Polonia w Zaczysku na kolacji wigilijnej.

W spotkaniu udział wzięło około 40 osób, w tym władze miasta i powiatu oraz zaproszeni goście z zaprzyjaźnionych instytucji. Świąteczną tradycją oddziału jest obdarowywanie się upominkami.

Dzięki uprzejmości jednego z członków PTTK, Tomasza Cabana, w podzięcie za dotychczasową współpracę goście zostali obdarowani pamiątkowymi statuetkami z widokami Łowicza.

Otrzymali oni także kalendarz imprez turystycznych przygotowanych przez Zarząd Oddziału na Nowy 2015 Rok. **tb**

Łowicz | Sąd Rejonowy

## Zapadł wyrok w sprawie rozboju na Błoniach

22 grudnia Sąd Rejonowy w Łowiczu wydał wyrok w sprawie rozboju, do którego doszło na Błoniach w czerwcu tego roku. Poszkodowany, mieszkaniec Główna, został wówczas pobity i okradziony, grożono mu też pozbawieniem życia.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych. Głównemu sprawcy – Piotrowi P. – sąd wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 1,5 tys. zł.

Robert P. został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat. Pozostałych oskarżonych – Krystiana R., Pawła P. i Adriana C. również ukarano 2 latami więzienia, lecz okres zawieszenia tej kary będzie wynosił 4 lata.

Dodatkowo, ostatniemu z nich przysądono nadzór kuratora. Ponadto wszyscy czterej będą musieli zapłacić grzywny w wysokości 2 tys. zł.

Sędzia Anna Kwiecień-Motyłowska w uzasadnieniu podkreśliła, że rzeczywiście natę-

żenie działań i złej woli było różne u oskarżonych.

Jednak samo to, że mężczyźni nie zapobiegli zdarzeniu, jest wysoce naganne. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura wnosila o uznanie wszystkich oskarżonych winnymi i wymierzenia Piotrowi P. kary łącznie 3,5 roku pozbawienia wolności, pozostałym oskarżonym zaś po 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat oraz objęcie ich nadzorem kuratora sądowego.

Obrońca Piotra P. nie miał wątpliwości co do jego winy, zaznaczył jednak, że rozboj może mieć różny ciężar. W tym przypadku nie zadano wyjątkowego cierpienia, a skutki zdarzenia nie były poważne.

Warto zaznaczyć, że Piotr P. w czasie tego zdarzenia nie był już w okresie próby za wyrok w zawieszeniu, jak pisaliśmy wcześniej. Od końca próby minęło już pół roku, więc jego wyrok uległ zatarciu. W związku z tym był on w świetle prawa osobą niekaraną.

Natomiast adwokat Pawła P. podkreślił, że oskarżony przyznał się do aktywnego udziału w zdarzeniu. Jego rola była jednak podrzędna, dlatego chciał dla swojego klienta najniższego możliwego wymiaru kary.

Oskarżeni natomiast prosili o łagodny wyrok. **bz**



Janusz Dyl (pierwszy z lewej) w towarzystwie Wojciecha Gędkę, który trzyma transparent z napisem „Młody Łowicz przegrał, Sitwa wygrała” na sesji Rady Miejskiej, tuż po zaprzysiężeniu burmistrza Łowicza.

PTTK | Zarząd nie chciał politycznego zaangażowania prezesa

## Dlaczego Janusz Dyl odszedł ze stanowiska prezesa PTTK

Janusz Dyl nie jest już prezesem łowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. 11 grudnia na posiedzeniu zarządu organizacji złożył on rezygnację z pełnienia tej funkcji i dalszych prac w zarządzie. Jego miejsce zajął dotychczasowy wiceprezes, Adam Szymański.

Dyl pełnił funkcję prezesa już czwartą kadencję. Do zarządu był przez ten czas wybierany przez walne zebranie członków organizacji. Miał więc spory mandat poparcia. Wyraźnie się to skończyło, przynajmniej w zarządzie, który oprócz niego tworzy jeszcze pięć osób.

W pisemnym oświadczeniu, pod którym podpisali się wszyscy członkowie zarządu, Janusz Dyl został skrytykowany za swoje polityczne zaangażowanie – były prezes jest współtwórcą w Łowiczu Klubu Gazety Polskiej i jej aktywnym działaczem. Wspólnie z Wojciechem Gędkiem – szefem klubu, podejmują działania, które nie dla wszystkich są do zaakceptowania.

Jak powiedział nam Janusz Dyl, zarząd skrytykował go, a faktycznie odwrócił się od jego osoby po tym, jak 5 grudnia był na drugiej w tej kadencji sesji Rady Miejskiej w towarzystwie Wojciecha Gędkę, który w trakcie zaprzysiężenia burmistrza Krzysztofa Kalińskiego i kilkadziesiąt minut po, trzymał w rękach transparent z napisem „Młody Łowicz przegrał, Sitwa wygrała”. Napis odnosił się do wygranej obecnego burmistrza i jego komitetu. Gędek w II turze wyborów wyraźnie popierał kontrkandydata Kalińskiego – Jarosława Śmigierę.

### Dyl: Jestem oburzony

W rozmowie z nami Dyl podkreślił, że jest oburzony zachowaniem swoich kolegów z PTTK. – Byłem na tej sesji, ale byłem wówczas osobą prywatną, nie prezesem Towarzystwa. Oprócz tego nie trzymałem transparentu, siedziałem obok Wojciecha Gędkę. Oczywiście, że jestem aktywnym członkiem Klubu GP, ale co to ma wspólnego z funkcją, którą pełnię? To moje prywatne życie! – powiedział w rozmowie z NŁ.

Jego zdaniem zarząd PTTK przestraszył się jego zaangażowania i poglądów, które mogą być źle odebrane w ratuszu. Ten od lat finansuje szereg przedsięwzięć organizowanych przez oddział. – Burmistrz od lat wie o moim zaangażowaniu, którego nigdy nie ukrywałem i dotąd nie przeszkadzało mu to we wspieraniu PTTK. Nic nie wiem, aby to się miało zmienić – powiedział.

Dyl dodał, że to nie pierwszy raz w ostatnim czasie, gdy zarząd PTTK się od niego odwrócił. Wcześniej bowiem prezes był przeciwko wypłacie wynagrodzenia firmie, która wyremontowała jeden z grobowców na łowickim cmentarzu, twierdząc wprost, że zrobiła to niefachowo. Do dziś widać, jak z grobu schodzi farba. Zarząd jednak przegłosował jego zdanie i pieniądze zostały wypłacone. – Jeśli ludzie, z którymi się współpracuje, dwukrotnie się odwracają ode mnie, to wypada mi zrobić tylko jedno – odejść – i tak też zrobiłem.

### Szymański: To szkodziło Towarzystwu

Adam Szymański, pełniący teraz obowiązki prezesa oddziału PTTK, przyznaje, że zarząd skrytykował jego zachowanie w pisemnym oświadczeniu. Zaznaczył jednak, że pismo to nie wyszło poza PTTK. – To nasz wewnętrzny dokument, który znalazł się w dzienniku protokołów, nie wysłaliśmy go do burmistrza i tego nie zrobimy – zaznaczył.

Pytany przez nas o to, czy powstanie dokumentu było inspirowane przez kogoś z kręgu burmistrza, zaprzeczył. – Nikt nie wywierał na nas żadnych nacisków. Tu chodzi o coś innego. Wieloletni prezes PTTK, jak w przypadku Janusza Dyla, nawet po tym, jak wyjdzie z biura Towarzystwa, będzie kojarzony z naszą organizacją. Ja osobiście nie chcę być kojarzo-



Jego zdaniem zarząd PTTK przestraszył się jego zaangażowania i poglądów

ny z Gazetą Polską – powiedział nam – PTTK jest organizacją apolityczną, cały zarząd, jednoznacznie, bez dłuższego zastanowienia, doszedł do wniosku, że działania prezesa są dla towarzystwa szkodliwe.

Szymański podkreślił, że w ostatnich latach wielokrotnie starał się przekonać Janusza Dyla, aby nie afiszował się ze swoimi przekonaniami, bo nawet jako osoba prywatna reprezentuje łowicki PTTK, ale nie przyniosło to żadnego skutku. Janusz Dyl zazwyczaj zajmował zawsze miejsce obok szefa klubu GP.

Szymański powiedział też, że grobowiec, o którym mówi Dyl, został w praktyce wybudowany do podstaw, bo w tak złym stanie się znajdował. – Nie jesteśmy budowlancami a tym w praktyce się zajmujemy. Wstrzymywaliśmy długo wykonawcy wypłatę, dzisiaj mamy jego pisemne zobowiązanie, że wszystkie mankamenty zostaną usunięte do maja przyszłego roku i 5-letnią gwarancję – powiedział.

– Przypadek tego grobowca nauczył nas, że musimy być bardziej ostrożni przy realizacji kolejnych renowacji – zaznaczył Szymański.

Pięćosobowy zarząd oddziału w styczniu spotka się i wybierze ze swego grona pełnoprawnego prezesa, który funkcję tę będzie pełnił do końca kadencji, czyli początku 2017 roku, kiedy to zaplanowane są kolejne wybory władz. **tb**

REKLAMA

**CASTING**  
ZOSTAŃ MODELKĄ  
BUTIKU LUXURY ONLINE

**MASZ:**  
19 - 35 lat,  
165 - 176 cm wzrostu  
oraz proporcjonalną sylwetkę ?

**ZGŁOŚ SIĘ NA CASTINGI**

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY ZNAJDZIESZ NA:  
[www.negativ.com.pl/casting](http://www.negativ.com.pl/casting)

**DO WYGRANIA :**  
DWULETNI KONTRAKT Z BUTIKIEM  
LUXURY ONLINE W GŁOWNIE  
LUXURY ONLINE



# Punkt zapalny

Łowicz | Czy jest możliwa korekta rozkładów jazdy autobusów miejskich?

## MZK nie nadażą za zmianami na kolei

Czy mieszkańcy np. osiedla Bratkowice, dzielnicy Górki, okolic ul. Jana Pawła II i Łódzkiej czy też Korabki, dojeżdżający do pracy pociągami, mają szansę dostać się w godzinach porannych w okolice dworca kolejowego autobusem miejskim? Czy zdążą kupić bilet i wsiąść do pociągu? MZK twierdzi, że rozkłady linii autobusowych są przynajmniej częściowo dopasowane do rozkładów odjazdów popularnych pociągów. Pasażerowie uważają jednak inaczej.

**MARCIN KUCHARSKI**

marcin.kucharski@lowicznanin.info

– Nigdy nie będziemy w stanie dogodzić wszystkim pasażerom, tym bardziej, że rozkłady pociągów co chwilę się zmieniają – uważa dyrektor łowickiego Miejskiego Zakładu Komunikacji Zbigniew Suchanek. Mówi jednak, że rozkłady były oraz jeszcze będą pod tym kątem analizowane i mogą być wprowadzane korekty. Jest ku temu szczególna okazja – uruchomienie przez spółkę Łódzka Kolej Aglomeracyjna regularnych 10 par połączeń pomiędzy Łowiczem a Łodzią Kaliską.

Ostatnia poważniejsza zmiana rozkładu jazdy pociągów weszła w życie 14 grudnia i ma obowiązywać przez najbliższe 3 miesiące – do 14 marca 2015 roku. Podobnie jak to miało miejsce w dotychczas obowiązującym rozkładzie jazdy, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w trakcie obowiązywania rozkładu jazdy 2014/15 będą wprowadzać tymczasowe zmiany w ramach tzw. cykli zamknięciowych z uwagi na prowadzone prace modernizacyjne i naprawcze na sieci kolejowej. W przyszłym roku wyznaczonych zostało aż 6 takich cykli: pierwszy od 14 grudnia 2014 r do 14 marca 2015 roku, a kolejne od połowy marca do 25 kwietnia, późniejsze do 13 czerwca, 31 sierpnia, 17 października i 12 grudnia. Oprócz tego niektóre pociągi „lubią”

spóźnić się i to nawet regularnie – jak mówią kolejarze „rozkładowo”.

– Nie da się nadażyć za kimś, kto ciągle biegnie jak wariat – komentuje częste zmiany w rozkładach PKP dyrektor Bogdan Suchanek. – Korekty rozkładów pociągów są wprowadzane co kilka miesięcy, a my dowozimy ludzi nie tylko na dworce, ale też na przykład do szkół, w pobliże większych zakładów pracy i w wiele innych miejsc – mówi. Przedstawia też tabelaryczne zestawienie godzin przyjazdów autobusów MZK na przystanki w okolicach łowickich dworców: Łowicz Główny (przystanki na terenie dworca PKS przy ul. 3 Maja, na ul. Warszawskiej – naprzeciwko Academosa i na ul. Bolimowskiej) i Łowicz Przedmieście. Nie wygląda ono dla podróżnych wesoło.



Nie da się nadażyć za kimś, kto ciągle biegnie jak wariat.

**Nie da się dojechać na najwcześniejsze pociągi**

Tylko niektóre pociągi były i są dobrze obsłużone przez łowicki MZK. Autobusem nie można np. dojechać w okolice dworca, by wsiąść do pociągu do Łodzi o godz. 4.42 (dworzec

Łowicz Główny) i o 4.46 (Łowicz Przedmieście). – Obsługę naszych pasażerów zaczynamy od godziny 5 rano, dlatego nie ma dobrego dojazdu na pierwszy pociąg do Łodzi – tłumaczy dyrektor Suchanek.

Nie tylko pasażerowie dojeżdżający w kierunku Łodzi pozbawieni są o tej wczesnej porze możliwości skorzystania z autobusów miejskich. Pierwszy autobus MZK linii nr 2, jadący z Dąbkowic Górnych przez Otolice, ul. Łęczycką, Bratkowice, Dąbrowskiego, ul. Kurkową, Mostową, Nadburzańską na przystanek przed Academosem na ul. Warszawskiej, dojeżdża o godz. 5.41 (na ul. Bolimowskiej powinien być o 5.43). Tymczasem pociągi w kierunku Warszawy odchodzi, np. pociąg TLK o 4.59, kolejny pociąg Kolei Mazowieckich o 5.20. Następny pociąg KM odjeżdża do Warszawy o godz. 6.17. Przyjazd autobusem MZK o godz. 5.41 i czekanie na ten pociąg w sytuacji, kiedy rano każda minuta wydaje się być cenna, nie jest dobrym rozwiązaniem. W lepszej sytuacji są pasażerowie ŁKA jadący wtedy w kierunku Łodzi – odjazd pociągu jest planowany o 5.59.

Kolejne autobusy linii nr 2 przyjeżdżają na przystanek przy ul. Warszawskiej o godz. 6.31 i o 7.36. Tymczasem pociągi w kierunku Warszawy odchodzi o godz. 6.17, 6.43, 7.02 i 7.50.

Pasażerowie, którzy skorzystają z linii autobusowej nr 1, która kursuje z pętli przy ul. Łódzkiej ulicą Jana Pawła II, przez przystanek PKP Przed-



mieście i dalej Czajkami, Kaliską, Starzyńskiego, Al. Sienkiewicza na dworzec Łowicz Główny, dojadą najwcześniejszy na przystanek przy ul. 3 Maja o godz. 5.29, (przypomnijmy, że TLK jedzie o 4.59, a KM o 5.28) później o godz. 6.24 (a KM odjeżdża o 6.17) i 7.29. Kolejny popularny pociąg do Warszawy odjeżdża o godz. 6.43, a do Łodzi o 6.45.

– Gdyby autobusy w Łowiczu kursowały co 15-30 minut, to byłoby wszystko w porządku, ale skoro rano jeżdżą co godzinę, a w ciągu dnia co dwie, to zawsze będzie ktoś pokrzywdzony. Od dawna latem dojeżdżam na dworzec rowerem, a zimą starym samochodem – powiedział nam mieszkaniec osiedla Bratkowice dojeżdżający pociągiem do pracy pod Warszawą.

**Będzie przystanek przy dworcu**

Według dyrektora Suchanka jeszcze w tym roku powinna być dodatkowa okazja do ewentualnej korekty kursowania autobusów. – Od około dwóch lat nasze autobusy nie wjeżdżają w ulicę Dworcową i nawet nie dojeżdżają na przystanek, który był przed wejściem na dworzec – mówi dyrektor Suchanek. Przystanek ten jest nieczynny od odwołania z prozaicznego powodu. Zdarzało się bowiem, że autobus nie był w stanie przejechać tą ulicą, ponieważ parkowało wzdłuż niej zbyt wiele samochodów – szczególnie na łuku drogi. Bywało, że autobusy, nie mogąc przejechać, cofały, a to powodowało opóźnienia na kolejnych przystankach.

Do niedawna ulica należała do PKP i miasto nie było w stanie wymusić zmiany orga-

nizacji ruchu na niej. Teraz ul. Dworcowa jest już ulicą miejską, a w projekcie budżetu jest budowa dużego parkingu w jej i dworca sąsiedztwie. – Wtedy też będzie uporządkowane parkowanie na ulicy – zapowiada naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Grzegorz Pełka.

Dyrektor MZK zamierza też wystąpić do miasta z nowym pomysłem, by przystanek autobusowy zorganizować przy ul. Dworcowej nie bezpośrednio przed wejściem do budynku, lecz w sąsiedztwie należącego do miasta zieleńca przy skrzyżowaniu Dworcowej z Warszawską.

To na pewno dobre wiadomości, ale jeśli nadal autobusy będą dojeżdżały na dworzec kilka minut po odjeździe najpopularniejszych pociągów, niewiele to przybliżenie przystanku do dworca nam da. ■

REKLAMA

### Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

## IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew  
tel. 502-328-818

### SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

### SKUP MAKULATURY KONKURENCYJNE CENY

## IMO

Łowicz  
Armii Krajowej 14  
502 328 818

### PUNKT SKUPU ZŁOMU

najwyższe ceny w regionie

### ZŁOMOWANIE POJAZDÓW



### A.J. MATUSIAK

www.matusiakzlom.pl

- wystawiamy zaświadczenia
- bezpłatny odbiór pojazdu od Klienta w promieniu 25 km
  - rzetelna wycena
  - mechanika pojazdowa
  - wulkanizacja

**Głowno**  
ul. Grunwaldzka 9  
na terenie starej Młeczarni  
tel. 537-537-300



# Kultura

**Książki** | Dobiesław Jędrzejczyk o pracy Haliny Świdorskiej-Konecznej

## Jeszcze o języku Księstwa Łowickiego

Jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych ostatnich miesięcy była bez wątpienia promocja książki „Gwara – Księżaków „język ojczysty”. Dziedzictwo regionu łowickiego”, a także wznowienie „Dialektu Księstwa Łowickiego”. Informował o tym obszernie NŁ w nr 42 i 44, choć nie można oprzeć się wrażeniu, że postać i dorobek autorki tej drugiej pracy zostały potraktowane zbyt pobieżnie i ogólnikowo.

### DOBIESŁAW JĘDRZEJCZYK

A przecież Halina Świdorska-Koneczna (1899-1961) była znakomitym językoznawcą i slawistą, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, która z mowy stron rodzinnych uczyniła punkt wyjścia do badań źródeł i struktury języka polskiego. W swoich pracach dowiodła, że cechy fonetyczne, składniowe czy też słownikowe dialektów i gwar pozwalają wyjaśnić przyczyny zmian, jakim w ciągu wieków podlegał język polski. Poprzez język poznajemy też samego człowieka, jego stosunek do świata, do otaczającej go przyrody, jego kultury i wszelkich relacji ze światem.

Urodziła się w Strugienicach, pięknej i tradycyjnej wsi księżackiej, której początki sięgają pierwszej połowy XIV stule-

cia. Jej ojciec, Piotr Świdorski, był jednym z organizatorów młynarstwa polskiego po pierwszej wojnie światowej. W końcu XIX wieku nabył podupadły młyn nad Bzurą, który w krótkim czasie stał się jednym z najlepiej prosperujących tego typu przedsiębiorstw w niepodległej Polsce. Jego surowa, ceglana bryła jeszcze dziś zachwyca harmonią i niepowtarzalnym pięknem. W pewnych porach roku młyn pracował dniami i nocą, czasem stał przed nim cały szereg wozów, których właściciele czekali z mlewem na swoją kolej. Już od wczesnej młodości Halina Świdorska słuchała języka zjeżdżających z różnych okolic Księżaków. Fascynowało ją nie tylko bogactwo ich języka, ale też jego artykulacja i melodia, tak przecież różne od języka, z którym stykała się w szkole, a później na Uniwersytecie Warszawskim.

Nic też dziwnego, że swoją drogę naukową rozpoczęła „Dialektem Księstwa Łowickiego”. Była to jej rozprawa doktorska, wykonana pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych językoznawców polskich, prof. Stanisława Szobera, i opublikowana



Jej autorka była osobiście we wszystkich 110 wsiach (poza Mąkolicami i Miedniewicami), zaliczonych do Księstwa Łowickiego przez Adolfa Pawińskiego w jego „Źródłach dziejowych XVI wieku”.

w 1929 roku w XIV tomie prestiżowych, ukazujących się od roku 1885, „Pracach Filologicznych”.

Wcześniej język Księżaków spopularyzował Władysław St. Reymont w „Chłopach”. Podstawą dialektologiczną, która posłużyła do stworzenia tego arcydzieła literatury polskiej, były bez wątpienia okolice Łowicza i Łodzi, gdzie przyszły noblista spędził znaczną część życia i gdzie stykał się bezpośrednio z ludem. Mimo to jednak język „Chłopów” nie jest odbiciem samej gwary Księżaków, o czym zapominają niestety inscenizatorzy tak popularnego wesela łowickiego. Są w nim bowiem elementy czerpane z różnych dialektów, nie tylko okolic Łowicza i Łodzi, ale także Piotrkowa, Łęczycy, Sieradza, Wielunia, a nawet Częstochowy. Jednym słowem, pochodzi z szerokiego regionu, którego dzisiejsze centrum stanowi

Łódź. Jest to więc język z punktu widzenia dialektologicznego miesany, jaki nie występuje nigdzie, ale odpowiada doskonale „duchowi” języka ludowego, stanowiąc jakiś niby to typ „ogólnochłopski”.

Dopiero rozprawa młodej uczoniej rodem ze Strugienic, a dokładnie jej części do dziś noszącej urzędową nazwę „Młyn Strugienicki”, ukazała gwara łowicką we właściwym świetle. Jej autorka była osobiście we wszystkich 110 wsiach (poza Mąkolicami i Miedniewicami), zaliczonych do Księstwa Łowickiego przez Adolfa Pawińskiego w jego „Źródłach dziejowych XVI wieku”. Rozmawiała głównie z ludźmi starszymi, zwłaszcza kobietami. Dawała też małym dzieciom do odczytania poszczególne litery w elementarzu. Pozwoliło to jej stwierdzić, jak ogólne polskie dźwięki są wymawiane przez Księżaków i jakie różnice zachodzą w wymowie młodego i starszego pokolenia. W wyniku tych badań doszła do wniosku, że istnieje wielka zgodność granic podanych przez A. Pawińskiego z dzisiejszymi granicami językowymi Księstwa Łowickiego.

Dialekt łowicki stanowi przykład języka staropolskiego, który mimo ewolucji zachował jednak w swoim rdzeniu wiele jego cech. Jest to język sakralny i dostojny, wspaniała wiejska mowa, zdająca się być językiem psalmów.

Zebrane materiały umieściła H. Świdorska-Koneczna w „Słowniku dialektu łowickiego”, umieszczonym na końcu tej znakomitej i cenionej do dziś pracy. Stanowi on znakomite źródło do badań genezy języka polskiego, a także jego zasięgu. Słownik ten liczy ponad 5000 słów (dokładnie 5034), przy czym



Dialekt łowicki stanowi przykład języka staropolskiego, który mimo ewolucji zachował jednak w swoim rdzeniu wiele jego cech.

odnoszą się one do wyrazów ogólnych, to znaczy używanych w całym Księstwie Łowickim, regionalnych, czyli występujących tylko w niektórych wsiach, wreszcie tych z trzeciej grupy, którą stanowią wyrazy notowane w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza. Dzięki temu można stwierdzić nie tylko oryginalność gwary łowickiej, jej korzenie kulturowe i geograficzne, lecz także związki z gwarami innych regionów Polski.

Poza tym na końcu książki znalazły się teksty, które są opowiadaniem i wspomnieniami gospodarzy ze Strugienic, Sobockiej Wsi, Makowa, Łażnik, Wierznovic, Chaśna i Świąc, zapisane fonetycznie, a więc z wymową poszczególnych głosek. Nie są to jednak teksty typu „cepelowski”, wygłaszane dziś na różnego rodzaju imprezach pseudo-folklorystycznych. Są bowiem precyzyjnym zapisem historii Księżaków oraz postaw i wartości, którym byli wierni przez wieki i które stanowiły oświecie ich kultury.

Należy pamiętać, że ta kultura mówiła, a nie pisała. Mowa żywa, a więc ta źródłana, choć ulotna, była narzędziem chłopskiej narracji, chłopskich klechd, wyznań i zwierzeń. W autentycznej kulturze chłopskiej, a taką była kultura Księstwa Łowickiego, język był konkretny i precyzyjny. Księżak, nie znając ani słownika, ani zapisu językowego, był skazany na tworzenie języka. Nigdy też nie mylił się w języku, gdyż jego błędy stawały się normą. Nazywał rzeczy imionami, nie omówieniami czy symbolami. Jeśli pojawił się nowy fakt czy zjawisko, nazywał to sam z siebie, jak chciał, jak mu dyktowała własna intuicja. Przypominał pod tym względem prawdziwego poe- ■

### RZUT OKIEM | ALBUM O ŚWIĘTEJ WIKTORII



16 grudnia w Muzeum w Łowiczu odbyła się promocja książki pt. „Święta Wiktoria Dziewica i Męczennica – z dziejów Patronki Łowicza i Diecezji Łowickiej”. Jej autorami są: ks. Stanisław Majkut, kustosz skarbcza łowickiej katedry i prof. Wiesław Wysocki, historyk. Praca została dedykowana biskupowi Alojzemu Orszulikowi z okazji 25-lecia jego sakry biskupiej. Podczas spotkania prof. Wysocki opowiedział o kulcie św. Wiktorii w Łowiczu, ks. Majkut natomiast o postaci świętej, jej relikwiach i kaplicy w łowickiej katedrze. O książce pisaliśmy w 49 numerze NŁ. **bz**

REKLAMA

**Sylwester z fajerwerkami**  
zapraszamy do sklepu: Główno, ul. Bielawska 14

- duży wybór
- niskie ceny
- profesjonalne zestawy do samodzielnego odpalania

OTWARTE: pon.-pt. 9<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, sob. 10<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, SYLWESTER 9<sup>00</sup>-23<sup>30</sup>

**ŁST TAXI ŁOWICZ**

- osobowe
- bagażowe
- ciężarowe

**24h**  
46 837 34 01

www.taxi.lowiczak.pl

**MIASTO – DOJAZD DO KLIENTA GRATIS**

**U Pana Tadeusza w Domaniewicach**    **Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych**    **Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej**

**Organizujemy Bal Sylwestrowy** → wódka Finlandia i stół z drinkami **bez ograniczeń**  
→ stół wiejski → odwóz do domu → zespoły muzyczne

**Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234**

**ZAPRASZAMY NA BAL SYLWESTROWY 2014/15**

REZERWACJE  
**TEL. 782 338 148**

**Jarzyniak** NOWA SALA DO 100 OSÓB  
ALEJE SIENKIEWICZA 42

**Sylwester**

Spotkajmy się 31 grudnia w **GWIOZDZIE**

Kontakt: 666-860-750  
www.gwiazda.lowicz.pl  
gwiazda.lowicz@hotmail.com

Serdecznie zapraszamy na imprezę **sylwestrową**  
Tej nocy wróżymy tylko dobrą zabawę



## Domaniewice | GOK zaprasza Tylko prawdziwe koledy i pastorałki będą oceniane

Domaniewicki Gminny Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich chętnych do zgłaszania swojego uczestnictwa w XII Regionalnym Przeglądzie Koled. Konkurs jest przeznaczony dla dzieci i młodzieży w wieku 7-25 lat z terenu powiatów łowickiego, zgierskiego, skierniewickiego, brzezińskiego i łączyńskiego.

Kartę zgłoszenia, dostępną na stronie internetowej GOK, należy przesłać do 8 stycznia 2015 roku na adres ośrodka lub też pocztą elektroniczną (gokdomaniewice@wp.pl). Każdy uczestnik bę-

dzie mógł zaśpiewać jedną koledę lub pastorałkę w języku polskim. Organizatorzy podkreślają, że piosenki o tematyce świątecznej lub noworocznej nie będą oceniane.

Przesłuchania konkursowe odbędą się 16 i 17 stycznia 2015 roku w sali widowiskowej GOK w Domaniewicach. Uczestnicy zostaną podzieleni na cztery kategorie wiekowe oraz solistów i duety.

Podsumowanie całego przeglądu, ogłoszenie wyników, koncert laureatów oraz rozdanie nagród są zaplanowane na 18 stycznia 2015 na godz. 15. **bz**



W scenie na ławeczce zagrali uczniowie: Jakub Marat z kl. IIa, Krzysztof Kret z kl. IIa i Piotr Goździk z kl. IIa.



W roli Góralek wystąpiły: Julia Wilk z kl. IIa, Weronika Sujak z kl. IIa oraz Aleksandra Bińczak z kl. IIa.

Łowicz | Gimnazjum nr 1

# Na ludowo – Oskarowo

W pierwszej połowie grudnia w sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 w Łowiczu odbył się finał projektu edukacyjnego, realizowanego przez uczniów klas drugich, pod tytułem „Na ludowo – Oskarowo”.

Ten wewnątrzszkolny projekt opracowały i realizowały z młodzieżą nauczycielki: Renata Balić, ucząca historii i zajęć technicznych oraz Renana Wójcik, ucząca chemii. Jak wskazuje tytuł, projekt miał na celu przybliżenie młodzieży, w ramach obchodów roku Oskara Kolberga, postaci tego wybitnego Polaka oraz folkloru naszego kraju.

Projekt polegał m.in. na pozalekcyjnych spotkaniach, w czasie których młodzież przygotowywała albumy, mapy, książeczki i pokazy multimedialne prezentujące stroje, obrzędy, tańce i zabytki różnych regionów naszego kraju, a także najpiękniejsze miejsca w Polsce oraz na przygotowanych do finału. Projekt trwał od września tego roku.

Dyrektor szkoły Jolanta Urbaneck powiedziała nam, że program był autorskim pomysłem nauczycielek, które od lat angażują się w życie szkoły, nie był też dofinansowany z zewnątrz. Finansowo wsparła go Rada Rodziców, co umożliwiło m.in. zakup materiałów do wykonania dekoracji czy produktów potrzebnych do przygotowania poczęstunków.

Podsumowanie projektu miało formę biesiady, podczas której widzowie – uczniowie klas pierwszych i trzecich mogli usłyszeć muzykę i śpiew, a także zobaczyć taniec z różnych regionów Polski. Przedstawienie obejmowało także zabawne scenki, które rozba-

wiły publiczność. Na zakończenie wszyscy biorący udział w spotkaniu mieli możliwość spróbować kulinarnych wyrobów uczniów, którzy przygotowali również potrawy charakterystyczne dla danych regionów.

– Wszystko to wypadło bardzo dobrze, był śpiew, taniec, młodzież doskonale się bawiła, co było widać po reakcji widowni – podkreśla dyrektor szkoły. Była też niespodzianka, która spotkała nauczyciela historii i WOS Witolda Klajsa, ponieważ impreza odbywała się akurat w jego 50. urodziny: został on zaproszony przed widownię, a uczennice odśpiewały mu „Łowickich chłopków”. **tb**

## Bielawy | Fundacja „Kalina” Co z tym folklorem?

Zapewne już w styczniu 2015 roku w Świetlicy Działań Twórczych, prowadzonej w budynku dawnego GOK w Bielawach reaktywowany zostanie zespół ludowy, który działał tam w pierwszej połowie 2014 r.

W czerwcu działalność zespołu została zawieszona ze względu na m.in. brak funduszy po stronie fundacji i nieporozumienia związane z opłacaniem instruktorów. Lokalna społeczność była jednak zainteresowana i młodzież chętnie przychodziła na próby. W niedawnej kampanii wyborczej wójt Sylwester Kubiński obiecywał m.in. opłacenie instruktorów dla zespołu przez gminę. Prezes „Kaliny”

Edward Sas-Łukomski liczy na to, że obietnica ta zostanie dotrzymana, chociaż nie została wyrażona na piśmie.

Amatorski zespół folklorystyczny miałby działać w oparciu o miejscową młodzież, we współpracy z któryś z zespołów z regionu, o dłuższej tradycji i ugruntowanej już pozycji artystycznej. Niewykluczone, że ponownie będzie to łowicka Bańdurka. Ustalenia trwają.

Zainteresowani działalnością w zespole mogą nawiązać kontakt z fundacją za pośrednictwem jej profilu na Facebooku lub drogą mailową, pisząc na adres: fundacja.kalina@gmail.com. **ewr**



W ramach Małych Grantów w 2014 roku odbyły się m.in. warsztaty filmu dokumentalnego. Na zdjęciu: od lewej: Zofia Sawicka, Olga Sitarz, Adrianna Fernandez Castellanos i Wojciech Kołaczyński.

Łowicz | Łowicki Ośrodek Kultury

## Będzie IV edycja Małych Grantów

W drugiej połowie lutego, już po ferii zimowych, ŁOK planuje zorganizowanie spotkania na temat Małych Grantów w 2015 roku. Podczas tego spotkania potencjalni beneficjenci dowiedzą się, jakie będą terminy konkursu oraz jak prawidłowo wypełniać wnioski, aby otrzymać dotację. Naboru wniosków można się spodziewać pod koniec lutego, natomiast rozstrzygnięcia konkursu – na początku marca.

Małe Granty w Łowiczu są realizowane od 2012 roku, w przyszłym roku planowana jest czwarta edycja. Dyrektor ŁOK Maciej

Malangiewicz powiedział nam, że dotychczasowa pula pieniędzy na Małe Granty wynosiła 35 tys. zł, przy czym ŁOK nie rozdysponowywał od razu całości, pozostawiając sobie – jako rodzaj rezerwy na nadzwyczajne wydarzenia – kwotę 5 tys. zł. Decyzję o puli pieniędzy na 2015 rok podejmie Rada Miejska, przyjmując budżet miasta.

Warto przypomnieć, że Małe Granty to rodzaj wsparcia dla organizacji pozarządowych lub grup nieformalnych na autorskie projekty kulturalne realizowane w Łowiczu. Kwota dotacji przy-

znawanej przez ŁOK może wynieść maksymalnie 3 tys. zł.

W 2012 roku w ramach tego konkursu odbyło się 9 projektów różnego rodzaju: warsztaty ekologiczne oraz ekologiczno-plastyczne, gra miejska „Poznajmy nasze miasto” organizowana przez harcerzy z ZHP, projekty teatralne, m.in. Festiwal Małych Form Teatralnych Entliczek Pentliczek, „Bawmy się w teatr”, wydanie kalendarza z guzikami Honorowych Obywateli Łowicza, cykl wystaw fotograficznych Galerii Ekspozycja 34, itd. W 2013 roku projektów zakwalifikowanych do realizacji

było już 14, wśród nich koncerty Orkiestry Symfonicznej Sonus, „Bawmy się w Teatr 50+”, spacer z przewodnikiem i wydawnictwa o cmentarzu prawosławnym w Łowiczu oraz twórczyni ludowej Bronisławie Skwarnej.

W tym roku projektów było 13, niektóre podobne do wyżej wymienionych, jak np. koncert orkiestry Sonus, warsztaty teatralne „Terapia przez Sztukę”, ale także nowe pomysły: przegląd fotografii podróżników rowerowych „Cały świat w jednej sakwie”, „Kropka i kreska” – zajęcia dla przedszkolaków na temat sztuki, „Mama Siema” – warsztaty dla rodziców, „Siadaj i opowiadaj” – otwarte spotkania opowiadania bajek czy „Ogniem malowane” – warsztaty ceramiczne. **mwk**

REKLAMA

**SALA BANKIETOWA**

**IZABELL**

zaprasza na

**Sylwestra**

[www.salaizabell.pl](http://www.salaizabell.pl)

tel. kom. 601-150-773; tel. kom. 601-225-925

**L**

Wojciech Rybus

**Szkoła Nauki Jazdy „CODEX”**

Łowicz, Aleje Sienkiewicza 46  
tel. 664-176-048

Rozpoczęcie kursu kat. B  
**7 stycznia 2015 r.**  
o godz. 15.30

Posiadamy własny plac manewrowy vis-à-vis WORD-u w Skierniewicach

**TYLKO U NAS !!!**

**PROFESJONALNY SYMULATOR NAUKI JAZDY EDUCAR**

materiały dydaktyczne w cenie kursu **płatne w ratach** Zapraszamy

**MMEBLE**

zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy • garderoby • meble łazienkowe • drzwi przesuwne • zabudowy wnęk • biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

**USŁUGI STOLARSKIE** - formatowanie i oklejanie PCV

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA**

[www.mkmeble.republika.pl](http://www.mkmeble.republika.pl) tel. 501-707-657

**OSP Zielkowice**

zaprasza na bal sylwestrowy

**BAWIEĆ BĘDZIE ZESPÓŁ BEAT**

Menu: • 4 dania gorące • przekąski • napoje • kawa • herbata • 1/2 l alkoholu + 2 lampki szampana na parę

Zapiski: 693-460-529 663-513-405

**IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA**

**usługi kosmetyczne z dojazdem do klienta**

✓ **makijaż: 45 zł**

✓ **manicure hybrydowy: 35 zł**

✓ manicure klasyczny: 20 zł

✓ pedicure: 50 zł

**zapisy pod nr tel. 532-220-984**



Łowicz | Konkurs na szopkę łowicką rozstrzygnięty

# Prace można podziwiać do końca stycznia

Już po raz szósty w Muzeum w Łowiczu rozstrzygnięto konkurs na Łowicką Szopkę Bożonarodzeniową.

Oficjalne ogłoszenie wyników i wręczenie nagród oraz wyróżnień miało miejsce 18 grudnia. Kto nie miał okazji tam być, będzie mógł jeszcze od końca stycznia oglądać szopki w muzeum.

Trzeba przyznać, że jest co oglądać. W tym roku na konkurs wpłynęło 31 prac, bardzo zróżnicowanych i pomysłowych. Są już stali uczestnicy, którzy brali udział w kolejnych odsłonach konkursu co roku. Nie ma jednak mowy o odtwarzaniu starych pomysłów, bo szopki wciąż się rozwijają. Dyrektor Muzeum w Łowiczu Marzena Kozanecka-Zwierz zwróciła uwagę na to, że co roku można zaobserwować jakieś nowe trendy. – W tamtym roku dominowały szopki z produktów spożywczych, takich jak makaron czy piernik – mówiła. – Teraz z kolei widzimy w szopkach modę na fantazyjne kompozycje przestrzenne. Cieszy nas to, że niemal w każdej pojawiają się elementy typowo łowickie, przez co szopki mają swój regionalny charakter.

Zasiadający w jury plastyk Jerzy Dolhań przyznał, że po każdym konkursie przyjęło się mówić, że trudno było wybrać zwycięzców, tym razem był to jednak wyjątkowo twardy orzech do zgryzienia.

Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych. W kategorii dla najmłodszych, wyróżniły ex aequo Zuzanna Kowalik z Pijarskiej Szkoły Podstawowej w Łowiczu oraz Nata-



Z lewej strony praca Zuzi Kowalik z katedrą w Łowiczu – obiekt ten pojawia się w kilku pracach. Z prawej – praca Amelii Wojdy.

lia Podsekę z Przedszkola nr 7 w Łowiczu. Drugie miejsce przyznano również dwóm pracom, wykonanym przez Jakuba Krejnera ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu oraz Gabrielę Trauth z SP nr 2 w Łowiczu. Trzecie miejsce przyznano ex aequo dwóm uczniom SP nr 2 – Hannie Jelonek i Alicji Dziegielewskiej. W tej kategorii przyznano też wyróżnienie dla Anity Jabłońskiej z SP nr 1.

W kategorii gimnazjów i szkół średnich pierwsza nagroda trafiła do rąk Karoliny Kioch z Gimnazjum Specjalnego w Mocarzewie. Nie przyznano drugiego ani trzeciego miejsca, było natomiast jedno wyróżnienie dla Pauliny Kruk z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr IV w Łowiczu.

– Każda postać w szopce jest złożona z osobno robionych elementów, czyli rąk, nóg, twarzy – mówiła opiekunka Karoliny Kioch z Gimnazjum Specjalnego w Mocarzewie. – Zrobienie jednej takiej figurki to dla niej praktycznie jeden dzień pracy. Wszystkie są jednak ważne, bo przedstawiają poszczególnych członków zespołu z ośrodka w Mocarzewie, do którego należy Karolina.

Najlepszą pracę spośród osób dorosłych wykonała Anna Rutkowska, zaś drugim miejscem nagrodzono wspólną pracę Aleksandry, Marii i Barbary Liberadzkiej.

Każdy z organizatorów konkursu przyznawał także nagrody specjalne. Dyrektor ŁOK Maciej Malangiewicz nagrodził pracę Aleksandry Rudnickiej. Zdzisław

Kryściak z łowickiego PTTK najbardziej docenił pracę Weroniki Walczak, reprezentującej ŁOK. Dyrektor muzeum Marzena Kozanecka-Zwierz przyznała nagrodę specjalną Natalii Kwasek ze Szkoły Podstawowej w Popowie. Starosta Krzysztof Figat docenił szopkę Aleksandra Podsekę z Przedszkola nr 7 w Łowiczu, a burmistrz Krzysztof Jan Kaliński szopkę Amelii Wojdy ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu.

– Moją szopkę zrobiłam z masy papierowej, jest cała biała – mówiła laureatka nagrody burmistrzowskiej. – Biorę udział w tym konkursie po raz piąty, więc mam już trochę doświadczenia. Pomysł na tę szopkę przyszedł mi do głowy już rok temu. tm



Praca Karoliny Kioch – postacie przy żłóbku to podobizny dzieci z zespołu ośrodka w Mocarzewie, do którego należy także autorka.



Amelia Wojda otrzymuje nagrodę z rąk burmistrza Krzysztofa Jana Kalińskiego.

REKLAMA

**FIRMA ŚLUSARSTWO INOXCAR**  
DOMIŃCZAK I WSPÓLNICY SP. J.  
00-400 Łowicz, ul. Powstańców 1063 r. 12  
ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z USŁUG  
**MALARNI PROSZKOWEJ**  
PONADTO OFERUJEMY:  
• obróbkę strumieniową-ścierną  
trw. frutowanie  
• malowanie proszkowe elementów:  
stalowych, stalowych, aluminiowych  
Korzystamy ze specjalistycznych produktów renomowanych marek!  
tel. 696-450-483, 665-147-488  
slusarstwoinoxcar@interia.pl

**FIRMA Z GŁOWNIA**  
ZATRUDNI PRACOWNIKA NA STANOWISKO :  
**KONSTRUKTOR ODZIEŻY**  
**ZAKRES OBOWIĄZKÓW:**  
- tworzenie konstrukcji modeli i przygotowanie szablonów  
- wymiarowanie wzorów, ich stopniowanie zgodne z tabelą rozmiarów  
- przygotowywanie szablonów modeli prototypowych  
- nadzór nad wdrożeniem nowych wyrobów do produkcji  
- umiejętność odszywania modeli prototypowych  
**OCZEKUJEMY:**  
- bardzo dobrej znajomości zasad konstrukcji i stopniowania odzieży  
- praktycznej wiedzy z zakresu technologii odzieży  
- doświadczenia na podobnym stanowisku  
- dokładności i terminowości  
- bardzo dobrej organizacji pracy własnej  
**OFERUJEMY:**  
- umowę o pracę  
- pełny etat  
- stabilne zatrudnienie  
- atrakcyjne wynagrodzenie  
Wyslij CV na adres: PRACA@TLPL tel. 792 70 70 70

**Spółdzielnia Mieszkaniowa w Głownie**  
z siedzibą przy ulicy Gen. Wł. Sikorskiego 45/49, 95-015 Głowno,  
**POSIADA DO WYNAJĘCIA**  
**LOKALE UŻYTKOWE:**

- Lokal o powierzchni 51,07 m<sup>2</sup>** w pawilonie handlowym, ogrzewany, stawka wywoławcza czynszu 7,00 zł/m<sup>2</sup> + VAT.
- Pomieszczenie o powierzchni 46,72 m<sup>2</sup>,** zlokalizowane przy mini targowisku od strony ul. Zwycięzców spod Monte Cassino, stawka do uzgodnienia. Bliższe informacje o warunkach najmu można uzyskać w siedzibie spółdzielni, lub telefonicznie.
- Lokal o powierzchni 49,42 m<sup>2</sup>** położony w Głownie przy ulicy Swoboda 6 bl.3 (parter). Lokal wolny od 01.01.2015 r. Stawka czynszu wywoławcza 21,00 zł/m<sup>2</sup>+VAT.
- Lokal o powierzchni 41,60 m<sup>2</sup>** położony w Głownie przy ulicy Swoboda 6 bl.3 (parter). Lokal wolny od 01.02.2015 r. Stawka czynszu wywoławcza 21,00 zł/m<sup>2</sup> + VAT.

- Do udziału w przetargu niezbędne jest wpłacenie wadium w wysokości 500 zł w dniu złożenia oferty.
- Oferty w zakrytych kopertach z nazwą firmy, powinny zawierać dane oferenta, oferowaną stawkę czynszu oraz przedmiot działalności.
- Oferty należy składać do dnia 09.01.2015 r.
- Bliższe informacje o warunkach przetargu i najmu można uzyskać w siedzibie spółdzielni i pod tel. 42 719 12 35, 42 719 19 90.

**złomowanie pojazdów**  
zaświadczenia do wydziału komunikacji  
odbiór pojazdów  
Łowicz, Armii Krajowej 14  
tel. 510-100-449

**Skarabeusz**  
... wsparcie domowego budżetu  
**POŻYCZKI GOTÓWKOWE**  
W DOMU U KLIENTA  
801 501 155  
797 603 000  
Zatrudnimy Doradców  
www.skarabeusz.biz.pl

**PRODUCENT OKIEN I DRZWI**  
Z PVC I ALUMINIUM  
**ALUMEX** profile 5-komorowe i 6-komorowe  
• żaluzje • rolety • parapety  
**DRZWI WEWNĘTRZNE**  
Okna inwentarskie - każdy wymiar!  
okna dachowe  
**Maurzyce 48** tel. 46/839-11-34  
tel. kom. 607-267-277, 502-670-409, e-mail: alumex@vp.pl



Pałac w Nieborowie | Koncert Latającej Akademii

# Śpiewał chór i wójt Andrzej Werle jako solista

W przedświąteczną sobotę, 20 grudnia, w pałacu w Nieborowie odbył się XXV Jubileuszowy Koncert Fundacji Latająca Akademia Elżbiety Małanicz-Onoszko. Gwiazdą koncertu był słynny polski pianista Edward Wolanin, a także inni znakomici muzycy, w tym Kwartet Prima Vista i Chór Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. W tym znakomitym gronie wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nieborowie oraz... wójt gminy Nieborów Andrzej Werle.

Fundacja Latająca Akademia ma swoją siedzibę w Warszawie, a jej działalność związana jest z kształceniem muzycznym dzieci niepełnosprawnych, w tym autystycznych, z porażeniem mózgowym i z Zespołem Downa oraz dzieci zdrowych, na warunkach integracji. Metodę pracy z dziećmi specjalnej troski Elżbieta Małanicz-Onoszko opracowała sama, po tym, jak przed laty pod jej opiekę trafiło autystyczne dziecko. „Okazało się, że – do tej pory żyjące w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego – dzięki tej właśnie metodzie pedagogicznej zaczęło komunikować się z otoczeniem. Ten pierwszy sukces sprawił, że Elżbieta Małanicz-Onoszko z coraz większą pasją zaczęła zajmować się dziećmi dotkniętymi różnymi ograniczeniami” – czytamy na stronie internetowej fundacji. W sumie przez 25 lat pod skrzydłami fundacji znalazło się kilkaset dzieci niepełnosprawnych, ponieważ co roku otacza ona opieką 30 dzieci.

Sześcioro podopiecznych, niepełnosprawnych osób, wystąpiło na sobotnim koncercie w sali białej pałacu w Nieborowie. Koncert otworzył chór składający się z dzieci z SP w Nieborowie, pod kierunkiem Jarosława Stępniewskiego, polską wersją piosenki „A very special day”. Jak nam powiedział ten nauczyciel muzyki, chór na stałe



Próba chóru z Nieborowa na ponad godzinę przed występem z Elżbietą Małanicz-Onoszko. Dzieci ustawione według wzrostu słuchają uwag doświadczonyj pani profesor.

nie istnieje, nie ma prób i występów, jednak jest grono zdolnych dzieci, które zostały wybrane do tego koncertu.

W dalszej części koncertu dzieci miały jeszcze trzy inne utwory wejścia, podczas których zaśpiewały: „Betlejem” (Dawno temu przed wiekami w małej wiosce Betlejem), „Zagraj Panu kołysankę” oraz „Niech gwiazdka w sercu rok cały trwa”. Chórowi akompaniowała

na fortepianie Anna Cegielska, a na skrzypcach grała Małgorzata Szatrawska.

Wójt Andrzej Werle wykonał natomiast kolędę „Cicha noc” z akompaniamentem fortepianu, skrzypiec i akordeonu, na którym grał Jarosław Stępniewski.

W pierwszej części koncertu wystąpili też zdrowi uczniowie Fundacji, m.in. dwoje Chiriczaków, a także wspomniany chór przyszłych fizyków. Podczas

przerwy był jubileuszowy tort i szampan, po niej przyszedł czas na występ Edwarda Wolanina, dziś utytułowanego pianisty, który przed laty, rozpoczynając studia na Akademii Muzycznej w Warszawie, był najmłodszym w historii uczelni studentem, miał 15 lat. Koncert pianisty zamknął występem z Kwartetem Prima Vista, wykonując Koncert f-moll op. 21 Fryderyka Chopina. mww



Pierwszaki na scenie wystąpiły w podziale na dwie grupy. Klasa IB wykonała „Kolędę na dzwoneczkach”.

## Łowicz | Szkoła Muzyczna Zagraли i zaśpiewali najmłodszi

Kolędy i pastorałki zabrzmiały w sobotę, 20 grudnia, w sali koncertowej Samorządowej Szkoły Muzycznej I stopnia przy ul. Mickiewicza. W bożonarodzeniowym koncercie wystąpiła debiutująca przed publicznością najmłodsza grupa wiekowa uczniów – klasa 0 oraz klasa I.

– Jestem bardzo dumna i zadowolona z tego, że także mój syn może się w taki sposób przygotowywać do Bożego Narodzenia – mówi Sylwia Cybulska-Krześlak, mama Alexa, który brał udział w występie grupy 0. – Taki występ dzieci to dla nas, rodziców, wielkie przeżycie, ale dla nich też. Alex bierze udział w grupowych zajęciach rytmiczno-muzycznych grupy 0, która początkowo w szkole nie była planowana. Znalazły się niej dzieci, dla których zabrakło miejsca w klasie I bezpłatnej, publicznej szkoły muzycznej. Dla nich nauka też jest bezpłatna. Pomimo, że zajęcia zaczynają się o godz. 9.00 rano w dniu wolnym od nauki w szkole, Max chętnie wstaje, żeby brać w nich udział.

Były klasowe chóry: występ 16-osobowej grupy zerówkowiczów oraz 24-osobowej klasy I, podzielonej na grupę A i B, a także duety i soliści z klasy I. Uczniowie zaliczyli swój debiutancki koncert przed publicznością, która nagradzała ich grom-



Amelia Stefańska i Amelia Kucińska zagrały na skrzypcach kolędę „Gdy się Chrystus rodzi”.

kimi brawami. Wielu uczniom podczas występu towarzyszyli nauczyciele, akompaniując na fortepianie.

W programie koncertu znalazły się 22 utwory – przede wszystkim kolędy i pastorałki, chociaż niektórzy uczniowie recytowali też świąteczne wiersze. Po koncercie dzieci dostały od Mikołaja prezenty.

Dyrektor Joanna Sylwestrzak już po koncercie powiedziała nam, że ma nadzieję, że wszyscy rozpoznał kolędy i pastorałki, jakie wykonywali uczniowie.

Nastroj świąteczny w budynku szkoły zapanał już 17 grudnia, za sprawą koncertu bożonarodzeniowego uczniów Szkoły Niepublicznej I i II stopnia. W styczniu ci sami muzycy zagrają koncert noworoczny, na którym nie zabraknie karnawałowej muzyki do tańca. mww

**ZATRUDNIĘ  
PRACOWNIKA  
NA FERME LOCH**  
693-117-878  
665-027-661

**OGRODZENIA**  
• betonowe, stalowe, siatka  
• panele ogrodzeniowe stalowe  
• bramy, balustrady  
• sprzedaż piachu 0-2  
• transport, montaż  
tel. 46/838-88-71  
508-382-120  
www.betomet.pl

➤ BALUSTRADY  
➤ BRAMY  
➤ OGRODZENIA  
➤ Siatki, słupki  
➤ Panele ogrodzeniowe  
Produkcja, montaż  
BRAMET-2  
AGNIESZKA STARUS  
Tel. 509-877-072

Ośrodek Szkolenia  
Kierowców  
**RADAR**  
Anna Kierus  
Łowicz, 3 Maja 2/6  
tel. 46 837-83-40  
604-423-453, 502-594-695

**OŚRODEK SZKOLENIA  
KIEROWCÓW**  
**RONDO**  
Krzysztof Bandos  
Łowicz, ul. Słowackiego 44  
tel. 46/837-02-58, 502-278-722

**OŚRODEK SZKOLENIA  
KIEROWCÓW**  
**DRIVER**  
rozpoczęcie  
kursu  
7 stycznia  
o godz. 16.00

Firma Farmer sp. z o.o.  
w Brzezinach  
**ZATRUDNI**  
doradcę żywieniowego zwierząt  
-przedstawiciela handlowego  
WYMAGANE: wykształcenie  
rolnicze, prawo jazdy kat. B  
CV prosimy kierować na adres  
biuro@farmer-brzeziny.pl

**ATRAKCYJNY DOM  
w pobliżu Łowicza  
sprzedam**  
tel. 570-558-714, po 16

**BRAMY  
GARAZOWE  
AUTOMATYKA**  
WIŚNIEWSKI  
eBramy.pl  
KOŁO • Łowicz • tel. 606 88 43 93  
ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

**ZAPRASZA  
NA KURS  
PRAWA JAZDY  
W KAT.  
A1, A2, A, B,  
C, C+E, B+E**  
Rozpoczęcie kursu  
12 stycznia 2015 r.  
o godz. 15.30

**ORGANIZUJE  
KURSY NA  
PRAWO JAZDY**  
➔ kat. AM  
(motorower, quad)  
➔ kat. A1, A2,  
A, B, C, D  
**ROZPOCZĘCIE  
KURSU  
8 STYCZNIA, GODZ. 15<sup>30</sup>**

**prawo jazdy  
kat. A, A1, B  
jazdy  
doszkalające**  
tel. 504-215-704  
www.driver-lowicz.pl

**ZATRUDNIĘ  
kobiety i mężczyzn**  
z grupą inwalidzką do  
**SPRZĄTANIA**  
w Strykowie  
Zwracamy za dojazd  
tel. 660-521-529

**SKLEP  
jubilerski**  
METALOPLASTYKA PLUS  
Zapraszamy na zakupy  
prezentów Gwiazdkowych.  
• Oferujemy duży wybór  
biżuterii srebrnej i złotej,  
a także zegarków.  
• W ofercie mamy również  
długopisy i pióra firmy  
Regal (możliwy graver).  
Łowicz, Stanisławskiego 9

**Okna PCV**  
UŻYWANE I NOWE,  
GOSPODARCZE, RÓŻNE  
Drzwi sklepowe,  
przeszkłone, metalowe,  
DUŻY WYBÓR,  
NISKIE CENY, RĄTY  
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895  
Stoisko na Bałuckim Rynku najtaniej  
Łódź, ul. Ceglana, 694-581-224

**INS/EL**  
**ZATRUDNIĘ**  
sprzedawcę – specjalistę  
do spraw ofertowania  
oraz kierowcę i magazyniera  
w hurtowni elektrycznej  
(mile widziane doświadczenie  
na podobnym stanowisku)  
CV na: lowicz@ins-el.com.pl  
tel. 46/830-35-57

**Biuro Rachunkowe  
TORO**  
**Księgi Handlowe, KPiR,  
Ryczałt, Płace, ZUS,  
US, Wirtualne Biuro**  
Łowicz  
ul. Stanisławskiego 23 lok 6  
tel. 46 837 38 17, 696 47 82 75  
www.torotax.pl

**Kredyty**  
• gotówkowe nawet do 120 miesięcy  
• z opóźnieniami • hipoteczne  
• konsolidacyjne dla firm  
• na zakup auta • leasingi • ze złym  
BK-iem - pod zastaw hipoteczny  
• chwilówki - różnego rodzaju  
**NAWET DLA BEZROBOTNYCH**  
Przyjmujemy ogłoszenia o sprzedaży  
samochodów w e.gielda.samochozowa  
**ZAPRASZAMY**  
3-go Maja 9 w Łowiczu  
tel. 504-515-182



# Aktualności



TOMASZ BARTOS

Uczennice z Gimnazjum nr 1 w Łowiczu w czasie jasełek wykonanych na holu oddziału ginekologiczno-położniczego łowickiego szpitala.

Łowicz | Gimnazjum nr 1

## Z jasełkami w szpitalu

Grupa uczniów Gimnazjum nr 1 odwiedziła 18 grudnia dwa oddziały łowickiego szpitala: pediatryczny oraz ginekologiczno-położniczy, gdzie zaprezentowała skróconą wersję jasełek. Ich wizyta bardzo się spodobała, zarówno pacjentom, jak i personelowi.

– To wyjątkowe dla nas jasełka. Odwiedzamy dzieci, które są w szpitalu, dostają one od nas drobne upominki i są zadowolone – mówiła nam Daria Jelonk, a jej koleżanka Sandra Salkowska dodała: – Umiłamy dzieciom czas spędzony w szpi-

talu. Idą święta, a one na pewno chciałyby być w domu, to trochę przykre. Nasza wizyta to dla nich taka przedświąteczna miła niespodzianka. Obie dziewczyny są uczennicami klasy IIIc.

Renata Balik, nauczycielka historii i zajęć technicznych, powiedziała nam, że to czwarta wizyta uczniów w szpitalu w okresie Bożego Narodzenia i, że bardzo cieszy się z tego, że zwyczaj ten udaje się kolejny rok podtrzymać, bowiem, jak podkreśla, w ten sposób uczniowie uwrażliwiają się na los i potrzeby drugiego człowieka, otwierają się i przekonują, że są w stanie pomóc, dając coś od siebie. Młodzież przedstawiła skróconą, 15-minutową wersję jasełek, które przygotowała na szkolne przedstawienie, wystawione w piątek, 19 grudnia. Główną rolę Maryi odegrała

Małgorzata Smolec, zaś Trzech Króli: Damian Trałut, Mateusz Wichulski i Daniel Wojakowski.

Widać było po twarzach oglądających przedstawienie, że wizyta młodych ludzi miała sens, panie z oddziału położniczego szeroko się uśmiechały, a dzieci z oddziału pediatrycznego, zwłaszcza te najmłodsze, kilkulatnie, patrzyły z dużym zaciekawieniem. – To wspaniała inicjatywa, zostaliśmy dziś zaskoczeni tą wizytą, ale bardzo się z niej cieszymy – powiedział nam jedna z mam, która akurat tego dnia przebywała z synem na oddziale pediatrycznym.

Młodzież towarzyszyła w szpitalu dyrektor szkoły Jolanta Urbanek, która w imieniu całej społeczności Gimnazjum nr 1 składała życzenia pacjentom oraz personelowi szpitalnemu. **tb**

Łowicz | Szkoła na Blichu

## Nie tylko dzielono się opłatkiem

Bardzo uroczyste uczniowie i pracownicy Zespołu Szkół na Blichu pożegnali się ze sobą przed świąteczną przerwą – wzięli udział w sali gimnastycznej w przedstawieniu przygotowanym przez uczniów pod kierunkiem katechetki Emilii Adamowicz.

W programie spotkania zaproponowała ona kolędowanie przeplatane poezją i rysem historycznym powstawania kolęd oraz świąt Narodzenia Pańskiego w ogóle.

W czasie gdy uczniowie, Ola Kaźmirska i Bartek Szwarocki, przedstawiali dziejopis kolęd i świąt bożonarodzeniowych, uczeń Kamil Szczepanik wyświetlał na dużym ekranie prezentację multimedialną przygotowaną przez ks. Sylwestra Łajszczaka, szkolnego katechetę i duszpasterza. Prezentowane fotografie przedstawiały Ziemię Świętą.

Wiersze deklamowali: Kasia Ciesielska, Sylwia Kamińska, Gosia Gołębowska, Krystian Górski. Każdy miał okazję wsłuchać się w utwory liryczne,



Na spotkaniu świątecznym nie mogło zabraknąć dzielenia się opłatkiem, a na Blichu takiego widoku, gdzie członkinie zespołu Blichowiaczy składają sobie życzenia.

takie jak: „Trzej Królowie” Marii Konopnickiej, „Kolęda – Kołysanka”, „Przy wigilijnym stole” Jana Kasprzowicza.

Zespół Pieśni i Tańca „Blichowiaczy” dał koncert kolęd, na potrzebę którego kierownik muzyczny grupy, Jan Dutkiewicz, zaaranżował 8 utworów. Aby zachęcić do wspólnego śpiewania, na ekranie prezentowane były teksty. Obecny na uroczystości

ks. Sylwester Łajszczak przekazał życzenia w imieniu nieobecnego na uroczystości biskupa. Józefa Zawitkowskiego.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy spotkania, wśród których były także władze powiatu, podzielili się opłatkiem, a potem goście zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez uczniów klas gastronomicznych. **tb**

Zduńska Dąbrowa | Zespół Szkół

## Szkolna Wigilia z dziećmi z Gostynina

Najważniejszym wydarzeniem w kalendarzu grudniowych szkolnych uroczystości w Zespole Szkół CKR w Zduńskiej Dąbrowie było spotkanie wigilijne, na które, jak co roku, zaproszeni zostali wychowankowie Powiatowego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Gostyninie wraz z opiekunami. Gościli oni w Zduńskiej Dąbrowie w czwartek, 18 grudnia.

Zgromadzonych w sali konferencyjnej gości – dzieci było 40, towarzyszyło im troje wychowawców wraz z dyrektorką Moniką Kuźnicką. Powitał ich dyrektor szkoły, Stanisław Kosmowski, który wyraził swoje uznanie dla tej przepięknej inicjatywy wspólnych spotkań przed Bożym Narodzeniem, które odbywają się już od 13 lat. Życzył wszystkim zebrany wielu pozytywnych wrażeń.

Potem przyszedł czas na Jasełka, przygotowane kierownictwem Sylwii Jabłońskiej i Kingi Dzik. Pełna humoru, ale i patosu inscenizacja, przeplatana nastrojowymi kolędami w wykonaniu



ZS CKR W ZDUŃSKIEJ DĄBROWIE

Goście z wielką radością przyjeżdżają do Zduńskiej Dąbrowy również po to, aby pobawić się ze starszymi kolegami.

wokalistek z internatu, zrobiła wrażenie na zgromadzonych, którzy swoje uznanie wyrazili gromkimi brawami.

Po życzeniach opłatkowych wszyscy udali się do udekorowanej świątecznie szkolnej stołówki, gdzie na gości czekały już suto zastawione stoły. Były na nich tradycyjne polskie specjały przygotowane przez uczniów i przez kucharki. W pewnym momencie, ku ucieście dzieci, na stołówkę przyszedł Mikołaj – w tej

roli wystąpił Maciej Budzyński, uczeń III klasy Technikum Weterynaryjnego. Dzięki hojności sponsorów z powiatu łowickiego i kutnowskiego, z których większość obecna była na Wigilii, goście z Gostynina obdarowani zostali prezentami.

Bardzo trudny dla gości i gospodarzy był moment pożegnania. Łzom wzruszenia, serdecznym uściskom nie było końca. Ale to też stały element tych spotkań. **opr. mwk**

Bolimów | Proboszcz u przedszkolaków

## Nie tylko jasełka i kolędy

18 grudnia 2014 roku w Przedszkolu w Bolimowie odbyło się spotkanie wigilijne, w którym udział wzięli proboszcz bolimowskiej parafii, ks. Krzysztof Chojnacki.

Po życzeniach świątecznych, złożonych przez dyrektor przedszkola Annę Głowacką-Tarczyk, dzieci z grupy 6-latków pod opieką wychowawczynie Ewy Białas przedstawiły jasełka w swojej tradycyjnej formie i zaśpiewały popularne kolędy. Ksiądz proboszcz pobłogosławił wszystkim i opowiedział dzieciom historię narodzin małego Jezuska, po czym wszyscy członkowie społeczności przedszkolnej podzielili się opłatkiem. Później nastąpił słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców.

Po południu dzieci miały bardzo ważne zadanie: pakowały prezenty dla swojej koleżanki



PRZEDSZKOLE W BOLIMOWIE

Dzieci z Przedszkola w Bolimowie przygotowały tradycyjne jasełka, w których nie mogło zabraknąć postaci Trzech Króli.

i kolegi, którzy przebywają w rodzinie zastępczej. W przedszkolu została przeprowadzona akcja „Świąteczny prezent”, podczas której dzieci przynosiły słody-

cze i zabawki dla swoich przyjaciół. Prezenty wraz z życzeniami świątecznymi panie z przedszkola zawiozły do dzieci w poniedziałek. **opr. tb**

RZUT OKIEM | MAŁE JASEŁKA W SZKOLE PIJARSKIEJ

Uczniowie Pijarskiej Szkoły Podstawowej w Łowiczu wystawili jasełka 19 grudnia, tak jak większość szkół w naszym powiecie.

Złożony z wierszyków i piosenek program został wzbogacony o występ szkolnej scholi. Rola Najświętszej pani w jasełkach ograła Agnieszka Lasota, zaś św. Józefem był Kajetan Antkowiak. Tradycją w łowickich Szkołach Pijarskich jest, że gimnazjum i liceum mają swoje odrębne jasełka po Nowym Roku. Odbędą się one 11 stycznia. **tm**



TOMASZ MATYSIAK





Harcerki z 3 Łowickiej Drużyny Harcerskiej Impessa, której drużynowym jest phm. Tomasz Stefaniak, będący jednocześnie komendantem 1. Szczepu „Pełnia”, włączyły się aktywnie w przygotowywanie ozdób świątecznych.



Zuchy wspólnie przygotowywały kilkumetrowej długości kartkę świąteczną oraz dmuchały balony, które miały imitować wielkie choinkowe bombki.



Dzielne Wilczki podczas kolorowania kilkumetrowej kartki świątecznej.



W spotkaniu wigilijnym uczestniczyło wielu zuchów, w tym ze 102 Gromady Zuchowej Dzielne Wilczki.

Łowicz | Cichy przyjaciel i inne atrakcje

## Spotkanie wigilijne harcerzy ze Szczepu „Pełnia”

Około 140 harcerzy i zuchów uczestniczyło w spotkaniu wigilijnym zorganizowanym przez harcerzy 1. Szczepu „Pełnia” łowickiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego.

Odbyło się ono w ostatnią sobotę, 20 grudnia, w sali II Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Ułańskiej.

Zanim harcerze i zuchy zaczęli wręczać sobie nawzajem drobne, ale przygotowane własnoręcznie upominki, przystąpili do przygotowywania ozdób choinkowych, dmuchania balonów, które miały imitować świąteczne bombki oraz olbrzymiej kartki świątecznej. Podczas gdy harcerze przygotowywali kolorowe łańcuchy z papieru, zuchy zajęły się kolorowaniem kredą kilkumetrowej długości kartki świątecznej oraz

dmuchaniem balonów. Później harcerze przystroili salę, w której się spotkali.

Zajęć było tak dużo, że zdawało się, że zapomnieli o prezentach, które sobie nawzajem przygotowywali w ramach akcji „Cichy przyjaciel”. Kilka dni przed spotkaniem zuchy i harcerze losowali nazwiska osób, którym przy-



Harcerze sami przygotowali świąteczne ozdoby, którymi przystroili salę.



Komendant łowickiego hufca hm. Michał Kordecki i jeden ze starszych, wciąż aktywnych harcerzy w łowickim hufcu, członek Komisji Stopni Instruktorskich hm. Jerzy Garczarczyk.

gotują prezenty-niespodzianki. Prezent takowy należało przygotować własnoręcznie (zuchy z pomocą rodziców). – Były to prezenty przeróżne, na przykład ozdoby choinkowe, malowane bombki, choinki, rysunki, niektórzy nawet coś małego uszyli – powiedziała nam przyboczna 3. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej Impessa, Małgorzata Kobińska.

Podczas spotkania nie zabrakło też wspólnego śpiewania kołęd przy akompaniamencie gitar, fletów, a nawet plastikowych kubków, wielu wspólnych zabaw i harcerskich piosenek oraz poczęstunku. Zabawy animowali starsi

harcerze. Harcerzy odwiedził też Św. Mikołaj z 9 pomocnikami. – Było nas tak dużo, że gdyby był sam, to by sobie nie poradził – mówił harcerze.

By się trochę wyciszyć i przygotować do składania sobie życzeń, harcerze i zuchy obejrzały przy zgaszonym świetle krótką bajkę o świątecznej gwiazdeczce. Wśród gości był m.in. komendant hufca ZHP Michał Kordecki oraz jeden z najstarszych stażem aktywnych harcerzy w łowickim hufcu, Jerzy Garczarczyk.

Harcerskie spotkanie wigilijne trwało prawie 5 godzin, skończyło się tradycyjnym zawiązaniem kręgu oraz wspólnym odśpiewaniem kołęd. Po tym, jak rodzice odebrali zuchów i młodszych harcerzy, we wspólnym gronie spotkali się harcerze wędrownicy i harcerska kadra, by podsumować to, co działo się wcześniej i podzielić się oplatkiem. mak

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na stronie [www.lowiczanie.info](http://www.lowiczanie.info)

REKLAMA



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt „Lepsze jutro” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE w Kutnie**  
informuje o zakończeniu kolejnej edycji projektu systemowego pn. „Lepsze jutro”  
Poddziałanie 7.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki  
realizowanego w okresie od 01.01.2014r. do 31.12.2014r.

Uczestnikami projektu były osoby niepełnosprawne oraz wychowankowie rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo – wychowawczych z Powiatu Kutnowskiego, dla których zorganizowane zostały następujące formy wsparcia:

- I. Szkolenia i zajęcia indywidualne w postaci
  - usług wspierających doradcy zawodowego,
  - usług wspierających z zakresu poradnictwa psychologicznego,
  - szkolenia w formie wyjazdowej połączone z budowaniem zaplecza rozwoju zawodowego,
  - szkolenia w zakresie kreowania wizerunku,
  - szkolenia z zakresu umiejętności opiekuńczo-wychowawczych oraz prowadzenia gospodarstwa domowego,
  - szkolenia edukacyjnego na temat praw i uprawnień służących przywróceniu samodzielności życiowej.
- II. Organizacja i sfinansowanie voucherów na samodzielny zakup jednej usługi społecznej,
- III. Zorganizowanie wyjazdu o charakterze integracyjno – kulturalno – sportowym,
- IV. Zasiłki i pomoc w naturze zgodnie z zapotrzebowaniami Uczestników projektu,
- V. Kurs prawa jazdy kat. B,
- VI. Pomoc asystenta rodzinnego,
- VII. Wyjścia na basen.



POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE  
W KUTNIE  
Realizator projektu



Instytucja Pośrednicząca  
2 stopnia

REKLAMA

**BURMISTRZ MIASTA ŁOWICZA INFORMUJE,**  
iż zgodnie z art. 35 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami,  
**wykaz do sprzedaży nieruchomości położonych w Łowiczu w obrębie Śródmieście przy ulicy Starorzecze nr 31 oraz w obrębie Bratkowice przy ulicy Mickiewicza nr 1a,** stanowiących własność Gminy Miasta Łowicza, został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łowiczu w budynku „B” na okres od dnia 22 grudnia 2014 roku do 12 stycznia 2015 roku.

- Zamieszczony jest również na stronie <http://lowicz.eu/bip/> w dziale sprzedaż nieruchomości miejskich.
- Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości wynosi 6 tygodni, tj. do dnia 2 lutego 2015 roku.

**STROJE KARNAWAŁOWE DLA DOROSŁYCH I DZIECI**  
**WYPOŻYCZALNIA – SPRZEDAŻ**  
**Akcesoria imprezowe**  
„PETRI” Głowno, ul. Robotnicza 3/od Łąkowej  
Tel. +48 600 036 880, 792 367 394  
[www.nakazdaokazje.com](http://www.nakazdaokazje.com), [www.imprezownia24h.pl](http://www.imprezownia24h.pl)











## ŁOWICKA GRUPA RYBACKA WPŁYWA NA ROZWÓJ OBSZARU

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady (WE) nr 1198/2006 z dnia 27 lipca 2006 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Rybackiego wdrażanie Osi 4 „Zrównoważony rozwój obszarów zależnych głównie od rybactwa” Programu Operacyjnego RYBY odbywa się za pośrednictwem Lokalnych Grup Rybackich, poprzez realizację ich Lokalnych Strategii Rozwoju Obszarów Rybackich (LSROR). ŁGR na to zadanie otrzymała 16.323.212,40 zł.

W ciągu 3 lat swojego działania ŁGR ogłosiła 6 naborów wniosków o dofinansowanie operacji realizujących cele LSROR. Pozyskane środki były przeznaczone dla sektora publicznego (np. gminy, instytucje kultury), społecznego (np. stowarzyszenia, fundacje, organizacje wyznaniowe) i go-

### Ilość wybranych operacji w poszczególnych obszarach wsparcia



- Wzmocnienie konkurencyjności (...)
- Restrukturyzacja lub reorientacja (...)
- Podnoszenie wartości (...)
- Ochrona środowiska (...)

spodarczego (np. przedsiębiorcy, osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą).

Złożono 182 wnioski na kwotę 41.368.295,28 zł. Komitet ŁGR wybrał 155 operacji, które realizują cele LSROR.

### Pozyskane środki umożliwiły realizację przedsięwzięć w czterech obszarach wsparcia:

**1. Wzmocnienie konkurencyjności i utrzymanie atrakcyjności obszarów zależnych od rybactwa:** np. zmiana otoczenia poprzez rewitalizację miejscowości – np. chodniki, place zabaw, ochrona dziedzictwa kulturowego i historycznego, konserwacja i zabezpieczenie zabytków.

**2. Restrukturyzacja lub reorientacja działalności gospodarczej, lub dywersyfikacja zatrudnienia osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa, w drodze tworzenia dodatkowych**

**miejsz pracy poza tym sektorem:** np. budowa, przebudowa lub rozbiorka obiektów, w których ma być lub jest prowadzona działalność gospodarcza, zakup maszyn, urządzeń lub środków transportu.

**3. Podnoszenie wartości produktów rybactwa, rozwoju usług na rzecz społeczności zamieszkującej obszary zależne od rybactwa:** inwestycje w rozwój gospodarczy np. uruchomienie własnej działalności gospodarczej i rozwój usług na obszarze ŁGR

**4. Ochrona środowiska lub dziedzictwa przyrodniczego na obszarach zależnych od rybactwa w celu utrzymania jego atrakcyjności lub przywrócenia potencjału produkcyjnego sektora rybactwa w przypadku jego zniszczenia w wyniku klęski żywiołowej:** np. inwestycje melioracyjne związane z rekultywacją, w tym renaturyzacją i utrzymaniem, zbiorników wodnych lub ochroną przeciwpowodziową.

Wysokość dotacji ze środków UE dla 155 wniosków wybranych przez Komitet ŁGR z podziałem na gminy i sektory ukazujące za interesowanie beneficjentów programem.

	sektor publiczny	sektor gospodarczy	sektor społeczny	suma:
Gmina Bielawy	811 268,45 zł	2 783 600,11 zł	1 850 499,64 zł	5 445 368,20 zł
Gmina Łyszkowice	84 737,07 zł	866 404,85 zł	77 960,35 zł	1 029 102,27 zł
Gmina Łowicz	1 782 072,78 zł	687 769,00 zł	104 083,69 zł	2 573 925,46 zł
Gmina Nieborów	2 275 626,64 zł	1 970 381,29 zł	2 015 334,09 zł	6 261 342,02 zł
Gmina Piątek	529 139,90 zł	916 330,18 zł	223 887,10 zł	1 669 357,18 zł
Gmina Domaniewice	1 376 546,84 zł	1 737 699,94 zł	284 669,74 zł	3 398 916,52 zł
Suma:	6 859 391,67 zł	8 962 185,38 zł	4 556 434,61 zł	20 378 011,66 zł

**Na dzień 15.12.2014 roku zostało zawartych 78 umów o dofinansowanie na kwotę 19.831.070,96 zł. (w tym wysokość dotacji 11.255.650,30 zł)**

Szczegółowe dane o realizacji LSROR i wykorzystaniu środków można uzyskać w Biurze ŁGR.

*Łowicka Grupa Rybacka pragnie podziękować wszystkim wnioskodawcom i osobom biorącym udział w realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju Obszarów Rybackich. Mamy nadzieję, iż nasze wspólne działania wykorzystujące pozyskane środki na realizację poszczególnych operacji przyczynią się do rozwoju obszaru działania ŁGR w różnych aspektach życia jego mieszkańców.*

Zarząd ŁGR i pracownicy Biura ŁGR

### Z dofinansowania skorzystali m.in.



„Organizacja zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży na terenie działania Łowickiej Grupy Rybackiej poprzez stworzenie sekcji wioślarskiej „Smocznych Łodzi” przy Stowarzyszeniu Łowicka Akademia Sportu.” Beneficjent: Łowicka Akademia Sportu  
Wartość całkowita projektu: 30.138,00 zł  
Wartość dofinansowania: 25.500,00 zł



„Zakup koparki gąsienicowej w celu reorientacji Działalności gospodarczej Gospodarstwa Rybackiego Łyszkowice”. Beneficjent: Gospodarstwo Rybackie Łyszkowice sp. z o.o. Wartość całkowita projektu: 557.623,94 zł. W artość dofinansowanie: 270.121,62 zł



„Rekultywacja i utrzymanie zbiornika wodnego w Bełchowie”  
Beneficjent: PZW Okręg Skierniewice.  
Wartość całkowita projektu: 998.111,75 zł.  
Wartość dofinansowania: 848.394,98 zł



„Budowa karczmy i wyposażenie jej w mini browar restauracyjny”  
Beneficjent: Rafał Łopusiński.  
Wartość całkowita projektu: 658.297,82 zł.  
Wartość dofinansowania: 199.960,00 zł



„Modernizacja boiska sportowego w Nieborowie”  
Beneficjent: Gmina Nieborów. Wartość całkowita projektu: 1.075.902,95 zł. Wartość dofinansowania: 683.764,86 zł



„Rozbudowa i wyposażenie Zajazdu Rozdroże w Nieborowie”  
Beneficjent: Zajazd Rozdroże s.c.  
Wartość całkowita projektu: 550.288,53 zł.  
Wartość dofinansowania: 266.552,84 zł



„Tajemniczy ogród – zorganizowanie koła zainteresowań dla przedszkolaków oraz rewitalizacja terenów zielonych”  
Beneficjent: Gmina Piątek. Wartość całkowita projektu: 99.336,61 zł  
Wartość dofinansowania: 39.033,77 zł



„Strażnica lokalnym centrum społeczno – kulturalno - rekreacyjnym”  
Beneficjent: OSP w Starym Waliszewie  
Wartość całkowita projektu: 171.018,87 zł  
Wartość dofinansowania: 82.435,00 zł





# Sport

Koszykówka | 12. kolejka II ligi męskiej

## Polonia przerwała serię zwycięstw Księżaka

Po serii czterech zwycięstw słaby występ zaliczyli koszykarze drugoligowego Księżaka, którzy w sobotni wieczór podejmowali w Łowiczu w hali OSiR nr 2 na ulicy Topolowej 6. w tabeli Polonię Warszawa.

Łowiczanie byli faworytami tego meczu i kibice liczyli, że w ostatnim meczu w 2014 roku podopieczni trenera Roberta Kucharka odniosą pewne zwycięstwo w starciu z młodą ekipą z Warszawy. Niestety, okazało się, że koszykarska młodzież zagrała bardzo ambitnie i skutecznie, a nasza ekipa trafiła na słabszy dzień, miała kłopoty ze skutecznością i przegrała 59:68. Zatem po serii pięciu zwycięstw hala w Łowiczu została zdobyta przez koszykarzy Polonii.

Księżacy już w pierwszej kwarcie mieli sporo problemów z trafieniem do kosza. Widać było, że naszym graczom brakuje świeżości i grają dość wolno w ataku. Polonia walczyła bardzo ambitnie i po 10. minutach prowadziła 17:13. W drugiej odsłonie Księżacy szybko odrobili straty. W 16. minucie był już remis 28:28. Tuż przed przerwą nasz team odskoczył na 5 oczek i do szatni schodził, prowadząc 35:30. Zdecydowanie najlepszym graczem Księżaka był

w tym okresie Jakub Dryjański, który trafiał w najważniejszych momentach. Po zmianie stron wszystko układało się po myśli trenera Kucharka. W 22. minucie po punktach Łukasza Fafary łowiczanie prowadzili już 41:32. Dobry okres gry trwał jednak krótko. W kolejnych akcjach skuteczny okazał się najbardziej doświadczony gracz Polonii Tomasz Jarrenkiewicz, który trafił dwie „trójki” i stołeczni odrobili straty, przegrywając do przerwy tylko 50:51.



Jakub Dryjański (nr 11) znów był najpewniejszym punktem Księżaka.



O meczu z Polonią koszykarze Księżaka muszą szybko zapomnieć.

W ostatniej kwarcie trener gości Andrzej Kierlewicz zdecydował się kontynuować obronę strefową, z którą łowiczanie nie mogli sobie poradzić. Szybki atak nie funkcjonował, rzut z dystansu „nie siedział” i Księżak zaczął mieć kłopoty. Widać było, że nasi koszykarze boją się rzucać do kosza. Nikt nie chciał wziąć odpowiedzialności za grę, a wynikiem tego był dwukrotny błąd 24 sekund. Polonia natomiast grała bardzo skutecznie i praktycznie wszystko wpadało im do naszego kosza. W 35. minucie prowadziła już 58:51, a w końcówce meczu 62:56. Cień

szansy na zwycięstwo pojawił się jeszcze w 38. minucie, po „trójce” Bartosza Włuczynskiego i było już 59:62. Jednak w kolejnej akcji Włuczynski minimalnie przestrzelił i nie udało się doprowadzić do remisu. Goście skutecznie skontrolowali i powiększyli prowadzenie. W kolejnych akcjach nasi gracze próbowali jeszcze rzutów „za trzy”, ale nikt nie zdołał trafić i ostatecznie Polonia wygrała 68:59. W przerwie meczu kibice mogli wylosować kilka upominków i koszulek Księżaka, a jedna osoba miała szansę wygrać 200 zł, celem rzutem z połowy

boiska. Rzut okazał się niecelny i w kolejnym meczu w Łowiczu 10 stycznia 2015 roku w starciu z liderem z Krakowa ktoś stanie przed szansą wygrania 300 złotych. **zł**

**KS Księżak Łowicz – Polonia Warszawa 59:68** (13:17, 22:13, 16:20, 8:18)

**Księżak:** Jakub Dryjański 16, Łukasz Fafara 7, Maciej Cukierda 4, Maciej Siemieńczuk 3 (1x3), Piotr Trepka 3 oraz Bartosz Włuczynski 11 (2x3), Marcin Kuczma 6, Przemysław Malona 5 i Bartłomiej Bartoszewicz 4.

**Widzów:** 250

## Koszykówka | O meczu po meczu Każda seria ma swój koniec

**Trener Księżaka Robert Kucharek:** Każda seria ma kiedyś swój koniec. Zagraлиśmy słabe zawody, zabrakło koncentracji, motywacji i skuteczności. Nie wiem dlaczego tak się stało, że nie potrafiliśmy pokonać teoretycznie słabszego rywala. chyba byliśmy zbyt pewni zwycięstwa. Wiedziałem, że po serii dobrych meczów musi przyjść słabszy występ, ale nie spodziewałem się, że to będzie w tym meczu w Łowiczu. Jeśli chcemy walczyć o I ligę to musimy takie spotkania wyeliminować. Mam nadzieję, że w nowym roku

2015 nie przytrafia nam się takie porażki.

**Trener Polonii Andrzej Kierlewicz:** My się bardzo cieszymy z tego zwycięstwa i jesteśmy nieco zaskoczeni. Kluczem do zwycięstwa okazała się zmiana systemu obrony. Zaryzykowaliśmy i ustawiliśmy obronę strefową. Nie spodziewałem się, że tak doświadczony rywal będzie miał takie problemy z tą obroną. Jednak okazało się, że Księżak tego dnia grał na niskiej skuteczności i „strefa” okazała się kluczem do naszego zwycięstwa.

## Koszykówka | II liga, grupa B Księżak nadal trzeci

Po niespodziewanej porażce z Polonią Warszawa 59:68 koszykarze Księżaka Łowicz nadal plasują się na 3. miejscu w II lidze koszykówki w grupie B. Podopieczni trenera Roberta zegrali chyba najslabszy mecz tego sezonu, jednak cały czas nie tracą szans na walkę o I ligę.

Przypomnijmy, że do finałowej dziesiątki awansuje z naszej grupy pięć ekip. Jeśli Polonia Warszawa zakończy rywalizację na 6. miejscu, to ta porażka nie będzie miała większego znaczenia.

Tuż za plecami Księżaka w tabeli znajduje się ekipa AZS Lublin, która w minionej kolejce zdecydowanie pokonała ŁKS Łódź 81:69. W fotelu lidera zakończył rok AZS Alstom Kraków, który w meczu na szczycie pokonał na wjeździe Gimbasnets 2 Przemysł 86:79.

Słabo spisują się w tegorocznej rywalizacji koszykarze ze Skierniewic, którzy w ostatnim tegorocznym meczu przegrali z Sokolem Ostrów Mazowiecka 66:79. **zł**

**12. kolejka II ligi koszykówki męskiej:**

**KS Księżak Łowicz – Polonia Warszawa 59:68**

**Stalma AZS UMCS Lublin – ŁKS SMS MG13 Łódź 81:69**

**MCS Daniel Gimbasnets 2 Przemysł – AZS AGH Alstom Kraków 79:86**

**Sokół Ostrów Mazowiecka – MKS Skierniewice 79:66**

**Wisła Kraków – KS Piaseczno 20:0 (w.o.).**

1. AZS AGH Alstom Kraków	12	23	991:839
2. MCS Daniel Gimbasnets 2	12	22	984:876
3. Księżak Łowicz	12	20	919:833
4. Stalma AZS UMCS Lublin	12	20	881:820
5. TS Wisła Kraków	12	18	835:808
6. Polonia Warszawa	12	17	818:840
7. Sokół Ostrów Mazowiecka	12	16	818:865
8. MKS Skierniewice	12	16	803:868
9. ŁKS SMS MG13 Łódź	12	16	851:963
10. KS Piaseczno	12	9	603:809

## Koszykówka | 5. kolejka Ligi U-14, gr. A Młodzicy Księżaka wygrywają po dogrywce

Nadal bardzo dobrze radzą sobie w lidze wojewódzkiej młodzicy koszykarze UMKS Księżak z rocznika 2001. Podopieczni trenera Macieja Siemieńczuka, którzy rywalizują w najmocniejszej grupie A, w sobotę 13 grudnia wygrali z groźnym rywalem z Kutna. Okazało się, że mecz był bardzo zacięty, a o zwycięstwie zadecydowała dogrywka, którą wygrali Księżacy 9:7.

Po regulaminowym czasie na tablicy wyników był remis 53:53. Bohaterem meczu był niewątpliwie Kacper Kramarz, który doprowadził w ostatnich sekundach do remisu i dogrywki, w której poprowadził Księżaka do zwycięstwa 62:60.

– Bardzo mnie cieszy to zwycięstwo. Chłopcy w tym meczu pokazali charakter. Na szczęście mieliśmy kamerę i nagrywaliśmy ten mecz. To był ważny element do zwycięstwa. Czasami sama walka nie wystarczy... – powiedział trener Maciej Siemieńczuk.

W meczu 6. kolejki nasi młodzicy mieli walczyć z ostatnią ekipą z naszej grupy. Księżacy nie pojedą jednak do Głowna, ponieważ rywale się pochorowali i mecz został przełożony. **zł**

**KKS Pro-Basket Kutno Sand Bus – UMKS Księżak I Łowicz 60:62** (17:20, 20:13, 9:11, 7:9, d. 7:9)

**Księżak I:** Kacper Kramarz 22, Bartosz Dylak 12, Mateusz Gładki 10, Arkadiusz Bazak 9, Kacper Dudek 8, Michał Pursa 1, Andrzej Górniak, Szymon Ziemecki, Błażej Buczek, Adrian Kotlarski i Hubert Liberski. **Najlepiej dla Pro-Basketu:** Michał Olejnik 29.

**5. kolejka U-14 M – grupa A:** KKS Pro-Basket Kutno Sand Bus – UMKS Księżak I Łowicz 60:62, GTK Głowno – AZS PWSZ I Skierniewice 28:117.

1. AZS PWSZ I Skierniewice (1)	5	10	419:208
2. UMKS Księżak I Łowicz (3)	5	8	350:297
2. KKS Pro-Basket Sand Bus (2)	5	7	387:252
4. GTK Głowno (4)	5	5	141:540

REKLAMA

**PROJEKTY DOMÓW**  
SPRZEDAŻ I ADAPTACJA

- 9000 projektów do wyboru
- załatwianie formalności urzędowych
- porady architekta gratis
- nadzór budowlany
- wykonawstwo budowlane

Łowicz  
os. Dąbrowskiego 24  
tel. 606 910 919  
www.mojdom.info.pl











Turniej charytatywny | Gwiazdy na Gwiazdkę

# Ryba Team najlepszym zespołem

W piątek, 19 grudnia, w turnieju charytatywnym „Gwiazdy na Gwiazdkę” najlepszą drużyną okazała się Ryba Team, czyli drużyna złożona z zawodników zaprzyjaźnionych z Maciejem Rybusem.

Przypomnijmy, iż Maciek Rybus jest wychowankiem Pelikana, od urodzenia jest związany z Łowiczem, zaś teraz jest podstawowym zawodnikiem reprezentacji Polski i Tereka Grozny.

Oprócz Ryba Team w turnieju wystąpiły trzy inne zespoły – PZPN, NC+ oraz Fundacja Kibica.

Już w pierwszym meczu kibice oglądali kilka świetnych akcji i pierwsze gole. W meczu Ryby Team z PZPN faworyt mógł być tylko jeden. Do przerwy PZPN dzielnie się bronił, ale w drugiej części gry to Maciek Rybus i spółka pokazali, że są lepszą drużyną. Premierowego gola w turnieju strzelił Jakub Rzeźniczak. Piłkarz Legii Warszawa, z którą występuje w europejskich pucharach pięknych strzałem z woleja zaskoczył bramkarza rywali.

– Fajnie jest znowu tutaj się pojawić. Jestem tutaj trzeci raz ale po raz pierwszy udało mi się trafić do siatki. W Łowiczu na turnieju zawsze panuje świetna atmosfera i najważniejsze, że udało się uzbierać trochę pieniędzy – skomentował Kuba Rzeźniczak, który oprócz przyjazdu do Łowicza brał udział w licytacji koszulek, jedną z nich „Rzeźnikowi” udało się kupić.

Dwa kolejne gole strzelili Wojciech Trochim czyli zawodnik Podbeskidzia Bielsko-Biała, który już po raz trzeci z rzędu odwiedził Łowicz oraz Robert Wilk, legenda łowickiej piłki.

Ciekawie było również w starciu dziennikarzy z NC+ oraz Fundacją Kibica. Już w 3.

Minucie gry Bartosz Ignacik strzelił gola dla NC+. Co ciekawe Ignacik jest rezydentem bardzo popularnego programu Turbokozak, a przy tym przemiłym człowiekiem. Ignacik pokonał nie byle kogo bo...Macieja Szczęsnego. Legendarny bramkarz Widzewa czy Legii ma na swoim koncie kilka Mistrzostw Polski oraz świetne występy w kadrze narodowej. Szczęśny senior pokazał, że nadal jest w świetnej formie.

Ambitnie grającą Fundacja strzeliła wyrównującego gola tuż przed końcem meczu. Kapitałne podanie Sławomira Chałaśkiewicza (były zawodnik Widzewa Łódź) wykorzystał Jarosław Walczak, który po raz drugi gościnnie wystąpił w drużynie Fundacji Kibica.

W kolejnym meczu na parkiet wybiegli koledzy dziennikarzy czyli NC+ z PZPN. Oba zespoły znają się jak „łyse konie” i widać to było na parkiecie. Obie drużyny miały swoje okazje, ale dobrze spisywali się oba bramkarze.

Wreszcie przyszła szesnasta czyli ostatnia minuta meczu. PZPN wyprowadził jak się później okazało zabójczą kontrę. Na kilkanaście sekund przed końcem meczu złotego gola dla PZPN strzelił dyrektor marketingu tej placówki Piotr Gołos i to podopieczni Zbigniewa Bońka mogli cieszyć się z wygranej.

Swoją siłę pokazała Ryba Team, która w kolejnym meczu rozbiła Fundację Kibica aż 4:0. Fundacja trzymała się dobrze do ostatniej minuty pierwszej po-



Gracze Ryba Team okazali się najlepszą drużyną podczas Turnieju.

łowy, bo jeszcze wtedy remisowała z faworytem imprezy 0:0 i miała kilka okazji do strzelenia gola ale świetnie w drużynie „Ryby” spisywał się nie kto inny jak ulubieniec łowickiej publiczności Mariusz „Jędrzej” Jędrzejewski.

Wreszcie kunszt swojego talentu pokazał były zawodnik Pelikana, wychowanek Widzewa Łódź a teraz gracz Lechii Gdańsk Piotr Grzelczak, który potężnym uderzeniem lewą nogą umieścił futbolówkę w siatce. „Grzeli” jest nadal cichym spokojnym i skromnym człowiekiem. Nawet gol strzelony FC Barcelonie zupełnie nie zmienił tego zawodnika, który

miło wspomina pobyt w Łowiczu.

– W Łowiczu grałem jakiś czas temu i zawsze powtarzam, że był to udany okres. Łowicz to fajne miasto, w którym poznałem kilku naprawdę super chłopaków. Miło jest tutaj wrócić i zagrać w łowickiej hali. Tym bardziej to cieszy, że pomagamy małemu Kubie. Dziękujemy jako zawodnicy kibicom, którzy tak licznie stawili się w hali OSiR – skwitował Grzelczak.

W drugiej połowie gry Fundacja opadła z sił co wykorzystała Ryba Team. Dwa gole strzelił Kuba Rzeźniczak, który pokazał że dobra gra w Legii w tym sezonie nie jest przypadkiem. „Rzeźnik” dzięki dwóm trafieniom w tym meczu i jednym w poprzednim meczu wyszedł na prowadzenie w klasyfikacji najlepszych strzelców.

Czwartego gola zdobył Robert Wilk, który jest w wyśmienitej formie fizycznej.

W przedostatnim meczu turnieju kibice obejrzeli aż 11 goli! Aż dziewięć z nich strzelili gracze Ryba Team, w której barwach szalał Wojciech Trochim. „Trochu” czterokrotnie wpisywał się do protokołu.

– Kolejny turniej i kolejne super przeżycie. Wiadomo, że gra była dodatkkiem, chcieliśmy jak najbardziej pomóc małemu Kubie i mam nadzieję, że chociaż w jakimś stopniu te pieniądze pomogą w leczeniu. Trzymam za to mocno kciuki. Za rok organizatorzy nie muszą nawet do mnie dzwonić. Przyjadę do Łowicza na 100%. – stwierdził Wojtek Trochim.

Gracze NC+ nie byli w stanie przeciwstawić się tak silnej ofensywie Ryba Team. Kolejne gole dla Ryba Team strzelali Maciej Wyszogrodzki, Piotr Grzelczak,

Kuba Rzeźniczak, były reprezentant Polski w futsalu Krzysztof Kuchciak oraz rezydent drużyny Maciej Rybus, który – jak sam mówił po turnieju – zawsze wolał dogrywać.

NC+ stać było tylko na strzelenie dwóch goli, a ich autorami byli Marcin Pawłowski oraz Bartosz Ignacik.



Kuba z Pucharem w ręku wyglądał na bardzo szczęśliwego i ten widok był chyba najpiękniejszym momentem turnieju.

W ostatnim meczu turnieju Fundacja Kibica dwukrotnie wychodziła na prowadzenia. Najpierw gola na 1:0 strzelił Jarek Walczak, zaś na 2:1 Sławomir Chałaśkiewicz. Ten duet był trudny do zatrzymania. PZPN nie poddawał się i za każdym razem wstawał z kolan i strzelał gole wyrównujące. Dwukrotnie do bramki Macieja Szczęsnego skierował Przemysław Masztaler.

Zwycięzcą turnieju okazał się faworyt imprezy czyli Ryba Team. Zespół Maćka Rybusa wygrał wszystkie trzy mecze i strzelił w nich aż 16 goli.

Kibice, którzy wypełnili halę OSiR po brzegi z pewnością byli zadowoleni z gry znanych polskich piłkarzy. Puchar za pierwsze miejsce kapitan Ryba Team czyli Maciej Rybus przekazał na ręce Kuby Chrabańskiego – chłopca, dla którego w tym roku wszyscy związani z turnie-

je zbierali pieniądze na leczenie. Sam Kuba z Pucharem w ręku wyglądał na bardzo szczęśliwego i ten widok był chyba najpiękniejszym momentem turnieju. **divad**

■ **PZPN – Ryba Team 0:3** (0:0); br.: Jakub Rzeźniczak 9, Wojciech Trochim 11, Robert Wilk 16

■ **NC+ – Fundacja Kibica 1:1** (1:0); br.: Bartosz Ignacik 3 – Jarosław Walczak 15

■ **NC+ – PZPN 0:1** (0:0); br.: Piotr Gołos 16

■ **Fundacja Kibica – Ryba Team 0:4** (0:1); br.: Piotr Grzelczak 8, Jakub Rzeźniczak 11, 12, Robert Wilk 15

■ **Ryba Team – NC+ 9:2** (5:0); br.: Wojciech Trochim 1, 8, 12, 16, Maciej Wyszogrodzki 3, Maciej Rybus 4, Piotr Grzelczak 6, Krzysztof Kuchciak 12, Jakub Rzeźniczak 14 – Marcin Pawłowski 11, Bartosz Ignacik 14

■ **Fundacja Kibica – PZPN 2:2** (1:0); br.: Jarosław Walczak 4, Sławomir Chałaśkiewicz 14 – Przemysław Masztaler 12, 15

**Tabela Gwiazdy na Gwiazdkę 2014:**

1. RYBA TEAM	3	9	16:2
2. PZPN	3	4	3:5
3. FUNDACJA	3	2	3:7
4. NC+	3	1	3:11



Wojciech Trochim walczy ze Sławomirem Chałaśkiewiczem. W tle bramkarz Maciej Szczęśny.

# ŁOWICZANIN

## Kwartalnik historyczny

Rok XII, nr 4 (47)

ISSN 1730-9581

Grudzień 2014

Sprzedaż łącznie z Nowym Łowiczaniem  
i Wieściami z Główna i Strykowa

## Z Łowicza na wielki plan filmowy

**Soava Gallone to diva filmu niemego, scenografka, reżyserka, właścicielka Studia Filmowego ACI w Rzymie. Urodziła się jako Stanisława Winawer w Łowiczu w 1887 r. w budynku dawnego hotelu de Wilno, mieszczącego się przy ul. 3 Maja i Tkaczew, który w 1874 r. zakupił jej dziad Józef Wekstein i przeznaczył na siedzisko rodzinne. Jej losy przedstawia Alina Bala, przygotowująca biografię tej wybitnej artystki.**

### Dzieciństwo Stasi

**M**atka przyszłej aktorki, Regina Wekstein, wyemancypowana i wykształcona panna, wyszła za mąż w 1879 r. za Rafała Winawera, maszynistę kolejowego Drogi Żelaznej Warszawsko – Wiedeńskiej. Z ich związku przyszedł na świat: Adolf, a po nim córki – Salomea i Stefania. Zapracowany ojciec nie miał czasu dopełnić formalności spisanie ich aktów urodzenia. Podobnie było w przypadku kolejnych dzieci Bronisława i Stanisławy, które zostały zarejestrowane przed urzędnikiem łowickiego okręgu bożniczego w 1888 r. Zgodnie ze sporządzoną metryką urodzenia, Stanisława urodziła się 11 czerwca 1887 r. Dzieciństwo upływało jej pod bacznym okiem matki i babki Marianny, nazywanej Miną, kobiety obdarzonej nieprze-

ciętą urodą i taką samą energią. To ona miała zasadniczy wpływ na wychowanie swych dzieci i wnuków. Dysponowała do tego własnym majątkiem, który później zapisała córce Reginie. Pochodziła ze znanej rodziny Schermanów z Poznania, we Francji współwłaściciele sieci hoteli Sherman, a także udziałowców firmy Pathe-Ferres.

Stasia uczyła się języka francuskiego i angielskiego, co było absolutną ekstrawagancją w tamtych czasach. W salonie centralne miejsce zajmował fortepian Royal, na którym piątką rodzeństwa od rana do wieczora wygrywała gamy i wprawki muzyczne. Dziewczynka chodziła do dwuletniej miejskiej szkoły żydowskiej. W domu jednak bardzo dbano o czystość języka polskiego, tylko jak dziadkowie chcieli coś ukryć przed dziećmi, postugiwali się jidysz, którego dzieci nie znały.



Soava Gallone – diva włoskiego filmu niemego; fot. ze zbiorów autorki

**J**edyne święto żydowskie chanuki, obchodzone przez siedem grudniowych dni, na zawsze kojarzyło się z atmosferą radości, zabawy i palącego się świecznika – menor. Kolejne zapalenie się świateł chanuki towarzyszyła zabawa z bączkiem, na stole piętrzyły się koszerne mace i placki oraz pączki z nadzieniem różnym. Drugie piętro budynku zajmował Michał, brat Reginy, który po śmierci ojca w 1894 r. przejął fabrykę kamionek, wprowadzając ulepszone technologie produkcji. Jego żoną była Maria Wodzisławska, uczestniczka powstania styczniowego w 1863 r. przeciwko Imperium Rosyjskiemu. Wkrótce rodzina ta powiększyła się o 10 dzieci.

Żydowskie dziewczęta nie miały możliwości kontynuowania nauki, najczęściej szybko wydawano je za mąż, inaczej było z młodą Winawerówną. Po przeprowadzce rodziny w 1900 r. do Warszawy, dziewczynka znalazła się na pensji Jadwigi Sikorskiej, mieszczącej się w czteropiętrowej kamienicy naprzeciw Ogrodu Saskiego przy ul. Marszałkowskiej, gdzie językiem wykładowym był rosyjski, ale nieoficjalnie lekcje odbywały się po polsku. Uczennicą tej elitarniej szkoły była też Maria Skłodowska.

Regina Winawer dzielnie popierała dążenie ambitnej córki do zdobycia wykształcenia. Tak jak większość dziewcząt w jej wieku, uczyła się gry na fortepianie i śpiewu, miała miły dla ucha sopran liryczny. W domu Stanisławy ścierały się dwa światy: ortodoksyjny ojciec, przestrzegający i kultywujący religię chasycką i matka, przesiąknięta polską kulturą, nowoczesna zasymilowana Żydówka. Rafał Winawer zgodnie z żydowską tradycją zwrócił się do swatki o wyszukanie męża dla córki, która stała się prawdziwą pięknoscią, ale matka była przeciwna wydaniu córki za mąż.

### Wyprawa po naukę

**W** tym czasie świat obiegły sensacyjne wiadomości dotyczące polskiej uczonnej Marii Skłodowskiej Curie, odkrywczyni radu, który miał być lekarstwem na wszystkie choroby. Niemalże trudno kosztowało Reginę Winawer przekonanie męża o wysłaniu rodzeństwa Bronisława i Stanisławy na studia do Paryża. W Niemczech studiował fizyk kuzyn Stanisławy Bruno Winawer, a nawet został asystentem Petera Zeemana, laureata nagrody Nobla. Oboje nie bez powodu wybrali kierunek fizyczno-medyczny. Entuzjazm, jaki ogarnął świat po odkryciu promieniotwórczego pierwiastka, ogromna ilość przeprowadzanych eksperymentów, dawały nadzieję na uzdrowienie chorego na paranoję i urojenia Rafała Winawera. **dok. na str. 11**

## Gwiazdy polskiego kina w Złakowie Kościelnym

**Poza radiem i prasą wielką popularnością w dwudziestoleciu międzywojennym cieszyło się kino. Duże powodzenie miały wyświetlane komedie, ale również filmy o tematyce miłosnej i patriotycznej. Tę ostatnią problematykę miał poruszać film realizowany na podłowickiej wsi przed samym wybuchem II wojny światowej, o którym pisze Ewelina Gątarzewska.**

**W** marcu 1939 r. został utworzony Polski Zakład Filmowy „Kohorta” w Warszawie pod kierownictwem braci Tadeusza i Stefana Katelbachów. Związani z Obozem Zjednoczenia Narodowego, dysponowali obaj poważnym kapitałem i cieszyli się poparciem sfer rządowych. „Kohorta” zorganizowała własne atelier i laboratorium oraz przystąpiła do tworzenia sieci kin. Z rozmachem zabrała się też do realizacji kilku



Alina Żeliska i Zofia Kajzerówna na planie filmu „Przybyli do wsi żołnierze”; fot. ze zbiorów NAC

filmów jednocześnie, zamawiając scenariusze i angażując młodych, sprawnych reżyserów: Eugeniusza Cękalskiego, Jerzego Gabryelskiego, Romualda Gantkowskiego. Nowej wytwórni bliska była idea Polski Zbrojnej,

a przyswiecała wg S. Katelbacha prosta recepta „więcej patriotyzmu i więcej kultury”.

Latem 1939 r. wytwórnia rozpoczęła realizację dwóch filmów. Jednym z nich był obraz „Przybyli do wsi żołnierze”, znany też pod

tytułem „Kosa i karabin”, w reżyserii Romualda Gantkowskiego. Przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego zdjęcia do filmu rozpoczęły się w Złakowie Kościelnym. O filmie tym pisał przed kilkunastu laty w „Nowym Łowiczanie” Marek Wojtylak, przedstawiając relacje z planu filmowego, które zamieszczała ówczesna prasa. Dowiadujemy się z niej, że przy realizacji filmu uczestniczyli żołnierze 10 Pułku Piechoty, mieszkańcy Złakowa i profesjonalni aktorzy, m.in. Franciszek Dominiak, Józef Kondrat, Tadeusz Fijewski (znany z roli Kuby z „Chłopów”), Nina Świerczewska, Alina Żeliska i Zofia Kajzerówna.

**F**ilmy Gantkowskiego stanowiły niezwykle ciekawe połączenie sztuki z propagandą filmową. Tak jedną ze scen kręconych w Złakowie opisywał z emfazą warszawski reporter: „z kościoła wysypał się barwny tłum. Najpierw mężczyźni, gospodarze, czarną strugą wypływają z czerwonej bramy kościelnej. Dominują czarne stroje i długie buty. Gdzieś tam tylko, jak pójna na fali, pojawia się biała sukmana, większość mimo upału nosi czarne ubrania. Druga fala, barwna, mieniąca się wszystkimi kolorami tęczy, to tłum kobiet łowickich we wspaniałych pasiastych krynolinach. Idą szerokimi szeregami, powoli, dostojnie. **dok. na str. 11**

dok. ze str. I

## Z Łowicza na wielki plan filmowy

W grupie polskich studentów Sorbony był też Mieczysław Wolfke, fizyk. Oszalał on z miłości do kuzynki Bruno Winawera. Zachował się przekaz niezwykłych wyczynów, jak chciał skakać z mostu, a nawet zakupił motocykl, by akrobacjami zaimponować ślicznej wybrance. Kilka miesięcy później odbył się studencki ślub młodej pary. Wolfke, zakochany w filigranowej, subtelnej żonie, oblał końcowe egzaminy i został skreślony z listy studentów. W 1907 r. małżonkowie udali się do Wrocławia, gdzie przyszły genialny fizyk otrzymał posadę wykładowcy.

Małżeństwo ich nie było udane. Chorobliwie zazdrosny mąż, zaborczy, a nierzadko brutalny, starał się za wszelką cenę odizolować Stanisławę od rodziny i przyjaciół. Nie odpowiadały mu wyemancypowane zapędy inteligentnej i wrażliwej żony, miał brutalny i poniżający stosunek do kobiet oraz parszywy charakter. Z pomocą Stanisławie przyszły jej matka i babka Marianna. W 1909 r. otrzymała zaproszenie i wizę do Włoch od ciotki Sary Gliksman z Rzymu. Właściciel Piccolo Teatro Re Ricardi zorganizował jej kontrakt na występy w małym Teatrze Lirico w Sorrento, jednak brak dobrej znajomości języka włoskiego uniemożliwił osiągnięcie sukcesu na scenie teatru klasycznego. Zauważona została jednak przez scenarzystę teatru Carmine Gallone, który napisał dla niej wiersz, prosząc o recytację. W dwa lata później była już jego żoną, przyjmując artystyczne imię Soava (w jęz. włoskim «słodka»).



Matka Eggerth (żona Jana Kiepur) i Soava Gallone z mężem Carmine. fot. zbiorów autorki

### U boku męża reżysera

Carmine ostrożnie pracował nad karierą żony, realizując z jej udziałem tylko 2 filmy rocznie. Soava odrzucała wszystkie skandaliczne scenariusze, nie ule-

gając modzie na kreacje kobiety niemoralnej, zepsutej. We Włoszech została zauważona dzięki filmowi „Avatar”, zrealizowanym w cudownej scenerii Capri. Do konfliktu z mężem reżyserem doszło przy produkcji filmu „Maria Magdalena”, filmu o nawróconej grzeszniczce.

Soava opuściła plan filmowy i wróciła do Sorrento. Mocno okaleczony przez cenzurę film wszedł dopiero na ekrany w 1919 r. Lucio Dambra (krytyk filmowy) pisał o niej: „w filmach widzę na scenie różową mongolską porcelanową laleczkę firmy Sevres, tylko oczy ma inne: zielonkawe – błękitne słowiańskie oczy, ocienione długimi rzęsami. Delikatna, subtelna, sprzeczną z dominującą modą na femme fatale”.

W 1917 r. małżonkowie zrealizowali film według powieści „Dzieje grzechu” Stefana Żeromskiego. Dużą rolę odegrała przyjaźń ze znanym pisarzem, który dla poprawy zdrowia przebywał wtedy na Capri. Soava zakończyła karierę filmową w 1930 r. Stworzyła nową kreację w światowej kinematografii, kobiety inteligentnej, kruchej i subtelnej, ale obdarzonej niezwykle silnym charakterem. Wystąpiła w ponad 40. filmach w Niemczech, Anglii i Francji. Porzuciła scenę po wprowadzeniu filmu dźwiękowego i zajęła miejsce obok męża po drugiej stronie kamery. Od tego momentu zajmowała się dobieraniem scenariuszy, angażowaniem aktorów i współprodukcją filmów, pomagając w pracy mężowi. Z jej inicjatywy powstało studio filmowe ACI (Alleanza Cinematografia Italiana), w której Gallonowie posiadali 85% udziału, mając w ten sposób kontrolę nad realizacją filmową. ACI zajęła się produkcją filmów muzycznych, w tym w 1934 r. z Marthą Eggerth, a później z Janem Kiepurą. Nie przypadkiem właśnie na planie filmowym Kiepura poznał przyszłą żonę. Na weselu, które odbyło się kilka lat później, honorowymi gośćmi byli Gallonowie.

dok. na str. IV

dok. ze str. I

## Gwiazdy polskiego kina w Złakowie Kościelnym

Na przemian szeregi zielono-niebiesko-żółte i pomarańczowo-czerwone. Nie można jednak nawet próbować wprowadzać jakiegokolwiek podziału na grupy czy kategorie tonów i kolorów, bo nie ma dwóch jednakowych pasiaków. Tu przeważa wspaniała soczysta zieleń przy cichym akompaniamentcie jasnego błękitu, tu w harmonijnym połączeniu grają wszystkie trzy kolory, ówdzie znów uroczysty szafir na tle złotych pasów wabi oko kontrastem. Tłum kobiet i tłum kolorów faluje, drga, żyje. Haftowane bluzki, kolorowe chusty, jak egzotyczne ptaki przysiadły na tęczy barw. Małe, kilkuletnie łowiczanki, poważne i dumne ze swych kolorowych spódnic, to osobny kapitalny obraz. Taka ośmioletnia dziewczuszka w pasiaku, trochę nadęta, trochę przerażona, wygląda jak barwna kula z choinki, tocząca się po podłodze. Tłum wali ku głównej ulicy wsi, gdzie brama triumfalna ze złotych kłosów krzyczy na całą wieś: „Witajcie”. Za chwilę wzdłuż drogi stoi szpaler. Niebawem do wsi przybyć ma wojsko. Idą już. Zza zakrętu drogi wylania się szeroka kolumna piechoty. Z tłumu padają pierwsze kwiaty i pierwsze okrzyki. Oba szeregi witających trzęsą się od wiwatów, kwiaty lecą bezustannie, tworząc niemal baldachim nad głowami maszerujących, który jakby jakaś niewidzialna siła utrzymywała w powietrzu. Za pułkiem wjeżdżają wozy taborowe, kuchnie. Gdy przeszli, cała droga usłana była kwiatami”.

O osobach statystujących w filmie wiemy stosunkowo niewiele. Pewne jest, że w zdjęciach uczestniczył Henryk Świątkowski, późniejszy kustosz muzeum w Łowiczu wraz ze swym kolegą Wacławem Marianem Prytem, zamieszkałym wtedy w Łodzi. Wydawać by się mogło, iż jest rzeczą praktycznie niemożliwą, aby zachowały do naszych czasów jakiegokolwiek wspomnienia z tamtych wydarzeń. Okazuje się, że są... Dziwnym zbiegiem okoliczności w posiadaniu mojej rodziny jest kopia dziennika prowadzonego w okresie od 2 października 1938 do 1 października 1939 r. przez Mariannę Kołaczyńską, urodzoną w Złakowie Borowym w 1923 r. Zawarte w nim zapiski są niezwykle cennym źródłem informacji o realizacji filmu, lecz pokazują je z zupełnie innej perspektywy niż cytowana wyżej relacja



Marian Pryt, Henryk Świątkowski i nieznana Łowiczanka na planie filmu „Przybyli do wsi Żołnierze”; fot. ze zbiorów Tomasza Świątkowskiego

warszawskiego pisma. To zapis tego, co widział i zapamiętał młody chłopiec, uczeń gimnazjum w Łowiczu.

Według dziennika, realizatorzy filmu przybyli z Warszawy do Złakowa w dniach 11-15 lipca, gdzie w pobliżu kościoła rozpoczęto kręcenie zdjęć do filmu: „ściągnięto kilkudziesięciu aktorów i dodatkowo sformowaną kompanię piechoty 10 ppiech. z Łowicza. Wśród aktorów szczególnie wyróżniał się Walter w roli wójta i b. ładnie wyglądająca w stroju łowickim Kajzerówna w roli

córki wójta, o której mówiono głośno, że jest kochanką generała ministra wojny Kasprzyckiego (...). W niedzielę 30 lipca podczas dokuczliwego upału filmowano przy dźwiękach orkiestry wojskowej wielokrotnie powtarzany przemarsz kompanii wraz z ceremoniałem powitań, koszeniem zboża, zabawą wiejską, weselem itp. Zasadnicze fragmenty filmu kręcono w dni świąteczne przy udziale ludności, występującej w strojach łowickich. Zawsze gromadził się kilku tysięczny tłum gapiów, straganiarzy, a nawet turystów krajowych i zagranicznych. 22 sier-

nia (niedziela) zapowiedziane było kręcenie dalszych części filmu. Od rana ogromny ruch w pobliżu kościoła. Z jednej strony napływ okolicznej ludności i samochodów, z drugiej zaś zamieszanie wśród organizatorów ekip filmowych i kilkudziesięciu artystów i personelu obsługi. Kręciło się w tym zbiorowisku kilku żołnierzy i więcej jak zwykle policjantów. Wnet rozeszła się wiadomość, że wojsko odmaszerowało wczoraj wieczorem do Łowicza, kręcenie filmu przerwano, aktorzy powracają do Warszawy i jutro nastąpi likwidacja urządzeń technicznych”. Nie trudno się domyślić, co było przyczyną tak nagłej zmiany sytuacji.

Marian Kołaczyński wyróżniał się nie tylko spostrzegawczością, ale również umiejętnością krytycznej oceny wydarzeń, zauważając, że: „pobyt ekipy filmowej przysporzył ludności spore korzyści finansowe, ale chyba znacznie większe zgorznienie”. Otóż aktorzy grający w filmie wynajmowali od miejscowych mieszkania, gdzie często miały miejsce mocno zakrapiane spotkania. Bywało, że aktorzy byli pijani, „nawet niektóre eleganckie panie”, „z ich ust padały przekleństwa i brzydkie wyrażenia”. Z relacji dowiadujemy się również o negatywnym nastawieniu miejscowej ludności do osoby generała Tadeusza Kasprzyckiego, pełniącego od 1936 r. funkcję Ministra Spraw Wojskowych, który „zajmuje się kochanką zamiast sprawami obrony”. Dość wymowny pozostawał fakt, że po wyjeździe aktorów ludność prosiła księży o „poświęcenie grzesznych mieszkań”. Z dziennika wynikał też bardzo serdeczny stosunek miejscowej ludności do żołnierzy garnizonu, świadczący, że sprawy obrony Ojczyzny były dla niej niezwykle ważne.

1 września 1939 roku radio i prasa podały wiadomość, że o godzinie 4.45 rano Niemcy zaatakowały Polskę. I nic już nie było tak jak dawniej. Film nie został ukończony i nigdy nie wszedł na ekrany; praktycznie jego losy są nieznane. Reżyser filmu ostatnią część swego życia spędził w Nowym Jorku i Hollywood, gdzie zmarł w 1989 roku. Być może kiedyś ktoś za oceanem odnajdzie stare taśmy filmowe...

Ewelina Gątarzewska

# Łowicz w Starym Kinie

„Sex appeal”, „Już taki jestem zimny drań”, „Umówiłem się z nią na dziewiątą”

– któż nie zna, a przynajmniej raz w życiu nie słyszał tych piosenek? Powstały one w dwudziestoleciu międzywojennym, a wykonał je po raz pierwszy wybitny polski aktor Eugeniusz Bodo. Łowiczanom powinna ta postać być szczególnie bliska, gdyż to właśnie u jego boku, na srebrnym ekranie, wystąpił nie byle kto, sam... Łowicz!

„Paweł i Gawel”  
na Nowym Rynku



Kadr z filmu „Paweł i Gawel” z widokiem kamienicy przy Nowym Rynku 32, w której mieszkali bohaterowie filmu; fot. ze zbiorów autora

Zapewne niewielu łowiczanie mogłoby z pamięci wyrecytować bajkę Aleksandra Fredry pt. *Paweł i Gawel*. Zapewne jeszcze mniej pamięta przedwojenny film pod tym samym tytułem. A szkoda! Znajomość tej filmowej adaptacji bajki mistrza Fredry mogłaby łowiczanie pomóc w lepszym poznaniu rodzinnego miasta. Jak to możliwe? Zadajmy sobie np. pytanie: gdzie po raz pierwszy skonstruowano baterię do radiodiodników? Odpowiedź może być tylko jedna: w Łowiczu! Niemożliwe? A jednak!

Premiera filmu w reżyserii Mieczysława Krawicza miała miejsce 76 lat temu – 15 września 1938 r. Już pierwsza jego scena wydać się powinna bliska. Zza pomnika powstańców 1863 r. na Nowym Rynku wylaniają się znajome kamienice. W jednej z nich mieszkają filmowi bohaterowie: Paweł Gawlicki (w tej roli Eugeniusz Bodo) i Gawel Pawlicki (gra go Adolf Dymśa). Sąsiedzi, podobnie jak we Fredrowskim oryginale, czynią sobie wzajemnie psikusy. Film odbiega jednak nieco od literackiego wzorca, ponieważ Paweł i Gawel są w nim dobrymi przyjaciółmi, którzy drażnią się jedynie w błahych sprawach, a gdy rzecz jest poważna, potrafią sobie pomagać.

Paweł Gawlicki jest wynalazcą i jednocześnie prowadzi sklep z aparatami radiowymi. Jego najnowszym dziełem jest „dwupentodowo-czterooktodiodowa superheterodyna z podwójnym napędem, automatycznym magnoskopem i telesynchronizacyjno-magnetyczno-elektryczno-dynamo z przeciwwzniecaną eliminacją fal”, którą w skrócie nazywa baterią. Bateria – jak sam zaznacza – to „ostatnie słowo techniki”. Umożliwia ona korzystanie z radia bez podłączenia go do prądu! Paweł jest na etapie rozpowszechniania efektów swojej pracy i w tym celu musi udać się do Warszawy, gdzie zamierza ogłosić w prasie swój wynalazek.

Pod Pawłem Gawlickim mieszka Gawel Pawlicki, który w tej samej kamienicy prowadzi sklep kolonialny (Bazar Amerykański). Obaj sąsiedzi wynajmują swoje lokale u gospodyni (Zofia Mellerowicz), która za wszelką cenę chce wydać swoją córkę Anielcię (Halina Dorre) za Pawła Gawlickiego. On jednak, pochłonięty pracą nad udoskonaleniem wynalazku, nie zauważa tych zabiegów.

Udającemu się do Warszawy Pawłowi nieoczekiwanie towarzyszy sąsiad Gawel, który w tym samym czasie jedzie do stolicy w interesach. Bohaterowie spotykają w pociągu cudowne dziecko – Violetę (Helena Grossówna) – niezwykle uzdolnioną młodą skrzypaczkę, zmierzającą na swój kolejny koncert. Dziewczynki nie odstępują na krok tajemniczy i nieco ekscentryczny impresario Hubert (Józef Orwid). Co wynika z tego spotkania? Jak potoczą się losy głównych bohaterów? Tego zdradzić nie mogę. Wspomnę jedynie, że z filmu tego pochodzą tak znane piosenki jak: *Ach śpij kochanie czy Może ty będziesz mą królowną?*, do których muzykę stworzył znany polski kompozytor Henryk Wars.

Łowicz w filmie *Paweł i Gawel* występuje zaledwie w kilku ujęciach. Niestety, na ekranie nie pada nazwa naszego miasta. Bohaterowie filmu mieszkają na prowincji, a Łowicz w 1938 r. wydawał się najwyraźniej najbardziej reprezentacyjnym spośród prowincjonalnych miasteczek. Kamienica, w której znajdowały się lokale głównych bohaterów i w której Paweł Gawlicki wynalazł baterię radiową, istnieje do dziś i znajduje się przy Nowym Rynku 32. Obecnie mieści się w tym miejscu sklep zoologiczny.

## Łowicka „ładna okolica”

Paweł i Gawel to nie jedyny przedwojenny film, w którym możemy dostrzec łowickie akcenty. Eugeniusz Bodo, tym razem w roli hrabiego Karola Boratyńskiego

w filmie *Jaśnie pan szofer* z 1935 r. w reżyserii Michała Waszyńskiego, zmuszony jest zatrzymać się na chwilę w okolicach Łowicza. Jego auto wpada do rowu. Na słowa szofera, że będzie wydobyć auto na drogę, hrabia odpowiada: „o nic nie szkodzi, nie spieszy mi się, bardzo ładna... okolica jest tutaj”. Słowa te wypowiedział, wskazując na przechodzącą opodal dziewczynę w łowickim pasiaku. Ta „ładna okolica” zachęca bohaterów do zaśpiewania piosenki Henryka Warsa, wystawiającej urodę Polek.

## Eugeniusz Bodo i katastrofa na Korabce

Kraksa samochodowa pod Łowiczem nie była jedynie wymysłem scenarzysty filmu *Jaśnie pan szofer* – Konrada Toma. Być może zainspirował się on prawdziwym wypadkiem, któremu Eugeniusz Bodo uległ w nocy z 25 na 26 maja 1929 r., przejeżdżając właśnie przez nasze miasto. „Łowiczanie” z 31 maja w dziale „Kronika Policyjna” tak opisał to wydarzenie:

„Dnia 26 maja rb. o godz. 2 m. 15 na Przedmieściu Łowicz-Korabka przy przejeździe kolejowym na zakręcie szosy, prowadzącej do Głównego traktu Warszawa-Poznań, samochód marki Chevrolet Nr. W. 23642, jadący w kierunku Poznania z 5-ciomą osobami stoczył się z czterometrowego nasypu do rowu, gdzie wywracając się do góry podwoziem przygniół wszystkich pasażerów. W samochodzie tym jechali: Bodo Eugeniusz, lat 29, aktor, zamieszkały w Warszawie ulica Warecka nr 9, który rzekomo prowadził własny samochód. Rzeczeko Michał, lat 29, kierownik Szkoły Samochodowej, inż. Tuszyński, [...] Rzeczeko Marjan, lat 25, sekretarz Szkoły Samochodowej [...]. Roland Witold, lat 32, aktor, [...] i Zofja Ordyńska, lat 19, tancerka, [...] Z wymienionych Roland Witold poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś doznali ciężkich uszkodzeń ciała i po udzieleniu im opatrunku na miejscu, zostali odwiezieni do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu. Przyczyna wypadku dość szybko jazda na nieznaną drogę i nieoświetlenie ulicy”.

Wypadek pod Łowiczem szybko stał się głośny w całej Polsce. Informację o tragedii zamieściło na pierwszych stronach wiele pism – m.in. łódzki „Głos Poranny” z 27 maja 1929 r., czy warszawski „Dobry Wieczór!” z 25 maja 1932 r. Wzmianki o wypadku znalazły się także w gazetach: krakowskich („Ilustrowany Kurjer Codzienny”), warszawskich („Polska Zbrojna”, „Nasz Przegląd” i „Dzień Dobry!”) czy wileńskich („Kurjer Wileński”).

## Sądowy epilog wypadku

Wypadek miał swój finał w sądzie. Prasa żywo komentowała ten proces. Uwagę dziennikarzy zwracała nawet broda, którą zapuścił Eugeniusz Bodo. Ilustro-

wany „Światowid” w notatce Bodo przed sądem z czerwca 1932 r. zamieścił fotografię aktora na sali rozpraw oraz informację: „Na zdjęciu sala rozpraw, pierwszy po prawej Bodo. Nosi on obecnie brodę, którą zapuścił, aby grać rolę Araba w filmie Ossendowskiego, nakręcanym w Algierze”.

„Życie Łowickie” z 27 maja 1932 r. w dziale Kronika informowało o rozstrzygnięciu procesu. Notatkę zatytułowano: *Magistrat m. Łowicza na ławie oskarżonych*. Sprawę zakończył Sąd Okręgowy w Warszawie, który 24 maja 1932 r. przeprowadził wizję lokalną w miejscu katastrofy. Oskarżonymi w procesie byli: dr Kazimierz Bacia – ówczesny burmistrz Łowicza, wiceburmistrz Józef Drzewiecki oraz Piotr Czerwiński, ławnik gospodarki miejskiej. Sąd zarzucił wódtarzom miasta „nie należy zabezpieczenie, nieoświetlenie i nieustawienie znaków ostrzegawczych na ul. Korabka”. Oskarżonym był także Eugeniusz Bodo, który podczas procesu legitymował się obywatelstwem szwajcarskim jako Bohdan Eugène Junod (Bodo to pseudonim aktora – PW). Zarzut, który mu postawiono, to „spowodowanie śmierci śp. Rolanda przez nieostrożną jazdę samochodem”. Ogłaszając wyrok, „sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną”. Łowickich wódtarzy skazał na 3 miesiące więzienia i pobranie opłat sądowych. Bodo otrzymał 6 miesięcy więzienia i 20 zł opłat sądowych. Wszystkim jednak zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Skazani zostali też zobowiązani do wypłacenia wdowie po Rolandzie 301 zł „tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i strat moralnych”. Kwota ta nie usatysfakcjonowała jednak pani Rolandowej, która, jak donosił warszawski „Robotnik” z 18 marca 1930 r., wytoczyła Magistratowi Łowicza kolejną sprawę. Oskarżała ona władze miasta o brak sygnałów ostrzegawczych na drodze i domagała się 180 tys. zł odszkodowania. Ponieważ jednak toczył się jeszcze proces karny przeciwko Bodo, sprawę pani Rolandowej zawieszono.

Eugeniusz Bodo, w wywiadzie dla „Naszego Przeglądu” z 28 maja 1929 r., tak wypowiadał się o wypadku: „Gdybyśmy jechali szybciej, nikt nie wyszedłby z życiem z tej katastrofy. W jasnym świetle reflektorów ujrzałem niespodziewanie nagle zakręt w prawo koło Korabki. Nie byłem do tego przygotowany, gdyż przy szosie nie było ustawionego znaku ostrzegawczego. W ostatniej chwili skręciłem gwałtownie w prawo. Samochód zarzucił tyłem i spadł z nasypu wysokości 4 i pół metra, wywracając się do góry kołami. Więcej nie pamiętam – gdyż straciłem przytomność”.

Autor biografii aktora Eugeniusz Bodo. *Już taki jestem zimny drań* (Poznań 2012) – Ryszard Wolański – stawia mało prawdopodobną, acz ciekawą tezę, że wypadek pod Łowiczem mógł wpłynąć na dalsze losy artystyczne Eugeniusza Bodo. Dotychczas występował on najczęściej jako aktor rewiowy. Sławę zaś miały mu przynieść nieśmiertelne role w filmach. Na poparcie tego zdania Wolański przytacza jedną z wypowiedzi aktora: „Cóż mam z rewiji? Muszę wyjść, zaśpiewać piosenkę, jedną czy drugą, która mi się nawiasem mówiąc nie zawsze podoba. Przez dłuższy czas trzeba to powtarzać. To przecież wcale nie jest interesujące i nie daje zadowolenia artystycznego. Tem nie można wypełnić życia. We filmie człowiek wie dopiero, że żyje”.

## Na zakończenie

Eugeniusz Bodo urodził się w 1899 r. w Genewie, zmarł zaś w 1943 r. w Kołtasiu (ZSRR), gdzie został zesłany przez władze sowieckie. Warto utrwalić jego pamięć wśród mieszkańców Łowicza. Chciałbym tu zaproponować rozwiązanie, które znakomicie przyjęto się w Warszawie, upamiętniającej bohaterów Łalki Bolesława Prusa. Uważam, iż fakt wynalazienia baterii radiowej w Łowiczu zasługuje na pamiątkową tablicę, którą należałoby umieścić na ścianie domu przy Nowym Rynku 32. Jej treść mogłaby brzmieć:

„W tym domu mieszkał i tu wynalazł baterię radiową Paweł Gawlicki – bohater filmu *Paweł i Gawel* w reż. M. Krawicza z 1938 r. – w którego wcielił się znakomity polski aktor Eugeniusz Bodo”.

Piotr Wysocki



Przewrócony w rowie Chevrolet przy ul. Nadburzańkiej w Łowiczu, prowadzony przez E. Bodo; fot. z 1929 r. ze zbiorów Wojciecha Słoniewicza

# Właściciel wielu talentów

**Zupełnie przypadkowo spotkałem pewną starszą mieszkankę Warszawy, która w trakcie rozmowy wspomniała, że pochodzi z Głowna. Może mamy jakiś wspólnych znajomych – zagadnąłem? Wie pan – odpowiedziała – znam Ryszarda Brylskiego, jakkolwiek ta znajomość może się wydawać dość jednostronna. Dlaczego? Otóż będąc młodą dziewczyną wozilał małego Rysia w wózku spacerowym. Muszę dodać, że dziewczęta z sąsiedztwa wrywały sobie ten wózek na przemian. Chłopczyk był taki ładny.**

Reżyser odwiedził mnie dość niespodziewanie w sierpniu. Po raz pierwszy mogłem dokładnie mu się przyjrzeć. Zauważyłem, że walorów, opisywanych wcześniej przez tamtą kobietę, bynajmniej nie utracił. Urodził się w Głownie 4 stycznia 1950 r. Tu ukończył Liceum Ogólnokształcące. Miał siostrę Annę, która niestety przedwcześnie zmarła. Była lekarką. Jego ojciec, również Ryszard, był powszechnie znanym w Głownie magistrem farmacji. Pracował w aptece przy ul. Łowickiej jako jej wieloletni kierownik. Obecny reżyser, a wtedy uczeń szkoły średniej wyróżniał się zamiłowaniem do przedmiotów artystycznych, wspaniale rysował i jako jeden z nielicznych grał na pianinie. Był wysoki, przystojny, z charakterystycznym barankiem kruczoczarnych włosów. Aparycję zawdzięczał w znacznym stopniu domieszcze krwi gruzińskiej ze strony babci. Nietrudno się domyślić, że koleżanki na tę urodę nie pozostawały obojętne.

Było rzeczą zupełnie naturalną, że po ukończeniu szkoły średniej Ryszard został studentem Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył na wydziale grafiki. Już jako student pracował dorywczo w PSS w Głownie, realizując zlecenia na reklamy i szyldy. W szarżył się ówczesnych ulic, jego prace wyróżniały się pomysłowością formy i ożywiały otoczenie, przyciągając wzrok przechodniów. Po ukończeniu ASP i uzyskaniu tytułu magistra, swoje zainteresowania skierował w stronę sztuki filmowej. zdał egzamin na ekskluzywny i niezwykle oblegany kierunek reżyserii PWSFTViT w Łodzi, który skończył

w 1982 r. W latach 1987-1990 przebywał w USA, gdzie przygotował szereg reportaży telewizyjnych dla stacji WNYC, PBS. Dla TVP współredagował cykliczny program „New York, New York”. Był także twórcą wielu filmów reklamowych, które realizował dla międzynarodowych sieciowych agencji reklamowych.

W 1995 r. zadebiutował filmem fabularnym „Deborah”, odwołującym się do lat drugiej wojny światowej. Film został zekranizowany na podstawie powieści Marka Sołtysika. Akcja rozgrywa się na początku wojny i niewiele przed jej wybuchem w niewielkim galicyjskim miasteczku. Dotknięty emocjonalnym kryzysem znany malarz zakochuje się w pięknej, młodej Żydówce. Film ukazuje, jak niemal perwersyjny romans zmienia się w szaloną miłość i nabiera prawdziwie tragicznego wymiaru po wybuchu wojny. Film ten otrzymał nagrodę „Złoty debiut” w czasie festiwalu Terlicke Filmowe Leto w 1996 r. w Czechach. Była to rzecz jasna nagroda główna.

W 2003 r. Brylski nakręcił następny pełnometrażowy film fabularny pt. „Zurek”. Był on jednym z najciekawszych filmów festiwalu w Gdyni w 2003 r. Reżyser poprzez koncepcyjne ustawienie gry Katarzyny Figury spowodował, że aktorka, niemal nie do poznania postarzona i odziana w zgrzebne zimowe ubrania, stała się prawdziwą i wzruszającą od pierwszej do ostatniej sceny. Partnerowała jej bardzo udanie, debiutująca na ekranie, Natalia Rybicka jako jej córka Iwonka. „Zurek”, oparty na króciutkim opowiadaniu Olgi Tokarczuk i według scenariusza

Reżysera, okazał się rewelacją. Ten piękny i mądry film opowiadał o trudnej miłości i prawdziwie, poszukiwaniu dobra w brutalnym świecie, potrzebie godności, pomimo biedy, samotności oraz doznanego krzywdzie. Również ten film otrzymał wiele nagród, z których wspomnę tylko Polską Nagrodę Filmową Orzeł i Nominację w kategorii: Najlepszy Film za rok 2003.

Trzecia, duża produkcja zrealizowana zupełnie bez rozgłosu, to „Cudowne lato”. Film ten to zabawna komedia. O względy niezbyt urodzivej Kitki, rywalizuje dwóch mężczyzn zatrudnionych w konkurencyjnych firmach pogrzebowych. Nad prawidłowym wyborem czuwa matka – lokalna sex bomba – która wie, co to prawdziwa miłość, i która losowi postanawia nieco pomóc. Krytyk filmowy Andrzej Bukowiecki pisał tak: „...nikt nie poczuł się „Cudownym latem” rozczarowany. Przeciwnie, chyba każdy był przyjemnie zaskoczony tym, że czasem jednak i u nas daje się zrobić kulturalny, obyczajowy film o zwykłych ludziach”. Również ta produkcja została uhonorowana szeregiem nagród, z których wymienię dwie: Toronto 2011 – Ekran The People’s Choice Award for the best film oraz Nagroda specjalna dla najbardziej uniwersalnego filmu na festiwalu filmu polskiego w Chicago.

Brylski wyreżyserował kilkadziesiąt odcinków telenoweli „Plebani”, lecz najważniejszą, wieloodcinkową produkcją był serial fabularny „Pogoda na piątek”. Zostało wyprodukowanych dwadzieścia sześć 45-cio minutowych odcinków. Historie opowiedane są w każdym z odcinków z piątku na piątek, ponieważ jest to dzień szczególny w życiu każdego z nas. Akcja toczy się w obrębie dużego miasta. W serialu reżyser wykazał się świetną sprawnością warsztatową. Niewątpliwie ułatwiła mu to przedsięwzięcie cała plejada młodych i zdolnych aktorów, obok takich gwiazd jak: Danuta Stenka, Katarzyna Figura czy Ignacy Gogolewski.

Długo by można wymieniać rozliczne scenariusze, które reżyser napisał, czy nieco mniejsze realizacje. Przeglądając jego twórczość, trudno nie zauważyć, że nagrody towarzyszyły niemalże każdemu jego przedsięwzięciu. Dość powiedzieć, że Ryszard Brylski otrzymał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej list gratulacyjny i podziękowanie „za wkład w promocję kultury polskiej za granicą”. Nie jest to jednak zmierzach jego możliwości. W tej dziedzinie jest to zaledwie dojrzałość i niejednym twórczym posunięciem zapewne nas jeszcze zaskoczy.



Ryszard Brylski; fot. ze zbiorów autora

A żeby dopełnić obraz osoby, która jest bohaterem tego artykułu, należy cofnąć się do lat 70-tych ubiegłego wieku. Fabryka Szlifierek Ponar-Remo w Głownie znajdowała się w pełnym rozkwicie. Ówczesny dyrektor Antoni Tomal zwrócił się wtedy do mnie o zorganizowanie zespołu muzycznego, deklarując jednocześnie spore pieniądze na zakup sprzętu estradowego. W nowopowstałej kapeli – a jakże – nie mogło zabraknąć przystojniaka o fryzurze typu spirituals-negro, łagodnie opadającej na kołnierz. Tak!, tak!. To Ryszard Brylski szalał na NRD-owskich organach marki Vermona, ujawniając swe rockendrolowe pasje. Po pewnym czasie grupa została zaproszona na konkurs zespołów amatorskich w Łodzi. Tuż przed występem okazało się, że niewiele wcześniej spłynęła na Rysia łaska wizji artystycznej, w wyniku której poprzecinał części osłon głośnikowych i całość wymalował w abstrakcyjne wzory. Muzyka, którą zaprezentował zespół, nie zrobiła na przewodniczącym jury Krzysztofie Cwynarze oszałamiającego wrażenia, ale wspomniane kolumny głośnikowe już tak. Widać to było po gestykulacji znanego wówczas piosenkarza. Dodam, że wyczyn artystyczny z głośnikami uszedł Rysiowi na sucho. Wkrótce dowiedzieliśmy się – nie bez zdziwienia – że konkurs wygrał bliżej nieznanego zespół „Trubadurzy”.

Na zakończenie z pewną nieśmiałością powiem, że autor artykułu miał swój niewielki udział w zachęceniu Ryszarda do tego, by użył swego głosu do celów wokalnych, przed czym wcześniej ostro się wzbraniał. Ach, co to był za głos! Gdy weźmiecie udział w spotkaniu autorskim reżysera doktora Ryszarda Brylskiego, adiunkta Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej i gdy stanie się zadość wszelkiej celebrze, poproście, by zaśpiewał. Jeżeli nie odmówi – to jak w tekście interpretowanym przez Jerzego Stuhra – ten głos rzuci wam się na uszy i znajdziecie się w siódmym niebie. Gość ma dystans do siebie i poczucie humoru. Sam zresztą powiada, że najbardziej lubi, gdy straszne przeplata się ze śmiesznym. Ma kindersztubę, a przede wszystkim jest właścicielem wielu talentów.

Waldemar Dąbrowski



Danuta Stenka i Ryszard Brylski na planie serialu „Pogoda na piątek”; fot. ze zbiorów autora

dok. ze str. II

## Z Łowicza na wielki plan filmowy

Z pomocą dla współbraci

Podjęciu Hitlera do władzy Stanisława z żydowskimi korzeniami i Carmine – z przekonania komunisty, natychmiast dostali nakaz opuszczenia Niemiec i wrócili do Włoch. Wielu historyków filmu zastanawia się do dnia dzisiejszego, jak to się stało, że Gallonowie w 1937 r. nakręcili propagandowy film na zlecenie Mussoliniego ze scenariuszem napisanym przez syna Duce. Miał on przedstawić dyktatora jako Mesjasza przynoszącego ratunek Afryce. Nawet aktor odtwarzający rolę Hanibala został ukształtowany na Mussoliniego. Podejrzewano, że dla pieniędzy, gdyż nie znaleziono innego wytłumaczenia. Dopiero pamiętniki filmowców o żydowskim pochodzeniu wyjaśniły tajemnicę. Od 1937 – 1940 r. Gallonowie

otrzymali od władz 336 włoskich wiz dla Żydów. Wilhelm (Willy) Goldberg, Walter Reisch, Max Neufelds zostali zatrudnieni przez Gallone przy produkcjach filmowych, co uratowało im życie. Wspominali, że gdy realizowano przygodowy film na małej wyspce w pobliżu Capri, reżyser w nieskończoność przedłużał zdjęcia plenerowe, a to codziennie łodziami przyjeżdżali nowi uciekinierzy. Po pewnym czasie wyspa była tak zatłoczona, że wzbudziło to zainteresowanie faszystowskich władz.

Stanisława nigdy nie zapomniała o polskich korzeniach, miała wielki wpływ na twórczość filmową męża, a wiele scenariuszy z polską problematyką zostało zrealizowanych przez studia filmowe zatrudniające polskich emigrantów. W 1940 r. przekazała osobiście włoskie wizy polskim Żydom. Uratowała z getta

m.in. trzech braci: Adolfa, nauczyciela matematyki w 2. Korpusie gen. Andersa, Józefa, aktora Łódzkiego Teatru Dramatycznego, który wystąpił w filmie „Wielka droga” w reżyserii Michała Waszyńskiego. Józef i młodszy brat Bronisław do końca brali udział w filmach Carmine Gallone. Kiedy wyjazd do Polski stał się zbyt niebezpieczny, włoskie wizy i pieniądze wozila do Polski Luciana Frassati – Gawrońska, żona polskiego dyplomaty, związana z Rządem na Emigracji. Uratowała nie tylko żonę i córkę gen. Sikorskiego, przekazała niezbędne do ucieczki dokumenty Wexsteinom, którzy wyemigrowali do Francji lub USA.

Ostatnie lata Gallonowie spędzili we Francji, gdzie Stanisława wraz z bratem napisała książkę o paranoi i halucynacjach, dedykując ją ojcu, zmarłemu

w szpitalu dla obłąkanych. Po wojnie kilkakrotnie odwiedzała Polskę, zajmowała się również tłumaczeniem literatury włoskiej na język polski. Zmarła 30 maja 1957 r., została pochowana na cmentarzu Campo Verano w Rzymie. W 1999 r. powstał dokumentalny film „Diva Dolorosa”, w którym oddano hołd aktorce. Jej subtelna interpretacja ról jest tematem wykładów w szkołach filmowych. Dziś nawet surfując w internecie trudno jest znaleźć jakiegokolwiek informacje o niej, a te które znajdziemy, nie odpowiadają prawdzie. Zapomniana, pochowana na obczyźnie, gwiazda filmu urodzona w Łowiczu.

Alina Bala

ŁOWICZANIN – Kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczanina, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanin s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@lowicznanin.info Redaktor naczelny: Marek Wojtylak